

Anna Genowska-Pacuć

**Działalność
Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej
do 2015 roku**

Publikacja na podstawie własnych prac dyplomowych wykonanych pod kierunkiem
dr inż. Zenona Podstawskiego w Zakładzie Hodowli Koni
Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja

Kraków 2015



Niech nikt nie żąda od organizacji czegokolwiek,
jeżeli sam nie przyczynia się do jej istnienia

Andrzej Małkowski

Pragnę w szczególny sposób podziękować wymienionym osobom
za udzielone informacje, udostępnione materiały, poświęcony mi czas
oraz wszystkie wskazówki metodyczne i rzeczowe

Anna Baster
Tytus Bisping
Dorota Bochenek
Krzysztof Bochenek
Włodzimierz Brodecki
Jerzy Dąbkowski
Barbara Gaszyńska
Bogdan German
Andrzej Gólda
Jacek Hajto
Jan Kolanowski
Andrzej Komornicki
Jan Komornicki
Edyta Kostrzewska
Krzysztof Koziarowski
Wanda Kram
Małgorzata Melon
Maurycy Merunowicz

Beata Motyl
Anna Morańska
Anna Nechay
Adam Olender
Jan Otałęga
Anna Pachla
Krzysztof Pachla
Berenika Pawlik
Zenon Podstawski
Monika Rausz
Witold Rogóż
Adam Roliński
Teresa Rostwo-Suski
Andrzej Sałacki
Irena Stolzman
Hubert Szaszkiwicz
Ewa Szlązak
Jerzy Szumilas
Jacek Wisłocki

Spis treści:

I.	Wstęp	6
I.1.	Początki jeździectwa na świecie	6
I.2.	Początki jeździectwa w Polsce	7
II.	Okres przedwojenny	16
II.1.	Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych	16
II.2.	Galicyski Klub Jazdy Panów	18
III.	Okres międzywojenny	26
III.1.	Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej	26
III.2.	Krakowski Klub Jazdy Konnej	35
IV.	Okres powojenny	47
IV.1.	Losy przedwojennych członków klubu	47
IV.2.	Działalność klubu po 1939 roku	48
IV.3.	Pierwsza siedziba klubu - w latach 1957-1963 - przy ul. Mikołaja Kopernika 31	49
IV.3.1.	Działalność gospodarcza	51
IV.3.2.	Działalność szkoleniowo-sportowa	54
IV.3.3.	Inna działalność klubu	62
IV.4.	Lokalizacja klubu - w latach 1963-1972 - przy ul. F. Dzierżyńskiego 248	65
IV.4.1.	Działalność gospodarcza	66
IV.4.2.	Działalność szkoleniowo-sportowa	69
IV.4.3.	Inna działalność klubu	73
IV.5.	Lokalizacja klubu - w latach 1972-1966 - przy ul. Niezapominajek 1	76
IV.5.1.	Działalność gospodarcza	79
IV.5.2.	Działalność szkoleniowo-sportowa	86
IV.5.3.	Inna działalność klubu	96
IV.6.	Lokalizacja klubu - po 1996 roku do czasów obecnych - przy ul. Kobierzyńskiej 175	104
IV.6.1.	Działalność gospodarcza	106
IV.6.2.	Działalność szkoleniowo-sportowa	110
IV.6.3.	Inna działalność klubu	120
IV.6.4.	Plany na najbliższe lata	125

V. Patron KKJK – Major Adam Łukasz Królikiewicz	128
VI.1. Memoriały im. Majora Adama Królikiewicza	135
V.1.1. Lista Memoriałów im. majora Adama Królikiewicza	146
VI. Sylwetki zasłużonych dla klubu osób	150
VI.1. Podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski	150
VI.2. Andrzej Gołda	152
VII. Podsumowanie	156
VIII. Załącznik 1	161
VIII.1. Lokalizacja przy ul. Kopernika 31	162
VIII.2. Lokalizacja przy ul. Dzierżyńskiego 248	165
VIII.3. Lokalizacja przy ul. Niezapominajek 1	168
VIII.4. Lokalizacja przy ul. Kobierzyńskiej 175a	173
IX. Literatura i źródła archiwalne	178

I. Wstęp

I.1. Początki jeździectwa na świecie

Pierwsze wzmianki o wyścigach dwukołowych wozów zaprzężonych w dwa, trzy lub więcej koni pochodzą z Persji, sprzed 3000 lat. Na początku XX wieku podczas wykopalisk w Turcji natrafiono na traktat o jeździectwie datowany na około 1300 lat p.n.e. napisany przez Kikkulego. Około 900 roku p.n.e. na dworze króla Salomona odbywały się wyścigi konne, miejscem widowiska był hipodrom. Zostały one włączone do programu igrzysk ku czci Zeusa, rozgrywanych w Olimpii w 680 roku p.n.e. i stopniowo rozszerzano ich program.

W VII wieku p.n.e. rozgrywano w Irlandii igrzyska „Tailte”, m.in. wyścigi wozów i zawody jeździeckie. W Azji, w V wieku p.n.e. wynaleziono siodło, a później strzemiona, oba te wynalazki stały się pierwowzorem dzisiejszego rzędu. Etruskie malowidła pochodzące sprzed około 500 lat p.n.e. przedstawiające jeźdźców i wyścigi rydwanów, mogą świadczyć o rozwoju jeździectwa w tamtym okresie (Pruchniewicz, 2003).

Ogromny wkład w opracowanie naukowych podstaw jazdy konnej miała Grecja, Ksenofont w traktacie o sztuce jeździeckiej /„Hippika i Hipparch”/ napisanym w IV wieku p.n.e. propagował zasadę, że cała sztuka jazdy konnej opiera się na nagrodzie i karze (Domański, 1976).

W IV wieku w Japonii rozgrywano zawody w strzelaniu z łuku do tarczy jadąc na galopującym koniu. Podobnie działo się w Chinach, gdzie dużą popularnością cieszyło się rzucanie z konia oszczepem do tarczy. W 393 roku cesarz Nintoku zakazał takich igrzysk. Zakaz ten musiał być jednak wielokrotnie ponawiany, ostatecznie zaprzestano igrzysk pod koniec VII wieku. Tymczasem w Irlandii w 560 roku rozegrano zawody konne koło Dublinia. W średniowieczu rycerz współistniał z koniem, kodeks rycerski zabraniał mu podróżować inaczej niż konno. W czasach pokoju ulubioną rozrywką były turnieje rycerskie, które miały swój ustalony tradycją przebieg. Zwykle rozgrywane były na dziedzińcach zamkowych. Zgłaszało się wielu rycerzy, którzy ścierali się indywidualnie każdy z każdym. Walka polegała na tym, że rycerze z tępymi drewnianymi kopiami w ręku na dany znak ruszali galopem na siebie; wygrywał ten, który wysadził przeciwnika z siodła (Pruchniewicz, 2003; Domański, 1976).

Z końcem XV wieku, na skutek reform militarnych w zderzeniu z jeźdźcami Wschodu na lekkich i szybkich koniach europejska ciężka jazda nie miała szans. Nastąpiły zmiany nie tylko w sposobie prowadzenia wojen, ale zmieniły się też wymagania wobec koni. We Włoszech, Francji, Hiszpanii, Niemczech powstawały szkoły kawalkatorów /trenerów koni/, którzy wprowadzali własne metody ujeżdżania koni.

Szkoły jeździeckie, rozwijające się od XVI wieku popularyzowały wyższą szkołę jazdy. W XVII i XVIII wieku na dworach europejskich nadal kultywowano naukę wyższej szkoły jazdy. Federico Grisone swoim dziełem „Gli ordini di cavalcare”, powstałym w 1539 roku, stworzył włoską szkołę jazdy. Założył też w Neapolu pierwszą akademię jeździecką. Nie stosował nagród dla konia; twierdził, że brak kary ma mu wystarczyć za nagrodę. Inne zasady wyznawał kierownik wersalskiej akademii jazdy Antoine Pluvinel. Dawał on pierwszeństwo nagrodzie; twierdził, że siłą nie można uzyskać porozumienia z koniem.

Od 1716 roku Francois Robichon de la Guerniere prowadził w Paryżu szkołę jazdy i szczył się honorowym tytułem „ojca francuskiej sztuki jeździeckiej”. W 1733 roku wydał dzieło „Ecole de cavalerie”. W 1803 roku w Wielkiej Brytanii z powodu zakładu przeprowadzono pierwszy bieg przelajowy z przeszkodami.

W 1864 roku w Dublinie podczas wystawy zwierząt odbyły się pierwsze konkursy skoków przez przeszkody. W 1878 roku powstał Międzynarodowy Klub Konkursów Hippyckich. Nieco później, w 1883 roku, rozegrano pierwsze udokumentowane konkursy skoków w Nowym Jorku, a w 1891 roku odbyły się pierwsze konkursy jeździeckie we Włoszech. Startował w nich por. Federico Caprilli, nauczyciel w słynnych włoskich kawaleryjskich szkołach jeździeckich. Caprilli był twórcą naturalnej szkoły jazdy, nazywanej też włoską, która kładła nacisk na podążanie jeźdźcy za ruchem konia oraz na rolę treningu w terenie, z wykorzystaniem naturalnych przeszkód.

Na przełomie XIX i XX wieku w Europie, jeździectwa uczył angielski znawca tematu James Fillis, który został później instruktorem w Oficerskiej Szkole Kawaleryjskiej w Sankt

Petersburgu.

W 1909 roku w Olympia Hall w Londynie zorganizowano pierwszy na świecie konkurs zespołowy o Puchar Króla Edwarda VII, który zdobyli Francuzi. Był to pierwszy Puchar Narodów (Pruchniewicz, 2003).

Podczas pierwszej wojny światowej zamarł cały międzynarodowy sport jeździecki, a jedynie w Szwajcarii odbywały się zawody w Bernie, Zurychu, Bazylei, Genewie, Birsfelden, Aarau i Frauenfeld.

W maju 1921 roku w Lozannie powstała Międzynarodowa Federacja Jeździecka /FEI/ założona przez delegacje Belgii, Francji, Holandii, Japonii, Norwegii, Polski, Szwecji, USA i Włoch. We wrześniu w Paryżu odbył się kongres założycielski, na którym nie było jednak delegacji polskiej. Powodem był brak u nas federacji narodowej. Polski Związek Jeździecki powołano dopiero w 1928 roku, w czym uczestniczyło ówczesne Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej - obecny Krakowski Klub Jazdy Konnej. Mimo to już od 1924 roku Polska figuruje w składzie FEI (Pruchniewicz, 2003; 44).

W lipcu 1927 roku 28 jeźdźców z 7 krajów wystartowało w Lucernie do pierwszego /pod taką nazwą/ Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego /WKKW/. Do września 1939 roku zawody najwyższej rangi z Pucharem Narodów w programie /CHIO/ odbyły się 12 razy, po czym wybuchła II wojna światowa (Pruchniewicz, 2003).

I.2. Początki jeździectwa w Polsce

Dawniej w Polsce podróże, polowania i przyjazd na uroczystości rodzinne, sąsiedzkie i nie tylko, odbywały się konno. Tradycyjne polowania konno na wilka, dropia, lisa i inną zwierzynę przetrwały wieki, dając początek dzisiejszym biegom myśliwskim i konkursom w skokach przez przeszkody (Suchorski, 1977). Pierwszym odnotowanym /w 1417 roku/ polskim sukcesem jeździeckim o charakterze sportowym było zwycięstwo na turnieju rycerskim, rycerza – Zawiszy Czarnego z Grabowa nad Janem Aragońskim (Pruchniewicz, 2003).

Jazda polska w okresie przedrozbiorowym słynęła w całej Europie. Organizowano liczne turnieje rycerskie i zabawy konne oraz konne wyścigi. Popularne były także konne polowania z psami na lisy, sarny oraz żubry.

W 1880 roku w czasie wystawy rolniczej w Ujazdowie, na terenie dzisiejszego Parku Ujazdowskiego w Warszawie, odbyły się pierwsze konkursy w skokach przez przeszkody. Uczestnikami byli jeźdźcy cywilni i oficerowie armii carskiej, stacjonujący w Polsce (Domański, 1976).

Podczas gdy w XVIII i XIX wieku jeźdźcy różnych państw swobodnie rozwijali u siebie sport konny, a sukcesy zapisywali na własny rachunek, polscy zawodnicy byli pozbawieni możliwości wykazania swoich umiejętności w barwach narodowych. Jeśli osiągnęli sukcesy /Tadeusz Dachowski, Bronisław Peretiatkowicz, Karol Rómmel i inni/, przynosili splendor poszczególnym zaborcom (Suchorski, 1977).

Pod koniec lat 80. XIX wieku, widząc jak silnie rozwijają się wyścigi konne w Wiedniu, Pradze czy Budapeszcie i jakie budzi to zainteresowanie, postanowiono w Galicji założyć Towarzystwo Wyścigów. 21 maja 1890 roku założono Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie, a jego celem było oddziaływanie na podniesienie poziomu chowu koni przez urządzanie w Krakowie wyścigów konnych. Prezesem towarzystwa wybrano Romana Potockiego z Łańcuta. Na krakowskich Błoniach wybudowano najbardziej malowniczy w Europie tor wyścigowy, a obok niego stanęły cztery stajnie. Pierwsze wyścigi odbyły się 28 i 29 czerwca 1891 roku (Brzeski i in., 1987; Pruski, 1975; 12d-e).

21 maja 1901 roku zorganizowano pierwsze centralne zawody konne na nowym placu konkursowym w Parku Agrykola w Warszawie (Domański, 1976), natomiast 14 maja 1903 roku Galicyjski Klub Jazdy Panów zorganizował pierwsze w Krakowie międzynarodowe zawody hipiczne. Odbyły się one na torze wyścigów konnych na Błoniach, warto dodać, że w tamtych latach

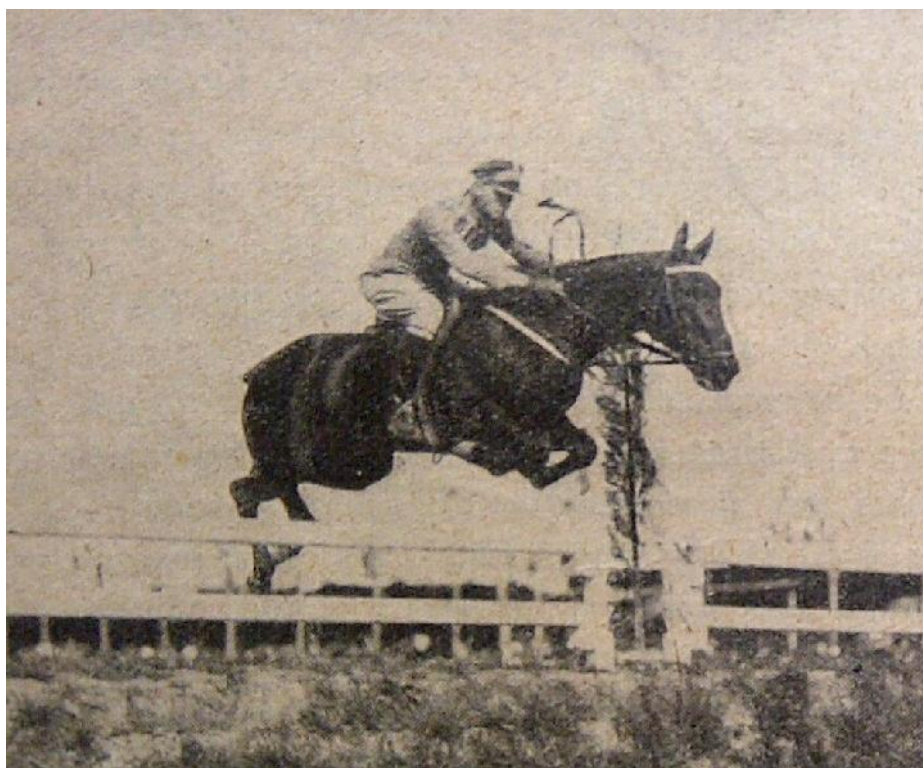
wysokość przeszkód nie przekraczała 126 cm, a inne wymagania także były niższe od współczesnych (Pruski, 1975).

Po I wojnie światowej, kiedy w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, nasze jeździectwo zaczęło się dynamicznie rozwijać. Większość jeźdźców rekrutowała się spośród oficerów, ale brakowało do dyspozycji wartościowych koni, były jedynie nieznanego pochodzenia z demobilu, lecz mimo to polscy zawodnicy odnosili sukcesy (Domański, 1976).

Od roku 1920 na terenie toru wyścigów konnych na Polach Mokotowskich w Warszawie zaczęto organizować ponownie centralne zawody konne. Również w 1920 roku w sierpniu rozpoczęła swą działalność Centralna Szkoła Jazdy w Grudziądzu, przemianowana w kwietniu 1923 roku na Centralną Szkołę Kawalerii w Grudziądzu. W listopadzie 1925 roku nastąpiła kolejna zmiana nazwy na Obóz Szkolny Kawalerii, który w czerwcu 1928 roku został zreorganizowany na Centrum Wyszkożenia Kawalerii.

Najistotniejszym problemem było wybranie kierunku sztuki jeździeckiej. Początkowo szkolenie jeździeckie w Grudziądzu było oparte na systemie austriackim, gdyż instruktorzy jazdy konnej byli wychowankami „K.u.k. Militar Reitlehrer Institut” w Wiedniu. *W organizującej się po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Armii Polskiej, obok oficerów z armii austro-węgierskiej, największą liczebnie grupę stanowili oficerowie byłej armii rosyjskiej. Kawaleria carska już przed wybuchem I wojny światowej zaczęła wprowadzać zasady naturalnej szkoły włoskiej.* Do Polski system ten trafił poprzez oficerów: Karola Rómmela, Sergiusza Zahorskiego, Dymitra Eksego oraz Leona Kona (Pruchniewicz, 2003; Suchorski, 1977).

W roku 1920 z myślą o udziale w olimpiadach Centralna Szkoła Jazdy szkoliła kawalerzystów także w skokach przez przeszkody. Wyselekcjonowano 14 oficerów z 24 końmi. W kwietniu powstała Olimpijska Grupa Jeździecka zorganizowana przez ppłk Sergiusza Zahorskiego z siedzibą w koszarach koło Łazienek w Warszawie. Instrukctorem został major Karol Rómmel.



Major Karol Rómmel na koniu Jacku (1p)

Kierownictwo tej grupy i Towarzystwo Wyścigów Konnych urządziło na Polu Mokotowskim pierwsze po wojnie publiczne zawody konne, mające wyłonić olimpijczyków.

W zawodach tych zwyciężył ppor. 1. Pułku Szwoleżerów Adam Królikiewicz, spoza kadrowej czternastki. W finałowej rozgrywce pokonał Karola Rómmla i jako zwycięzca został włączony do przygotowań olimpijskich (Łysakowka, 2000). Nie było jednak dane wystartować Polakom na Igrzyskach w Antwerpii, gdyż latem 1920 roku armia bolszewicka podeszła pod Warszawę. Podpułkownik Karol Rómmel i inni oficerowie zamiast walczyć na igrzyskach, walczyli z armią konną Siemiona Budionnego (Klimek, 2008).

W 1922 roku w Warszawie powstała druga Grupa Olimpijska, przy 1. Pułku Szwoleżerów, w składzie: płk Sergiusz Zahorski, rtm. Henryk Dobrzański, ppor. Zdzisław Dziadulski, por. Adam Królikiewicz, rtm. Kazimierz de Rostwo-Suski, ppor. Władysław Zgorzelski i inni, prowadzona przez ppłk Karola Rómmla. Rok później w kwietniu 1923 roku, aby się sprawdzić, ekipa została wysłana na międzynarodowe wojskowe konkursy hipiczne do Nicei. W Pucharze Narodów Polska przegrała tylko z Włochami (Łysakowka, 2000).



Nicejski tor konkursowy w dniu konkursu Grand Prix de la Ville de Nice, wygranego przez porucznika Królikiewicza na Jaśku (1q)

Od maja do lipca w 1924 roku w Paryżu trwały Igrzyska VIII Olimpiady. Były to pierwsze igrzyska wg przepisów Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Był to również pierwszy oficjalny start polskiej reprezentacji. Postanowiono, że skoczkowie poznają swe siły najpierw w międzynarodowych zawodach w Lucernie. Odnieśli tam wiele sukcesów, a szwajcarska prasa rozpisywała się o „polskim tempie” pokonywania przeszkód. 27 lipca 1924 roku w Paryżu porucznik Królikiewicz startował na koniu Picador. Para zdobyła pierwszy indywidualny brązowy medal olimpijski w skokach przez przeszkody (Domański, 1976).

Do około 1925 roku w środowiskach kawaleryjskich żywo dyskutowane były systemy jazdy – klasyczny i naturalny. System naturalny przyjmował się w Polsce spontanicznie, choć miał oponentów. Polacy nie przyjmowali systemu Caprilliiego bezkrytycznie, lecz wprowadzili do niego swoje modyfikacje. Różnice między polską wypracowaną wersją systemu naturalnego, którą nazwano „polską szkołą jazdy”, a systemem włoskim zostały wyraźnie przedstawione w „Instrukcji ujeżdżania koni” z roku 1936 (Pruchniewicz, 2003).

Rok 1925 był sezonem sukcesów polskich jeźdźców w startach zagranicznych. Po raz pierwszy zdobyliśmy Puchar Narodów /Nicea/: ppłk Karol Rómmel na Revcliffie, por. Kazimierz Szosland na Cezarze, rtm. Henryk Dobrzański na Mum Extra Dry i rtm. Adam Królikiewicz na Picadorze. Rok później, 25 listopada 1926 to kolejny świetny start w Pucharze Narodów w Nowym Jorku: Adam Królikiewicz na Jacku, Michał Toczek na Hamlecie i Kazimierz Szosland na Readgledt (Łysakowka, 2000).



Polska drużyna na międzynarodowych zawodach w Neapolu, 1926 r. (1r)

W 1927 roku z inicjatywy gen. Sergiusza Zahorskiego powstał w Łazienkach stadion hipiczny, na którym 27 maja rozpoczęły się pierwsze Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne. W zawodach obok Polaków uczestniczyły tylko dwie zagraniczne ekipy: Francji i Węgier. Puchar Narodów zdobyli Polacy (Pruchniewicz, 2003). Z upływem czasu warszawskie konkursy nabrały renomy, a piękny hipodrom ściągał liczne ekipy.

Od maja do sierpnia 1928 roku trwały Igrzyska IX Olimpiady w Amsterdamie. Polskie zespoły zdobyły: brązowy medal w WKKW oraz srebrny medal w skokach przez przeszkody. Kazimierz Gzowski zajął 4. miejsce w klasyfikacji indywidualnej w skokach przez przeszkody. Olimpijski brąz wywalczyli: rtm. Michał Antoniewicz /Moja Miła/, ppłk Karol Rómmel /Doneuse/, rtm. Józef Trenwald /Lwi Pazur/. W Pucharze Narodów srebrny medal wywalczyli: rtm. Michał Antoniewicz /Readgledt/, por. Kazimierz Gzowski /Mylord/, por. Kazimierz Szosland /Alli/.

18 lutego 1928 roku w sali Kasy Garnizonowego w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne, na którym przyjęto statut, opracowany przez Leona Kona i utworzono Polski Związek Jeździecki. Związek dbał od tej pory o rozwój sportu konnego, koordynował i reprezentował interesy jeździectwa poza granicami Polski (Pruski, 1982).

W 1931 roku, Polska jako pierwsza na świecie zorganizowała zawody o mistrzostwo kraju w skokach przez przeszkody i WKKW. Mistrzem Polski w skokach został Wojciech Biliński na Rabusiu, a w WKKW Bazyl Nieczaj na klaczy Pompeja. Z kolei rok później po raz pierwszy zorganizowano mistrzostwa Polski w ujeżdżeniu. Zwyciężył wówczas Jan Mossakowski na Orzechu (Pruchniewicz, 2003).

2-16 sierpnia 1936 roku trwały Igrzyska XI Olimpiady w Berlinie. Podczas tych zawodów w WKKW startowali por. Zdzisław Kawecki, rtm. Seweryn Kulesza oraz rtm. Henryk Roycewicz, który miał bardzo dobry czas. Wtedy zatrzymał go żołnierz niemiecki i zawrócił za rzekome pominięcie przeszkody. Później organizatorzy orzekli, że „zaszła drobna pomyłka”. W wyniku tej

„pomyłki” rotmistrz Henryk Roycewicz przebył niepotrzebnie ponad 4 km. Mimo innych „niedopatrzeń” Polacy zajęli 2 miejsce (Lis, 1984).

W sierpniu 1939 roku oficerowie z Grudziądzkiej Grupy Olimpijskiej udali się do swoich macierzystych jednostek. Wybuch II wojny światowej i okupacja kraju zahamowały rozwój polskiego jeździectwa (Pruchniewicz, 2003). Do wojny stanęły wszystkie pułki: Szwoleżerów, Ułanów, Strzelców Konnych, Kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza i Krakusów. Żołnierze zabrali ze sobą na wojnę najważniejsze cechy polskiej jazdy – odwagę graniczącą z brawurą, koleżeństwo, troskę o konia, zwartość oddziałów i ducha bojowego (Krzyżostaniak, 2013).

Tuż przed wybuchem wojny zdecydowana większość koni sportowych znajdowała się w Grudziądzu. Ewakuowane w kierunku wschodnim dotarły do okolic Góry Kalwarii, gdzie podczas odpasu spaliły się w stodole, na skutek nalotu niemieckich bombowców (Domański, 1976).

Po zakończeniu działań wojennych oficerowie, którzy przeżyli, rozproszyli się po świecie. Byli jednak wyszukiwani i zatrudniani przez państwa zachodnie na stanowiskach trenerów, nie tylko klubów, ale też reprezentacji krajowych, a nawet we własnych szkołach kawalerii. W ten sposób przez szereg powojennych lat przekazywali jeźdźcom tajniki polskiej wersji systemu naturalnego. Nieliczni powrócili do kraju i zaczęli odbudowywać zniszczone przez wojnę jeździectwo polskie w niezwykle ciężkich warunkach, w atmosferze potępienia przez władze. Odnosiły się one niechętnie do wszystkiego co miało przedtem jakikolwiek związek z polską kawalerią i „jaśniepaństwem”. Mimo to działali w kraju znani jeźdźcy i trenerzy, a wśród nich Ci najbardziej zasłużeni: Leon Kon, Jan Mickunas, Jan Mossakowski, Wiktor Olędzki, Henryk Roycewicz, Karol Römmel, Władysław Tomaszewski, Adam Królikiewicz oraz Kazimierz de Rostwo-Suski.

Podczas II wojny światowej polskie jeździectwo poniosło ogromne straty – zaginęły prawie wszystkie konie sportowe, a ono samo stało się zupełnie niedocenianą dyscypliną sportu. Pozostała jedynie księga protokołów posiedzeń Polskiego Związku Jeździeckiego, okrągła pieczętka oraz garstka jeźdźców i działaczy. Warto zaznaczyć, że w 1946 roku ówczesne władze nakazały wszystkim związkom sportowym zniszczyć poprzez spalenie wszelkie ślady istnienia sportu w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Na szczęście w narodzie nie zginęły tradycja, zamiłowanie do sportu konnego i wiara w jego odrodzenie. Świadczy o tym organizacja zawodów jeździeckich na części oswobodzonej Polski, podczas gdy na jej zachodnich terenach panowała jeszcze zawierucha wojenna (3k; 3p; 3ay).

Pierwsze po wojnie zawody odbyły się 25 lutego 1945 roku w krytej ujeżdźalni 4. Zapasowego Pułku Kawalerii /ZPK/, stacjonującego w dawnych koszarach 2. Pułku Strzelców Konnych w Hrubieszowie. Warunki, w jakich sport konny zaczął się odradzać, były niezwykle trudne, brakowało przede wszystkim koni i lekkich siodeł sportowych. Mimo to udało się położyć podwaliny pod obecne jeździectwo.

Zorganizowane zawody obejmowały:

- konkurs oficerski: pokaz ujeżdżenia z udziałem 14 zawodników oraz skoki z udziałem 13 zawodników,
- konkurs skoków dla podoficerów z udziałem 6 zawodników.

Na parkurze ustawiono 4 przeszkody: drąg pojedynczy, okser, triple barre oraz murek. W konkursie skoków dla oficerów wysokość przeszkód wynosiła od 1 do 1,10 m i 2,50 m szerokości. Z kolei dla podoficerów od 0,70 do 1 m wysokości. Oba konkursy były dwunawrotowe. Wysokość przeszkód jak i łagodna norma czasu na ich pokonanie były dostosowane do możliwości koni dopiero do skoków przygotowywanych. Pierwsze miejsce w konkursie oficerskim zajął chorąży Jan Sawicki /w 1939 r. wachmistrz z 10. p.uł./ na klaczy Siwucha, a w podoficerskim plutonowy Jan Nibarski na wałachu Kartacz.

Następne zawody w tym samym miejscu zorganizowane przez podporucznika Stanisława Radomyskiego odbyły się od 3 do 6 maja 1945 roku. Składały się z konkursu skoków przez przeszkody i władania białą bronią. Ich poziom był nieporównywalnie wyższy od pierwszych urządzonych w lutym. Wkrótce po nich część 4. ZPK została przeniesiona do Kozienic, gdzie z inicjatywy pana Bullego i miejscowego społeczeństwa zorganizowano 29 czerwca 1945 roku kolejne – trzecie zawody hipiczne. Późniejsze zawody ZPK były organizowane jeszcze 6 lipca 1945

r. w Pionkach k. Radomia, 4 i 5 sierpnia 1945 r. w Radomiu oraz 12 sierpnia 1945 r. w Raszynie pod Warszawą (3ai).

Wielu autorów za pierwsze powojenne zawody błędnie podaje te zorganizowane 3 maja 1945 roku w Oficerskiej Szkole Artylerii w Chełmie Lubelskim. Zgodnie z międzywojenną tradycją program uroczystych obchodów Konstytucji Trzeciego Maja wypełniono pokazem zawodów konnych na pobliskim boisku piłkarskim. Wzbudzające spore zainteresowanie mieszkańców Chełma zawody odbyły się z ceremoniałem prezentacji jeźdźców, której dokonał kapitan Komornicki. Pierwsze miejsce w konkursie skoków zajął Stanisław Wadowski. Po nim odbył się pokaz wołyżerki i wręczenie nagród (Łysakowska, 2000; Pruchniewicz, 2003; 3p; 3aI; 3av). 8 lipca 1945 roku w związku z decyzją o przeniesieniu Szkoły urządzono w Chełmie drugie zawody. Pierwsze miejsce zdobył porucznik Baranowski, drugie Wadowski, a trzecie kapitan Komornicki (3j).



Dyplom za zajęcie drugiego miejsca na zawodach konnych 8.07.1945 r. w Chełmie Lubelskim dla Stanisława Wadowskiego (3j)

W 1946 roku szef służby weterynaryjnej Ministerstwa Obrony Narodowej, generał brygady Anafazy Poliszczuk powołał Grupę Sportową Wojska Polskiego, która miała na celu promocję sportu jeździeckiego. Grupa to czyniła, organizując co tydzień /co niedzielę/ w innym mieście konkursy w skokach przez przeszkody. Grupę nadzorował kierownik major Leon Kon, przy współudziale rotmistrza Władysława Tomaszewskiego, którzy byli równocześnie jej trenerami. Z jednostek wojskowych wybrano najzdolniejsze konie i uzupełniono je kilkoma, odstąpionymi z państwowej hodowli. Grupa składała się z 30 koni i 10 oficerów-jeźdźców. Dzięki przydzielonemu przez władze PKP zestawowi wagonów towarowych, grupa stworzyła jeździeckie miasteczko na kołach gotowe do urządzania zawodów tam, gdzie dało się dotrzeć koleją. Poza sezonem zimowano w dawnych koszarach 1. Dywizjonu Artylerii Konnej w Warszawie, korzystając tam z ujeżdżalni.

Niestety, po przeniesieniu służbowym generała Poliszczuka grupa została rozwiązana już 1 stycznia 1949 roku. Fakt ten jest jasnym wyrazem niechęci władz politycznych do sportu konnego. Działalność grupy była kolejną inicjatywą wskrzeszenia sportu konnego w powojennej Polsce i spełniła swoje zadanie – spopularyzowała jeździectwo i pozytywnie nastawiła do niego przynajmniej kilku przedstawicieli władzy (Łysakowska, 2000; 3a; 3k; 3p; 3av).

Przerwana działalność Polskiego Związku Jeździeckiego zaczęła się odradzać w 1948 roku mimo braku przychylności polskich władz. Po powrocie z niewoli niemieckiej sekretarz generalny PZJ major Leon Kon nawiązał kontakt z Urzędem Kultury Fizycznej. Mimo nieprzychylniej propagandy wobec jeździectwa, a dzięki uporowi majora L. Kona, Urząd w 1951 roku przyznał Polskiemu Związkowi Jeździeckiemu prawo istnienia i reprezentowania polskiego jeździectwa. Ten sam Urząd powołał Sekcję Społeczną Jeździectwa, która przez kilka lat, w okresie przejściowym kierowała działalnością PZJ. Skutkiem tych wydarzeń było asygnowanie niezbędnej kwoty na opłacenie zaległych składek członkowskich do Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Spowodowało to ponowne oficjalne włączenie do niej Polskiego Związku Jeździeckiego. Jednak udział polskich delegatów w kongresie FEI nastąpił dopiero w 1956 roku (Łysakowska, 2000; 3a; 3k; 3p; 3am).



Major Leon Kon organizator polskiego powojennego jeździectwa i trener kadry (3au)

W 1950 roku odbyły się w Warszawie pierwsze większe i znaczące zawody konne w skokach przez przeszkody. Wystartowało w nich 41 koni, pochodzących ze stadnin i stad ogierów. W ciągu następnego roku zorganizowano już 26 imprez sportowych, spośród których największą były centralne zawody jeździeckie na Agrykoli w Warszawie. Odbyły się one w ramach ogólnopolskiej spartakiady młodzieży. Udział wzięło kilkunastu jeźdźców z 66 końmi. Dużym osiągnięciem Sekcji Jeździeckiej była organizacja kursu sędziowskiego w 1952 roku, który ukończyło 21 osób i drugiego w 1954 roku, ukończonego przez 13 osób. Z kolei dopiero w 1953 roku w Poznaniu przeprowadzono pierwszy po wojnie unifikacyjny kurs instruktorów jeździectwa pod kierownictwem majora Leona Kona. Przyjęto na nim zasady, na jakich opierało się jeździectwo przed II wojną światową. Kurs ukończyły 23 osoby (Pruski, 1982; Pruski i in., 2006; 3p; 3al).

W tym samym czasie, gdy krajowe jeździectwo odradzało się w tak ciężkich warunkach, reszta świata sportowego przygotowywała się do czekających ją za rok Igrzysk XV Olimpiady w Helsinkach. Warto tu wspomnieć jak dużo naszych czołowych jeźdźców okresu przedwojennego było trenerami wielu zagranicznych ekip. Byli to m.in.: rotmistrz Michał Antoniewicz, pułkownik Michał Gutowski, major Wilhelm Lewicki, major Seweryn Kulesza, major Bronisław Skulicz, podpułkownik Władysław Zgorzelski i inni (3am).

W 1953 roku patronat nad sportem jeździeckim objęła Rada Główna Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych /powołanych do życia rok wcześniej/. Równocześnie na torze wyścigowym

w Sopocie zorganizowano pierwsze po II wojnie światowej jeździeckie mistrzostwa Polski w ujeżdżeniu i w skokach przez przeszkody. W roku następnym powołano Radę Trenerów, opierającą się o tradycje wywodzące się z Grudziądza (Domański, 1976; Pruski, 1982; 3k; 3p; 23ba).

W 1955 roku polskie jeździectwo liczyło 31 sekcji jeździeckich LZS z ponad 350 członkami oraz 110 końmi sportowymi, pomijając hodowlane konie, a użytkowane w sporcie. Bazą jeździectwa stały się stadniny koni i stada ogierów. W 1955 roku PZJ zorganizował pierwsze powojenne międzynarodowe zawody konne /CHI/ w Sopocie. Odbyły się one z udziałem dwóch ekip – polskiej i NRD. Po zakończeniu zawodów sopockich pojechano do Warszawy, gdzie na torze służewieckim nastąpił dalszy ciąg zawodów. Zawody CHI przeprowadzano następnie co roku, ale w różnych miejscowościach i przy większej frekwencji jeźdźców zagranicznych. Odbyły się one m.in. w: Sopocie, Warszawie, Krakowie, Olsztynie, Gnieźnie i Wrocławiu.

W 1956 roku odbyły się już czwarte mistrzostwa Polski, ale pierwsze we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego - WKKW (3a; 3k; 3p).

3 marca 1957 roku, po reorganizacji sportu, oficjalnie reaktywowany został Polski Związek Jeździecki, którego pierwszym prezesem został ówczesny dyrektor /powołanego w 1951 roku/ Centralnego Zarządu Hodowli Koni Stanisław Kurowski, a polskie jeździectwo sportowe stopniowo zaczęło „wychodzić z konspiracji”. Połączenie tych dwóch jednostek było celowe, ponieważ jeździectwo opierało się wtedy w dużej mierze na sekcjach jeździeckich Ludowych Zespołów Sportowych, organizowanych przy stadninach i stadach ogierów (Łysakowska, 2000; Pruchniewicz, 2003; 3a; 3k; 3p; 3am; 3ap; 3av).

Po reaktywacji PZJ nastąpił podział kraju na okręgi z własnymi zarządami. Przetrwały one do 1973 roku. PZJ nadal pełnił patronat nad LZS. W latach 1957 – 1961 rozpoczęto pracę nad utworzeniem od nowa kadry trenerskiej, instruktorskiej oraz sędziowskiej. PZJ organizował następne kursy dla sędziów i instruktorów. Dużym osiągnięciem było urządzenie w 1959 roku pierwszych powojennych jeździeckich mistrzostw Polski juniorów w skokach przez przeszkody. Rozpoczęły się też na szerszą skalę występy polskich jeźdźców na arenach międzynarodowych. Niestety, od poziomu zawodników zagranicznych dzieliła nas przepaść. Od ostatniego startu w Rzymie minęło prawie ćwierć wieku, podczas którego światowe jeździectwo uczyniło poważny skok. *Pierwszym zwycięzcą w konkursach międzynarodowych po wojnie został w 1958 roku na CHIO w Nicei Marian Kowalczyk na Bagalpurze.* Drugim cennym zwycięstwem za granicą było zajęcie 1. miejsca przez Władysława Byszewskiego na Bessonie w konkursie „Premio Banco di Napoli” na CHI w 1959 roku. Z kolei pierwszy sukces w konkursie zespołowym odnieśliśmy w 1958 roku na zawodach CHI w Bukareszcie. Zwycięska ekipa reprezentowała nas w składzie: Marian Babirecki na Mitrydacie, Władysław Byszewski na Dukacie, Jerzy Grabowski na Demagogu II i Marian Kowalczyk na Pregorze.

W tym samym roku nastąpił pierwszy start polskich juniorów w mistrzostwach Europy w skokach przez przeszkody w Hanowerze. W naszej ekipie startował Jan Kowalczyk, M. Gorzym, Antoni Pacyński i Stefan Stanisławiak. Drugi start polskiej ekipy na mistrzostwach Europy w konkurencji WKKW miał miejsce w 1959 roku w Harewood. Polski zespół odniósł tam wielki sukces, zajmując 4. miejsce spośród 10 startujących drużyn.

Wydarzenie to odbiło się dużym echem w świecie jeździeckim, a Polska została zauważona i na powrót doceniona w tym sporcie. Jednocześnie spełniono warunek postawiony przez Polski Komitet Olimpijski i nasza drużyna mogła wystartować po raz pierwszy po II wojnie światowej w 1960 roku na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie (Łysakowska, 2000; 3a; 3h; 3n; 3p; 3ar; 23ba).

W 1960 roku w Polsce było już 398 koni sportowych, 974 zawodników, w tym 346 startujących w zawodach. Mieliśmy wtedy 23 trenerów i instruktorów etatowych oraz 44 trenerów i instruktorów działających społecznie. W tym czasie posiadaliśmy 59 koni klubowych, pozostałe były końmi państwowymi, ze stadnin i stad ogierów (Łysakowska, 2000).

Do największych osiągnięć polskiego powojennego jeździectwa należy zaliczyć zdobyte medale. Pierwszy medal /i do tego złoty/ zdobył Marian Babirecki na koniu Volt podczas mistrzostw Europy w WKKW w 1965 roku w Moskwie. Drugi – srebrny medal, uzyskała nasza ekipa w składzie: Tadeusz Czermiński, Zygmunt Szymoniak, Antoni Musiał i Zygmunt Waliszewski, również na mistrzostwach Europy, ale w konkurencji powożenia zaprzęgami 4-konnymi w roku 1975. Pierwsze brązowe medale w tej samej konkurencji, ale na mistrzostwach świata zdobyli w 1974 roku: Tadeusz

Czerwiński, Antoni Musiał i Zygmunt Szymoniak. Najcenniejszy /olimpijski/ medal wywalczył w 1980 roku Jan Kowalczyk na Artemorze w skokach przez przeszkody. Jest to jedyny złoty medal olimpijski zdobyty w jeździectwie – w skokach. W tych latach musiał to być niesamowity widok dla naszego narodu - jeździec w polskim mundurze stający na najwyższym podium i przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego (Łysakowska, 2000; 3i; 3at; 3aw; 3ax; 3ay).

Należy wspomnieć wszystkich naszych czołowych jeźdźców okresu przedwojennego, którzy po wojnie zostali w kraju lub do niego powrócili i w latach 50. „zaczęli wychodzić z ukrycia”, napiętnowani uczestnictwem w walki w szeregach Armii Krajowej jak i niechęcią ówczesnych władz do przedstawicieli „elitarnego i jaśniepańskiego” sportu jeździeckiego. Warto zwrócić uwagę, jak ciężką mieli pracę, ale mimo to potrafili i doprowadzili do znaczących sukcesów międzynarodowych polskich jeźdźców. Kiedy zabrakło tych wychowanków przedwojennych szkół podchorążych kawalerii i artylerii, pozycja polskiego jeździectwa na międzynarodowej arenie nieco spadła. Zasłużyli więc sobie na wieczną pamięć: major Leon Kon, podpułkownik Karol Rómmel, podpułkownik Henryk Leliwa-Roycewicz, major Adam Królikiewicz, major Jan Mickunas, major Ludwik Ferenstein, porucznik Władysław Tomaszewski, major Jan Mossakowski, major Wiktor Olędzki, porucznik Leon Burniewicz, podpułkownik Kazimierz de Rostwo-Suski. Odtwarzając polskie jeździectwo bezpośrednio po wojnie spełnili potrzebę patriotycznego sukcesu. Była to zdrowa ambicja, kierowana czymś ważniejszym niż pieniądzem.

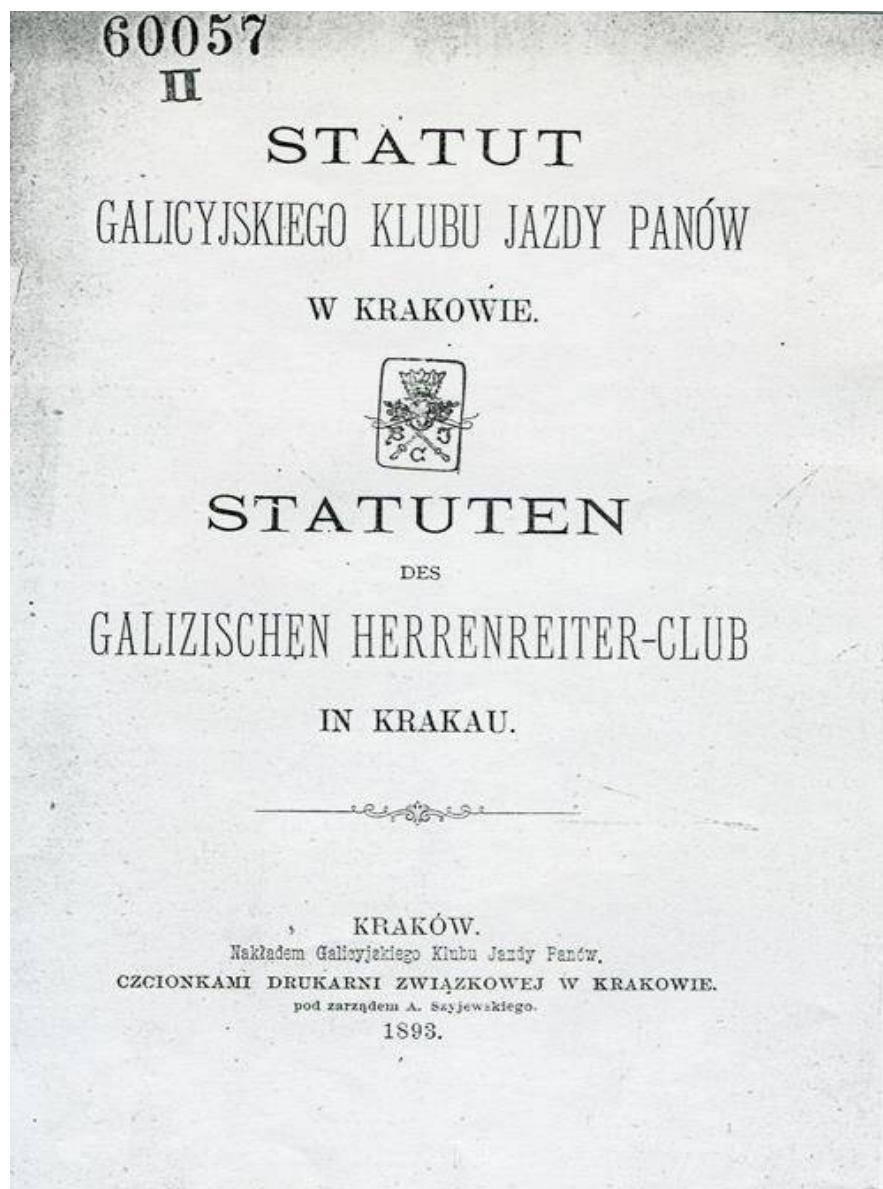
Obecnie jeździectwo polskie rozwija się coraz pomyślniej, a kluby jeździeckie są zrzeszone w Polskim Związku Jeździeckim, który po rozwiązaniu w 1946 roku, w 1957 roku został reaktywowany (Pruchniewicz, 2003; Suchorski, 1977).

Mając na względzie tradycje polskiej jazdy i sukcesy polskich jeźdźców na zawodach międzynarodowych, postanowiono przeprowadzić analizę działalności Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, najstarszego w Polsce klubu jeździeckiego, powstałego z pasji i woli odtworzenia wielkich przedwojennych tradycji polskiego jeździectwa.

Materiał do niniejszego opracowania zebrano głównie w Krakowskim Klubie Jazdy Konnej od stycznia 2013 do czerwca 2015 roku. Informacje o klubie uzyskano za zgodą ówczesnego zarządu klubu, na podstawie przeprowadzonych wywiadów oraz materiałów archiwalnych zgromadzonych w klubie i będących w posiadaniu byłych i obecnych członków zarządu i jeźdźców. Ponadto korzystano z zasobów Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Archiwum Narodowego w Krakowie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, archiwum „Dziennika Polskiego”, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, Biblioteki Głównej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Państwowej Akademii Umiejętności, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Analizą objęto okres od 1890 do 2015 roku włącznie.

II. Okres przedwojenny

Krakowski Klub Jazdy Konnej tradycjami sięga XIX wieku. Wtedy, 18 maja 1893 r., C.K. namiestnictwo austriackie decyzją nr L: 56937 zatwierdziło założenia, statut i skład zarządu Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów (22o; 58a). Powstał on w ramach założonego wcześniej Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie.



Strona tytułowa statutu Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów z 1893 roku (22p)

II.1. Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych

W drugiej połowie XIX wieku w Galicji obudziło się zainteresowanie wyścigami konnymi oraz hodowlą tych zwierząt. Pierwsze gonitwy konne rozgrywano na krakowskich Błoniach. Początkowo były to spotkania towarzyskie, które później nabrały znaczenia sportowego (32c).

Widząc wzrost zainteresowania jeździectwem, wśród galicyjskich hodowców powstała myśl założenia w Krakowie towarzystwa wyścigowego, budowy toru i urządzania na nim wyścigów

o międzynarodowej obsadzie (15d). Sprzyjającym uzyskaniu przez tutejsze wyścigi rangi imprezy międzynarodowej było położenie miasta na styku granic trzech zaborów: Austrii, Niemiec i Rosji (Pruski, 1975). Na podstawie decyzji nr 36241, 21 maja 1890 roku w Urzędzie C.K. namiestnictwa zarejestrowano Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych /TMWK/ w Krakowie (13b; 14g; 15e).

Statut towarzystwa został opracowany przez dr Franciszka Paszkowskiego na podstawie *skombinowanych statutów lwowskiego, warszawskiego i wiedeńskiego Jockey-Clubu* (5a; 14i). Artykuł 1. zachowanego w Archiwum Narodowym w Krakowie statutu nowego stowarzyszenia zawierał postanowienie: *Celem Towarzystwa jest wpływanie na podniesienie chowu koni przez urządzenie w Krakowie wyścigów koni krwi czystych i innych, przy dopuszczeniu do współzawodnictwa z końmi pochodzenia austriackiego koni innych krajów* (13a; 14i).

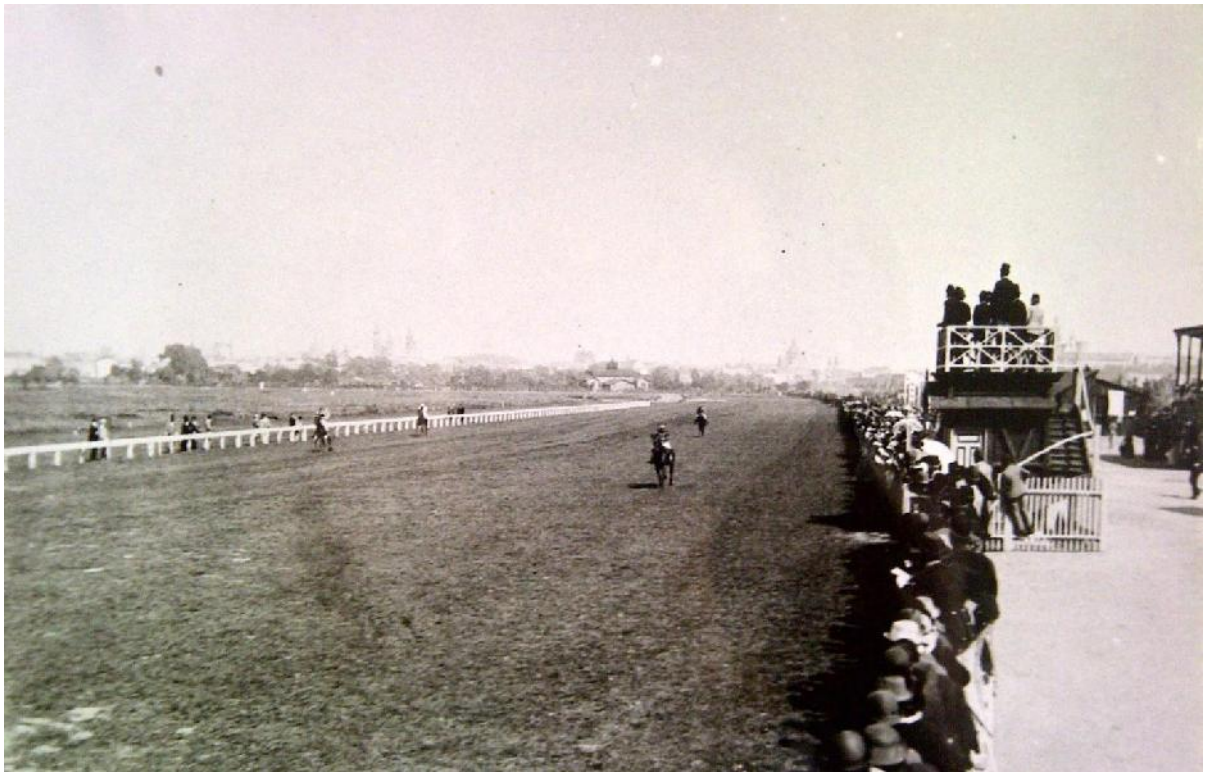
Władze towarzystwa stanowiły: walne zebrania członków, komitet ustalający program działania, dyrekcja oraz prezes i wiceprezesi. Przez cały czas istnienia TMWK prezesem pozostawał Roman hr. Potocki z Łańcuta, największy galicyjski magnat zapewniający patronat finansowy towarzystwu.

W pierwszym zarządzie towarzystwa znaleźli się też inni Potoccy, jak Józef hr. Potocki z Antonin, August hr. Potocki z Jabłonny, Oskar hr. Potocki z Buczacza, Andrzej hr. Potocki z Krzeszowic oraz magnat czeski Rudolf hr. Kinsky, Ludwik hr. Krasiński, Jan hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki, Stefan hr. Zamoyski, Andrzej hr. Zamoyski, Franciszek Bruckner i Zygmunt Sokołowski (Kalendarz Krakowski na rok 1895; Pruski, 1975; 15h; 15j; 15l-m; 15p; 32d).

TMWK wynajęło od Gminy Miasta Krakowa teren Błoń miejskich po lewej stronie od rzeki Rudawy, ale poza parkiem Jordana /obszar Kawiorów i Czarnej Wsi/. W sumie teren liczył 64 morgi /jedna morga około 0,56 ha/. Umowa dzierżawy zezwalała towarzystwu na urządzenie jego kosztem toru, budynków gospodarczych oraz własnego dojazdu do toru (Fischer, 2003; 15n). Kierownictwo nad budową toru objął inż. Teodor Kułakowski. Tor, na którym rozgrywano wyścigi miał 2400 metrów obwodu, a linia dobiegowa do mety znajdująca się przed trybunami liczyła 480 metrów długości. Wewnątrz mieścił się tor steepłowy ze stałymi przeszkodami (5b). Był on bardzo rozległy i pięknie położony. Na całość obiektu składały się jeszcze trzy stajnie drewniane, stajnia „do siodłania” oraz pawilon dyrekcji, znajdujący się przy linii mety. Naprzeciwko miejsca dla dyrekcji mieściły się trybuny /główna i mała/ które razem z deptakiem były w stanie pomieścić kilka tysięcy widzów (32d).

Na nowo wybudowanym torze wyścigowym, w niedzielę 28 czerwca 1891 r. odbył się pierwszy dzień wyścigów, a 30 czerwca drugi. Zainteresowanie wyścigami było ogromne, konie zgłaszano już od początku maja. Do wyścigu o nagrodę miasta Krakowa stanęło aż 20 koni, co rzadko przytrafiało się na największych imprezach. Startowały konie z największych stajni, jak: Mikołaja hr. Esterhazego, Nataniela br. Rotschilda, Rudolfa hr. Kinsky’ego, hr. Apponyi’ego, Elemiera hr. Bathyan’ego, Ludwika hr. Krasińskiego, Józefa hr. Potockiego, hr. Siemieńskiego, Jana hr. Tarnowskiego i wielu innych. Zatem wyścigi miały międzynarodowy charakter (5c). Szczegółowa lista startujących koni i ich właścicieli została podana w „Czasie” z 5 czerwca 1891 roku.

Podczas tych wyścigów rozegrano 13 gonitw, z których większość wygrały konie ze stajni wiedeńskich. Spośród 49 startujących koni, najlepsze okazały się Aspirant i Cadi. Pierwszy był wiedeńskim derbistą, a drugi został importowany z Francji przez Józefa hr. Potockiego. Rywalizacja tych koni okazała się być główną atrakcją, ale zwyciężył jednak wierzchowiec austriacki, co rozczarowało zgromadzoną publiczność.



Pierwsze wyścigi TMWK w Krakowie, 1891 r. (32b)

W ciągu następných lat zainteresowanie wyścigami nadal się powiększało. Były one wielką atrakcją towarzyską. Zawsze odbywały się pod odpowiednim dozorem policyjnym. Programy imprez zmieniano stosownie do rozwoju idei wyścigów. Zwiększano wysokość nagród oraz stopniowo liczbę gonitw aż do 30, rozgrywanych już w ciągu pięciu dni (15o; 32d). Często poza wyścigami TMWK organizowało jeszcze loterię, w której wygrać można było konie. W ramach tej zabawy towarzystwo sprzedawało nawet 1500 losów, po 1 koronie każdy. Zyski były częścią dochodów towarzystwa (15i).

II.2. Galicyjski Klub Jazdy Panów

Widząc nadal rosnące zainteresowanie sportem konnym w Krakowie, w 1893 roku kilku sportsmenów wystąpiło z inicjatywą założenia Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów /GKJP/. Na czele tej grupy stanął Józef Giżycki - właściciel majątku Nowosielica na Wołyniu, sportsmen i hodowca (Pruski, 1975). Z Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych wydzieliła się sekcja pod wspomnianą nazwą i 18 maja 1893 roku namiestnictwo austriackie zatwierdziło jej statut i skład zarządu (32d).

Po ukonstytuowaniu się klubu, wybrano pierwszego prezesa. Istnieją jednak pewne nieścisłości, bo według prof. Witolda Pruskiego był to Stanisław Siemieński-Lewicki z Chorostkowa (Pruski, 1975). Z kolei według danych podanych na stronie internetowej Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej (i materiałów prywatnych pani Moniki Rausz) pierwszym prezesem został Roman hr. Potocki z Łańcuta. Wiceprezesami natomiast byli Jan hr. Tarnowski oraz Antoni br. Małowetz (Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1895; 32e; 58a).

Wśród 45 członków-założycieli GKJP byli polscy ziemianie, miłośnicy jeździectwa i hodowcy koni, mieszkający w Galicji, której mianem określano polskie ziemie, zagarnięte przez imperium Habsburgów. Byli to m. in.: Jan hr. Tarnowski, rtm. Józef Koziębrodzki /instruktor Reitlehrer Institut z Wiener Neustadt/, Kazimierz Ostoja-Ostaszewski /hodowca koni wyścigowych, założyciel towarzystw hodowlanych/, Eustachy Stanisław Sanguszko /członek austriackiej Izby

Panów i Rady Państwa, namiestnik Galicji/, Stanisław Siemieński-Lewicki z Chorostkowa, Kazimierz Hutten-Czapski, inni Tarnowscy z Chorzelowa i Dzikowa, Zamoyscy oraz sportsmen i hodowca Feliks Scazighino.

Do członków zwyczajnych należeli m. in: oficerowie austriackiego 1. p.uł., a następnie polskiego 8. p.uł., stacjonującego w Krakowie, a wśród nich płk Franciszek Adamovich de Csepın /najlepszy jeździec kawalerii austriackiej przed I wojną światową, pierwszy szef ekwitacji w Centrum Wyszkołenia Kawalerii w Grudziądzu/, płk Henryk Brzezowski /znany jeździec, późniejszy dowódca 8. p.uł., następnie VII Brygady Jazdy, a od 1924 dowódca 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii/, Władysław hr. Tyszkiewicz czy Stanisław Janota-Bzowski (58a).

Nowym członkiem GKJP, zgodnie ze statutem, mogła zostać osoba wprowadzona przez obecnego członka klubu lub każdy oficer C.K. armii monarchii austro-węgierskiej (Brzeski i in., 1987). Klub dysponował własnymi niewielkimi funduszami, na które składały się dochody z imprez oraz składki członkowskie. Członkowie-założyciele wpłacali jednorazowo 250 zł, a członkowie zwykli płacili roczne składki w wysokości 10 zł (32e).

Było to pierwsze polskie stowarzyszenie nazwą i programem związane z jeździectwem. W opinii profesora Pruskiego *było to jedno z dwu głównych polskich zrzeszeń jeździeckich, jakie istniały przed I wojną światową* (32f).

Statut Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów podobnie jak TMWK opierał się na regułach wymienionych wcześniej Jockey Clubów. Podobna również była struktura organizacyjna władz (32f). Statutowym celem klubu było kontynuowanie sposobu sportowej jazdy panów oraz podniesienie chowu koni przez urządzenie wyścigów (Brzeski i in., 1987). Spełniając swoje założenia statutowe klub wszedł w porozumienie z Towarzystwem Międzynarodowych Wyścigów Konnych i urządził na jego torze swoje mityngi.

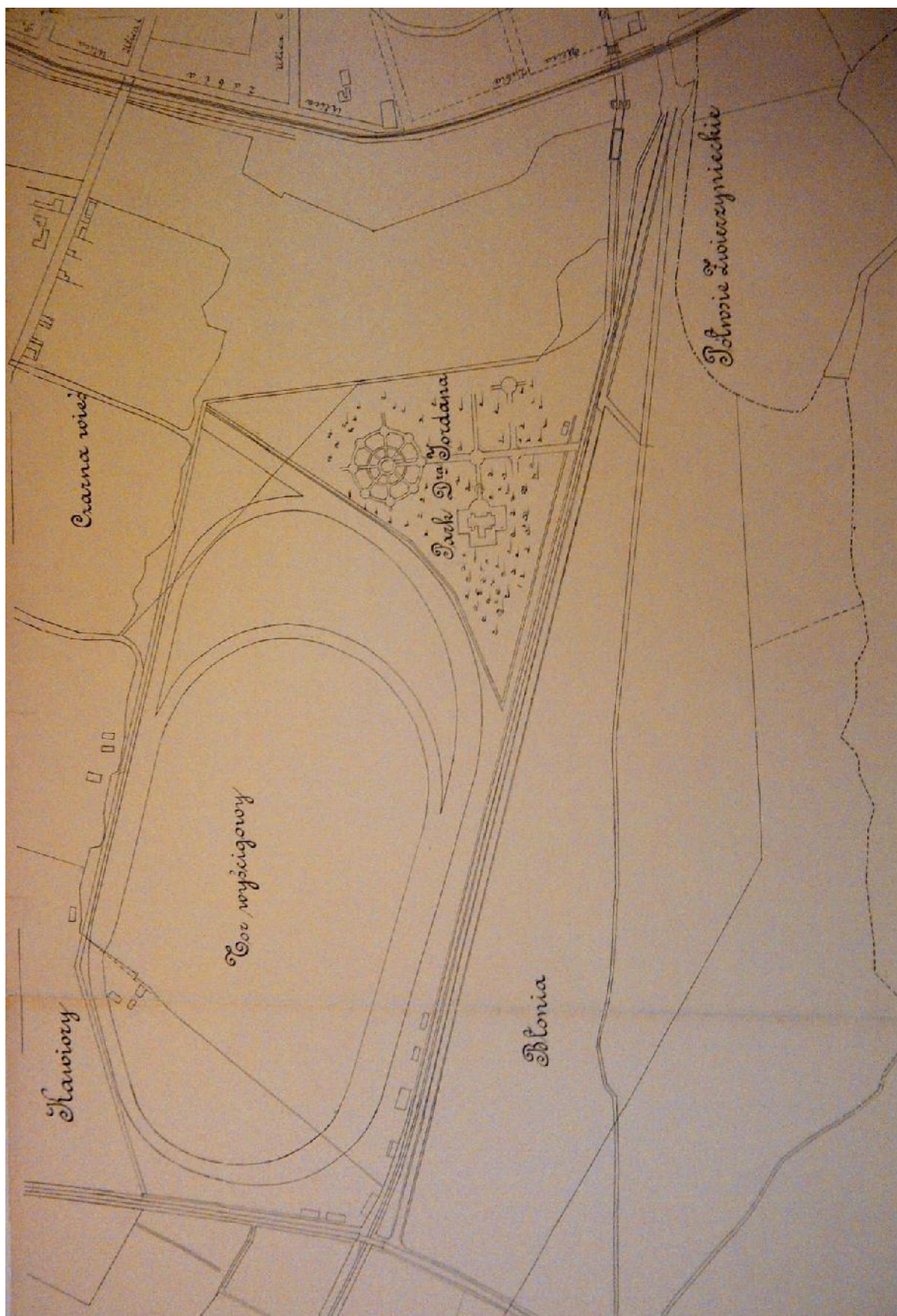
Mityngi odbywały się bezpośrednio po zakończeniu sezonu TMWK lub osobno jesienią. Organizowano wtedy wyścigi; amatorskie, płotowe, płaskie, ale najczęściej przeszkodowe. Trwały zwykle dwa, a później trzy dni w roku. Rozgrywano od 10 do 12 gonitw, z nagrodami na sumę kilkunastu tysięcy koron. Gonitwy te były przeznaczone tylko i wyłącznie dla jeźdźców amatorów, członków klubu oraz dla oficerów (Pruski, 1975). Startowali najlepsi jeźdźcy polscy z trzech zaborów, oficerowie spośród członków towarzystwa, a także jeźdźcy cywilni, jak Tadeusz Dachowski, który wygrał bieg w 1912 roku (22o; 32g).

Wyścigi stanowiły główną formę działalności klubu, ale oprócz nich urządzano również zawody hipiczne oraz tzw. biegi gentlemańskie w Krakowie i poza nim, docierając w ten sposób do szerszego grona społeczeństwa (Brzeski i in., 1987).

W czerwcu 1894 roku w ostatnim dniu wyścigów Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, GKJP urządził swoje wyścigi z udziałem pięciu koni. Jak relacjonował „Czas”, trzech jeźdźców spadło z koni przy przeszkodach. Mimo to usprawiedliwiono ich, że ten rodzaj jazdy konnej, choć najbardziej widowiskowy, wymagał jednak doskonałej techniki jazdy. Zauważono również, że nie był on wcześniej rozwijany w Galicji i właśnie dopiero Galicyjski Klub Jazdy Panów próbuje go zaprezentować i zaszcześcić (5e).

Podczas wyścigów odbywały się tradycyjnie imprezy uatrakcyjniające – corsa kwiatowe – zwyczaj zaczerpnięty z innych torów wyścigowych. Była to konkurencja na najpiękniej udekorowany kwiatami powóz. Nagrody przyznawała publiczność, która tłumnie zbierała się wzdłuż drogi przejazdowej. Droga ta prowadziła od Wawelu, ulicami Straszewskiego i Karmelicką do Parku Krakowskiego, lub też aleją 3 Maja /dawne koryto Rudawy/. Powozy przejeżdżały kilka razy tam i z powrotem, a jadący w nich przy wymijaniu obrzucali się kwiatami. Pomysły na przybranie wozów nie miały granic.

Do najciekawszych można zaliczyć powóz nakryty baldachimem ze słoneczników, girlandy z maków, bławatków, powóz z koszem ozdobionym w polne kwiaty z parasolem w kształcie kwiatu rumianku, czy dekoracje w kształcie chałupy ze słomy lub łodzi ubranej w maki (Fischer, 2003; 5d; 5f). Zabawa na pewno rozwijała poczucie piękna i gustu, więc wielka szkoda, że ten wspaniały zwyczaj nie przetrwał do dziś.



Plan terenów wyścigowych po 1893 roku (10a)

Biuro Galicyjskiego Klubu mieściło się w Krakowie przy ulicy Wolskiej 5 /dzisiejsza ul. Królowej Jadwigi/, czyli w siedzibie Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych. W 1895 roku prezesem klubu był Roman hr. Potocki, a wiceprezesami nadal Antoni br. Malowetz i Jan hr. Tarnowski. W skład dyrekcji wchodził: Karol br. Dlahovesky, Antoni br. Malowetz oraz Jan hr. Tarnowski, funkcję sekretarza wyścigowego i kasjera pełnił Zygmunt Sokołowski, a klub liczył w tym czasie 289 członków zwyczajnych (Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1895).

W tym samym roku już po raz drugi TMWK wraz z GKJP urządziło gonitwy /biegi/. Jednak tym razem konkurencje klubu nie kończyły wyścigów towarzystwa jak poprzednio, lecz zorganizowane były w ich trakcie. Do Krakowa przyjechały krajowe i zagraniczne konie, startujące na najbardziej znanych i cenionych torach. Podarowano wiele nagród honorowych dla obydwu stowarzyszeń, organizujących wyścigi (5g).

W następnym roku tor krakowski został upiękaszony poprzez posadzenie kwiatów, odmalowanie budynków oraz obicie poręczy w łóżach aksamitem. Ceny biletów zostały obniżone. Zorganizowany w czerwcu kolejny bieg Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów sprowadził do Krakowa prawie cały korpus oficerów kawalerii oraz wielu galicyjskich hodowców koni (Fischer, 2003; 5h). Urządzone ponownie po rocznej przerwie corso kwiatowe cieszyło się dużym powodzeniem. Dochód jak zwykle przeznaczony został na szlachetne cele, a więc na ubogich i na kolonie wakacyjne. Corso odbyło się na ulicy Karmelickiej i Wolskiej z wjazdem bramą ozdobioną zielenią i flagami. Zakończyło się obiadem w Balicach u ks. Radziwiłłów i bale (Fischer, 2003; 5i).

W 1896 roku przed wyścigami Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów /2 i 4 października/ wprowadzono pewne uregulowania, z których korzystało również TMWK. Dotyczyły one m.in. kwestii cen za hotele, ponieważ wcześniej właściciele samowolnie pobierali od gości zbyt wygórowane ceny oraz usprawnienia totalizatora.

4 października, czyli w niedzielę - drugi dzień wyścigów jako siódmy z kolei odbył się najciekawszy z nich – wyścig włościan w strojach krakowskich. Zamykał on przewidziany program imprezy. Nagrodę dla pierwszego jeźdźcy stanowiło 150 koron w złocie (Fischer, 2003).

W 1897 roku, 14 czerwca, a więc w trzecim dniu wyścigów Towarzystwa zorganizowano wyścigi Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Jednak z powodu słabej obsady, stały się mniej ciekawe, aczkolwiek publiczność dopisała (5j).

Podczas zwołanego na 17 czerwca 1899 roku walnego zgromadzenia GKJP omówiono oraz zatwierdzono budżet na przyszły rok i wybrano członków na przeciąg trzech lat. Stanowiska prezesa i wiceprezesów pozostały bez zmian. Członkami byli m.in.: gen. mjr Rudolf Brudermann, Hipolit Brzozowski z 1. p.uł., rtm. Fryderyk hr. Choriński, Wacław Chmelarz z 2. p.uł., ppłk Artur Gelan, Aleksander Bogucki, Władysław hr. Mycielski, Benjamin hr. Romer z 2. p.uł., rtm. Aleksander hr. Romer z 1. p.uł., oraz Karol hr. Solmo. Zastępcami zostali: Emil Dudek, Marian Jędrzejowicz, Ludwik Szalay, Adolf br. Rohn (15a).

Na specjalnie przygotowanym i wydzielonym hipodromie na torze wyścigowym, 14 maja 1903 roku Galicyjski Klub Jazdy Konnej zorganizował pierwsze w Galicji międzynarodowe zawody hipiczne. Konkursy tego typu były rozgrywane do końca istnienia klubu (Pruski, 1975). Na zawody te przygotowano *nowe naturalne przeszkody, sztuczne oraz odpowiedni teren do popisów*. Dla zaproszonych gości ustawiono przenośny pawilon z łóżami (32f).

Od czerwca 1904 roku TMWK wprowadziło zmiany mające na celu uatrakcyjnienie wyścigów. Między innymi, zaczynając od 1904 roku, w trakcie pięciodniowych wyścigów, dwa dni zostały przeznaczone na konkursy Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów (2a-b).

Rozegrane w 1906 roku przez TMWK wspólnie z GKJP konkursy i wyścigi konne zgromadziły jak zwykle liczną publiczność oraz wielu zagranicznych jeźdźców i koni. Program tych pięciodniowych zawodów - z ciekawymi nazwami i nagrodami wyglądał następująco:

W poniedziałek tj. 18 czerwca, czyli w pierwszy dzień konkursów odbyły się:

- I bieg otwarcia z płotami, handicapowany z nagrodą honorową i 2000 koron ofiarowanymi przez miasto Kraków /dystans 2400 m/,
- II bieg - Nagroda Krakowa, z handicapem na dystansie 1600 metrów. Nagrodę w wysokości 2400 koron podarował austriacki Jockey-Club,
- III bieg - Nagroda Rudawy, z nagrodą Rządową i 2000 koron,

- IV bieg - Sprzedażny, z nagrodą 1800 koron, dla koni, które nie wygrały żadnego biegu poniżej wartości 3000 koron,
- V bieg - Jana hr. Tarnowskiego Memorial-Stakes, z nagrodą 5000 koron na dystansie 1200 m,
- VI bieg - Nagroda austriackiego Jockey-Clubu, z ofiarowaną przez niego kwotą 2000 koron odbył się na dystansie 1000 m,
- VII bieg - wielkie krakowskie wiosenne Steeplechase, handicapowane z nagrodą honorową i 4000 koron. Zwycięzca tego konkursu z poprzedniego roku był wykluczony z udziału.

Drugi dzień /19 czerwca/ zawodów był dniem konkursów Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów i przebiegał następująco:

- I bieg - Nagroda Rządowa, bieg płaski /gładki/ z nagrodą 1000 koron od Ministerstwa Rolnictwa i 300 koron z kasy klubu,
- II bieg - Bieg Myśliwski Zamku Łańcuckiego, z dwiema nagrodami honorowymi i 1700 koron. Dystans do pokonania - 5000 m,
- III bieg - Nagroda Rządowa, Steeplechase i ponownie 1500 koron nagrody od Ministerstwa Rolnictwa,
- IV bieg - bieg uzupełniający, został dodany w ostatniej chwili. Był to bieg z płotami z dwiema nagrodami honorowymi i 350 koronami nagrody.

Trzeci dzień konkursów /20 czerwca/ cieszył się liczną publicznością i sporym ożywieniem przy totalizatorze. Podczas piątego konkursu zdarzył się wypadek, w którym o mało nie zginął człowiek. W trakcie startu - przez swoją nieostrożność, dostał się pod jednego z koni starter John Baeson i został stratowany. W klinice stwierdzono złamanie trzech żeber, ale stan poszkodowanego nie budził większych obaw.

Przebieg wyścigów tego dnia był następujący:

- I bieg - Krakowski bieg z płotami, handicapowany o nagrodę honorową i 2500 koron,
- II bieg - Nagroda Wandy, z Nagrodą Rządową i 2000 koron, z metą na 2000 metrze,
- III bieg - Nagroda Resursu, również handicapowany i wygraną w wysokości 2000 koron, ale na mniejszym dystansie – 1600 m,
- IV bieg - Nagroda Dyrektorium z nagrodą w kwocie 5000 koron,
- V bieg - Nagroda Rządowa, dystans do pokonania 2400 metrów, a nagroda w wysokości 2000 koron,
- VI bieg - Bieg Sprzedażny, z nagrodą 1800 koron,
- VII bieg - Wiosenne Steeplechase z nagrodą honorową i 2300 koron.

W kolejny czwarty dzień konkursów /21 czerwca/ z powodu niepogody nie było zbyt dużej widowni. Konkursy odbywały się tak, jak niżej przytoczono:

- I bieg - Nagroda Rządowa, bieg z płotami i 1500 koron od Ministerstwa Rolnictwa,
- II bieg - Bieg Myśliwski z dwiema nagrodami honorowymi od Romana hr. Potockiego i kwotą 1600 koron,
- III bieg - Nagroda Totalizatora, bieg z płotami o nagrodę honorową ofiarowaną przez austriacki Jockey-Club,
- IV bieg - Bieg Uzupełniający, Steeplechase, z nagrodą honorową i kwotą 350 koron na dystansie 4000 m,

Piąty i zarazem ostatni dzień konkursów /22 czerwca/ miał następujący przebieg:

- I bieg - Bieg Poczieszenia, z nagrodą 2000 koron i dystansem 1000 m,
- II bieg - Nagroda Prezesowska, z możliwą wygraną 4000 koron, podarowaną przez Romana hr. Potockiego na dystansie 2400 m,
- III bieg - Nagroda Wawelu, konkurs handicapowany o 3600 koron na dystansie 1600 m,
- IV bieg - Nagroda Rządowa z 2000 koron nagrody i metą po 2000 m,

- V bieg - Bieg Losowania, handicapowany, z kwotą do wygrania 2500 koron. Zwycięski w tym biegu koń stawał się własnością TMWK, które po biegu urządzało losowanie. Właściciel wyciągniętego losu wygrywał konia.
- VI bieg - Bieg Pożegnalny - bieg gładki z nagrodą 2000 koron, na dystansie 1200 m,
- VII bieg - Końcowe Steeplechase z nagrodą honorową i 2300 koron na dystansie 4000 m (5k-o).

Był to szczytowy okres rozwoju wyścigów konnych w Krakowie. Z założenia niektóre gonitwy były zastrzeżone dla koni urodzonych w Galicji, Królestwie Polskim i Rosji, a wykluczano całkowicie lub narzucano większe wagi koniom francuskim i spoza kontynentu. Biegi Rządowe były przeznaczone dla koni z Austro-Węgier. Później nastąpił jednak wyraźny regres, spowodowany komercjalizowaniem imprezy (32i).



Trybuna główna torów krakowskich, około 1910 r. (32b)

W maju 1907 roku Galicyjski Klub Jazdy Panów miał zorganizować na placu wyścigowym popisy hipiczne i jedną myśliwską gonitwę na dystansie 5000 metrów. Z kolei 12 maja 1913 roku miały odbyć się kolejne popisy jeździeckie, popisy w skokach oraz wyścig myśliwski i konkurs skoku na wysokość (32f).

Od 1903 roku do wybuchu I wojny światowej GKJP zorganizował 13 konkursów hipicznych rozgrywanych, jako osobny dzień imprez klubu (12c; 13b; 15b). Przykładowo XII konkurs hipiczny rozegrany 11 i 12 października 1913 r. obejmował championat koni wojskowych z popisami w ujeżdżeniu koni i skokach przez przeszkody oraz wyścig myśliwski i wyścig z płotami koni wierzchowych. W pierwszym dniu odbywał się championat koni wojskowych, składający się z jazdy dystansowej /55 km/, popisu koni w ujeżdżeniu i skokach. W drugim dniu miała miejsce prezentacja koni jazdy dystansowej /w oddziałach/, skoki przez przeszkody, wyścig myśliwski oraz wyścig z płotami (13d).



Bilet wstępu na zawody 11-12.10.1913 r. (32h)

Organizowano również oficerskie wyścigi płotowe oraz biegi myśliwskie. Nagrody finansowe sięgały kilku tysięcy koron, natomiast nagrody honorowe były fundowane m.in. przez Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, założyciela i członka rzeczywistego GKJP. Oprócz nagród wręczano również odznaki pamiątkowe. Licznie organizowano popisy jeździeckie, popisy w skokach czy wyścigi myśliwskie i konkursy skoku na wysokość.

Siedziba sekretariatu cały czas mieściła się w biurze Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych przy ul. Wolskiej 4 w Krakowie (12a; 12c; 13a-c; 15c).

Ostatnie konkursy hipiczne GKJP miały miejsce 5-7 lipca 1914 roku tradycyjnie na torze krakowskim (15b). Były to już zawody trzydniowe, obejmujące wszystkie konkurencje jeździeckie. W ich trakcie rozgrywano zazwyczaj kilka tradycyjnych wyścigów z przeszkodami oraz popisy jeździeckie, popisy w skokach i konkurs skoku na wysokość. Udział znanych jeźdźców wojskowych ze stacjonujących w okolicy Krakowa pułków C.K. jazdy zapewniał wysoki poziom rozgrywek. Prawdopodobnie najbardziej ekscytująca była konkurencja skoku na wysokość. Mimo ówczesnego niepraktycznego dosiada /na wyprostowanych kolanach/ uzyskiwano niesamowite wyniki. Nieoficjalnym rezultatem było osiągnięte 205 cm przez kilku Polaków, w tym również Tadeusza Dachowskiego na Mirze (32e-f). Nie było wtedy jednak przepisów, ustanawiających dokładnie, w jakich warunkach zatwierdzano rekord skoku na wysokość lub szerokość. Za rekord uznawano maksymalny skok wzwyż lub wszerz wyrażony w centymetrach. Nie określano rodzaju przeszkód ani sposobu ich ustawienia. Dopiero w 1930 roku Międzynarodowa Federacja Jeździecka zatwierdziła ściśle przepisy dotyczące uznawania rekordów, a wszystkie dotychczasowe rekordy stały się nieoficjalne i nie zostały uznane przez FEI (Pruski, 1982).



Tadeusz Dachowski w skoku na wysokość (Łysakowska, 2000)

Nadeszły jednak lata, kiedy wyścigi konne organizowane przez Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych straciły na popularności i stały się nierentowne. Hazard i totalizator sportowy nie zyskały dużej przychylności krakowian, którzy byli oszczędni. Z braku wpływów z totalizatora wyścigi musiały być dotowane z zewnątrz. Postępujący kryzys ekonomiczny Austro-Węgier pogarszał sytuację. Wpływy towarzystwa za eksploatację torów i z składek członkowskich w miarę dewaluacji traciły na wartości. Stopniowo od 1905 roku popularność wyścigów spadała, a nagrody były coraz niższe, przez co hodowcy zagraniczni przestali przyjeżdżać (Brzeski i in., 1987; 32i).

Dodatkowo TMWK zawiązanemu wg statutu na 25 lat, w czerwcu 1914 roku wygasła umowa dzierżawna terenów wyścigów. Próbowano ją przedłużyć lub znaleźć inne miejsce. W roku 1913 Władysław hr. Tyszkiewicz referował na zebraniu koncepcję nowej lokalizacji, ale starania te niestety przerwała wojna (32a; 32i). Natomiast w 1916 roku wiceprezes TMWK Antoni Wodzicki skierował pismo do C.K. namiestnictwa z prośbą o likwidację towarzystwa, z przyczyn statutowych i faktu przejęcia przez Gminę Miasta Krakowa placu wyścigowego. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, stwierdzenia braku członków oraz efektów jakiegokolwiek działalności rozpoczęto postępowanie likwidacyjne TMWK (14a; 15q; 32e).

Tuż przed I wojną światową - w roku 1915 - prezesem Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów nadal pozostawał Roman hr. Potocki. Wiceprezesami klubu byli: Karol hr. Huyn, Ignacy Edler von Korda oraz Jan hr. Tarnowski. Z kolei członkami wydziału: nadp. Waclaw Chmelarz, Henning Hagelin, Eryk br. Diller, rtm. Marian Jędrzejowicz, Adolf br. Rohn, Ludwik Szalay, Aleksander Wodzicki, natomiast szczególnie aktywnymi działaczami byli Stanisław Siemieński-Lewicki, Kazimierz Ostoja-Ostaszewski, Kazimierz Osiecimski Hutten-Czapski oraz oficerowie 1. p.uł. – Józef Koziębrodzki, Władysław hr. Tyszkiewicz i Stanisław Janota-Bzowski. Sekretarzem wyścigowym i jednocześnie kasjerem do końca istnienia klubu był Zygmunt Sokołowski (Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1915).

Galicyjski Klub Jazdy Panów przetrwał do wybuchu I wojny światowej i wyraźnie przyczynił się do zwiększenia zainteresowania sportem konnym, a jego działania spowodowały poszerzenie rynku zbytu na konie sportowe (Pruski, 1975).

III. Okres międzywojenny

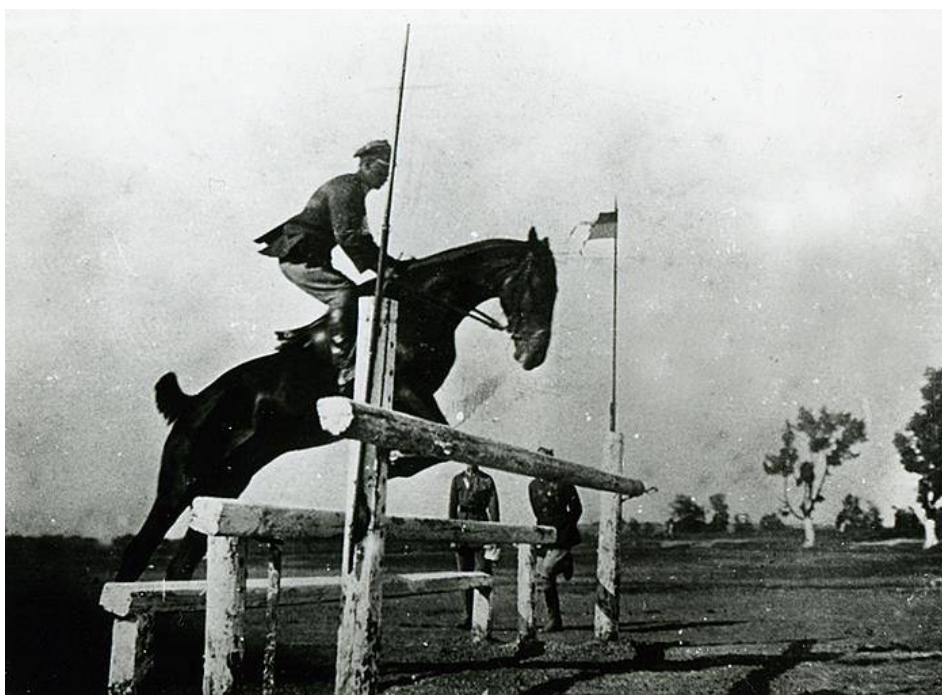
III.1. Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej

Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości w cieniu sportu wojskowego, a dzięki jego wsparciu odrodziły się tradycje Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Już w 1921 roku ostatni przedwojenny wiceprezes GKJP Jan Zdzisław hr. Tarnowski wraz z innymi działaczami reaktywowali klub i wówczas przyjęła się nowa nazwa: Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej /TMJK/ (Pruski, 1982; 22o). Było to jedyne towarzystwo sportowe w Polsce, reprezentujące po wojnie cywilny sport jeździecki (Brzeski i in., 1987). Patronat finansowany dzielony był między Wojsko Polskie /Dowództwo V Brygady Jazdy/, a osoby prywatne czyli członków towarzystwa np. Adama hr. Potockiego z Krzeszowic, rodzinę Tarnowskich i innych (22o).

Najprawdopodobniej pierwszym (1c) prezesem był Marian Jędrzejowicz, natomiast kolejnym mjr Henryk Brzozowski, o czym świadczy jego podpis /jako prezesa/ na legitymacji członka towarzystwa (11g). W zarządzie obok dawnych członków GKJP znaleźli się dowódcy i oficerowie V Brygady i 8. p.uł., Marian Jędrzejowicz i inni (32f). Do członków należeli m.in. Artur i Jan Zdzisław hr. Tarnowscy (11e). Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej nie miało wówczas stałej siedziby, a wszelka korespondencja kierowana była na adres prezesa (22o).

Sekretariat Towarzystwa mieścił się najpierw przy ul. Rakowickiej 19 w koszarach im. gen. Józefa Bema, a później /od 1922 roku/ w kancelarii V Brygady Jazdy przy ul. Pawiej 3, natomiast od 1925 roku przy ul. Wybickiego 4 w Krakowie. Towarzystwo nie posiadało również swoich obiektów, ponieważ tory wyścigowe /po 1918 roku/ zostały przekazane przez miasto teoretycznie Żydowskiemu Klubowi Sportowemu Makkabi, a praktycznie na użytki rolnicze (Brzeski i in., 1987; 11a; 32a). Zarząd rozpoczął starania o odzyskanie terenów wyścigowych, co okazało się jednak bezskuteczne, ale pomimo tych niesprzyjających okoliczności kontynuowano tradycję mityngów konnych. Korzystano z hipodromów /placu ćwiczeń/ 8. i 2. Pułku Artylerii na Rakowickiej oraz w dużej mierze z toru kłusaków w Krzeszowicach, przy organizacji imprez wyższej rangi.

Korzystano głównie z koni prywatnych lub pożyczonych z Krakowskiego Stada Ogierów (32a; 32c; 32k). Towarzystwo organizowało też zawody konne i biegi myśliwskie na innych obiektach w Krakowie, jak np. stadion na Dąbiu (22o).



Zawody konne na stadionie na Dąbiu, 1922 r. (22q)

Zachowany w Archiwum Narodowym w Krakowie program konkursów hipicznych z 1919 roku organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie świadczy o tym, że towarzystwo pod tą nazwą musiało być reaktywowane już wcześniej (12d). Dowodzi tego również prośba towarzystwa o przyjęcie członkostwa honorowego przez Jana Zdzisława hr. Tarnowskiego z 22 lutego 1920 roku oraz data /1919-1925/ zanotowana na teczce zawierającej dokumentację dotyczącą członkostwa Jana hr. Tarnowskiego w TMJK (11a-b).

Wspomniany program dotyczył Konkursu Hipicznego, rozegranego na polach w Olszy pod Krakowem 10 i 12 października 1919 roku. W pierwszym dniu odbył się konkurs „A”, z 10 przeszkodami - o wysokości maksymalnej 110 cm i szerokości do 300- cm oraz konkurs myśliwski na dystansie 3200 m., składający się z 12 przeszkód. W drugim dniu miał miejsce konkurs „B”, z 12 przeszkodami-o wysokości do 110 cm i 300-cm szerokości oraz konkurs pocieszenia dla koni, które nic nie wygrały. Składał się z 10 przeszkód. We wszystkich konkursach przewidziane były nagrody finansowe sięgające kilku tysięcy koron, natomiast zwycięzca konkursu myśliwskiego otrzymał nagrodę Zamku Łańcuckiego. Udział mogli brać tylko członkowie TMJK (12d).

Informacja o tym konkursie znalazła się również w prasie (5p). Prawdopodobnie były to pierwsze zawody zorganizowane przez TMJK, ponieważ „Czas” nie informował o żadnych wcześniejszych.

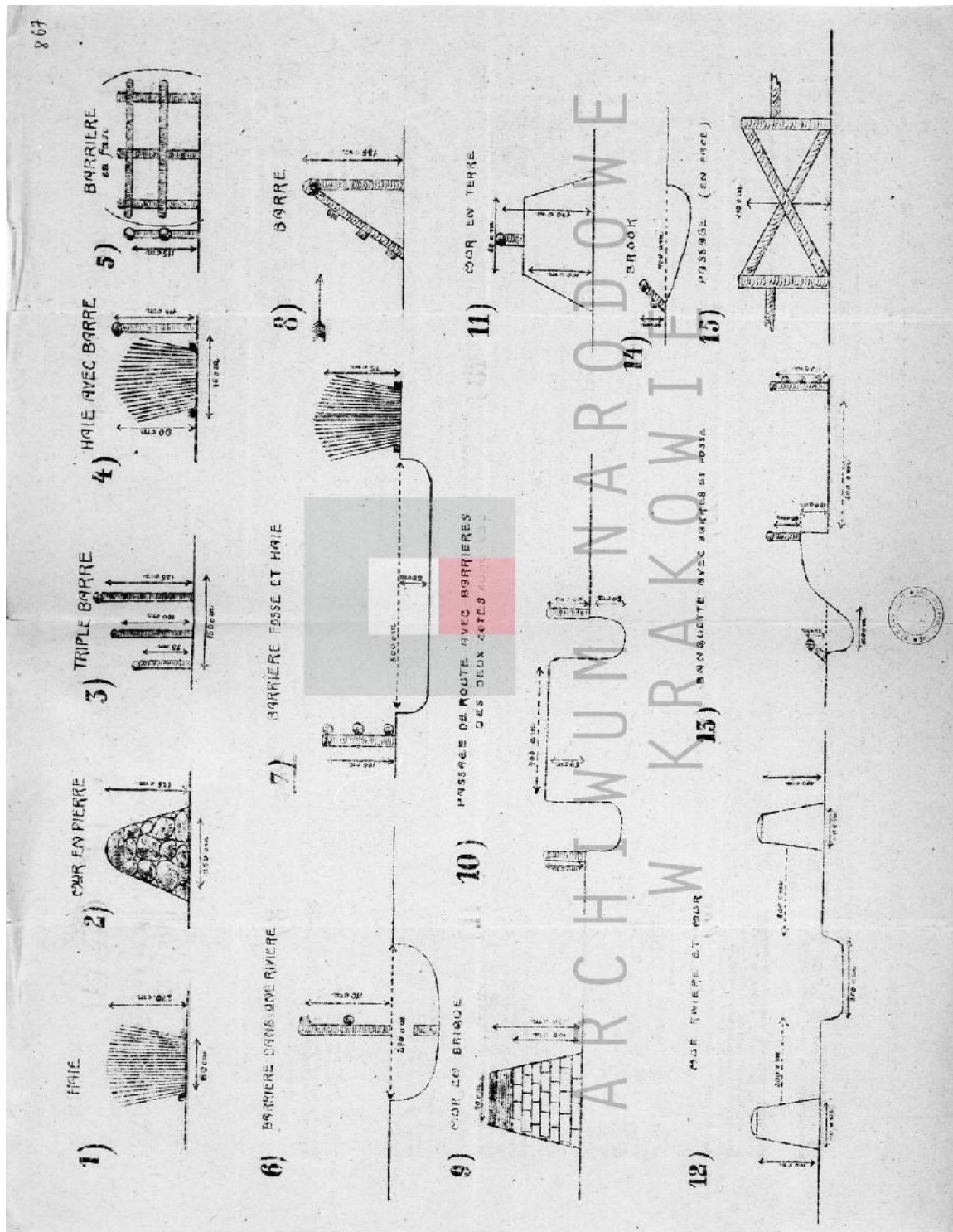
Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej 19 marca 1921 roku, uchwalono podniesienie składki dla nowo wstępujących członków do wysokości 500 mkp /marek polskich/, oraz wpisowego do kwoty 200 mkp. Natomiast od stycznia 1923 roku składka dla nowych członków została podniesiona do 5000 mkp, a wpisowe do 2000 mkp (11c-d).

Tor wyścigowy w Krzeszowicach, z którego towarzystwo również korzystało, należał do Adama hr. Potockiego, syna Andrzeja. Był malowniczo położony w pobliżu parku i pałacu. Niedaleko znajdowała się stacja kolejowa, łącząca ową miejscowość z Krakowem, co umożliwiało wygodny dojazd.

Biegi /gonitwy/ płaskie i płotowe odbywały się na bieżni zewnętrznej o długości 1000 m., natomiast na bieżni wewnętrznej również odbywały się konkursy. Była ona jednak o połowę krótsza, miała ściany, lecz nie posiadała dachu. Tworzyła swego rodzaju ujeżdżalnię, gdzie mogli gromadzić się widzowie. Tor konkursowy był w dobrym stanie, natomiast bieżnia była wąska i z ostrymi zakrętami. Do dyspozycji było 70 boksów. W tym miejscu TMJK wraz z kołem sportowym V Brygady Jazdy, dzięki uprzejmości właściciela organizowało wiele swoich imprez sportowych. Sprawiało to jednak niemiłe wrażenie i nasuwało przykre myśli o rozumieniu idei sportowych przez Magistrat Miasta Krakowa, który posiadał doskonały tor, służący ówczesnie do produkowania ziemniaków i kapusty (Brzeski i in., 1987; 1e; 32c; 32j-k).

Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej 29 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1922 roku, zorganizowało mityng wyścigowy połączony z konkursami hipicznymi i popisem jazdy. Odbył się on właśnie na torze w Krzeszowicach. Według zachowanego programu przebieg zawodów był następujący:

- 29 czerwca; bieg płaski „Przedświta” na dystansie 1600 m, bieg z płotami na dystansie 2400 m oraz konkurs lekki z 12 przeszkodami, o maksymalnej wysokości 110 cm i do 350 cm szerokości,
- 1 lipca; popis jazdy maneżowej, bieg myśliwski za mastrem /8 km/, konkurs parami z przeszkodami do 100 cm wysokości i 300 cm szerokości oraz konkurs ciężki międzynarodowy z przeszkodami do 120 cm wysokości i 400 cm szerokości,
- 2 lipca; bieg płaski na dystansie 1600 m, bieg z płotami na dystansie 2400 m oraz bieg płaski na dystansie 1600 m (1a; 12b; 12d).



Rodzaje przeszkód wykorzystywanych przez TMJK podczas Konkursów Hipicznych i Wyścigów w 1920r. (12e)

W pierwszym dniu konkursów /w czwartek/, w biegu płaskim „Przedświta” suma nagród wynosiła 60.000 marek. Wystartowało 6 jeźdźców. Zwyciężył por. Ciemniewski na koniu Adamus, należącym do p. Daszewskiego. Drugie miejsce przypadło por. Zdzisławowi Rozwadowskiemu na kłaczcy Tabu, natomiast trzecie kapitanowi armii włoskiej Parvopasso na Wilsonie. Konkurs, który odbył się, jako następny z powodu licznego udziału podzielono na dwa biegi gentlemeńskie. W obu można było wygrać po 60.000 marek. W pierwszym startowało 6, a w drugim 7 jeźdźców. W biegu pierwszym zatriumfował por. Wojtowicz z 9 p.uł. na Bolku, drugi był por. Antoniewicz na kłaczcy

Katty, a trzeci rtm. Lehman na Hedzie. W drugim biegu pierwszy na linii mety pojawił się Artur hr. Tarnowski na koniu Elwir, należącym do ojca hrabiego - Zdzisława. Drugie miejsce zajął pan Stokowski na Uroku, a trzecie rtm. Młodecki na Gitanie. Później rozegrano konkurs lekki, składający się z 12 przeszkód z taktietami i nagrodą Zamku Łańcuckiego 60000 marek. Do rywalizacji stanęło ponad 100 jeźdźców. Pierwsze i drugie miejsce zajął Artur hr. Tarnowski na klaczy Krakowianka i klaczy Litwinka, trzecie mjr Gulkowski na koniu Ham.

Mimo deszczu, publiczność zebrała się tłumnie i z zaciekawieniem podziwiała doskonałą technikę jeźdźców.

W drugim dniu konkursów pierwsza nagroda trafiła do ppor. Wolskiego na Blance za zwycięstwo w popisie jazdy maneżowej. Następną zorganizowaną rozgrywką był bieg myśliwski za mastrem, prowadzony przez por. Józefa Trenkwalda na dystansie około 8 km. Spośród 21 startujących koni i jeźdźców zwyciężył rtm. Dobrzański na klaczy Zenka. Kolejnym był konkurs parami /8 przeszkód z taktietami – poprzeczkami/, w którym wystartowało 7 par. Pierwszą nagrodę zdobyli rtm. Dobrzański i ppor. Kraśnicki, drugą kpt. Pauloci i ppor. Parvopasso, trzecią pani Pareńska i mjr Gulkowski. Wreszcie w ostatnim /tego dnia/ konkursie ciężkim międzynarodowym z 15 przeszkodami z taktietami udział wzięło 38 koni. Zwyciężył Artur hr. Tarnowski na Ekonomie.

Ostatnim dniem mityngu była niedziela. W pierwszym rozegranym konkursie, czyli biegu płaskim na dystansie 1600 m - zwyciężył rtm. hr. Lipowski na Adoji. Następny w kolejności był bieg z płotami na dystansie 2400 m, który /podobnie z powodu ogromnej liczby zgłoszeń/ został rozdzielony na dwie rozgrywki. W pierwszym biegu zwyciężyła klacz Hawela z Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu pod ppor. Wolskim, w drugim zwyciężył Artur hr. Tarnowski na Elwirze. Po tych biegach odbył się jeszcze jeden bieg płaski na dystansie 1600 m., w którym najlepszym okazał się pan Stokowski na Niedoli. Na koniec rozegrano jeszcze konkurs pocieszenia. Składało się na niego 12 przeszkód z taktietami, na których pokonanie startujący mieli 4 minuty. Do tego ostatniego konkursu znów stanęło ponad 100 chętnych.

W trakcie mityngu odbyły się również eliminacje do Grupy Olimpijskiej, a równocześnie impreza dała dowód na to, że sport jeździecki rozwijał się wówczas bardzo obiecująco, a tradycyjne w Polsce „zamiłowanie do konia” na szczęście nie zaniknęło (1b; 1c; 5q-s).



Mityng TMJK w Krzeszowicach, 1922 r. I oficjalne eliminacje Grupy Olimpijskiej – Michał Woysym - Antoniewicz na Banzaju (22q)

Konkursy w skokach przez przeszkody były dobrze zorganizowane i posiadały już jednolity regulamin. Za zrzutkę zawodnik otrzymywał punkt karny, a obowiązywały też normy czasu (Brzeski i in., 1987). Startowało wielu zawodników, więc zapisywano ponad 100 koni w poszczególnych konkursach, przez co trzeba było rozgrywać je w grupach. Wszyscy zawodnicy byli wzorowo przygotowani (32f), spośród znanych zawodników występujących na tym hipodromie warto wymienić słynnego sportsmena por. Tadeusza Daszewskiego z 3. p.uł. (Brzeski i in., 1987).

Zapisy do poszczególnych konkursów prowadził sekretariat towarzystwa, przy czym obowiązywało dość wysokie wpisowe. W krzeszowickich biegach totalizator był zabroniony, gdyż według przepisów, mógł on funkcjonować tylko w czasie takich wyścigów płaskich, płotowych lub przeszkodowych, które odbywały się w obwodzie danego toru wyścigowego. Tego warunku tor w Krzeszowicach nie spełniał, mimo to, na sobotnio-niedzielne imprezy zjeżdżały się tłumy krakowian oraz miłośnicy hippiki z dalszych stron. Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej organizowało również wyjazdowe mityngi w innych miejscowościach na wzór przedwojennych (Brzeski i in., 1987). Na Krzeszowickim torze w dniach 5,7,8 października 1922 roku odbył się mityng jesienny. Według zachowanego programu, miał następujący przebieg:

- 5 października;
 - I. Konkurs - dla koni nie ujeżdżanych przez zawodowego koniuszego,
 - II. Bieg Otwarcia, płaski na dystansie 1600 m,
 - III. Bieg z płotami na dystansie 2400 m,
- 7 października;
 - IV. Skok na wysokość - od 130 cm., wzwyż
 - V. Konkurs Pań, z 8 przeszkodami, o wysokości do 1 m,
 - VI. Nagroda Zamku Łańcuckiego, czyli bieg Cross-Country,
 - VII. Bieg z płotami na dystansie 2400 m,
 - VIII. Wielki Konkurs Internacjonalny z 12 przeszkodami o wysokości do 130 cm i do 300 cm szerokości,
- 8 października;
 - IX. Konkurs Pocieszenia,
 - X. Bieg z płotami na dystansie 2800 m,
 - XI. Wielki Bieg Myśliwski za mastrem /12 km/.

Podczas tego mityngu udział w niektórych konkurencjach był zarezerwowany tylko dla oficerów Armii Polskiej, członków polskich towarzystw wyścigowych i członków TMJK (12d). Wygrał go Artur hr. Tarnowski na koniu Ekonomie (32k).

Kolejny trzydniowy mityng konny miał miejsce na powrót w Krzeszowicach, 21–24 czerwca 1923 roku. Ponownie liczba zgłoszonych par startowych była tak liczna, że planowano podjęcie również jesiennych spotkań, lecz w tym celu hipodrom musiałby zostać powiększony, co okazało się jednak niemożliwe.

W komisji sędziowskiej zasiadali: gen. Tadeusz Rozwadowski /generalny inspektor jazdy/, gen. Aleksander Osiński /dowódca Okręgu Korpusu nr V/, płk Franciszek Adamovich de Csepın /CWK w Grudziądzu/, płk Władysław Oksza-Orzechowski /z-ca gen. inspektora jazdy/, Jan Lewandowski /prezes Radomskiego Towarzystwa Wyścigów/ oraz Zdzisław hr. Tarnowski. Skład jury świadczył o wysokiej randze zawodów. W konkursach nie ograniczano czasu przejazdu, ale poprzez nakładanie na przeszkody lekkich taktów podkreślano precyzję skoku (32k).

Program pierwszego dnia /czwartek/ obejmował konkursy oficerskie, bieg płaski i bieg z płotami. Konkurs lekki dla koni, które nie były nigdy ujeżdżane przez zawodowego koniuszego składał się z 12 przeszkód z taktami o wysokości 110 cm i szerokości 300 cm. Pierwszą nagrodę honorową o wartości 800.000 marek polskich, zdobył por. Kazimierz Szosland z 2. p.uł. na koniu Grek. Kolejnym był Konkurs Otwarcia – bieg płaski na dystansie 2000 m z nagrodami honorowymi. Pierwsza o wartości 500.000 mkp, druga 200.000 mkp i trzecia 100.000 mkp. W tym konkursie pierwsze miejsce zdobył por. Stefan Karwacki z 2. p.uł. na Żaku. Następnym był bieg z płotami na dystansie 2100 m i łącznej sumie nagród honorowych 800.000 mkp. Pierwszą nagrodę otrzymał Zygmunt Kruszewski z 4. p.uł. na Val-di Sale.

W drugim dniu mityngu /sobota/ odbyła się jazda maneżowa, konkurs skoku na wysokość, bieg-gonitwa płaska oraz bieg z płotami, a także inne konkursy. W konkurencji pierwszej, w grupie A, spośród 11 zgłoszonych koni zwyciężył Halerz pod por. Edwardem Witkowskim z 3. p.szwol. zdobywając nagrodę honorową i 400.000 marek polskich. Natomiast w grupie B, spośród 4 koni, zwyciężyła klacz Gracya pod ppłk Hubertem Brabecem z 8. p.uł. zdobywając nagrodę honorową i 300.000 marek polskich.

Do skoku na wysokość zgłoszono 11 koni, przy początkowej wysokości 130 cm, stopniowo podwyższano barierę do 185 cm. Zwyciężył kpt. Toczek 10. p.a.c. na koniu Faworyt. Do rozegranego biegu płaskiego na dystansie 2000 m zgłoszono 5 koni, a pula nagród honorowych sięgała 650.000 mkp. Najlepszym okazał się rtm. Zygmunt Cierpicki z 4. p.uł. na Very-Ugly. W biegu z płotami udział wzięło również 5 koni, a dystans i pula nagród była taka sama. Pierwszą nagrodę zdobył mjr Rudolf Rupp z 2. p.szwol. na koniu Urok. Później rozegrany został konkurs średni z 14 przeszkodami z takietami o wysokości 120 cm. Nagroda honorowa dla zwycięskiego jeźdźcy ofiarowana została przez ks. Jerzego Lubomirskiego, zwycięzca otrzymał również 1.000.000 mkp. Druga i trzecia nagroda wynosiły odpowiednio po 300.000 i 200.000 mkp. Zgłoszono prawie 100 koni. Wygrał por. Stefan Starnawski z 20. p.uł. na Hannibalu.

Program trzeciego dnia zawodów był następujący: pierwszy miał miejsce bieg płaski na dystansie 2400 m z nagrodą honorową o wartości 500.000 mkp, ufundowaną przez Romana hr. Potockiego z Łańcuta. Nagrodę zdobył por. Stefan Starnawski z 20. p.uł. na Amorze. Podobny bieg, ale z płotami i podobnymi nagrodami wygrał por. Zdzisław Wójtowicz z 9. p.uł. na Delphinie. Zorganizowany został również konkurs dla pań, z 7 przeszkodami o wysokości 1 m. Zgłoszono do niego 9 par – koń/jeździec, a zwyciężyła pani Żeleńska na Malagdze, dosiadając ją „po męsku”, w przeciwieństwie do pozostałych amazonek.

Ostatnim rozegranym /i najciekawszym/ był Wielki Bieg Myśliwski za mastrem, w którym udział wzięło 18 koni. Prowadzącym bieg, czyli mastrem-był Józef Trenkwald z 8. p.uł., a kontrmastrem pan Barylski. Dystans wynosił 10 km, a na zwycięzcę czekała nagroda wartości 1.000.000 mkp, ofiarowana przez Adama hr. Potockiego. Trasa biegu prowadziła od startu na torze, przez rzekę z bardzo spadzistym brzegiem, przez Tenczynek, kopalnię „Holdy-Kmita”, do lasu pod kopalnię „Krystyna”, aleją z Góry Tenczyńskiej i łąkami na tor do mety. W terenie były do pokonania 22 przeszkody naturalne i 2 sztuczne. Pierwszy na mecie pojawił się mjr Rudolf Rupp dowódca 2. p.szwol. na klaczy Ewunia (Kalendarz Wyścigowy za rok 1923, 1924; 1d; 5t-v).

Popisy jazdy maneżowej sędziowane były przez odrębną komisję w składzie; płk Henryk Brzewowski /d-ca V Brygady Jazdy/, płk Władysław Bzowski z 8. p.uł., Hubert Brabec i Kazimierz Hutten-Czapski. Najbardziej udaną częścią mityngów w Krzeszowicach z pewnością były konkursy hipiczne. Uczestniczyła w nich jak widać, cała ówczesna czołówka jeździecka kraju, członkowie grup olimpijskich i reprezentanci CWK w Grudziądzu. Byli to m.in.: ppłk Józef Trankewald, por. Kazimierz Szosland, rtm. Michał Antoniewicz, mjr Henryk Dobrzański – „Hubal”, Stefan Dembiński, Edmund Chojecki, kpt. Michał Toczek oraz rtm. Zdzisław Dziadulski. Udział brali również oficerowie rumuńscy i włoscy.

W latach 1922 i 1923 konkursy rozgrywane w Krzeszowicach zyskały rangę ogólnopolską. Nagrody fundowane były wówczas przez Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej, Towarzystwo Zachęty dla Chowu Koni, Artura hr. Potockiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego oraz br. Gotza-Okocimskiego.

Jak można zauważyć, w 1922 roku wartości nagród sięgały nawet do 100.000 marek polskich, a w roku następnym na skutek inflacji 1.500.000. Warto dodać, że później, kiedy ppłk Karol Römmel wybierał konie do tworzonej Grupy Olimpijskiej, to kierował się właśnie wynikami zawodów krzeszowickich (32k).

Z powodu technicznych braków i ciasnoty na hipodromie w Krzeszowicach, a także równoczesnej niemożliwości rozszerzenia toru, zawody przeniesiono na tor należący do V Brygady Jazdy /od 1924 roku – V Brygady Kawalerii/ w Bielsku (1g; 32k). Użyty był go stacjonujący tam 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich.

Pierwszy mityng Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej /wtedy po raz pierwszy użyto tej ostatecznie przyjętej nazwy klubu/ zorganizowano 20, 21 i 22 czerwca 1924 roku w Bielsku. Przygotowano go wraz z Kołem Sportowym V Brygady Kawalerii. Tor wyścigowy

i konkursowy urządzone na placu ćwiczeń kawaleryjskich. Było to lekko pochyłe pole, zaś na najwyższym brzegu wybudowana była prowizoryczna, ale kryta trybuna, dająca znakomity widok na gonitwy i piękną okolicę śląskiego pogórza. Gospodarzem toru był mjr Wincenty Karski z 2. p.szwol.

Zdaniem ówczesnych znawców jeździectwa zaaranżowanie toru było doskonałe. Użyto przeważnie stałych przeszkód. Nagrody pieniężne i honorowe podarowało Wojsko Polskie, ks. Sułkowscy z Bielska, Marian br. Czecz z Kóz, hr. Thun z Kończyc, hr. Tarnowski, Adam hr. Potocki oraz prezes KKJK Marian Jędrzejowicz z Dylągówki.

Pierwszego dnia odbyły się biegi /gonitwy/: płaski, z płotami, dwa przeszkodowe oraz konkurs hipiczny zwyczajny. W drugim dniu natomiast: dwa konkursy, hipiczny ciężki i konkurs pocieszenia oraz dwa biegi – przeszkodowy i myśliwski za mastrem. W ostatnim dniu miały miejsce cztery biegi: płaski, z płotami, z przeszkodami oraz wielki z przeszkodami (1f).

Użyta podczas tych zawodów nazwa Krakowski Klub Jazdy Konnej /KKJK/ była przypuszczalnie poboczną lub zamienną nazwą towarzystwa. Podobnie w tym samym roku pojawiła się nazwa Klub Jazdy Konnej na blankiecie, potwierdzającym wpłatę członkowską jako właściciela konta. Jednak w późniejszych latach ponownie posługiwano się nazwą Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej (Pruski, 1982; 11f; 32k).

Prawdopodobnie z powodu powodzi, konkursy mające się odbyć w lipcu 1924 roku zostały odwołane (1i).

Trzydniowe zawody konne Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej /znów użyta pierwotna nazwa/ odbyły się 5-9 lipca 1925 roku w Bielsku. W pierwszym dniu odbył się Bieg Otwarcia, Konkurs Lekki, Bieg z przeszkodami, Bieg Resursy Krakowskiej, Śląski Bieg z przeszkodami oraz Oficerski Bieg z przeszkodami. W drugim dniu były zorganizowane: Jazda Popisowa, Konkurs Myśliwski, Żywiecki Bieg z płotami, Krakowski Bieg z przeszkodami i Bieg Myśliwski za mastrem. Natomiast w trzecim dniu miały miejsce: Łańcucki Bieg z płotami, Konkurs Myśliwski Ciężki, Warszawski Bieg z przeszkodami, Bieg Pocieszenia z przeszkodami oraz Wielki Bieg Myśliwski za mastrem.

Podczas tych konkursów obowiązywały następujące przepisy:

- za przekroczenie normy czasu lub wyjechanie poza tor - jeździec zostawał zdyskwalifikowany,
- za upadek konia z jeźdźcem - naliczano 5 punktów karnych, a za upadek samego jeźdźcy - 10 punktów karnych,
- za pierwsze zatrzymanie się lub wyłamanie przed skokiem - dodawane były 3 punkty,
- za drugie - 6 punktów,
- za trzecie - następowała dyskwalifikacja,
- za zrzucenie przeszkody piersiami konia - doliczano 10 punktów karnych,
- za strącenie przeszkody przednimi kończynami - 4 punkty,
- za zrzucenie tylnymi kończynami - 2 punkty.

W konkursach były wykorzystywane następujące typy przeszkód: płoty, mury, stacjonaty, szlabany, double bary, sągi, oxery z rowem w środku, stopy drzewa, sztachety, bramki, rowy oraz bankiety.



Skok przez sąg drewna (1h)

Ówczesna jazda popisowa podobna była do dzisiejszej próby ujeżdżenia. Ustalone były odpowiednie przepisy rozgrywania tej konkurencji, odbywającej się na czworoboku. Czworobok oznaczony był literami w taki sam sposób jak obecnie oraz miał takie same wymiary /60m x 20m/ Każdy jeździec otrzymywał 100 punktów, od których odliczano punkty karne za błędy w wykonaniu ustalonego programu (11a).

Dzięki dobrym warunkom rozgrywania konkursów, ogromnemu zainteresowaniu oraz łatwości zamieszkania dla uczestników zawody w Bielsku uznano za stały punkt sportowego kalendarza.

Została złożona nawet propozycja zmiany nazwy Klubu na Śląsko-Małopolski Klub Jazdy i wzniesienia stałych urządzeń na torze w Bielsku (Brzeski i in., 1987; 1f). Nazwy biegów np. "Resursy Krakowskiej", "Łańcucki" czy "Krakowski" - rozgrywanych w ramach zawodów nawiązywały do dawnych tradycji. Wprowadzone również inne nowe nazwy jak, "Bielski", "Żywiecki", czy "Śląski", jednak odmienność obu tych środowisk była jedną z przyczyn późniejszego upadku tej imprezy (32k).

Po kilku tygodniach, 26, 28 i 30 lipca 1925 roku zorganizowano w Bielsku kolejne zawody. Ponownie użyto nazwy KKJK. Były to wyścigi i konkursy hipiczne urządzone wspólnie z Kołem Sportowym V Brygady Kawalerii. Rozegrano w sumie 10 gonitw przeszkodowych, 3 konkursy i 2 biegi myśliwskie. Najważniejszy Konkurs Myśliwski Ciężki - składający się z 18 przeszkód o maksymalnej wysokości 135 cm i szerokości do 450 cm - wygrał por. Edward Zakrawacz na Genku. Niestety, zawody te miały słabą obsadę i mały udział widowni, co spowodowane było trudną sytuacją gospodarczą państwa polskiego i drogim transportem kolejowym.

Zniechęciło to również dawnych sympatyków i sponsorów klubu. Patronat finansowy objęło wojsko, ale nasilający się kryzys gospodarczy i brak zainteresowania hippiką postawił pod znakiem zapytania dalszą działalność klubu (1i; 32k).

Niemniej jednak, ówczesny prezes klubu i dowódca 5. Samodzielnej Brygady Jazdy w Krakowie płk Henryk Brzewowski starał się o odzyskanie przedwojennego obiektu, powołując się na tożsamość GKJP /jako części TMWK/ i obecnego stowarzyszenia (22o).

W Kasynie Garnizonowym przy ul. Szucha 23 w Warszawie, 18 lutego 1928 roku zostało zwołane zebranie organizacyjne pod przewodnictwem Fryderyka Jurjewicza. Udział w nim wzięło

po dwóch pełnomocnych przedstawicieli każdego stowarzyszenia uprawiającego sporty jeździeckie w Polsce. Uczestniczyło w nim również Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej pod kolejną „poboczną” nazwą Krakowskiego Klubu Miłośników Jazdy Konnej. Przyjęto na nim opracowany przez Leona Kona statut i utworzono Polski Związek Jeździecki /PZJ/.

Do struktur członkowskich PZJ wraz z TMJK weszło 18 innych stowarzyszeń jeździeckich. Prezesem Polskiego Związku Jeździeckiego został dyrektor Departamentu Kawalerii płk Zbigniew Brochwicz Lewiński (Pruski, 1982; 1j). Na walnym zebraniu PZJ /17 grudnia 1928 roku/ delegat klubu nie zgodził się na proponowane formy organizacyjne tj. rejonizację okręgów i zmiany w przepisach zawodów, składając rezygnację z członkostwa w tym związku. Przez PZJ zostało to uznane na równoczesne rozwiązanie klubu (1k; 1m; 22o; 32a). Klub jednak nadal istniał i w następnych trzech latach skupił się na organizacji zawodów lokalnych. Organizowano zawody na krakowskich Błoniach i biegi myśliwskie. Zrezygnowano jednak z utrzymania programu mityngów. Z powodu braku zainteresowania taką strukturą, z klubu wycofało się wielu członków, ale nadal aktywnym działaczem pozostawał Paweł Popiel z Kurozwęk (22o; 32a; 32j).

Działający lokalnie klub, oficjalnie nie istniał, lecz lukę po nim chętnie wypełnił Małopolski Klub Jazdy Konnej we Lwowie, organizując bardzo atrakcyjne zimowe zawody w Zakopanem. Pierwsze takie zawody odbyły się 17–24 lutego 1929 roku, przy czym owa inicjatywa znacznie przysłużyła się do podniesienia poziomu krajowych imprez sportowych w okresie zimy. Zawody hipiczne na śniegu cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Tor, na którym były rozgrywane, urządzony został w centrum Zakopanego – na tzw. Równi Krupowej. Był on otoczony wysokim płotem, z trybunami mieszczącymi ponad 1000 osób. Udział wzięło 9 ekip /pułków/ i 30 koni. Na zakończenie w ostatnim dniu zawodów zorganizowano również po raz pierwszy wyścigi Góralskie. Okazały się podobnie sporą atrakcją.

Przez następne lata zakopiańskie wyścigi i konkursy cieszyły się coraz większym poparciem i zainteresowaniem. Ściągały elitę jeździecką z całego kraju, z którą skutecznie rywalizowali zawodnicy z 8. p.uł. i 5. d.a.k. (1l; 5l). Jednak mityngi te miały charakter bardziej towarzyski i rozrywkowy niż sportowy, ponieważ śnieg nie pozwalał na normalne pokonywanie przeszkód (Pruski, 1982).



Zimowe Mistrzostwa Polski – Zakopane 1937 r., porucznik Zygmunt Zajęczkowski z 8. p.uł. na klaczy Zulejka (32b)

III.2. Krakowski Klub Jazdy Konnej

W marcu 1930 roku dowódcą V Samodzielnej Brygady Kawalerii w Krakowie został płk Zygmunt Piasecki /legionista, oficer 1. Pułku Ułanów Beliny Prażmowskiego, d-ca 7. Pułku Ułanów, późniejszy generał brygady Wojska Polskiego/, który wraz z płk Kazimierzem Mastalerzem /płk kawalerii, d-ca 8. p.uł./ zainicjował reaktywację klubu pod nazwą - Krakowski Klub Jazdy Konnej (32k).



Pułkownik/generał Zygmunt Piasecki, d-ca V Brygady Kawalerii w Krakowie i prezes KKJK od 1932 roku /w mundurze legionowym/ (22q)

Impulsem do reaktywacji klubu mogły być rozegrane w 1932 roku w Krakowie Militari Wojska Polskiego. Były to zawody o Mistrzostwo Armii, a więc bardzo poważna impreza jeździecka. Gospodarzem zawodów był 8. Pułk Ułanów. Udział wzięły reprezentacje wszystkich jednostek Kawalerii, czyli 11 ekip. Zwyciężył 3. p.s.k.

Konkurencja sprawdzająca wytrzymałość koni, czyli bieg przełajowy z odcinkami crossu oraz próba władania bronią białą i palną /szablą, lancą i pistoletem/ odbyły się na polach rakowickich /teren ćwiczebny 8. p.uł./ . Natomiast ujeżdżenie i skoki przez przeszkody na stadionie wojskowym. Krakowska ekipa była reprezentowana przez 3. i 8. p.uł. W skład ekipy wchodził znani jeźdźcy jak Antoni Żelewski czy Tadeusz Tetmajer (32c; 32j-k).

Inspirującą atmosferę do reaktywacji klubu spowodowały też przygotowania do obchodów 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, mające odbyć się rok później (32c; 32j).

12 września 1933 roku mijała 250 rocznica odsieczy wiedeńskiej, dla uczczenia tego triumfu jazdy polskiej pod wodzą króla Jana III Sobieskiego marszałek - Józef Piłsudski wydał rozkaz, by w Krakowie zorganizowano Święto Kawalerii Polskiej. Wielka Rewia Kawalerii odbyła się 6 października 1933 roku. Zgodnie z dyspozycją marszałka w uroczystości wzięło udział 12 pułków

kawalerii. Po kilku dniach marszu dotarły one do podkrakowskich wsi, gdzie kwaterowały. Wszystkie pułki miały identyczny skład, po 305 ludzi i 317 koni. 6 października, w wyznaczonych godzinach, pułki ruszyły na Rynek krakowski. Tam wszystkie skrzyżowały się i powędrowały na „wielką łąkę”.



Fragment Rewii Kawalerii na Błoniach w Krakowie, 6.10.1933 r. (20c)



Rewia Kawalerii na Błoniach krakowskich w 1933 roku. W tle po lewej trybuna honorowa, na której widoczni są marszałek Józef Piłsudski i stojący za nim pułkownik Witold Wartha (20d)

Na Błoniach, przed samym marszałkiem Piłsudskim i według jego planu, przedefilowały płynnym klusem i idealnie wyrównanymi szeregami. Rewia trwała tylko pół godziny, ale wywołała ogromne wrażenie. Łącznie w defiladzie wzięło udział 3660 osób i 3804 konie (Waligórski, 2013).

5 kwietnia 1932 roku została wydana decyzja nr L.B.P.V./1/178/32 Wojewody krakowskiego, zatwierdzająca nowy statut Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, wznawiając jego działalność. Prezesem zarządu został płk Zygmunt Piasecki. W zarządzie zasiadali m.in. płk Kazimierz Mastalerz, Ludwik Popiel z Ruszczy, Paweł Popiel z Kurozwał. Swoją akces do klubu zgłosiło 30 osób, składka roczna wynosiła 24 zł. Oficerowie, aby móc zapisać się do klubu, musieli dostać stosowne zezwolenie od dowódcy swojej jednostki, o jakie w ich imieniu prosił prezes klubu (22o; 22ab; 32k; 32l).

Statutowym celem klubu było *popieranie rozwoju sportu konnego we wszystkich jego dziedzinach* (Brzoza, 1998). Sekretariat klubu najpierw mieścił się przy ul. Stradomskiej 14, w budynku 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii, w 1936 roku przy ul. Rajskiej 1-3, później przy ul. Montelupich 7.

W 1925 roku powstał na Małych Błoniach stadion wojskowy, korzystały z niego stacjonujące w Krakowie pułki V Brygady Kawalerii – 5. d.a.k. i 8. p.uł. Organizowały one tam swoje regulaminowe, wewnątrz pułkowe zawody. Z braku własnego hipodromu KKJK rozgrywał właśnie na nim swoje zawody. Brak własnych obiektów i skromne środki finansowe decydowały o bardzo prowincjonalnym znaczeniu zawodów, organizowanych przez klub.

W 1939 roku w prasie pojawiły się informacje o tworzeniu Miejskiego Parku Sportów /budowa hipodromu/ na terenie dawnych torów wyścigowych. Jednak wszelkie nadzieje na powrót jeździectwa na dawne miejsca przekreśliła wojna (32c; 32k).

Pierwsza impreza klubu, czyli bieg myśliwski, odbył się 3 listopada 1932 roku. Pozostała po nim jedyna zachowana nagroda - trofeum inż. Zygmunta Gawlika - miniaturowa podkówka z datą biegu i inicjałami klubu, poniższa fotografia oraz informacja w prasie. W ramach biegu urządzono dwie gonitwy. W pierwszej zwyciężyła pani Szczucka, a w drugim por. Żelewski (5w; 32k).



Bieg myśliwski św. Huberta, 3.11.1932 r., podpułkownik Kazimierz Mastalerz (20b)

Wiosną 1933 roku zorganizowano wycieczkę konną do Ojcowa. Rajd rozpoczął się na Błoniach, a do pokonania były ponad 22 kilometry. Biegi myśliwskie i takie mini rajdy były stałymi elementami programu działalności Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. W tym samym roku zgłoszono w PZJ powstanie tego krakowskiego stowarzyszenia (32k).

Pierwsze oficjalne konkursy hipiczne KKJK odbyły się w niedzielę, 23 lipca 1933 roku na Stadionie Wojskowym na Małych Błoniach. Tor konkursowy zachwycał różnorodnością i ubraniem przeszkód. W zawodach wzięli udział: osoby cywilne i oficerowie z 3. i 8. p.uł., z 5. p.s.k., z 5. d.a.k., z 6., 21., 23. p.a.l oraz z 5. p.a.c. W programie były trzy konkursy, do pierwszego z nich zapisano 41, do drugiego 30, natomiast do ostatniego 7 koni.

W pierwszym konkursie Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa pod protektoratem prezydenta miasta ustawiono 12 przeszkód o wysokości 110 cm i 350 cm szerokości. Szybkość przejazdu określono na 375 m/min. Udział wzięło 39 koni, a wygrał rtm. Józef Wcisłowicz na Obuchu. Drugie miejsce zajął por. Antoni Goździcki na Magnacie, a trzecie ppor. Stanisław Smrokowski na Ratuszu. Drugi konkurs ciężki handicapowany B, składał się również z 12 przeszkód, ale o wysokości 120 cm i 400 cm szerokości. Szybkość przejazdu wynosiła 400 m/min. Udział brało 28 koni, w tym 5 handicapowanych. Do wygrania były nagrody pieniężne, подарowane przez Stanisława Kochanowskiego oraz nagroda honorowa, ofiarowana przez Resurs Krakowski. Pierwsze i trzecie miejsce zajął por. Jerzy Turaszewski /na Sławie i Waćpanie/. Drugie miejsce zajął por. Stanisław Cichocki, a czwarte por. Tadeusz Tetmajer /na Rumie/. Trzeci konkurs cywilny rozgrywany był o nagrody honorowe KKJK. Składało się na niego 12 przeszkód o wysokości 110 cm i 300 cm szerokości. Szybkość przejazdu była określona na 350 m/min. Zwyciężył inż. Zygmunt Gawlik na Markizie. Drugie i trzecie miejsce zajęła pani Zofia Kowalczyńska z Koła Sportowego Rodziny Wojskowej /na Otyłym i Ordynacie/. Były to służbowe konie oficerów 5. p.s.k.. Konkurs ukończyły tylko 4 konie, co ilustruje dysproporcję w stanie ówczesnego cywilnego i wojskowego jeździectwa.

Konkursy te organizowane były corocznie, aż do wybuchu wojny. Mimo, że nie dorastały rangą do imprez w Krzeszowicach, to dzięki aktywnemu patronatowi wojska i miasta miały duże walory sportowe i rozrywkowe (5x-y; 22r; 32j-k).

W oparciu o uchwałę podjętą na zebraniu zarządu 16 kwietnia 1932 roku klub postanowił rozpocząć starania o uzyskanie terenów pod tor wyścigowo-przeszkodowy w Krakowie. W tym celu długo szukano odpowiedniego miejsca, po czym stwierdzono, że tylko Małe Błonia spełniają wymagania jako najodpowiedniejsze miejsce. Były one jednak w posiadaniu miasta, w części sióstr Norbertanek, a znajdujący się na nich fort należał do wojska. Aby wydzierżawić teren, należałoby go scalić. Klub nie miał odpowiednich zasobów finansowych na ten cel i dlatego wystąpił z prośbą o pomoc do miasta. Zakładano, że tor byłby własnością miasta, a klub dzierżawcą. KKJK wyszedł z założenia, że Kraków, jako ośrodek sportu gdzie wszystkie dyscypliny sportu miały poparcie z wyjątkiem sportu konnego, powinien posiadać taki tor, tak jak kiedyś (22ai).

W latach następnych, przy okazji Dni Krakowa, Wystaw Towarzystwa Hodowców Koni, czy innych podobnych imprez, klub organizował jednodniowe zawody. W ramach większości zawodów rozgrywano trzy konkursy. Pierwszy konkurs ciężki o nagrodę 1000 zł ufundowaną przez dyrektora krakowskiej Kasy Oszczędnościowej Stefana Kochanowskiego oraz nagrodę honorową Resursy Krakowskiej. Był o umiarkowanym stopniu trudności, składający się z 12 przeszkód o maksymalnej wysokości do 120 cm i 400 cm szerokości. Tempo przebiegu określano na 400 m/min. Pozostałe dwa konkursy - Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa o nagrodę honorową prezydenta miasta i konkurs cywilny - były konkursami myśliwskimi. Rozgrywane były w podobnym tempie na niedużych przeszkodach.

Przerwy między konkursami były urozmaicane występami konnej orkiestry z 8. p.uł. Przyjął się wtedy zwyczaj dekorowania koni floo i rund honorowych. Nagrody rzeczowe były nierzadko bardzo cenne, jak np. trofea najlepszego cywilnego jeźdźcy klubu inż. Zygmunta Gawlika - srebra stołowe i serwis émielowski. Ogólnie przyjęte były srebrne papierośnice w etui z odpowiednim napisem (32k).



Bieg myśliwski KKJK, 1933 r. (32b)



Bieg myśliwski KKJK, 1933 r. (32b)

Walne zgromadzenie członków KKJK odbyło się 25 listopada 1934 roku, obecnych na nim było 31 osób, w tym 8 osób cywilnych i 23 oficerów. Jako pierwszą poruszono sprawę członkostwa zbiorowego klubu, którego w głosowaniu nie uchwalono. Następnie uzgodniono jednogłośnie wpisowe za rok 1933 i 1934 w wysokości 5 zł i składkę roczną – 12 zł. Natomiast w wolnych wnioskach przedstawiono starania zarządu o uzyskanie terenu pod tor wyścigowo-przeszkodowy dla klubu. Odczytano pismo prezesa skierowane do prezydenta miasta Krakowa, dotyczące uzyskania Małych Błoni pod tor wyścigowy. Otwarta dyskusja obejmowała sprawę kosztów budowy takiego toru oraz pozyskania środków finansowych na taką inwestycję. Uzgodniono dalsze starania o uzyskanie terenów (32m).

Krakowski Klub Jazdy Konnej 29 i 30 czerwca 1935 roku, zorganizował zawody konne na Małych Błoniach. W pierwszym dniu odbył się pokaz konia wierzchowego o nagrodę honorową Krakowskiej Izby Rolniczej i dwie nagrody honorowe KKJK. W drugim dniu przeprowadzono konkurs handicapowany o nagrodę honorową ofiarowaną przez Romana Sanguszkę i cztery nagrody honorowe KKJK oraz trzy flots.

Według zachowanego programu tych zawodów w zarządzie klubu zasiadali:

prezes – płk Zygmunt Piasecki,

sekretarz – por. Wacław Szcześniak,

członkowie zarządu:

- ppłk Władysław Bzowski /dowódca 8. p.uł., dowódca AK w Małopolsce/,
- mjr Aleksander Hertel /legionista, dowódca dywizjonu 1. p.a.p., kawaler VM, 3x KW, ZKZ/,
- ppłk Ludomir Kryński /kawaler VM, KW, ZKZ, d-ca artylerii dywizyjnej 23. DP/,
- płk Kazimierz Mastalerz /kawaler VM, KW, ZKZ, d-ca 18. p.uł./,
- por. Ludwik Popiel /kawaler VM/,
- inż. Józef Rogala-Lewicki,
- płk Włodzimierz Tyszkiewicz /dwukrotnie KW, d-ca 25. p.uł., d-ca 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii/ (22s).

Celem podniesienia w oczach ogółu pracy konia, jego znaczenia w dobrobycie społecznym, jego niczem niezastąpionej roli w dziele obrony kraju, jego wartości w rolnictwie, handlu, przemyśle, komunikacji, jak również celem ulżenia jego doli i pobudzenia serc ludzkich do dobroci - Krakowska Izba Rolnicza i Władze Wojskowe przy współudziale Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej i Związku Opieki nad Zwierzętami zorganizowali 21 czerwca 1936 roku Dzień Konia.

Krakowski Klub Jazdy Konnej
organizuje
w ramach „**DNI KRAKOWA**”
w dniu 21 czerwca 1936 r. na stadionie wojskowym Mała Błonia

ZAWODY KONNE

PROGRAM:

1) korowód dekorowanych pojazdów (urządzany przez Komitet Dnia Konia) 2) konkurs hipiczny talki 3) konkurs powożenia pojazdami (urządzany przez Komit. Dnia Konia)
4) konkurs hipiczny szybkości 5) konkurs dorożek konnych (urządzany przez Komitet Dnia Konia) 6) kadryl konny.

Początek zawodów godz. 15-ta

BILETY WSTĘPU przy kasach w dniu zawodów od godz. 14-taj

C E N Y: łóża — 10 zł. miejsce w łóży — 3 zł. trybuna — 2 zł. stojące miejsca — 1 zł. i 50 gr.

Dojazd autobusami miejskimi 2 przed kłosa „ŚWIT” róg ul. Zwierzynieckiej - Strawieńskiego.

Plakat informujący o zawodach konnych KKJK mających się odbyć 21.06.1936 roku w ramach Dnia Konia (17c)

Wielkie święto rozpoczęło się o godzinie 13 korowodem udekorowanych zaprzęgów. Przejechał on ulicami Długą, Basztową, Potockiego, Sienną, Małym Rynkiem, dookoła Rynku Głównego, Szczepańską, Dunajewskiego, Podwale, Straszewskiego, Marszałka Piłsudskiego na Małe Błonia. Od godziny 15 na Stadionie Wojskowym odbywały się konkursy.

W pierwszym konkursie wybierano najładniejszy i najlepiej utrzymany zaprzęg, drugim był konkurs lekki zorganizowany przez KKJK o nagrody honorowe, zgłoszono do niego 14 koni. Kolejnymi były: konkurs powożenia zaprzęgami parokonnymi, oraz urządzony przez KKJK konkurs szybkości, z udziałem 33 koni.

Tego dnia miał miejsce jeszcze konkurs dorożek oraz kadryl konny, czyli pokaz, polegający na wykonaniu układu choreograficznego. Brało w nim udział kilkanaście koni i jeźdźców ubranych w stroje synchronizowane z rzędami końskimi (17a).

Z treści protokołów, będących w zasobach Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego wynika, że 20 i 21 czerwca 1936 roku odbyły się również zawody o Polską Odznakę Jeździecką. W próbie o Srebrną Odznakę udział wzięły 3 amazonki, natomiast o Brązową ubiegało się 11 jeźdźców (22t). Z innych źródeł można dowiedzieć się, że odznakę zdobyło wówczas 20 osób (22ah).

2 i 3 lipca 1936 roku zorganizowano kolejne zawody konne przy okazji odbywającej się Wystawy Koni w Krakowie. W pierwszym dniu odbył się pokaz ujeżdżenia zespołów koni remontowych, natomiast w drugim dniu - konkurs handicapowany o nagrody honorowe, kadryl konny oraz pokaz walki patroli konnych (8a; 22ah).

Walne zebranie członków KKJK odbyło się 21 października 1936 roku i zgłoszono na nim propozycję zorganizowania wycieczki konnej do Tyńca, równocześnie ustalono /na dzień 31 października 1936 roku/ termin biegu myśliwskiego. Miał się on rozpocząć wyjazdem z koszar V. DAK, a zakończyć obok wzgórza naprzeciwko Tyńca (22aj). W kolejnym biegu myśliwskim /14 listopada/ tego samego roku wzięło udział 64 jeźdźców i amazonek (22ah).

Według zachowanego protokołu z walnego zebrania /z 16 kwietnia 1937 roku/ w zarządzie klubu zasiadali między innymi: prezes - płk Zygmunt Piasecki, płk Aleksander Hertel, Kazimiera Chłudzińska, Elżbieta Dzieciołowska-Śmiałowska, płk Kazimierz Mastalerz, ppłk Karol Pasternak, mjr Czesław Soroczyński, rtm. Stanisław Szczucki, kpt. Franciszek Mrowec, kpt. Michał Zawadzki, rtm. Jerzy Bujalski, kpt. Józef Gąsieccki, por. Andrzej Szwarzenberg-Czarny, por. Jerzy Turaszwilli, red. Włodzimierz Długoszowski i Adam Konopka.

Podczas zebrania ustalono wpisowe na 1937 rok w wysokości 5 zł i składkę roczną 6 zł. W wolnych wnioskach poruszona została przez red. Długoszewskiego sprawa lokalu klubowego. Zaproponował, aby członkowie klubu wyrazili zgodę na korzystanie z lokalu Krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy. Z kolei płk Kazimierz Mastalerz stwierdził, że trzeba dołożyć starań o korzystanie z lokalu Resursy tzw. „końskiej”. Ostatecznie w celu dokładnego zorientowania się, co do warunków panujących w obydwu lokalizacjach i ich porównania postanowiono wysłać do nich przedstawiciela klubu w celu podjęcia ostatecznej decyzji.

Następną kwestią była sprawa stajni dla koni, będących własnością członków klubu, gdyż klub nie dysponował odpowiednim miejscem, szukano różnych rozwiązań, jednym z nich /w 1937 roku/ było umieszczenie sześciu klubowych koni w stajni Krakowskiej Brygady Kawalerii – na okres roku za zgodą gen. bryg. Aleksandra Narbutta-Luczyńskiego.

Tego dnia ustalono także podjęcie starań o wykorzystanie np. części stajni wydzierzawionej przez Polskie Towarzystwo Sportowe „Sokół” (22u; 22ah).

6 czerwca 1937 roku na Małych Błoniach odbyły się trzy konkursy organizowane przez KKJK - konkurs lekki, szybkości oraz przeszkodowy pokonywany parami, a 7 listopada tego samego roku - w Modlnicy koło Krakowa - bieg myśliwski (22ae).



Zawody KKJK na Małych Błoniach w czerwcu 1937 roku – skoki parami, rotmistrz Skowroński z 8. p.uł. i pani Rogalska (22q)

8

Do
Sekretariatu Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej
K r a k ó w
ul. Rajska 1/3

(miejsca dla cyfry rzymskiej
oznaczającej kolejność startów koni, dostają-
cych w tym samym przebiegu)

MELDUNEK

Do
KONKURSU Nr. I seria _____
(wymienić Nr. Konkursu, w którym koń weźmie udział oraz ewentualną serię)

Prosimy wypełniać niżej w miarę możności, pożądaną na mmawymie.

Nr. potnika _____
(ta rubryka będzie wypełniona przez Sekretariat)

Nazwa konia D A N D Y S

Pieć wakach

Maść rasztanowata

Wiek rok urodzenia 1931.
(konie ponad 7 lat podaje się jako „pełnoletnie“)

Ojciec Priesterwald

Matka klacz zarekowa Nr. 4393

Hodowca Teofil Płaza
(pierwszą literę imienia i nazwiska hodowcy, ewentualnie literę hodowli o ile są wiadome, podaje się tylko dla koni urodzonych w Polsce; dla innych koni podaje się francuski, irlandzki i t.p.)

Właściciel M.S. Wojsk.

Jeździec por. Kurzeja Jan.
(Nazwisko i imię; o nie jeździec jest wojskowy: stopień i przydział)

Prosimy wypełniać niżej w miarę możności, pożądaną na mmawymie.

Czy koń jest zarejestrowany w P. Z. J. załączona kartka re-
(jeżeli jeszcze nie jest zarejestrowany należy załączyć zgłoszenie do rejestracji)

Adres zapiewającego Kraków 6 P.A.L.

Przynależność jeźdźcy do klubu _____
Niniejszy podpisany odpowiada za prawdziwość i kompletność danych dotyczących kariery i pochodzenia koni.

Podpis Jan Kurzeja
Adres Kraków 6 P.A.L.

rapf. 20 B

Meldunek zgłaszający konia do udziału w zawodach KKJK (22aa)



Pokaz woltyżerki na zawodach KKJK w czerwcu 1937 roku na Małych Błoniach (20a)

Począwszy od 1934 roku Polski Związek Jeździecki organizował Mityngi Popularne, które miały na celu ułatwienie osobom cywilnym i młodzieży szkolnej uczestniczenia w zawodach o mniejszych wymaganiach ułatwiając rozwój jeździectwa cywilnego. Mityngi organizowane były w różnych miejscowościach w całej Polsce, a każdy trwał 3 dni, przy czym zawody miały jednakowy program (Pruski, 1982; 1o).

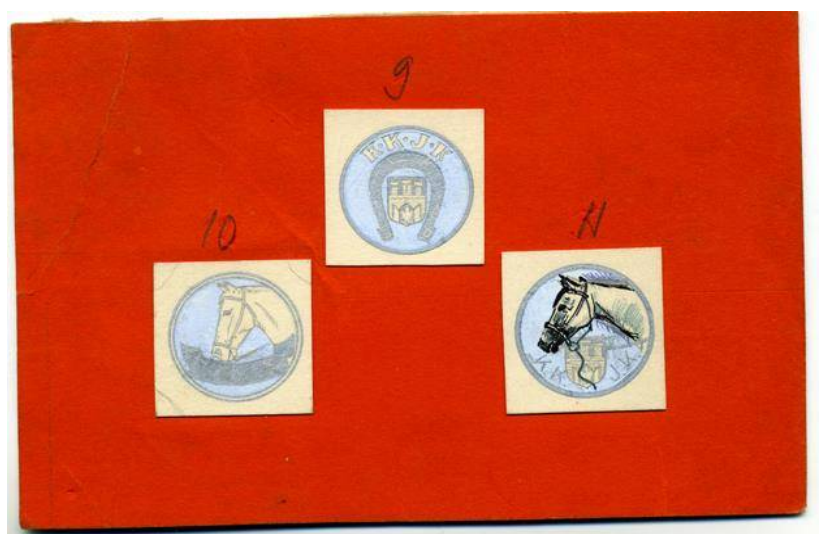
Polski Związek Jeździecki - 28 marca 1938 roku skierował list do Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, z informacją o możliwości przydzielenia klubowi organizacji Mityngu Popularnego, który miałby się odbyć 2-4 lipca 1938 roku. Warunkiem otrzymania zgody na organizację tego mityngu było przyjęcie przez klub obowiązku dopłacenia do nagród fundowanych przez PZJ /w kwocie 6500 zł/ jeszcze dodatkowej kwoty w wysokości 1600 zł. KKJK był gotów podjąć się zorganizowania mityngu, jednak nie był w stanie dopłacić wymienionej kwoty pieniężnej z powodu zbyt małych funduszy będących w zasobach klubu, o czym poinformowano Polski Związek Jeździecki (22j-k; 22af-ag). Prawdopodobnie PZJ nie podjął pozytywnej dla KKJK decyzji dotyczącej organizacji mityngu, dlatego też Krakowski Klub Jazdy Konnej - zorganizował jednodniowe zawody konne w czasie obchodów Dni Krakowa (22ag).



Plakat informujący o programie zawodów konnych KKJK w 1938 r. (17b)

19 listopada 1938 roku tradycyjnie zorganizowano bieg myśliwski, tym razem w Lasku Wolskim (22ae).

Na zwyczajnym walnym zgromadzeniu członków klubu /zwołanym na 30 maja 1939 roku/, omówiono sprawozdanie z działalności oraz konieczność dostosowania statutu klubu do „Ustawy o Stowarzyszeniach”, w myśl statutu Związku Polskich Związków Sportowych. Poruszono również kwestię uchwalenia wzoru odznaki klubowej, por. Waław Szczeńniak z ramienia klubu zajmował się tą sprawą - zwrócił się do studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie o projekt odznaki klubowej.



Projekty odznak klubowych (22y)

Zgłoszono 7 projektów, jednakże wszystkie uznano za nieodpowiednie, zaś później wstępnie przyjęto projekt nr 2, ale musiał on zostać poprawiony (podniesienie linii horyzontu kopca, obniżenie poziomu terenu, zwężenie szyi konia) i po poprawie wzór został przyjęty (22x; 22ac-ad).

W ramach Dni Krakowa 3 i 4 czerwca 1939 roku - odbyły się kolejne zawody konne. W dniu pierwszym odbyły się:

- konkurs dokładności, z 10 przeszkodami o wysokości około 110 cm i 250 cm szerokości,
- konkurs szybkości, składający się z 14 przeszkód o wysokości 120 cm i 350 cm szerokości,
- konkurs zwykły dla podoficerów, z nagrodami pieniężnymi, względnie honorowymi,
- pokazy wojskowe kawalerii i artylerii.

W dniu drugim natomiast miały miejsce:

- konkurs zwykły z 14 przeszkodami o wysokości 120 cm i 400 cm szerokości,
- konkurs parami /amazonka i jeździec/ składający się z 8 do 10 przeszkód o wysokości 100 cm i 250 cm szerokości oraz tempie przejazdu 350 m/min.,
- konkurs zwykły /pocieszenia/, dla koni, które nie zajęły w danym sezonie jednego z pierwszych trzech miejsc,
- pokazy wojskowe kawalerii i artylerii /karuzele, patrol konny, władanie białą bronią, pokaz zajęcia pozycji przez artylerię polową oraz wołyżerka/,
- W większości konkursów przewidziane były nagrody honorowe i wstęgi (22y; 22ae).



Zawody konne KKJK, czerwiec 1939 r., porucznik Michał Grek z 8. p.uł. (32b)



Zawody konne KKJK w 1939 roku, porucznik Stanisław Słowik 5. p.s.k. (32b)

Z dostępnych materiałów wynika, że w 1938 roku wznowiono postępowanie likwidacyjne Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, rozpoczęte w 1916 roku. Wówczas Stanisława Szymberg-Szymberska powiadomiła Starostwo Grodzkie w Krakowie, iż jest w posiadaniu książeczki Kasy Oszczędnościowej w Krakowie, w której była zastrzeżona wypłata na rzecz TMWK. Jednocześnie poprosiła o ustalenie faktu istnienia wspomnianego stowarzyszenia. W toku przeprowadzonych dochodzeń Starostwa Grodzkiego ustalono brak działalności tegoż stowarzyszenia i wniesiono do Urzędu Wojewódzkiego o jego likwidację. Urząd Wojewódzki likwidatorem ustanowił Stanisławę Szymberg-Szymberską, a na podstawie decyzji urzędu /z 7 sierpnia 1939 nr. SPB.XI/2/65/39/ TMWK zostało wykreślone z rejestru stowarzyszeń. W związku ze staraniami gen. Zygmunta Piaseckiego - prezesa KKJK - o odzyskanie funduszy Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, likwidator, wniósł do Urzędu Wojewódzkiego o przekazanie książeczki na rzecz KKJK. Prezes klubu w swoich staraniach powoływał się na ciągłość istnienia Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, jako części TMWK, a więc jego naturalnego spadkobiercy, lecz obecnie jako KKJK. Likwidator stowarzyszenia swój wniosek umotywowała tym, że cele statutowe KKJK były najbardziej zbliżone do celów TMWK, jej wniosek uzyskał przychylną opinię władz wojewódzkich i tym sposobem starania prezesa KKJK zakończyły się sukcesem w 1939 roku. Klub uzyskał majątek z książeczki Kasy Oszczędnościowej w Krakowie w wysokości 4466,23 zł. (14a-f; 14h; 15f-g; 16a).

Niestety w tym samym roku wybuchła II wojna światowa, która przerwała działalność klubu.

IV. Okres powojenny

IV.1. Losy przedwojennych członków klubu

W kampanii wrześniowej, w której członkowie klubu wzięli aktywny udział, zginęło dwóch członków zarządu klubu z 1937 roku:

- pułkownik kawalerii Kazimierz Mastalerz, w 1914 r. wstąpił do 1. p.uł., później dowódca 8. p.uł., a następnie 18 p.uł. walczącego w składzie Pomorskiej Brygady Kawalerii. Zginął od ran po zwycięskiej szarży w bitwie pod Krojantami 1 września 1939 r. Odznaczony między innymi: Orderem Virtuti Militari V kl., czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, ZKZ, SKZ.
- pułkownik Aleksander Hertel, legionista, dowódca dywizjonu 1. p.a.p. w wojnie polsko-bolszewickiej, dowódca 18. Dywizji Piechoty. Zginął, prowadząc nocne uderzenie w celu wyrwania dywizji z niemieckiego okrążenia pod Andrzejewem 12 września 1939 r. Odznaczony między innymi: Orderem Virtuti Militari V kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Orderem Odrodzenia Polski V kl.

Pozostali trafili do niewoli lub zasilili szeregi konspiracji:

- generał Zygmunt Piasecki, legionista, oficer 1. p.uł., organizator i dowódca 7 p.uł., dowódca 17. Brygady Kawalerii w Hrubieszowie, później dowódca 5. Krakowskiej Brygady Kawalerii w Krakowie, na czele której walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, do końca wojny jeńiec obozu w Murnau. Zmarł 26 stycznia 1954 roku w Nicei. Odznaczony: Orderem Virtuti Militari III, IV i V kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Odrodzenia Polski V kl., Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.
- pułkownik kawalerii Henryk Brzezowski, major c.k. armii austriackiej, d-ca 8. p.uł., następnie VII Brygady Jazdy, dowódca 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii. Zmarł 24 października 1964 r. w Krakowie. Odznaczony: Orderem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi.
- podpułkownik Władysław Bzowski, rotmistrz c.k. armii austriackiej, dowódca 8. p.uł., dowódca AK w Małopolsce, aresztowany przez Niemców, zmarł w kwietniu lub maju 1945 r. w obozie w Gross-Rosen. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.
- podpułkownik Ludomir Kryński, dowódca 5. DAK, dowódca 28 p.a.l., dowódca artylerii dywizyjnej 23. DP, we wrześniu 1939 r. dowódca artylerii Grupy Operacyjnej „Śląsk”, do końca wojny więziony w Oflagu VIIA Murnau. Zmarł 26 stycznia 1969 r. Odznaczenia: Order Virtuti Militari V kl., Krzyż Niepodległości, Order Odrodzenia Polski, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.
- pułkownik Włodzimierz Tyszkiewicz, oficer c.k. armii austriackiej, dowódca 25. p.uł., dowódca 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii, następnie 10. Bryg. Kaw. Zmarł w 1953 roku w Londynie. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych.
- podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski, sportowiec i olimpijczyk z Paryża 1924 r., dowódca 21. p.uł., żołnierz AK, ranny w kampanii wrześniowej. Po wojnie odtwarzał KKJK i był jego trenerem. Zmarł 9 marca 1974 r. w Krakowie. Odznaczenia: Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.
- kapitan Jerzy Turaszewski, kpt. kontr. art., dowódca 4 bat. 6. p.a.l., dowódca dywizjonu artylerii 106. p.a.l., dowódca 8. bat. 25. p.a.l., żołnierz AK. Reaktywator i trener KKJK. .
- kapitan Józef Aulich, dowódca bat. 10. DAK, przeszkolony w CWK w Grudziądzu, dowódca 7. bat. 6. p.a.l., brał udział w obronie Warszawy, trafił do niewoli niemieckiej. Po wojnie odtwarzał KKJK i trenował jeźdźców. Zmarł 5 maja 1974 r. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (6aa; 21b; 22l; 22n; 56).

IV.2. Działalność klubu po 1939 roku

Po II wojnie światowej polski sport jeździecki dotknęła niesamowita niechęć nowej władzy, gdyż kojarzył się nieodmiennie ze szlachecką tradycją I Rzeczypospolitej i „pańską” Polską w wydaniu międzywojennym. Z jednej strony „władza” stawiała sportowi jeździeckiemu sztuczne administracyjne utrudnienia, a z drugiej - stała siłą tradycji podtrzymywana przez grupę zapaleńców. Na szczęście ta druga strona przeważała i w czasie głębokiej komuny - gdy jeździectwo nie było sportem „politycznie poprawnym” - udało się reaktywować Krakowski Klub Jazdy Konnej, zachowując ciągłość jego tradycji.

Starania ku temu rozpoczęto już w 1956 roku, a próba wznowienia działalności klubu powiodła się początkiem 1957 roku na fali „odwilży popaździernikowej”. Oficjalnie nie powoływano się na przedwojenny klub (gdyż wtedy nie pozwolono by go odtworzyć), głównie z uwagi na to, że KKJK przed wojną był klubem garnizonu krakowskiego. Z tego względu grupa inicjatywna która powstała przy Sekcji Jeździectwa w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej, wysunęła pomysł założenia nowego klubu jazdy konnej w Krakowie.

Inicjatorami reaktywacji klubu i jego założycielami byli:

kapitan Józef Aulich,
profesor AR Władysław Bielański,
profesor AR Erazm Brzeski,
Edward Cieśla,
pułkownik Zygmunt Dębski,
Józef Dobrzyński,
inżynier Zygmunt Gawlik,
inżynier Antoni Hartrampf,
porucznik Aleksander Kireczyński,
magister Henryk Konarski,
Andrzej Morbitzer,
Stanisław Moskał,
Miron Ohar,
Zygmunt Stolzman,
kapitan Jerzy Turaszwili,
doktor Stefan Wierzbowski,
inżynier Władysław Zakrzański,
a także nieoficjalnie „po cichu”, starzy kawalerzyści, jak:
pułkownik Henryk Brzezowski,
major Adam Królikiewicz,
podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski,
major Tadeusz Tetmajer,

którzy woleli się nie ujawniać, aby nie utrudniać swoim nazwiskiem reaktywacji klubu (Brzeski, 1987; Królikiewicz, 1992; 4ag; 4aj; 6ba; 9da; 15a; 22a-c; 22e; 22g; 22m; 32a; 38a-b; 44; 56; 58a).

Istotne działania dla reaktywacji klubu podjął profesor ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej Władysław Bielański. Przynajmniej, to jego cichą inicjatywą była złożona w *czerwcu 1956 roku petycja studentów WSR, AGH i UJ o powstanie klubu w Krakowie i rozpoczęcie pierwszych starań o stajnie dla KKJK* (Komornicki, 2014; 23az).

W tym czasie w Krakowie żyło wielu przedwojennych oficerów i innych wojskowych, dlatego powrót do sportu jeździeckiego został przyjęty bardzo przychylnie. Po wojnie w Polsce nie było zbyt wielu klubów jeździeckich, poza ośrodkami hodowlanymi /jednostki przy stadninach, czy stadach ogierów/. Istniały CWKS Legia w Warszawie, czy Śląsk we Wrocławiu, były to kluby wojskowe więc KKJK był jedynym i pierwszym, miejskim i cywilnym klubem jeździeckim, który działał w dużym mieście. Nie było to oczywiście proste, głównym problemem był brak stałej bazy (44; 46; 56).

Prawdopodobnie od samego początku działalności KKJK wszedł w struktury Ludowych Zespołów Sportowych /LZS/, które były w tamtych czasach stowarzyszeniem klubów sportowych,

głównie na prowincji, ale także w miastach. LZS-y były dla klubu pewnego rodzaju „znakiem ochronnym” w „czasach komuny”, kiedy sport jeździecki był propagandowo kojarzony z ziemiaństwem. Placówka zrzeszenia LZS znajdowała się w budynku przy ul. Zwierzynieckiej 26 w Krakowie, a na jej piętrze mieściło się biuro KKJK (Komornicki, 2014; 7a; 22c; 47).

Miejscem, gdzie powstały załóżki klubu były tereny Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie przy ulicy Jodłowej w Przegorzalach, gdzie mieścił się ośrodek doświadczalny Katedry Zoohigieny. Prowadzono w nim doświadczenia z mułami, osłomułami i końmi, a przez krótki czas początkowej działalności klub korzystał z 2 koni /będących własnością Wyższej Szkoły Rolniczej/ udostępnionych do użytkowania wierzchowego dzięki uprzejmości Kierownika Katedry, profesora Władysława Bielańskiego. Były to ogiery czystej krwi arabskiej: siwy Cement oraz gniady Witraż /Cement syn Witraża/. Chętne osoby, które opłaciły wcześniej w biurze należność /uczniowie 5 zł/h/ mogły udać się na jazdy, odbywające się dwa razy w tygodniu po 2 godziny. Niewielka ujeżdżalnia znajdowała się w parku koło zamku w Przegorzalach, a zajęcia prowadził porucznik Aleksander Kireczyński (22g; 9cs; 9da; 15a; 44; 47).

Pierwszymi wychowankami klubu byli: rodzeństwo Barbara i Juliusz Nowaccy, bracia Andrzej i Jan Komorniccy, rodzeństwo Barbara i Antoni Byszewscy, Ewa Brzezowska, Barbara Jentys, Zofia Pragłowska, Henryk, Dorota oraz Anna Konarscy (Komornicki, 2014; 25a; 26a; 47).



Ogier Cement (26b)

IV.3. Pierwsza siedziba klubu - w latach 1957-1963 - przy ul. Mikołaja Kopernika 31

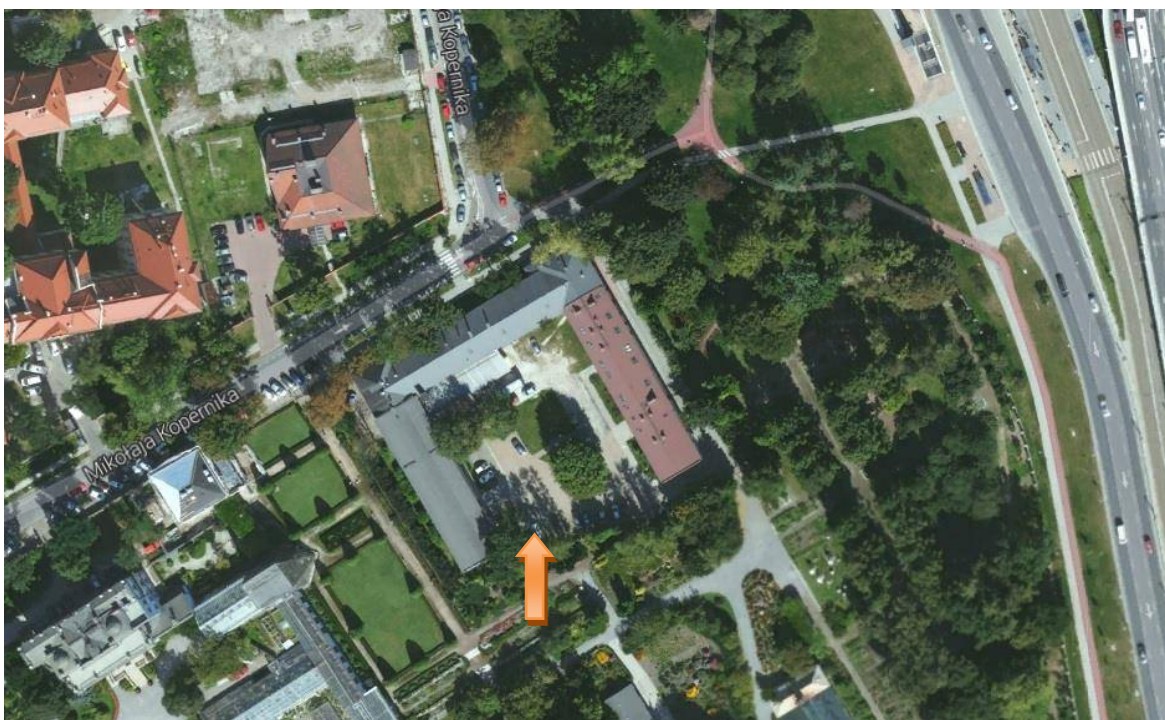
Pierwotna samodzielna siedziba klubu znajdowała się w zabudowaniach Uniwersytetu Jagiellońskiego /UJ/ przy ulicy Mikołaja Kopernika 31. Owa lokalizacja została uzyskana z końcem 1957 roku, dzięki wielkiej pomocy JM. Rektora UJ, profesora Teodora Marchlewskiego (Brzeski, 1987; 4ag; 22d-e; 9da; 38a-b; 44), który darzył klub wielką sympatią i urządził u siebie co tydzień „czwartki pierogowe” dla klubowiczów (35a).

Statutowym celem klubu było *rozwijanie wśród ludności miasta Krakowa, a szczególnie wśród młodzieży zamiłowania do uprawiania sportu jeździeckiego* (18c). Pierwszym

prezesem klubu został Andrzej Morbitzer, a wiceprezesem Erazm Brzeski. W zarządzie klubu znaleźli się: kapitan Józef Aulich, Miron Ohar, profesor Władysław Bielański, Stanisław Sierakowski, Władysław Zakrzeński, major Jerzy Turaszewski, Zygmunt Stolzmann i wielu innych, głównie żołnierzy AK – bohaterów podziemia, ludzi charakteru i zasad. To dzięki nim atmosfera w klubie była niepowtarzalna, przesiąknięta patriotyzmem i poszanowaniem tradycji. Próbowali oni zaszczepić młodym ludziom kanony zasad postępowania i ponadczasowe wartości moralne, jak i uczyli manier oraz pokory wobec życia (4aj; 38b; 44).

W ciągu 5-letniej działalności klubu przy ulicy Kopernika prezesami byli: 1957-1958 Andrzej Morbitzer, 1958-1959 Antoni Hartrampf, 1959-1960 Kazimierz Rostwo-Suski, 1960-1961 Teodor Marchlewski, 1961-1962 Karol Koziarowski oraz od 1963 roku Michał Bobrowski (7h; 22e; 27a).

Lokalizacja klubu była bardzo korzystna z racji położenia w centrum miasta, a nawet historycznie uwarunkowana. W niedalekim sąsiedztwie, przy ulicy Lubicz znajdował się budynek Operetki Krakowskiej, w którym w XIX wieku mieścił się poaustriacki tatarsal, a później kryta ujeżdżalnia /wraz z przyległym maneżem/ 8. p.uł. im. Ks. Józefa Poniatowskiego i 5. Pułku Artylerii Ciężkiej. Przede wszystkim jednak budynek przy ulicy Mikołaja Kopernika, w którym klub funkcjonował był w okresie międzywojennym zapleczem szkoleniowym i sportowym /stajnią/ 8. p.uł. i miejscem stacjonowania 5. Szwadronu Pionierów Krakowskiej Brygady Kawalerii. Później stał się gospodarczym zapleczem Uniwersytetu Jagiellońskiego. We wnętrzu jego zabudowań przyjmujących kształt litery „C”, mieściło się czworokątne podwórko z piaszczystym placem na którym prowadzono jazdy konne (Brzeski, 1987; Komornicki, 2014; 28a; 38b; 44; 46; 47). Do dziś nie wiele się on zmienił i nadal pozostaje własnością UJ.



Widok z lotu ptaka na budynek przy ulicy Kopernika 31 w Krakowie w 2014 r. (58d)

Stajnia znajdowała się w jednym ramieniu budynku i była podzielona na stanowiska, gdyż nie było możliwości wybudowania boksów dla koni. Z uwagi na brak parkuru nie organizowano tam żadnych zawodów poza wewnętrznymi, zaś położenie klubu w ówczesnych czasach nieomal na obrzeżach miasta dawało możliwość łatwego wyjazdu w teren nad Wisłę czy na krakowskie Błonia (25a; 46; 47; 49).

V.3.1. Działalność gospodarza

Od początku reaktywacji klubu, jazdy prowadzili instruktorzy i trenerzy, będący przedwojennymi oficerami, wywodzącymi się z dawnej, dobrej „polskiej szkoły jazdy” z Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Byli to m.in.: pułkownik Witkowski, kapitan Aulich, rotmistrz Śmiałek, rotmistrz Branicki czy major Sierakowski. Trenerzy - ...*nie potrafili krzyżeć, mówili zawsze cichym, spokojnym głosem...* (46; 50).

Pierwszym trenerem klubu został major Jerzy Turaszwili. Major, który codziennie /od godziny 15 do 18/ powtarzał swoje: ...*Palce w bok, pięta na dół! Nie garbić się! Anglezować!*,... społecznie pełnił funkcję trenera w klubie, podobnie jak wszyscy inni instruktorzy i trenerzy. Wszystkie czynności w klubie były wykonywane bezinteresownie, co było charakterystyczne dla KKJK. Podczas jazd wśród jeźdźców panowało duże „zacięcie sportowe”. Jeźdzono bez względu na pogodę i wszelkie niedogodności, z których największą była znikoma liczba koni. Mimo wielu pochwał dla KKJK ze strony Polskiego Związku Jeździeckiego i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej - za niesamowity zapał i panujący porządek, klub nie otrzymywał żadnej pomocy. Musiał wszystko osiągnąć własnymi siłami, w przeciwieństwie do innych klubów, które „zahaczone” przy Torach Wyścigowych czy majątkach PGR miały do dyspozycji wiele koni i mogły łatwiej nimi gospodarować. Z początkiem 1958 roku KKJK posiadał zaledwie 5 koni, co w porównaniu do 228 członków stanowiło niemały deficyt (7e; 30a). Klub - jako samodzielna jednostka sportowa - nie otrzymywał żadnych dotacji, poza drobnymi kwotami od LZS przy okazji organizacji zawodów. Na pokrycie kosztów utrzymania koni i opłatę za dzierżawę stajni musiały wystarczyć składki członkowskie i pieniądze z kursów jazdy (Komornicki, 2014; 7k; 46).

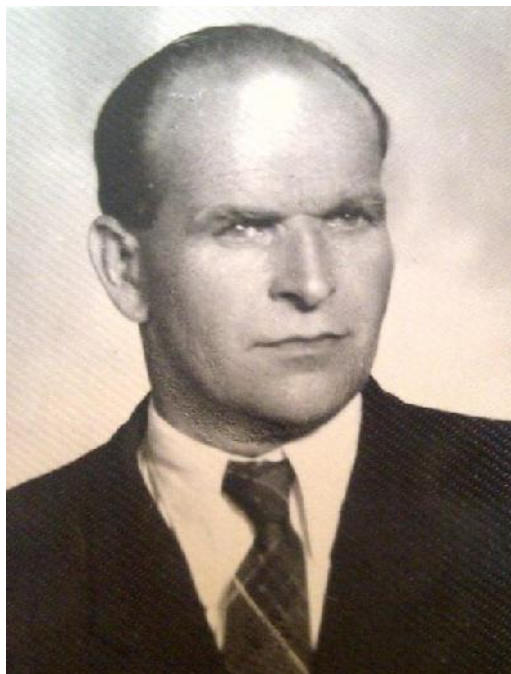


Major Jerzy Turaszwili na Cemencie, demonstrujący adeptom sztuki jeździeckiej z KKJK dosiad jeździecki (7e)

Jesienią 1958 roku major Królikiewicz przyjął propozycję i również objął stanowisko trenera. Obaj z majorem Turaszwilim przez krótki czas działali jednocześnie, jednak nie przepadali za sobą (44; 47). Przez cały czas od reaktywacji klubu instruktorem jazdy był porucznik Aleksander Kireczyński, który zarządzał klubem, jako jego kierownik oraz prowadził jazdy. Był podoficer zawodowy i AK-owiec przed wojną pełnił funkcję wachmistrza w pułku Artylerii Konnej w Kamieńcu Podolskim, a po jej zakończeniu został mianowany porucznikiem (32c). Wg Jana Kolanowskiego (46) ...*był on ostoją całego klubu – był zawsze...* Porucznik prowadził jazdy dla początkujących, na wzór szkolenia rekrutów w kawalerii. Polegały one głównie na ćwiczeniach gimnastycznych na koniu, jadąc ze związanymi wodzami, bez strzemion i wykonywaniu elementów wołyżerki wojskowej itp. Nie wszyscy jeźdźcy mogli się tak łatwo utrzymać w siodle, więc porucznik pomagał słowami typu: ...*Zośka, ty tam, ty siedź na dupie, ty kozak palestyński!* lub motywującymi: ...*siedzisz na koniu jak żydowica na nocniku*. Po takim szkoleniu rekruckim początkujący mieli bardzo dobry dosiad i obycie. Prowadził również jazdy terenowe i organizował letnie obozy

jeździeckie. Porucznik Kireczyński był pracownikiem klubu, ale brał również udział w posiedzeniach zarządu i decydował o dalszych losach KKJK.

Jazdami na wyższym poziomie zajmował się pułkownik Edward Witkowski i inni wcześniej wymienieni oficerowie (25a; 27a; 36a; 46; 50; 52). Opiekunem koni klubowych był lek. wet. Bronisław Lubieniecki, pułkownik w stanie spoczynku (9df; 38e).



Aleksander Kireczyński (21a)

W ostatnich latach działalności klubu - przy ulicy Kopernika - trenerem pozostawał podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski, a jazdy pod jego okiem były ogromnym zaszczytem dla jeźdźców (28a; 30a; 36a; 47). Podpułkownik w kampanii wrześniowej 1939 r. walczył pod Mokrą na czele 21. p.uł., pozostającego w składzie Wołyńskiej Brygady Kawalerii (Królikiewicz, 1992; 44; 58a). Zabierał klubowych jeźdźców „na wakacje” do Zawady, gdzie dyrektorem państwowego gospodarstwa rolnego /hodującym konie/ był jego wielki przyjaciel Waław Stróżyński. Byli to m.in.: Hubert Szaszkiwicz, Jerzy Gaszyński, Barbara Jentys, Józef Szmid, Zofia Pragłowska, Józef Skarszewski, Barbara Meissner, Andrzej Gołda oraz inne chętne osoby. Treningi odbywały się codziennie na ujeżdżalni, a wyjeżdżano również w teren (26a; 36a).

Pierwszymi końmi klubu, które dostarczono na początku stycznia 1958 roku do stajni po dawnych ułańskich koszarach przy końcu ulicy Kopernika były: Śnieg, Depozytor /angloaraby/, Awram, Pirył /gidrany/ oraz Edyp /półkrew/. Pochodziły one z PSO Klikowa, PSO Koźle oraz z PSK Chyszów. Chwilowo przy ul. Kopernika był też Cement, ale później wrócił do Przegorzał. Z czasem przybywało coraz więcej koni, a klub w tej lokalizacji dysponował średnio około 8-15 końmi, w tym sześcioma podstawowymi które brały udział w zawodach (7b; 28a; 30a; 38b; 44; 47). W tym czasie w klubie były też inne konie (Szarotka, Salto, Orda, Nitager, Głowacz, Argonauta, Łaska, Banita, Amant, Gildia, Akufka, Cześnik oraz Gramatyka i Lalka), na których jeżdżono (44; 49). Gramatyka była jedynym koniem prywatnym, kupionym przez rodzinę Waligórskich dla dzieci. Naturalnie za darmo jeździła na niej właścicielka i jej córka Jenny, jednak za zgodą właścicieli użytkowało ją wiele innych klubowiczów /za odpłatnością ok. 10-15 zł/godz/ (26a; 30a; 46; 52).



Konie KKJK: Depozytor i Edyp (25b)

Klubowe konie były świetnie wytrenowane i zdrowe, więc nigdy nie chorowały, a użytkowano je w rekreacji jak i w sporcie (28a; 38a). Konie pochodziły głównie z „odpadów hodowlanych”, remontów pułkowych, z hodowli chłopskiej, a nawet były przyznawane przez PZJ. Do lat 80. PZJ przyznawał klubom konie wycofane ze sportu wyczynowego (olimpiady, mistrzostwa Europy), które trafiały do zdolnych juniorów. Część koni była dzierżawiona ze stadnin (np. ze Stubna) lub użyczana klubowi do treningów. Klub zaczął również handlować końmi, kupował je i często od razu sprzedawał, czym zajmował się Karol Koziarowski. Kupowano konie tatarsalowe ze szkółek, albo z torów ze Służewca i sprzedawano za granicę - Szwajcarom do policji, co stanowiło istotne finansowe wzmocnienie działalności klubu (28a; 38a; 46; 49).



Barbara Meissner na Edypie, dekoruje kapitan Aulich (36b)

Ogólnie w początkowych latach działalności KKJK nad wszystkim miał nadzór komitet rządzącej partii /PZPR/, były to czasy kiedy panowało przekonanie i zarzuty, że w KKJK jeżdżą „dzieci legionistów” i „prywaciarze” (38a). Poza tym działalność klubu była ciągle utrudniana, choćby z powodu art. 19 ust. 3 „Ustawy o zgromadzeniach” z dn. 29 marca 1962 r., która narzucała uzyskanie odpowiedniego uprzedniego zezwolenia przed każdym zwołaniem zjazdu. Dotyczyło to również prowadzenia wszelkich prac organizacyjnych w związku z planowanym zjazdem przez klub. Podobnie wyglądała kwestia zorganizowania jakiegokolwiek wyjazdu konnego poza teren Krakowa, czy nawet urzędzenia klubowego sylwestra (9ak; 52).

IV.3.2. Działalność szkoleniowo-sportowa

W początkowym okresie działalności, KKJK był klubem głównie rekreacyjnym, dopiero później (od 1963 roku) zaczął rozwijać sport jeździecki, czyli wtedy gdy wyszkoleni przez niego jeźdźcy zaczęli startować (38a). Działalność edukacyjna i szkoleniowa klubu była bardzo dobrze rozwinięta, urządzano wiele kursów dla początkujących i zaawansowanych, rajdów – „wakacji w siodle” oraz zawodów jeździeckich. Regularne jazdy rozpoczęły się wiosną 1958 roku, gdy do klubu dotarły pierwsze konie. Godzina jazdy konnej pod okiem trenera kosztowała 8 zł. dla młodzieży i 12 zł. dla dorosłych. Odbywały się one we wszystkie dni tygodnia po 3 godziny dziennie, w tygodniu popołudniami, a w niedziele w godzinach przedpołudniowych. Z powodu dużej liczby chętnych, a ograniczonej liczby koni jedna osoba mogła jeździć maksymalnie 2 razy w tygodniu. Każde zajęcia rozpoczynały się od czyszczenia koni i pełnego przygotowania, a kończyły się na czyszczeniu sprzętu (7b; 46; 47).



Jazdy konne przy ulicy Kopernika 31, 1958 r. (7e)



Trenerzy klubu bardzo często zabierali jeźdźców na jazdy terenowe, czemu w szczególności sprzyjała lokalizacja klubu. Największym ich zwolennikiem i organizatorem był major Królikiewicz, który wyjeżdżał z jeźdźcami przez łąki w stronę Nowej Huty, gdzie na wałach z piasku /w miejscu dzisiejszego Parku Lotników Polskich/ uczył ich jak zjeżdżać po skarpach. Podobny cel miały wyjazdy nad Wisłę, gdzie jeżdżono wałami i ćwiczone przejazdy przez ostrogi Wisły. Jazdy terenowe prowadził także porucznik Kireczyński, a podczas jednego z wyjazdów pojechano *...wzdłuż wałów Rudawy i z powrotem przez krakowskie Błonia do klubu. W trakcie wjazdu na teren Błonia ...konie spłoszyły się i część jeźdźców dała się im ponieść przez całą łąkę, w efekcie czego pospadali. Obserwujący to porucznik za karę kazał tym jeźdźcom prowadzić konie w rękę całą drogę powrotną do klubu...* (49).

Integralną częścią szkolenia jeździeckiego klubowiczów były wykłady głoszone przez pracowników naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej /WSR/ oraz członków krakowskiego OZJ. Cały cykl wykładów odbywał się w ramach teoretycznego szkolenia członków KKJK (7d).

KKJK z czasem zaczął przejawiać coraz bardziej ożywioną działalność. Już w 1958 roku zarząd klubu zaplanował dwa kursy nauki jazdy konnej /na lipiec i sierpień/, ogłaszając je wcześniej w prasie. Kursy były organizowane zarówno dla członków klubu jak i osób niestowarzyszonych, szczególnie dla dzieci i młodzieży, dlatego zostały zaplanowane na okres wakacyjny. Każdy z nich trwał jeden miesiąc i przewidywał szkolenie w dwóch grupach /dla początkujących i zaawansowanych/, a nauka odbywała się 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Pierwsze jazdy odbywały się na lonży na klaczy Szarotka, co dawało dobre podstawy dosiadać i jazdy. Oplata za miesięczny kurs wynosiła 120 zł (7f-g; 7j; 36a).

Inną formą działalności były organizowane licznie obozy letnie, czyli „wakacje w siodle”, które ściągały tłumy chętnych. Były to rajdy z noclegiem, pokonywane etapami. Całą organizacją /od noclegów po wyżywienie dla koni/ zajmowali się porucznik Aleksander Kireczyński, Zygmunt Stolzman oraz Jerzy Gaszyński, a później Helena Russocka. Obozy te urządzano w różnych miejscowościach, m.in. w: Szczyrzycu, Łososinie Dolnej, Kotuszowie, Nowym Sączu, Grybowie, Nowym Targu, Rabce, Mszanie Dolnej, Szczawnicy i Krościenku. Rajdy rozpoczynały się konnym wyjazdem z Krakowa do zaplanowanej miejscowości.



Wyjazd na rajd z Krakowa (28b)

W piątki i soboty klubowicze urządzali zawody propagandowe oraz pokazy w miejscu stacjonowania, do jednego konia „przypisanych” było kilku zawodników. Niedziela i poniedziałek były dniami odpoczynku dla koni, aby we wtorek i środę jechać dalej, w następne miejsce. I tak co tydzień, przejeżdżano konnym marszem w kolejne punkty (28a; 35a; 36a; 46).



Propagandowy przejazd po Nowym Targu w tradycyjnych strojach jeździeckich, 1962 r. (26b)

Na organizowane zawody przybywali licznie mieszkańcy oraz uczestnicy innych obozów i kolonii szkolnych, a jeźdźcy zbierali duże brawa. W końcowej części lipcowego rajdu Podhalem, /a konkretnie w Nowym Targu w 1961 roku/, w urzędzonej grze konnej „stołki” zwyciężył najmłodszy uczestnik rajdu Krzysztof Koziarowski. W konkursie otwartym wygrał Jacek Łoziński, a w konkursie jazdy na dwóch koniach Jerzy Münnich, natomiast w konkursie parami Józef Szmid oraz Jerzy Gaszyński. Jak informowały gazety, była to *najlepsza propaganda jeździectwa w województwie krakowskim* (6g-h).

Rajdy organizowane były w malowniczych miejscach, a pierwszy odbył się w 1959 roku, przy czym przejazd obejmował kolejno następujące miejscowości: Kraków, Myślenice, Mszana Dolna, Rabka, Nowy Targ i Zakopane, skąd konie wróciły pociągiem do Krakowa. Z kolei, w 1962 roku wyjazd rozpoczął się z Gorlic dokąd konie dotransportowano pociągiem towarowym, a następnie wyruszono najpierw do Nowego Sącza, później do Starego Sącza, Krynicy, Szczawnicy, stamtąd górą poprzez Trzy Korony do Ochotnicy, dalej do Krościenka i przez Czerwone Wierchy do docelowego Nowego Targu (35a).

Spano zwykle w stodołach, albo namiotach, a konie przeważnie stały w zabudowaniach przy plebaniach lub w PGR-owskich stodołach. Zwierzęta świetnie to znosiły, a dla ludzi była to świetna forma rekreacji z końmi poza miastem na łonie natury, która w połączeniu ze wspaniałymi przeżyciami na zawodach dawała wymarzony rodzaj wypoczynku.

Tak zorganizowane rajdy trwały całe wakacje, a brało w nich udział wielu mieszkańców Krakowa, którzy później /po powrocie do miasta/ zaczęli na stałe jeździć w klubie. Działalność KKJK - w tym czasie z braku koni, będących na wyjeździe - była zawieszona. Tego rodzaju wakacyjne rajdy organizowano do roku 1962, a później już tylko urządzano 2-3 dniowe wyjazdy w jedno miejsce (28a; 46).



Krystyna Zielińska i Jerzy Gaszyński podczas konkursu parami na zawodach zorganizowanych w czasie wakacji w siodle w 1961 r. (26b)



Uczestnicy rajdu podczas odpoczynku w schronisku na Czerwonych Wierchach, od lewej: Barbara Jentys, doc. Obuchowicz, Józef Szmid, Józef Trzciniński, Irena Łętocha, Zygmunt Stolzmann, doc. Anna Owsieńska i osoba nierozpoznana (28bg)

Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że klub poza normalną nauką jazdy konnej, organizacją rajdów czy pogadanek na tematy sportowe, wprowadził do swej działalności szkoleniowej /obowiązkowe dla grupy sportowej, ale i ogólnie dostępne dla pozostałych chętnych/ zajęcia z woltyżerki. Odbywały się one raz w tygodniu, w soboty i prowadzone były przez porucznika Kireczyńskiego, który był akrobatą sportowym i pokazywał uczestnikom ćwiczenia. Ponadto klubowy kapitan sportowy, major Sierakowski tłumaczył całe zagadnienie od strony końskiej.

Zajęcia odbywały się z udziałem klubowej myszatej klaczy Szarotki z użyciem siodła wołyżerskiego. Była to bardzo spokojna i znakomicie nadająca się do nauki klacz, która absolutnie nie znosiła skakania, szczególnie przez rowy (38a; 47).



Pasąca się klacz Szarotka, ok.1967 r. (32b)

Najlepsza w wołyżerce była Irena Łętocha, której pokazy uświetniały zawody organizowane podczas wakacyjnych rajdów. Największą atrakcją była prezentacja poczty węgierskiej w jej wykonaniu (35a).

Poza zawodami organizowanymi na wakacyjnych wyjazdach urządzano w owym czasie również zwykle zawody jednodniowe, reklamujące sport jeździecki w różnych podkrakowskich miejscowościach i okolicach, np. w Słomnikach, Niepołomicach, Miechowie, Skawinie. Odbywały się one na tamtejszych boiskach sportowych, nawet w bardzo prymitywnych warunkach, by pokazać jak się jeździ konno, rozpowszechnić jeździectwo oraz zareklamować swoją działalność. Udział w zawodach brali wyłącznie członkowie klubu na klubowych koniach, które na miejsce docierały piechotą. Nagrody za zwycięstwo były symboliczne: długopis, portfel, kasetka czy budzik, gdyż nie było nagród pieniężnych (44; 46; 47).

Pierwsze po wojnie ogólnodostępne konkursy hipiczne KKJK odbyły się na przełomie maja i czerwca 1958 roku na terenie dawnego stadionu i strzelnicy na Woli Justowskiej (32a). Ustawieniem parkuru na zawody klubowe, zajął się jego późniejszy wieloletni wiceprezes Zygmunt Stolzman. Przez wiele lat swojej działalności zajmował się on wszystkim, od organizacji rajdów letnich po sędziowanie (35a). W trakcie tych zawodów startowało niewiele koni – zaledwie kilkanaście. Oprócz klubowych udział brały jeszcze konie z sekcji LZS Swoszowice oraz z SK w Chyszowie. Spośród klubowych zawodników warto wymienić Jerzego Gaszyńskiego na Depozytorze, Juliusza Nowackiego na Edypie oraz Ludwika Kalembę na Pirycie (26a).



Jerzy Münnich na Pirycie podczas zawodów konnych w 1959 roku (28b)

Później /od końca lat 50./, Okręgowy Związek Jeździecki w Krakowie, na który składały się tylko 2 kluby: KKJK i LZS Swoszowianka /dzisiejszy WLKS Krakus/ wspólnie organizowały corocznie kilka imprez konnych w Krakowie, na terenie województwa, a nawet w Zakopanem, które miały różną rangę /od regionalnych do międzynarodowych/, a głównym ich celem było propagowanie sportu jeździeckiego (32g). Oczywiście samodzielnie klub również urządzał własne zawody w różnych pobliskich miejscowościach, jak chociażby te 29 maja 1960 roku w Wieliczce. Dodatkowo rokrocznie klub organizował zimowe zawody konne pod Krokwią, otwierane przez gospodarza Stanisława Marusarza (35a; 47). Naturalnie klub urządzał także we własnym zakresie zawody w Krakowie, jednak z powodu braku miejsca w swojej siedzibie KKJK, organizował je na stadionie lekkoatletycznym Cracovii, stadionie treningowym Wisły, krakowskich Błoniach lub na stadionie Juvenii (32g; 36a). Wielokrotnie zdarzało się, „że ich przebieg był z góry znany”, bo według wspomnień sympatyków klubu obserwujących zawody, gdy zauważono, *...że biorą w nich udział zawodnicy KKJK bracia Andrzej i Jan Komornicy to od razu było wiadomo, że oni wygrają. I tak rzeczywiście było* (40).

Sz szczególnie wysokiej rangi - międzynarodowe zawody odbyły się 9-12 czerwca 1960 roku - na stadionie lekkoatletycznym Cracovii, z udziałem ekip Austrii i Niemiec. Ekipa niemiecka przyjechała w składzie 6-osobowym, a austriacka w 2-osobowym, natomiast Polskę reprezentowała cała czołówka Polski z 68 końmi. W polskim zespole można było zobaczyć m.in. Romanę Babirecką, przygotowującą się do startu w igrzyskach olimpijskich oraz amazonkę klubu Barbarę Meissner.

W pierwszym dniu odbył się konkurs otwarcia o nagrodę „Dni Krakowa”, czyli konkurs dokładności z 14 przeszkodami o wysokości 130 cm i szerokości 350 cm. Wystartowało w nim 66 zawodników, z których /po ciekawej rywalizacji/ zwyciężył J. Nowak z OJ Poznań startujący na dwóch koniach /Fis i Mitrydat/.



Jerzy Gaszyński na Edypie podczas międzynarodowych zawodów konnych (28b)

W drugim dniu zawodów zorganizowano międzynarodowy konkurs zwykły o nagrodę Rady Głównej LZS i PZJ oraz konkurs potęgi skoku. Oba zakończyły się sukcesem polskich jeźdźców, przy czym pierwszy składał się z 12 przeszkód i był bardzo ciężki, z uwagi na śliskość terenu po opadach deszczu. Zwycięstwo odniósł Norbert Wieja na Kanonie z LZS Moszna z 4 punktami karnymi. W konkursie potęgi skoku startowało 18 jeźdźców i pierwsze miejsce po bezbłędnym przejeździe zajął T. Tokarczyk z LZS Racot.

Kolejne konkursy mające odbyć się w sobotę, czyli w trzecim dniu zawodów, z powodu intensywnych opadów deszczu zostały odwołane i przeniesione. Odbyły się one w niedzielę od godziny 15, a były to: konkurs szczęścia o nagrodę Ministerstwa Rolnictwa /polegający na pokonaniu w określonym czasie jak największej liczby przeszkód/ oraz konkurs zespołowy o puchar „Kuriera Polskiego”, rozgrywany na zasadach Pucharu Narodów. Ostatnim dniem zawodów był poniedziałek, w którym odbyły się pozostałe konkursy, pierwszy - specjalny na 2 koniach, który wygrał Niemiec Rensch /na Tereku i Akelei/ tuż przez J. Nowakiem /na Fisie i Mitrydacie/ z OJ Poznań. Drugim tego dnia /i ostatnim podczas zawodów/ był konkurs pożegnania, w którym najlepszym okazał się Jan Kowalczyk na Larum z OJ Poznań.

Dziennikarze podkreślili dobrą organizację całych zawodów i zasugerowali konieczność ich kontynuowania w kolejnych latach (6a-f; 47).

Jeden raz - międzynarodowe zawody konne KKJK - które miały odbyć się na stadionie Wisły – zostały rozegrane „na podwórku” przy ulicy Kopernika. Stało się tak ze względu na intensywne opady deszczu, przez które nie pozwolono wpuścić koni na murawę boiska, a wszystkie przyjezdne ekipy były już na miejscu (28a; 44).

Zarząd KKJK organizował także zawody hipiczne przy okazji Dni Krakowa. Odbywały się one z udziałem jeźdźców z całej Polski. Jedne z nich odbyły się 20 i 21 czerwca 1959 roku (7h).



Barbara Meissner na Łasce podczas międzynarodowych zawodów konnych KKJK przeniesionych z powodu deszczu na plac między zabudowaniami przy ul. Kopernika 31 (28b)

Jeźdźcami klubu w tym czasie byli: Jerzy Münnich, rodzeństwo Jerzy, Antoni oraz Anna Gaszyńscy, Barbara Jentys, rodzeństwo Teresa, Andrzej i Jan Komorniccy, Anna Łodzińska, rodzeństwo Barbara i Antoni Byszewscy, Andrzej Sierakowski, Sonia Kalicińska, Teresa Mackiewicz, Ludwik Kalemba, Barbara i Juliusz Nowacki, rodzeństwo Henryk, Dorota oraz Anna Konarscy. A także Irena Łętocha, Zygmunt Stolzman, Anna Nechay, Jerzy Dąbkowski, Zofia Pragłowska, Anna Marek, Jacek Łoziński, Krystyna Zielińska, Anna Kuligowska, Krzysztof Mańkowski, Ewa Brzezowska, Barbara Meissner, Jacek Wisłocki, Józef Skarszewski, Maciej Reczko i Hubert Szaszkievicz. Również Bolesław i Krzysztof Koziarowscy, Romana Belczyk, Bogdan German, czy wreszcie Andrzej Gołda późniejszy prezes KKJK i wielu innych. Stanowili oni wraz z wieloma nowymi – trzon sportowy i społeczny KKJK przez wiele lat. Wszyscy poważnie angażowali się w pracę na rzecz klubu oraz w organizację zawodów, za co zarząd kierował specjalne pisemne imienne podziękowania, napawające adresatów dumą (6aa; 27a; 28a; 36a; 44; 47; 52).



Na wałachu Śniegu, jeden z najmłodszych jeźdźców KKJK - Hubert Szaszkievicz, 1958 r. (36b)

IV.3.3. Inna działalność klubu

Do pozostałej działalności KKJK należy zaliczyć udział poszczególnych członków klubu w pochodach pierwszomajowych na koniach, które stanowiły urozmaicenie tych uroczystości i zawsze spotykały się w duża sympatią publiczności. Niestety, nawet w tych okolicznościach władze wykorzystywały sytuację, by podkreślić plebejskość jeździectwa – nie pozwalano jeźdźcom jechać w tarczach, tylko w beretach, ponieważ jeźdźcy mieli przypominać swoim strojem klasę robotniczą (7i; 46). Klub organizował ponadto zawody w skiringu /na krakowskich Błoniach/ połączone z innymi pokazami konnymi. Gromadziły one liczną publiczność, która mogła nieodpłatnie spróbować swoich sił w pewnych konkurencjach (35a).



Udział jeźdźców KKJK w pochodach 1. Maja /po lewej rok 1960, po prawej rok 1959/ (7i; 9f)

Zgodnie z wielowiekową tradycją klub organizował również tzw. „hubertusy”, przy czym ich nazwa pochodzi od patrona jeźdźców i myśliwych – św. Huberta, którego pamięć czczona jest każdego roku - 3 listopada. Ten żyjący w VIII wieku ochmistrz prowadził hulawcze życie, którego elementem było myślistwo. Według legendy, gdy był jeszcze ochmistrzem królewskim ujrzał na polowaniu jelenia, mającego świecący krzyż między rogami. Widok ten miał skłonić go do porzucenia świeckiego życia, więc postanowił on radykalnie je zmienić i wstąpił do klasztoru, gdzie doszedł do godności biskupa, zaś 100 lat po śmierci został kanonizowany. Hubertusy były i są piękną tradycją, którą od swoich początków klub zawsze podtrzymywał.

Doroczne święto koniarzy rozpoczynało się od biegu myśliwskiego, czyli wyjazdu w teren połączonego z pokonywaniem naturalnych przeszkód i wieloma niespodziankami przy czym bieg prowadził master – wybierany najczęściej z najbardziej doświadczonych jeźdźców klubu. Zastępy jeźdźców uganiały się po bezdrożach za lisem, kiedyś prawdziwym, a później i dziś człowiekiem na koniu, z lisią kitą przypiętą na lewym ramieniu. Miał on uciekać przed goniącymi go jeźdźcami, a oni mieli za zadanie zerwać uciepioną lisią kitę. Szczęśliwiec - któremu się to udaje - staje się „królem polowania”, prowadzi rundę honorową oraz uzyskuje prawo uczestnictwa w następnym hubertusie jako „uciekający lis”. Po skończonej zabawie konnej wszyscy uczestnicy udają się na tradycyjne, czekające już w lesie smakołyki – gorące kiełbasy i bigos, oczywiście wszystko odpowiednio zakrapiane oraz pogawędki, jak to koń chciał w jedną, a jeździec w drugą stronę.

Pierwszy powojenny bieg myśliwski Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej - zorganizowany 8 listopada 1959 roku - odbył się pod Kopcem Kościuszki na strzelnicy na Woli Justowskiej /o godzinie 11.30/. Prowadził go trener klubu major Adam Królikiewicz, a bieg pomimo trudnych warunków /ślisko/ udał się bardzo dobrze. Spośród ponad 20 jeźdźców – symboliczny - lisi ogon zdobyła Barbara Meissner. Cała trasa biegu była udostępniona dla widzów (7l; 6a; 38e).



Zakończenie biegu myśliwskiego KKJK w listopadzie 1959 roku, od lewej: mjr Adam Królikiewicz /na Gramatyce/, Dorota Konarska /na Gladiolusie/ i Andrzej Gołda /na Salcie/ (9f)



Bieg myśliwski KKJK, 1959 r., od lewej: Jerzy Gaszyński, Barbara Meissner z lisią kitą, Hubert Szaszkiwicz (36b)

Zwyczaj ten był już zawsze pielęgnowany przez klub, a major Królikiewicz często go prowadził. Bieg urządzony w następnym roku również odbył się na Woli Justowskiej i skończył nad rzeką Rudawą, oczywiście także prowadzony był przez majora (9dl; 28a; 49). Prawdopodobnie w 1960 roku lisi ogon udało się zdobyć Jerzemu Gaszyńskiemu za co dostał pamiątkowego porcelanowego liska (26a).



Bieg myśliwski prowadzony przez majora Królikiewicza, 1959 rok (9f)

W 1957 roku w Krakowie została stworzona przez Marka Kiersztyna, pierwsza formacja kawaleryjska – 44. Krakowska Konna Drużyna Harcerska imienia księcia Józefa Poniatowskiego. Harcerze nie mogli wtedy nawet zakładać mundurów ułańskich, więc występowano w mundurach harcerskich, a jazdy konnej uczył ich wachmistrz Żmuda i porucznik Kireczyński. W związku z brakiem własnych koni 44KKDH działała w oparciu o KKJK, Wojsko Polskie, SK Chyszów i ZHP skąd je pożyczała. Klub udostępnił swoje stajnie, tereny, konie oraz instruktorów, wielkim przyjacielem drużyny stał się major Królikiewicz. Ta drużyna działała krótko, bo do 1960 roku, ale wychowała wielu wspaniałych ludzi /w tym członków KKJK z Andrzejem Gołądą na czele/ (Komornicki, 2014; 6bg; 44; 47).

Z początkiem 1958 roku klub zrzeszał 288 członków (7e), natomiast już po dwóch latach działalności klub liczył ponad 400 członków, czyli ponad 1/3 członków wszystkich klubów i sekcji jeździeckich w Polsce. Spośród nich systematycznie w klubie jeździło około 100 osób z czego 80% członków stanowiła młodzież uczniowska i studencka, z przewagą kobiet, rzędu 65%. Składka miesięczna wynosiła wówczas 15 zł (7e; 38e).

W klubie panowała miła atmosfera i absolutna równość, *...czy to był Kireczyński, czy stajenny, czy profesor, rektor UJ, wszyscy równi...* W miejscu, gdzie odbywały się zebrania KKJK, /czyli w sali klubu Stronnictwa Demokratycznego ul. Batorego 14/, organizowano także bale karnawałowe. Podobnie coroczne bale jeździeckie odbywały się też w innych miejscach, jak np. w sali NOT-u /Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne/ przy ul. Straszewskiego 28, w lutym 1958 roku z okazji założenia klubu. Cały dochód z imprez był przeznaczany na cele sportowe, a liczne „sylwestry” i inne spotkania miały też miejsce w kawiarni Literackiej /przy ul. Sławkowskiej/ lub w Piwnicy pod Baranami. Członkowie klubu lubili też *...chodzić na ciastka do Shepharda na rynku (7c; 7h; 25a; 26a; 35a; 36a)*. Ludzie tworzący KKJK budowali w nim wyjątkową atmosferę. Całe to przedwojenne pokolenie było samo w sobie autorytetem, na czele którego stał mjr Królikiewicz. *...Klub był jego oczkiem w głowie i pasją ostatnich lat życia.* Dzięki takim osobowościom młodzi jeźdźcy /mający szczęście jeździć w klubie/ poznawali jeździectwo z innej perspektywy. Uczono ich - poza jazdą konną - manier i świadomości swego miejsca w szeregu, ale nie na zasadzie wojskowej musztry, lecz wyrozumiałej opieki. Trenerzy *nie przeklinali, nie tupali nogami z furią – byli po prostu dżentelmenami...* W takich warunkach, mimo

masy codziennych zajęć, głównie porządkowych w obiekcie, ...*aż chciało się biec do stajni. Wszyscy tworzyli jedną rodzinę...* (Królikiewicz-Harasimowicz, 1992; 44).

Okręgowy Związek Jeździecki w Krakowie pisząc 20 lat później sprawozdanie ze swojej działalności w latach 1957-1981 - wyraził szczególne uznanie dla Zygmunta Stolzmiana jako ...*dokładającego wielu starań w swojej pracy gospodarza torów oraz dla ...najbardziej precyzyjnych sędziów jakimi byli Jerzy Turaszwili, Zygmunt Dębski, Andrzej Sierakowski, Władysław Zakrzański, Kazimierz Suski oraz Aleksander Kireczyński* (23p).

W 1962 roku władze miejskie zażądały od klubu odnowienia dokumentacji i statutu, w związku z tym KKJK zaktualizował swój statut oraz przy okazji jego zatwierdzenia został wpisany do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Prezydium Rady Narodowej w Krakowie, z 27 czerwca 1962 roku, pod nr rej. 217 (18a-c; 44).

Po śmierci prof. Marchlewskiego i równoczesnym wygaśnięciu umowy, niestety nie udało się przedłużyć dzierżawy i klub musiał szukać innej lokalizacji (46).

IV.4. Lokalizacja w latach 1963-1972 przy ul. Feliksa Dzierżyńskiego 248

Nową lokalizację udało się uzyskać prezesowi klubu Michałowi Bobrowskiemu, a był to teren po piłkarskim klubie Łobzowianka przy ulicy Dzierżyńskiego 248 /dzisiejsza ul. Juliusza Lea/. Wybudowano wówczas stodołę i studnię oraz nową stajnię na 20 koni, w której znajdowały się po jednej stronie boksy, a po drugiej stanowiska. Przeprowadzono również meliorację terenu oraz zakupiono nowy komplet przeszkód (22a; 18g; 38a-b; 46). Na nowym terenie znajdowało się też boisko, które stanowiło jedną z dwóch trawiastych ujeżdżalni. Na większej z nich KKJK organizował już swoje zawody konne, a na mniejszej - kursy jazdy konnej. Teren klubu nie był jednak zbyt duży, przez co problemem było zakwaterowanie „przyjezdnych koni”. Nowa siedziba zapewniała doskonałe możliwości do wyjazdów w teren, ponieważ taki znajdował się dosłownie za płotem (46; 52). Na terenie boiska wykonano bankiet oraz rów z wodą, w celu wszechstronnego przygotowywania koni na zawody jeździeckie (18g). Barak - pozostały na terenie po ustępującym klubie Łobzowianka - adaptowano na potrzeby biura, świetlicy i szatni (22a; 44; 52).



Wjazd Michała Bobrowskiego /na Śniegu/ do nowej lokalizacji klubu, po prawej Barbara Jentys (26b)

W ciągu kolejnych dziewięciu lat działalności klubu jego prezesami byli: Michał Bobrowski /1963-1968/, Zbigniew Turek /1968-1972/ oraz ponownie w latach 1972-1974 - Antoni Hartrampf (18f; 22e). W zarządzie klubu wybranym 17 grudnia 1966 roku znajdowali się: Stanisław Kwiatkowski wiceprezes, Krystyna Juras - skarbnik, Maria Płaneta - sekretarz, Anna Kuligowska - kapitan sportowy, Helena Russocka - ds. koni, Tadeusz Altendorf - ds. remontów, Stanisław Gąsiorowski - ds. personalnych, Krzysztof Mańkowski - ds. młodzieży, Leszek Jarguz - ds. sprzętu i BHP, Ewa Towpik - ds. ewidencji (9t; 18g; 32a).

W przedostatnim roku działalności klubu w tej siedzibie w zarządzie klubu zasiadali: prezes Zbigniew Turek /red. „Przekroju”/, Ewa Piekarska oraz Stanisław Kwiatkowski –wiceprezesi, Anna Kuligowska - sekretarz, Krystyna Juras - skarbnik, Stanisław Gąsiorowski, Bronisław Lubieniecki, Andrzej Gołda, Helena Russocka, Józef Skarszewski, Jacek Wisłocki oraz Andrzej Zaborowski. W skład Komisji Rewizyjnej wchodził: Anna Morańska, Antoni Hartrampf oraz Anna Zub (9t; 18s; 52). Osobą nie wchodzącą w skład zarządów, ale dużo udzielającą się jako działacz był Jan Kolanowski. *Był dobrym duchem w klubie, bo sam nie dużo jeździł, natomiast bardzo dużo udzielał się społecznie, potem jako sędzia wprowadzał w arkana sędziowania.* Jan Kolanowski - jako czołowy sędzia na terenie Małopolski wielokrotnie sędziował ogólnopolskie zawody konne. Był i jest wychowawcą nowych pokoleń sędziów w Małopolsce (28a).

IV.4.1. Działalność gospodarcza

Po przeprowadzce klub zaczął rozwijać się sportowo i zaczął zatrudniać trenerów, przy czym bazowano głównie na trenerach przedwojennych. W 1964 roku w roli trenera ponownie pojawił się w klubie major Królikiewicz, ale tylko na parę miesięcy. Funkcję koniuszego i instruktora pełnił wówczas Aleksander Kireczyński, później zastąpiła go Krystyna Juras. Jako instruktorka była *bardzo ostra i surowa*, ale potrafiła nauczyć. Natomiast jako gospodarz stajni, pokazała swoje umiejętności w opiece nad końmi, o które *bardzo dbała. Zawsze po jazdach zostawała dłużej w stajni i wszystkie czyściła, poila i karmiła.* Była *postacią inspirującą w sprawach społecznych*, z którą „serdecznie” *złatwiało się wszelkie sprawy.* Była również *propagatorem obozów i wyjazdów w tereny*, które często prowadziła. Na prowadzonych przez nią rajdach, *zawsze wiedziała, który koń co może zrobić, wiedziała jak ustawić je po kolei w zastępie, znała każdego konia do końca jego ogona, od duszy począwszy.*

Zimą 1965 roku stanowisko trenera objął major Adolf Bucholc. Major był kawalerzystą, ściągniętym z warszawskiej Gwardii przez Michała Bobrowskiego. Jako oficer Wojska Polskiego bardzo dobrze jeździł konno, ale również był zdolnym malarzem. W latach 1961-67 zdobył dwa mistrzostwa oraz dwa wicemistrzostwa w jeździeckich mistrzostwach Polski juniorów. Mieszkał w budynku na terenie klubu i *nadawał ducha temu miejscu.* Major Bucholc miał swojego idola, a był nim James Fillis. Zgodnie z jego szkołą, mówiącą że konia prowadzi się równowagą, major trenował jeźdźców. Miał też swoją zasadę, *... żeby zacząć skakać, trzeba umieć dobrze jeździć* (18g; 25a; 34a; 38a; 46; 52). *Major od pierwszego treningu zaczął nam systematycznie wpajać zasady rozumnej pracy i obchodzenia się z koniem i ukazał nam cel, który chcąc kiedyś osiągnąć zapaliliśmy się do pracy... Nie pozwalał na najmniejszy objaw bezmyślności i niedbały dosiad. Był trenerem z prawdziwego zdarzenia... (23ar). Chętnie dzielił się swoją wiedzą... (57).* Funkcję kapitana sportowego w klubie pełnił Stanisław Sierakowski, wychowanek Adolfa Bucholca, który miał również nadzór merytoryczny nad treningami jeźdźców (28a).

Następnie jako instruktor do szeregów KKJK zawitał Tadeusz Gliniak, który równocześnie był gospodarzem klubu, a jego umiejętności szybko przejawiały się w organizacji pracy oraz kondycji koni, która uległa znacznej poprawie.



Tadeusz Gliniak na Depozytorze (26b)

W 1968 roku organizowany przez PZJ kurs instruktorski ukończył Andrzej Gołda, dołączając tym samym do grona instruktorów klubu - czyli Barbary Meissner oraz Tadeusza Gliniaka - stając się równocześnie najmłodszym instruktorem jeździectwa w całej Polsce. Poza Gliniakiem pozostali pełnili swe funkcje społecznie (18g; 23q; 46). Zarząd zaangażował również jako instruktora – pomoc dla trenera Ewę Brzezowską-Maciągiewicz /córkę reaktywatora klubu generała Henryka Brzezowskiego, d-cy 5. dywizji kawalerii w Krakowie/. Ewa Brzezowska była gimnastyczką, więc ćwiczyła woltyżerkę w klubie, która była jej pasją. Przede wszystkim jednak była trenerem ujeżdżenia (18g; 18r; 32a; 52). Wspominana jako *spokojna, opanowana, łagodna dla koni oraz wymagająca* nie tylko dosiada, ale również kultury słowa i zachowania. Tak w życiu jak i w stajni. *Była osobą, która najpierw mówiła jak ma być, jak siedzieć, co należy robić na koniu. Potrafiła o jeździe /teorii/ godzinami tłumaczyć na przykładzie danej osoby co robi dobrze, co źle. Również na przykładzie własnych pleców tłumaczyła co robi się koniowi złym dosiadem. Dogłębnie tłumaczyła daną rzecz. Bardzo otwarta i chętna do pomocy, dlatego często umawiano się z nią na osobne treningi* (29a; 50; 57). Opiekunem koni klubowych był lek. wet. Bronisław Lubieniecki (18h).

W 1967 roku zarząd klubu powierzył opiekę nad młodzieżą Andrzejowi Gołdzie, który miał za zadanie organizować jej zajęcia i prace społeczne. 21 grudnia 1967 odbyło się pierwsze zebranie sekcji młodzieżowej podczas którego A. Gołda został wybrany na jej przewodniczącego, a w 1970 roku został zatrudniony w klubie jako instruktor i prowadził treningi przede wszystkim grupy sportowej oraz jazdy rekreacyjnej i kursy dla początkujących. W niedługim czasie odniósł w tej roli pierwsze sukcesy (18i; 9gv).

Trzon starej kadry koni pozostawał długo niezmienny. Grupę koni rekreacyjnych stanowiły Szarotka, Śnieg, Dahocentylia, Edyp, Armak, Arnold, Gramatyka, Branka, Dała Lama, Via Vitae, Solo, Lawenda, Lira, później Dyngus. W celu zwiększenia liczby koni KKJK zawarł umowy ze stadninami w Mosznej i Ochabach i przyjmował konie do treningów i w dzierżawę, przykładowo: 3-letniego wałacha Emeliana z Mosznej oraz 7-letnią klacz Debatę i 4-letnią Banderę z Ochab (18g).



Adam Olander na Algierze podczas treningu, z tyłu widoczni Ewa Brzezowska-Maciągiewicz i Andrzej Gołda (30b)

W roku 1968 w stajni klubu znajdowało się 18 koni, w tym 13 klubowych (18i), natomiast w roku 1971 było ich 20, w tym 8 własnych, 4 - PZJ, 5 - SK Racot, 2- OZJ i 1 z SK Udórz (18s). W tym okresie do KKJK trafiły pierwsze – później zasłużone dla klubu konie: Fis II – koń wielkopolski, filigranowy, ale o dobrej technice skoku, Futor – ze SK w Mosznej, Inuit – bardzo ambitny i skoczny, Dziurawiec przejęty od Tetmajera z Wadowic oraz 2 konie uzyskane od Polskiego Związku Jeździeckiego; Krokosz – traken z lisowskiej hodowli, „chodzący” WKKW pod Andrzejem Orłosiem i Kawior – „smakosz wina” o dobrej potędze skoku. Klub zawierał umowy o wynajem młodych koni także z SK Racot, kupowano też konie z hodowli terenowej np. Giganta i Albinosa z Pińczowa (30a; 32a; 51). Wielką stratą dla klubu było padnięcie końcem 1967 roku wałacha Fisa /będącego własnością PZJ/ z powodu kolki, a na którym juniorzy klubu odnieśli wiele sukcesów (18g).

Pod koniec lat 70. XX w. zaczęto kupować młode konie, które po krótkim przygotowaniu sprzedawano na eksport (18n; 22e). Transakcje zagraniczne dokonywane były na zlecenie Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Animex”, które kontaktowało się z kupcami i zawierało z nimi umowy, a umowa zawarta między KKJK, a Polskim Związkiem Jeździeckim oraz Przedsiębiorstwem Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi również dotyczyła obrotu końmi. Obejmowała one przygotowanie przez klub koni pochodzących z hodowli terenowej do sprzedaży na eksport za dewizy w ramach ogólnokrajowej akcji. Sprzedaż koni odbywała się na urządzonych w tym celu aukcjach (Grabowski, 1973; 22a), klub pozostawał też w ścisłej współpracy z Rejonowym Zarząd Hodowli Elitarnej Zwierząt, skąd wypożyczał część koni (38d).

Z końcem 1966 roku KKJK po raz pierwszy udało się uzyskać „równowagę finansową”, co stało się głównie dzięki Krakowskiemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki, który - widząc aktywność klubu i jego działaczy - dał poparcie wnioskowi o dotacje wyrównawczą, z funduszy Prezydium Rady Narodowej. Dla podniesienia „kondycji finansowej”, klub wprowadził program oszczędności w wydatkach i zaczął zarabiać, mając wpływy z organizowanych kursów jeździeckich. Pieniądze pochodziły również od wojewody za wyniki sportowe - z dotacji od Rady Wojewódzkiej LZS oraz ze sprzedaży koni i wypożyczania ich do filmów (18g; 18i).

Wiele pomocy udzielało klubowi Okręgowe Przedsiębiorstwo Hodowli Zarodowej, któremu podlegała cała południowa Polska /stada ogierów, stadniny koni, PGR-y/. Wielokrotnie zapewniało ono pomoc klubowi w formie paszy dla koni, czy starań o oddanie „za małe pieniądze” klubowi do użytku koni i sprzętu jeździeckiego z Państwowych Stad Ogierów. Dyrektorem Przedsiębiorstwa był inż. Stanisław Pisulewski, a łącznikiem pomiędzy zarządem a klubem, Krystyna Zielińska (23a; 25a; 44; 45).

IV.4.2. Działalność szkoleniowo-sportowa

Prowadzona działalność klubu /szkoleniowa i wyczynowa/ znacznie się poszerzyła. Rozpoczęta „raczkująco”, ale z wielkim sercem w 1963 roku działalność sportowa zaowocowała widocznymi efektami już w roku 1965.

Powstała w klubie sekcja młodzieżowa zajmowała się szkoleniem jeździeckim. Objęta nim grupa podstawowa przechodziła kurs teoretyczny /wykłady prowadzone przez pracowników naukowych WSR, po 20 godzin lekcyjnych/ oraz praktyczny kurs jazdy konnej. Organizowano sporo takich kursów dla początkujących, np. w trwającym od 16 września do 30 listopada 1968 roku wzięło udział 98 osób. Kursy trwające 3 miesiące prowadziło czterech instruktorów za każdym razem wg programu Stanisława Sierakowskiego. Wszystkie kończyły się egzaminami. Zdanie egzaminu dawało możliwość zapisania się do klubu jeździć konno i warunkowało dopuszczenie do harmonogramu jazd rekreacyjnych (18i; 18l; 38a). Były to czasy gdy nie przyjmowano na jazdy indywidualnie, lecz grupowo, a jazdy odbywały się w zastępach z grupowym treningiem. Trener przydzielał konie jeźdźcom, często na jednego konia przypadały 2-3 osoby (38a; 51). Podczas organizowanych w 1969 roku kursów jazdy konnej przeszkolono 115 osób (18k). Oddzielny egzamin obowiązywał osoby wchodzące w skład grupy jeżdżącej „w tereny” (52), a takie wyjazdy odbywały się w każdą niedzielę. Konne spaceracje terenowe prowadzone były przez Krystynę Juras, a czasami przez Ewę Brzezowską (18m; 52).

W celu popularyzowania jeździectwa wśród młodzieży szkolnej miasta Krakowa, Krakowski Klub Jazdy Konnej podjął współpracę z Krakowskim Kuratorium Okręgu Szkolnego w ramach której zawarto 2 marca 1970 roku porozumienie, na mocy którego Kuratorium, /które w pełni zaakceptowało działalność klubu/ zwróciło się /14 marca 1970 r./ do wszystkich szkół, z apelem zachęcającym młodzież do wstępowania do KKJK i uczestnictwa w jazdach konnych po obniżonej cenie (9bz; 18p).

Klubowe jazdy konne odbywały się codziennie w godzinach popołudniowych, przy czym godzina jazdy konnej kosztowała 15 zł dla młodzieży i 20 zł dla dorosłych. Zawodnicy natomiast korzystali z jazd bezpłatnych zwłaszcza kiedy ujeżdżali młode konie klubowe (18p). Przy KKJK powstało również terenowe koło Związku Młodzieży Socjalistycznej /ZMS/, które stało się napędową siłą sekcji młodzieżowej, gdyż zainicjowało i wzięło na siebie ciężar organizacyjny zawodów jeździeckich, m.in. w Krynicy w marcu 1969 r. W skład koła ZMS wchodziło około 14-20 osób, z Jackiem Wisłockim jako przewodniczącym na czele. Inną inicjatywą koła było np. udzielanie pomocy w nauce młodzieży będącej członkami klubu (18i-j; 18q).

W klubie istniała dość liczna grupa sportowa, pod kierunkiem Adolfa Bucholca. Byli to m.in.: Zbigniew Turzański /skoki – Kawior/, Maurycy Merunowicz /WKKW i skoki na Fisie II i Debacie/, Andrzej Sałacki /ujeżdżenie na Kawiorze, Krokoszu, Futorze/, Andrzej Sierakowski /ujeżdżenie/, Marek Majka /skoki na Depozytorze, Kawiorze/, Andrzej Gołda /skoki – Lecetyna i Inuit/, Krzysztof Koziarowski /skoki/, Elżbieta Kryza /skoki/, Krzysztof Molenda /skoki/, Jacek Łodziński /skoki; Edyp, Piry/, Krzysztof Mańkowski, Anna Kuligowska /skoki/. W tym czasie zaczynali swoje starty: Jacek Wisłocki, Kinga Kubicka, Adam Olender, Maciej Jackowski i inni. Poza grupą sportową w klubie jeździli również: Irena Stolzman, Monika Rausz czy Romana Belczyk, późniejsza żona prezesa Bobrowskiego, bardzo zasłużona dla klubu (25a; 32a; 34a; 35a; 52).

1 lutego 1969 roku Komisja Sportowa KKJK wydała komunikat, w związku z którym członków klubu jeżdżących konno podzielono na grupy, wg umiejętności jeździeckich. W pierwszej grupie A – początkujących znalazło się 115 osób, a w drugiej B – zaawansowanych 42 osoby. Grupę trzecią 11-osobową – C stanowili juniorzy zaawansowani, a ostatnią IV grupę sportową tworzyło 7 osób (18o). Od 1970 roku prowadzeniem grupy sportowej zajmował się Andrzej Gołda (18n).



Dekoracja podczas zawodów konnych /od lewej/: Krzysztof Mańkowski na Śniegu, Barbara Meissner na Lecetynie i Marek Majka na Depozytorze (25b)

Do największych osiągnięć sportowych klubu zaliczają się:

- 1965 r., Jacek Łodziński na Macyrasie, wicemistrzostwo Polski juniorów w skokach,
- 1966 r., Krzysztof Molenda na Fisie, wicemistrzostwo Polski juniorów w skokach,
- 1966 r., Marek Majka na Kawiorze, mistrzostwo Polski juniorów w ujeżdżeniu,
- 1966 r., Marek Majka na Fisie, miejsce 2. na międzynarodowych zawodach juniorów w Bukareszcie,
- 1967 r., Maurycy Merunowicz na Fisie, 3. m. na mistrzostwach Polski juniorów w skokach,
- 1970 r., Andrzej Sałacki na Kawiorze, 3. m. na mistrzostwach Polski juniorów w ujeżdżeniu (3d; 3f; 22e; 34a; 38b; 46).

Zawodnicy klubu dość wysoko plasowali się w klasyfikacjach polskich jeźdźców. W roku 1966 w kategorii juniorów-skoków miejsce 10. należało do Krzysztofa Molendy z 22 pkt, miejsce 11. do Maurycego Merunowicza z 14 pkt, a 14. do Marka Majki z 12 pkt. W klasyfikacji za rok 1967 na 7. miejscu znajdował się M. Merunowicz z 29 pkt. Z kolei za rok 1970 do A. Sałackiego należało miejsce 4. w klasyfikacji młodzieżowej w skokach oraz miejsce 3., w klasyfikacji młodzieżowej w ujeżdżeniu (3e; 3g; 3m).

Warto wspomnieć inne ważne osiągnięcia zawodników KKJK:

- kwiecień 1966 r., Mityng Tarnowski, 4. miejsce KKJK w zespołowym konkursie nr 5. spośród 10 startujących zespołów,
- kwiecień 1966 r., Mityng Tarnowski, 3. miejsce A. Kuligowskiej /na Edypie/ w konkursie nr 7. dla amatek kl. P,
- 1966 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach, m. 6. dla M. Merunowicza na Krokoszu – po ich przejeździe chodzący po parkurze działacze z PZJ /Grabowski i Brabec/ podziwiali po pozostałych śladach wybiecia jak ogromne 8-metrowe skoki wykonywał Krokosz przy rowie z wodą (3c-d; 3l; 51).
- 1968 r., zimowe zawody w Zakopanem, 3. miejsce zespołowo o puchar „Dziennika Polskiego” w składzie M. Merunowicz na Inuicie, A. Gołda na Kawiorze oraz A. Sierakowski na Dalaj-Lamie,

- 1968 r., zawody konne w Klikowej: 1. miejsce w sztafecie amerykańskiej A. Gołdy na Lecytynie i A. Sierakowskiego na Dalaj-Lamie, 1. miejsce w konkursie juniorów dla M. Jackowskiego na Dalaj-Lamie oraz 2. miejsce w konkursie kl. N dla M. Merunowicza na Inuicie,
- 1968 r., zawody w Cieszynie: 1. m. w konkursie kl. L dla A. Kuligowskiej na Debacie, 1. m. w kl. P dla A. Gołdy na Lecytynie oraz 3. m. w sztafecie amerykańskiej dla A. Gołdy i Lecetyny oraz A. Sierakowskiego i Dalaj-Lamy,
- 1968 r., zawody w Nowej Hucie w Krakowie: konkursie kl. P 1. miejsce dla A. Gołdy i Lecetyny oraz 1. m. w konkursie kl. C dla M. Merunowicza i Inuita,
- 1968 r., zawody w Łomnicy Tatrzańskiej /Czechosłowacja/: 2. miejsce A. Gołdy na Krokoszu w konkursie potęgi skoku oraz 5 innych punktowanych miejsc,
- kwiecień 1970 r., Mityng w Racocie, konkurs kl. L: m. 5. A. Gołda na Albinosie, konkurs kl. P: m. 5. A. Sałacki na Krokoszu, konkurs dokładności kl. P: m. 4/5. A. Sałacki na Krokoszu, konkurs zwykły juniorów kl. P: m. 1. A. Sałacki na Krokoszu (18i; 18l-m),
- 1970 r., zimowe zawody konne w Zakopanem: w konkursie kl. P 2. i 3. miejsce A. Sałackiego na Krokoszu,
- 1970 r., zawody okręgowe w Mielcu: A. Sałacki na Krokoszu dwukrotnie 3. miejsce w konkursie kl. P oraz na Futorze 3. miejsce w kl. CC (18n),
- czerwiec 1971 r., regionalne zawody konne we Wrocławiu: w konkursie juniorów 1. m. A. Olendra na Kawiorze oraz 2. m. w konkursie ciężkim J. Wisłockiego na Futorze,
- lipiec 1971 r., ogólnokrajowe kontrolne zawody konne w Mosznej: m. 1. i 5. A. Olendra na Kawiorze i Futorze w konkursie juniorów,
- październik 1971 r., ogólnokrajowe zawody konne we Wrocławiu: 3. miejsce A. Gołdy na Albinosie w konkursie kombinowanym,

Pierwszym trenerskim osiągnięciem i odkryciem Andrzeja Gołdy był młody jeździec Andrzej Sałacki, który bardzo szybko /po pół roku nauki jazdy/, rozpoczął swoje pierwsze starty. Wielkim sukcesem Andrzeja Sałackiego w 1970 roku, było zdobycie brązowego medalu na mistrzostwach Polski juniorów w ujeżdżeniu na Kawiorze i 6. miejsca w konkurencji skoków. Wychowankowi Andrzeja Gołdy dało to możliwość reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy juniorów w skokach przez przeszkody w Szwajcarii w 1970 roku, gdzie wystąpił z koniem Futor. Ten ówczesny najzdolniejszy jeździec klubu długo pozostawał w kadrze narodowej, przez co reprezentował Polskę jeszcze m.in. w NRD, Czechach i na Węgrzech (4ai; 9gv; 22a; 44).



Andrzej Sałacki podczas zawodów konnych (34b)



Andrzej Gołda na Mantonie podczas zawodów memoriałowych na stadionie Juvenii (30b)

W 1966 roku dzięki inicjatywie majora Bucholca zarząd Okręgowego Związku Jeździeckiego w Krakowie zorganizował kurs dla pomocników instruktorów jeździectwa. Kurs prowadzony przez wykładowców Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego trwał dwa tygodnie i odbywał się w oparciu o bazę sportową KKJK. Ukończyło go, tym samym uzyskując uprawnienia 18 osób. Pomysł ten zdopingował PZJ do organizacji od następnego roku podobnych, dorocznych jednomiesięcznych kursów instruktorskich (23bb).

Ogółem jeźdźcy KKJK w klasyfikacji ogólnokrajowej za rok 1970 zdobyli 287 punktów co dało klubowi miejsce w pierwszej 15 klubów w kraju. Jednoznacznie świadczy to o tym, że - mimo wielu trudności finansowych jak i technicznych - udawało się kłaść większy nacisk na działalność sportową (18n; 22a). W późniejszych latach problemy finansowe klubu ograniczyły liczbę startów KKJK, co przeszkodziło w uzyskaniu lepszych wyników, na które było już stać klubowych juniorów (18s).



Ogólnokrajowe zawody konne, lipiec 1971 r. w Mosznej, od lewej: A. Gołda na Mantonie, J. Skarszewski na Elektronie, J. Wislocki na Futorze, A. Olender na Kawiorze. Po prawej widoczny mgr Władysław Byszewski (30b)

Oprócz organizacji wewnętrznych zawodów propagandowych /np. 1 maja 1968 r. i różnych mniejszych na własnym terenie/, klub w swej siedzibie urządzał wiele innych zawodów, głównie na krakowskich Błoniach i stadionie treningowym Cracovii – zawody ogólnopolskie. Były to konkursy tylko w konkurencji skoków przez przeszkody, a na stadionie lekkoatletycznym Cracovii /w 1971 roku/, KKJK zorganizował finał Spartakiady LZS, w której startowała cała ówczesna krajowa czołówka jeździecka (32g; 34a; 57).

IV.4.3. Inne formy działalności klubu

Do pozostałej działalności klubu można zaliczyć jego częsty udział w imprezach organizowanych przez władze miejskie w Krakowie (np. pokazy konne z okazji obchodów 1 maja, obchody Dni Krakowa, Dożynki, obchody Dnia Górnika). Oprócz tego KKJK uczestniczył w imprezach jeździeckich urządzanych przez inne sekcje i kluby na terenie województwa Krakowskiego oraz Rzeszowskiego, Katowickiego, Wrocławskiego i Gdańskiego (18h; 52).

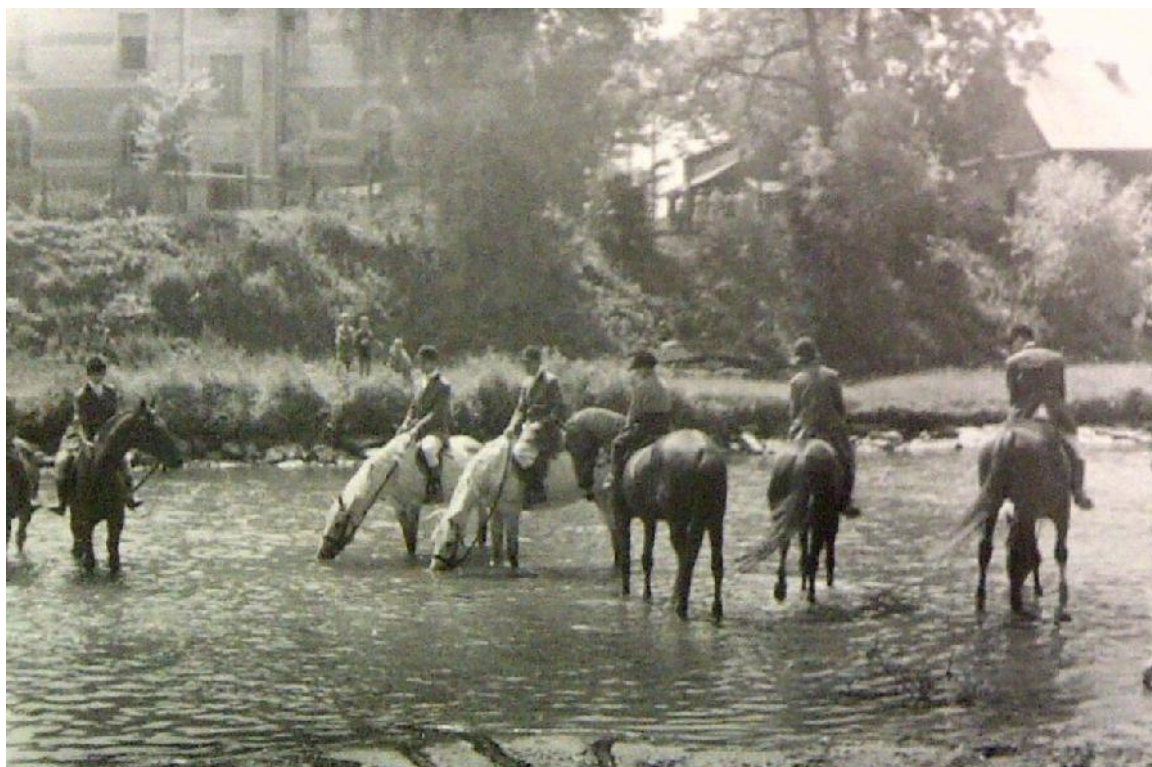
Klub podjął także współpracę z WSR w Krakowie, udostępniając swoje konie do ćwiczeń dla studentów - praktyki (18p), w zamian za co pracownicy WSR udzielali klubowi wsparcia w formie wykładów wygłaszanych dla członków klubu /np. doc. dr inż. Erazm Brzeski – odczyt pt. „Hodowla koni w Polsce Ludowej”/ (18q). Innym rodzajem współpracy z WSR były kursy jazdy konnej dla założonego w 1968 roku Akademickiego Klubu Jazdy nie posiadającego własnej siedziby i koni. Pierwszy taki kurs odbył się wiosną 1969 roku na terenie KKJK z udziałem klubowych koni. Prowadził go członek AKJ, a jednocześnie jeździec KKJK - A. Sierakowski, zaś dalsze kursy prowadził też K. Mańkowski (57).

Organizowane w dalszym ciągu tradycyjne biegi myśliwskie były zawsze ogromnym wydarzeniem dla klubu. Odbywały się one dosłownie „za płotem”, na pobliskich łąkach graniczących z siedzibą KKJK. Coroczne biegi myśliwskie prowadzone były przez trenerów oraz instruktorów, a jesienią 1968 roku zorganizowano aż 3 biegi myśliwskie dla zawodników, działaczy i młodzieży (6i; 18i; 34a). Niestety, w roku następnym - z powodu choroby koni - hubertusy nie odbyły się (18l). Natomiast w roku 1971 bieg myśliwski na zakończenie sezonu odbył się ponownie z udziałem 15 jeźdźców (18s).



Jerzy Dąbkowski podczas biegu św. Huberta, 6 listopada 1966 r. (25b)

Klub kontynuował rozpoczęte w poprzedniej lokalizacji organizowanie wczasów w siodle. Głównym ich organizatorem była Krystyna Juras. Tradycyjne już rajdy stacjonarne odbywały się co roku w okresie letnim. W 1967 roku taki rajd miał miejsce w Kotoszowie (18g; 52), natomiast kolejny /urządzony w lipcu i sierpniu 1968 roku/ przeznaczony był dla zaawansowanych jeźdźców klubowych (18i). W 1969 roku rajd odbył się w Liplasie, z udziałem 54 osób, natomiast w 1970 roku, podobny rajd zorganizowano w Szczyrzycu, z udziałem 40 osób. Kolejny obóz /w roku 1971/, na którym przebywało ponad 20 osób, odbył się w Zebrzydowicach. Uczestnicy tych wyjazdów opłacali tylko wyżywienie koni, natomiast klub zapewniał im instruktora oraz sprzęt (18p; 18s).



Wczasy w siodle w Nowym Targu (26b)

Młodzieżowa sekcja klubu poza szkoleniem jeździeckim zajmowała się również organizacją pracy społecznej na terenie KKJK. Do pracy tej zaliczano porządkowanie obiektu, poprawianie nawierzchni ujeżdżalni, sprzątanie stajni podczas okresowego braku stajennego itp. (18m). W ramach rozwijania życia klubowego organizowano w świetlicy wieczorki taneczne oraz projekcje filmowe podczas których wyświetlano nakręcone przez członków klubu filmy o tematyce jeździeckiej (18p). W 1970 roku 18 członków KKJK wzięło udział w porządkowaniu terenu Barbakanu pod hasłem „*Krakowski Klub Jazdy Konnej dla swego miasta*” (18q).

Stopniowo zaczęto wypożyczać konie do filmów, co przynosiło klubowi dodatkowe źródło dochodu. Pierwszymi produkcjami były „*Maria*” z 1970 roku oraz „*Przeprowadzka*” Jerzego Gruzy z 1972 roku (9da; 18n; 46).

30 marca 1966 roku nastąpiła kolejna zmiana statutu klubu, zatwierdzona przez Prezydium Rady Narodowej w Krakowie. Poza tym KKJK /poprzez swoje sekcje sportowe/ należał do Polskiego Związku Jeździeckiego (18d-e).

Liczba członków klubu - na dzień 31 grudnia 1968 roku - wynosiła 202 osoby (18j), rok później już 225 (18k), natomiast z końcem 1970 roku było 278 członków w tym 3 honorowych (18p). Po 14 latach działalności KKJK mógł poszczycić się przeszkoleniem ponad 1300 osób spośród krakowian, a więc wielkimi zasługami w upowszechnianiu sportu jeździeckiego (18i; 18k).

W ostatnich dwóch latach działalności klubu przy ulicy Dzierżyńskiego doszło do sporego nieporozumienia pomiędzy członkami zarządu, a jego powodem była zła kondycja finansowa klubu

oraz groźba utraty lokalizacji. Część członków zarzucała zarządowi zadłużenie klubu i celowe zatajanie tego faktu oraz wiele innych oskarżeń: jak przedłużanie kadencji, prowadzenie nieprawidłowej gospodarki i organizacji, złą jakość szkolenia, samozatrudnienia i ogólne traktowanie klubu jako prywatnej własności (18r; 18t-u). Cała sprawa trafiła w końcu do jednostek nadrzędnych - czyli do Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Prezydium Rady Narodowej - lecz podczas spotkania przewodniczącego KKKFiT z przedstawicielami klubu wyjaśniono, że przynajmniej część zarzutów jest niesłuszna. Zaproponowano wówczas, aby powołać zewnętrzną komisję kontrolującą w celu wyjaśnienia wątpliwości, a ponadto ustalono, że wybory nowego zarządu nie byłyby w tym momencie korzystne dla klubu z uwagi na zmianę siedziby. Przewodniczący KKKFiT zauważył, że intencje obu stron były od początku jak najlepsze dla interesów klubu, jednak nastąpił brak porozumienia między członkami. KKKFiT zapowiedział przeprowadzenie kontroli finansowej oraz kontroli ogólnej, która miała na celu zbadanie zarzutów oraz ustosunkowanie się do perspektyw KKJK. Zaistniała nawet groźba włączenia KKJK do innego klubu, w razie braku samowystarczalności finansowej (18w-x). Zarząd KKJK wystosował obszerne wyjaśnienia w sprawie postawionych zarzutów, w którym sprostował większość z nich logicznie je tłumacząc. Najistotniejsza kwestia - dotycząca wysokiego zadłużenia klubu - została wytłumaczona brakiem dotacji na działalność w roku 1971, które w latach wcześniejszych były zapewnione (18v).

Szczegółową kontrolę - w zakresie działalności organizacyjno-statutowej, gospodarczo-finansowej oraz szkoleniowej - polecono komisji powołanej 9 marca 1972, przy czym miała ona zakończyć swoją pracę do 20 kwietnia 1972 roku. Ponadto KKKFiT zobowiązał zarząd klubu do przeprowadzenia zebrania sprawozdawczego a po nim /w miesiącu maju/ walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego. Do tego czasu przedłużono też kadencję ówczesnego zarządu (18y-aa). Zebranie sprawozdawcze odbyło się 29 kwietnia 1972 roku i odczytano na nim sprawozdania komisji rewizyjnej i dyscyplinarnej oraz protokół z kontroli finansowej (18ab). Kontrola przeprowadzona 4 maja 1972 roku wykazała szereg nieprawidłowości w zakresie prowadzenia dokumentacji administracyjnej i finansowej oraz działalności statutowej. Wobec powyższego komisja wydała zalecenia pokontrolne, zmierzające do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości (18ad), natomiast 14 czerwca 1972 roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym wybrano nowy zarząd KKJK (18ac; 18ae).

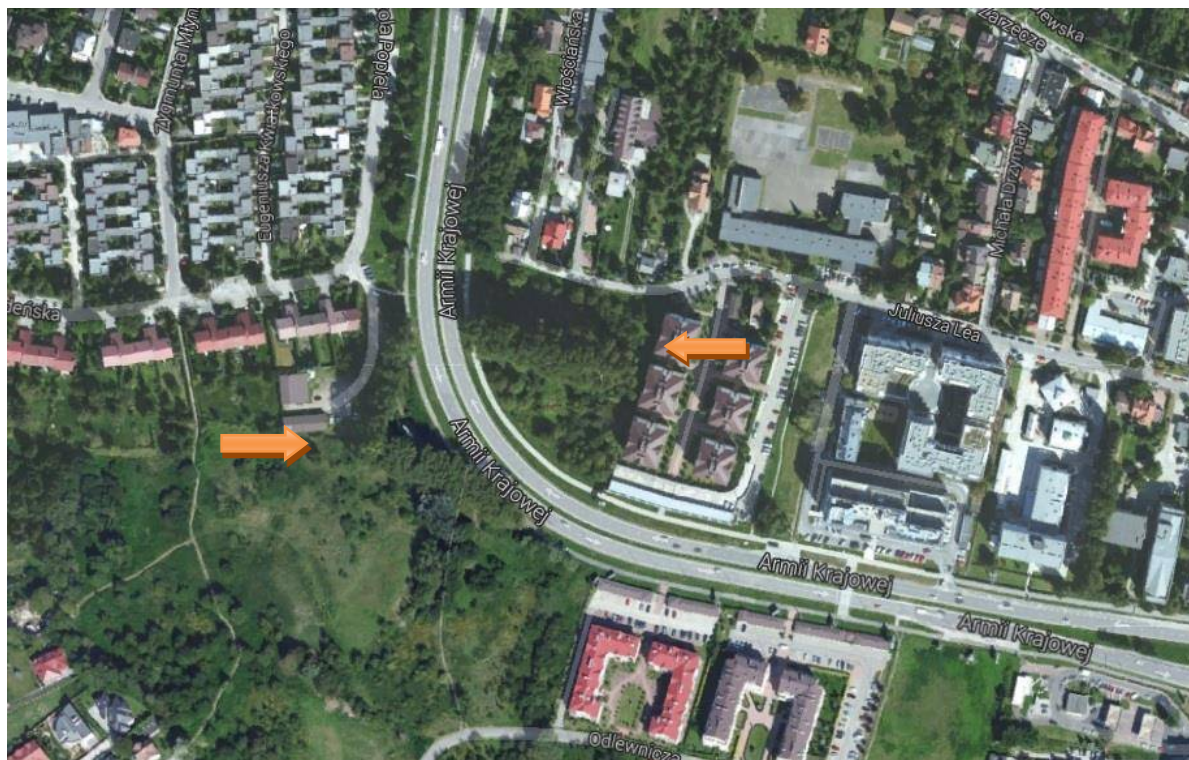
Wobec perspektywy zabrania terenów KKJK pod inwestycje komunalne, klub szukał nowej lokalizacji. Sprawami przygotowawczymi w tym zakresie, oraz opracowaniem dokumentacji projektowo-kosztorysowej zajmował się inż. Tadeusz Altendorf. Konsultował on kilka ewentualnych lokalizacji - jak np. tereny klubu Prądniczanka lub teren byłych koszar 8. p.uł. przy ulicy Pilotów - lecz wszystkie te projekty upadły (18g; 18l; 18s). Jednak dzięki Jego staraniom udało się przedłużyć termin użytkowania ówczesnego terenu do roku 1974 (18i).

Z końcem 1971 roku w związku z przyspieszeniem planów rozbudowy miasta i budowy drogi szybkiego ruchu tj. ulicy Koniewa /dzisiejsza ulica Armii Krajowej/ przebiegającej przez ówczesny teren, klub został zmuszony do wcześniejszego opuszczenia swojej siedziby (Brzeski, 1987; 18s; 38b). W dniu 11 stycznia 1972 r. podczas narady w Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej dotyczącej zmiany lokalizacji klubu zapadła decyzja o rozbiórce stajni najpóźniej do końca lutego (9ah; 9ba; 56). Zapewniono klubowi wypłacenie odszkodowania /w kwocie 834 398 zł/ oraz przekazanie dokładnej lokalizacji terenu przewidzianego do zagospodarowania do 28 lutego 1972 r. (9ba). Na skutek wywłaszczenia klubu z dotychczasowej siedziby, klub zwrócił się z prośbą do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej KKKFiT, o wskazanie możliwości przemieszczenia 20 koni będących własnością klubu, do pomieszczeń zastępczych na okres od lutego do lipca 1972 roku (9ah).

Wyjściem z tych problemów okazało się porozumienie zawarte między KKJK, a Akademią Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, które dotyczyło dzierżawy pomieszczeń i terenów uczelni, w podległym jej Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Chełmie (9cu). Klub do końca nie był gotowy do opuszczenia poprzedniego obiektu, ale gdy przyjechał ciężki sprzęt do wyburzania, ze stajni wyprowadzano ostatnie konie. W zrównanym z ziemią budynku biura pozostało wiele dokumentów klubowych, które dziś byłyby nadzwyczaj przydatne (44).

Na zamieszczonym poniżej zdjęciu widać obecny stan poprzedniej lokalizacji klubu. Dziś dawna ulica Feliksa Dzierżyńskiego, a obecna ulica Juliusza Lea kończy się ślepo, a przez tereny

stajni przechodzi ulica Armii Krajowej. Widoczne szpalery drzew (zasadzone w części przez klub) to dawna granica terenu klubu.



Widok z lotu ptaka na dawne tereny KKJK, przy ulicy Dzierżyńskiego 248, 2014 r. (58d)

IV. 5. Lokalizacja w latach 1972-1996 przy ul. Niezapominajek 1

Kolejne schronienie klub znalazł w gospodarstwie Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja przy ulicy Niezapominajek 1, w miejscowości Chełm. Umowa dzierżawy, zawarta 17 stycznia 1972 r. pomiędzy klubem, a Rolniczym Zakładem Doświadczalnym AR Mydlniki w Krakowie oddała od 1 marca 1972 roku do użytkowania na potrzeby prowadzonej działalności jeździeckiej klubu, pomieszczenia, składające się z obory z przyległym magazynem paszowym o powierzchni 260 m² i część stodoły o pow. 191 m² oraz pastwisko i część podwórza. Umowa została zawarta do 30 czerwca 1974 r. (9cu). Pomieszczenia wymagały przystosowania do potrzeb klubu. Wszystkie prace z tym związane, jak wykonanie stanowisk dla koni, rozebranie żłobów dla krów, bielenie ścian „stajni” wewnątrz i zewnątrz, wyrównanie podwórza, ogrodzenie terenu ujeżdżalni wykonała w czynnie społecznym młodzież klubowa. Wartość tych prac wyceniono na 50.000 zł., a lokalizacja ta miała być tymczasową do czasu przyznania KKJK właściwych terenów do zagospodarowania.

W nowym zarządzie - wybranym 14 czerwca 1972 roku na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym - znaleźli się: prezes inż. Antoni Hartrampf, wiceprezes dr Ewa Piekarska, sekretarz mgr inż. Jadwiga Malanek, skarbnik Jacek Wisłocki oraz członkowie: mgr Anna Kuligowska, Zbigniew Turzański i Stanisław Sroka (18ae; 30a; 52).

Walcząc z ogromnymi trudnościami finansowymi oraz organizacyjnymi członkowie klubu nie ustawali w prowadzeniu normalnej działalności statutowej, a jej zawieszenie trwało tylko kilka dni, gdyż klub szybko nawiązał kontakt z nowym otoczeniem. W istniejącym ówczesnie Domu Kultury klub organizował spotkania z mieszkańcami okolicznych dzielnic Krakowa, co spowodowało ożywienie jego działalności (18ae).



Lokalizacja KKJK w latach 1972-1996 pomiędzy ulicami Niezapominajek i Olszanicką w Krakowie, 1996 r. /lewa strzałka - hipodrom i rozprężalnia, prawa – stajnie/ (58d)

KKJK prowadził swoją działalność na terenie o łącznej powierzchni ok. 4 ha, przy ulicy Niezapominajek 1 dysponował dwoma stajniami i dwoma wiatami letnimi, natomiast przy ulicy Olszanickiej 7 posiadał hipodrom i graniczącą z nim gliniastą rozprężalnię. Jedna stajnia powstała z zaadaptowania na ten cel obory, a druga została wybudowana dzięki Jackowi Hajcie, natomiast obie wiaty zbudował klub (9cs; 45). Przepiękny trawiasty hipodrom znajdował się na naturalnym spadku terenu, a na tym wzniesieniu mieściły się ławki tworząc otwartą trybunę dla publiczności (30a).



Ewa Szlązak na Tampere podczas Memoriału majora Królikiewicza, na hipodromie KKJK (37b)

Największym marzeniem zarządu i członków klubu był jednak własny obiekt, w którym mógłby w pełni rozwinąć swoją działalność. W 1972 roku klub otrzymał postanowienie o wskazaniu ostatecznego i stałego miejsca lokalizacji pod budowę nowego obiektu na wytyczonym terenie w zakolu Wisły, a teren od dnia 1 stycznia 1973 roku miał być przedmiotem wieczystej dzierżawy (9dd-de; 18ae). Przejęcie nowego terenu przy ulicy księcia Józefa Poniatowskiego wymagałoby jego adaptacji, ponownego wybudowania stajni, pomieszczeń biurowych, magazynów itp. na co klub posiadał zapewnione środki z odszkodowania za zlikwidowany obiekt przy ulicy Dzierżyńskiego (9by; 18j; 18ae). Przygotowano dokumentację techniczną nowego ośrodka, a projekt architektoniczny opracowała mgr Danuta Wardzała. Budowa nowej siedziby KKJK została zatwierdzona przez Urząd Dzielnicowy i włączona w miejski plan inwestycji „B” na lata 1976-1980. Obiekt KKJK znalazł się w ogólnym planie zagospodarowania zakola Wisły, w szerokim zakresie pomyślanym jako baza rekreacyjna dla miasta. Projekt spełniał wszystkie warunki potrzebne do prawidłowego rozwoju klubu, jak również stwarzał możliwości wykorzystania go w pełni na potrzeby miasta jak zawody międzynarodowe, wystawy rolnicze czy aukcje koni. Przewidywany koszt realizacji całej inwestycji wynosił około 12 mln zł., a całość miała być realizowana w kilku etapach (9af-ag; 8by; 9da). Do 1977 roku planowano wybudowanie stajni dla 60-70 koni, campingu, dwóch stadionów hipicznych i płyt treningowych. Następnie powstać miała kryta ujeżdżalnia o olimpijskich wymiarach z widownią i kawiarnią, a także trybuna na otwartym stadionie. Miał to być jeden z najciekawszych obiektów hipicznych kraju, a KKJK miał stać się jednym z najsilniejszych ośrodków jeździeckich w Polsce (38c).

W czasie oczekiwania na zezwolenia i rozpoczęcie budowy, klub przedłużał umowę dzierżawy z Akademią Rolniczą, przez co najpierw okres wynajmu wydłużono do 30 czerwca 1975 roku (9cx), a później do 31 grudnia 1990 roku (9cv-cw).

Jednak mimo decyzji zezwalającej KKJK na przeznaczenie gruntów o powierzchni 5,5 ha przy ulicy księcia J. Poniatowskiego /zakole Wisły/ pod siedzibę i nowe urządzenie na nich klubu i zatwierdzonych projektów nie przystąpiono do realizacji tej inwestycji (9dd-de; 18ae). Głównym powodem były finanse, przy czym koszty budowy miał w połowie pokryć Totalizator Sportowy, a w drugiej - klub, czyny społeczne oraz władze państwowe i wojewódzkie. Pomoc zadeklarowały również zakłady przemysłowe dzielnicy i zakłady rolnicze (38c). Mimo rzeczywiście poczynionych działań - umożliwiających realizację projektów inwestycyjnych - klub nie posiadał jednak wystarczającej sumy na rozpoczęcie budowy ośrodka. Dodatkowo do braku realizacji zamierzonej inwestycji przyczyniły się głosy społeczności klubowej, że nie jest to odpowiedni teren dla koni, szczególnie z uwagi na występujące tam często mgły i zawilgocenie. W 1975 roku klub otrzymał zezwolenie wejścia na budowę, lecz w rozpoczętych wykopach pod stajnię pokazywała się woda, co ostatecznie potwierdziło podmokłość terenu (9by; 9de; 30a).

W ciągu 24 lat działalności klubu w tym miejscu jego prezesami byli: Antoni Hartrampf /1972-1974/, Jacek Wisłocki /1975-1985/, Andrzej Gołda /1985-1986/ (9t; w-z; 9bl-bm; 9bs; 9cp; 30a; 38b). W dniu 30 czerwca 1986 roku - decyzją Wydziału Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki UM Krakowa - władze klubu zostały zawieszona i powołano kuratora KKJK w osobie dr Piotra Łęcznara.

Stało się tak z powodu pożaru stajni Akademickiego Klubu Jeździeckiego /8 marca 1986 r./ oraz rozgrywek polityczno-personalnych. Twierdzono również, że klub ma problemy finansowe i generalnie „nie radzi sobie”, co nie miało jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości (90dh-dj; 30a; 37a; 48). Później na krótko prezesem klubu został Zdzisław Zdzisławski, natomiast w 1989 roku władze miasta zdecydowały, że stanowisko prezesa klubu obejmie Janusz Bieniarz, który szefował klubowi do 1996 roku, kiedy na to stanowisko wybrano ponownie Andrzeja Gołdę (9ad; 9am; 9bh; 9bs; 47).

Przez cały okres działalności klubu w tej siedzibie w pracach kilku zarządów uczestniczyło wiele osób. Byli to m.in.: Zbigniew Turek, Stanisław Sroka, Anna Kuligowska, Ewa Piekarska, Bogdan German, Zbigniew Turzański, Janina Pętlak, Włodzimierz Pętlak, Krzysztof Pachla, Barbara Wilczak, Witold Jastrzębski, Tadeusz Pasek, Barbara Boguta, Leszek Rudnicki, Maria Chrzanowska, Krystyna Bobrzecka, Jerzy Sarapata, Jerzy Dąbkowski, Elżbieta Kurzej, Stanisław Kwiatkowski, Helena Russocka, Wojciech Kurzej, Andrzej Timofiejczyk, Adam Olender, Stanisław Gąsiorowski, Witold Nowak, Anna Kaczorowska, Elżbieta Śmiech, Edward Dydowicz, Jacek Hajto, Wirginiusz

Lachowolski, Andrzej Komornicki, Anna Pachla, Ewa Brzezowska-Maciągiewicz, Zbigniew Taborowski, Paweł Stawowczyk, Anna Musiał, Anna Morańska, Edmund Szutkowski i wielu innych (9w; 9y; 9aq; 9at-au; 9bh; 9bk; 9bw-bx).

Od 1975 roku KKJK dzielił dzierżawiony teren z Akademickim Klubem Jeździeckim, i głównie dzięki uporowi i pracy studentów oraz wsparciu kilku fundacji i Akademii Rolniczej w Krakowie, AKJ doczekał się własnej lokalizacji. Otrzymał on od Akademii Rolniczej do dyspozycji starą drewnianą stajnię oraz większą część stodoły (2/3), z której korzystał również KKJK (1/3). Akademicki klub otrzymał także swoje pierwsze klubowe konie (31a; 52; 58e).

Pod koniec 1976 roku /29 grudnia/, Krakowski Klub Jazdy Konnej wystąpił z prośbą do Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Dzielnicy Krowodrza w Krakowie o przyjęcie go do Wojewódzkiej Federacji Sportu w Krakowie z dniem 1 stycznia 1977 roku. Prośbę motywowano licznymi sukcesami sportowymi i 19 latami swojej działalności (9ae).

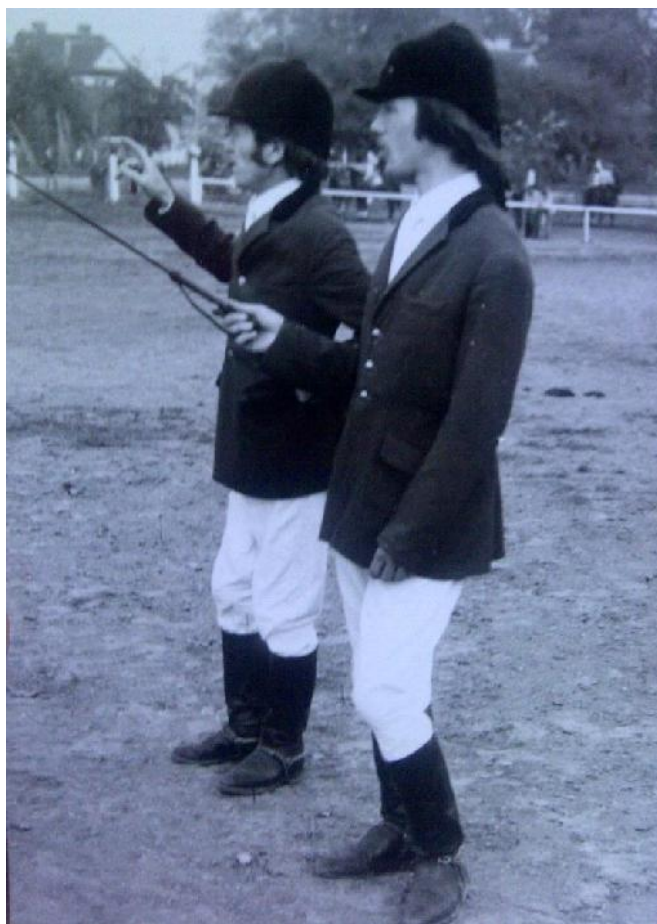
IV.5.1. Działalność gospodarza

Po kolejnej przeprowadzce szkolenie zawodników - podobnie jak w latach poprzednich - prowadził instruktor Andrzej Gołda, mając do pomocy dwóch młodszych stażem instruktorów, a także psychologa i lekarza medycyny. Wykonywali oni swoje obowiązki społecznie, udzielając niezbędnych konsultacji i porad, a w latach 70., w klubie zarejestrowanych było 3 instruktorów; Andrzej Gołda, Zbigniew Turzański i Elżbieta Kryza, z których większość pracowała społecznie. W roku 1977 dołączył do nich Adam Olender, a szkolenia podstawowe prowadzone były przez Elżbietę Kryzę, Aleksandrę Lusinę i Zbigniewa Turzańskiego (9au; 9cc; 18af; 22f; 23ae; 37a; 48).

O poziomie pracy z młodzieżą w klubie, świadczy fakt, że w 6-cio osobowym składzie ekipy okręgu krakowskiego, która zdobyła srebrny medal, startując w Pucharze Polski juniorów w 1979 roku, aż 3 juniorów było zawodnikami klubu, a czwarty jego wychowankiem. Byli to: Tomasz Trela, Edyta Wnętkowska oraz Ewa Szlązak. Trenerem ekipy był Andrzej Gołda, który otrzymał w 1979 roku II nagrodę w klasyfikacji na najlepszego trenera juniorów w Polsce (9cb; 30a; 48).

Bardzo pomocną dla klubu była Krystyna Zielińska działająca w nim od początku, a w klubie nazywana „ciocią trawką” prowadząca społecznie jazdy konne w latach 70.

Etatowym kierownikiem klubu, w latach 70., był Zbigniew Turzański, który udzielał się społecznie jako jego sekretarz i był odpowiedzialny za wszelkie sprawy personalne, organizacyjne (wczasy w siodle, film, wynajmowanie pojazdów konnych), zaopatrzeniowe oraz remontowe. Podczas prowadzonych przez siebie jazd konnych *...był wymagający*, sprawdził się natomiast doskonale jako *...świetny organizator*. Końcem lat 70. Andrzej Gołda został gospodarzem klubu, równocześnie nadal trenując grupę sportową i rekreacyjną. Oprócz szkolenia zajmował się w tym okresie przygotowaniem koni na eksport, gospodarką paszową oraz był odpowiedzialny za sprawy dotyczące transportu. Przez krótki czas instruktorem był wychowanek klubu Stanisław Sroka, a później funkcję tę /do roku 1981/ pełniła Elżbieta Kryza. Prowadziła ona wszystkie jazdy rekreacyjne oraz kursy jazdy konnej dla początkujących. Po jej wyjeździe na to miejsce zatrudniono w 1982 roku Iwonę Gołąb, która przejęła obowiązki Elżbiety Kryzy. Kolejnym kierownikiem klubu została Ewa Szlązak. Po 1985 roku gospodarzem klubu został Adam Olender, równocześnie będąc instruktorem i zawodnikiem klubu (9ab; 9cb; 9ey; 9gv; 30a; 37a; 45; 48), natomiast szkolenie sportowe w tym czasie prowadzili Andrzej Gołda, Bogdan German, Ewa Brzezowska /ujeżdżenie/, Krystyna Zielińska oraz Ewa Szlązak.



Andrzej Gołda oraz Adam Olender (30b)

W 1993 roku Polski Związek Jeździecki zorganizował - po raz pierwszy od dłuższego czasu - kurs instruktorów sportu. Odbył się on w Bogusławicach i Warszawie z udziałem osób z całej Polski. Z okręgu małopolskiego na dwa przydzielone mu miejsca skierowano Annę Pachlę i Agnieszkę Kudelko z KKJK, co było dużym uznaniem dla klubu. Po ukończeniu kursu zawodniczki KKJK - pracujące równocześnie społecznie w klubie - poszerzyły jego bazę szkoleniową jako wykształcone instruktorki (9bh; 22a; 31a; 31c).

Klub końcem lat 90. umożliwiał i w części dofinansowywał ukończenie kursów instruktorów rekreacji dla większości swoich członków, w zamian za co odwdzięczali się oni później, prowadząc społecznie jazdy konne w klubie i wspomagając w pracy trenera. Z możliwości tej skorzystało wiele osób m.in.: Paulina Filas, Joanna Kulawik, Jerzy Rojkowicz, Andrzej Komornicki, Edward Kaczmarz i wielu innych (9bi; 9ex; 30a; 37a; 47; 48), co w efekcie dało dużą liczbę instruktorów zaangażowanych społecznie w klubie oraz powiększyło znacznie grono instruktorów w Polsce (27a; 29a). Od 1996 roku w klubie została zatrudniona Małgorzata Melon, jako instruktor rekreacji (29a), a obsługą koni zajmował się wówczas stajenny Mieczysław Gąsiorek. Karmił je rano i w południe, natomiast wieczornym karmieniem i dościelaniem słomy zajmowały się społecznie osoby z grupy sportowej kończące o tej porze jazdy konne. W każdą sobotę i niedzielę - z racji iż stajenny miał wolne - konie doglądali i karmili klubowi zawodnicy. Obowiązki dzielono wg zasady: jedna osoba doglądała koni rano i w południe, natomiast wieczorem kolejna (31a; 37a; 48). Dzięki tej pomocy klubowicze płacili mniejsze opłaty za jazdy (29a). Oprócz otaczania koni opieką, Mieczysław Gąsiorek zajmował się wieloma innymi sprawami w klubie. *Był jednocześnie podkuwaczem, kierownikiem, luzakiem na zawodach, był wszystkim* (45). Innym szczególnym opiekunem koni był Józef Skarszewski, który lubił uczyć konie różnych sztuczek. Jedną z klaczy – Branke – nauczył kłaść się w błocie – a była to klacz która niezbyt lubiła nosić jeźdźców, ale nie zrzucała ich. Jednak podczas jazd terenowych często kładła się w błocie, zostawiając w nim swojego jeźdźca (52).

W końcowych latach działalności klubu w owej siedzibie gospodarzem obiektu /oraz na krótko instruktorem jazdy konnej/ została Elżbieta Śmiech-Zalas, będąca wcześniej kasjerką w klubie. Jak wspominają inni członkowie klubu *była bardzo zaangażowana i pochłonięta swoją pracą...*, i dzięki temu w 1994 roku została wyróżniona przez Komisję Rewizyjną za *swoją mrówczą pracę dla klubu* (9do; 29a; 31a; 39).

W związkach jeździeckich KKJK, był reprezentowany przez Andrzeja Gołdę, Ewę Piekarską, Jana Kolanowskiego, Jacka Hajto, Emilię Bożańską, Danutę Lusinę /jako członków OZJ/ oraz przez Jacka Wisłockiego i Bogdana Germana będących długo wiceprezesami OZJ, a późniejszego MZJ. Bogdan German zasiadał również w radzie zarządu PZJ (9bh; 23p; 23ab; 27a; 52), który wybierał spośród członków KKJK określone osoby i powierzał im funkcje trenerów, gospodarzy torów czy sędziów, podczas wielu imprez jeździeckich różnego szczebla (9aw). Członkowie KKJK często udzielali konsultacji na szkoleniach, obozach i zgrupowaniach nie tylko kadry wojewódzkiej, ale również na szkoleniu juniorów młodszych w Krakowie w 1994 roku, gdzie kadre szkoleniową stanowili właśnie Andrzej Gołda, Ewa Brzezowska oraz Ewa Szlązak (23u).

Przez cały czas działalności dokonywano zakupów koni celem podniesienia poziomu sportu wyczynowego w klubie. Wspomniane konie wymagały jednak odpowiedniego przygotowania, ale dość szybko pokazywały się z jak najlepszej strony, przy czym bardzo dobrze rokującymi końmi były Algier, Dolnik, Huta, Dragon, czy Trzos, Dyngus, Dryl, Donizetti, Futor i Bachmat (9bk; 30a).

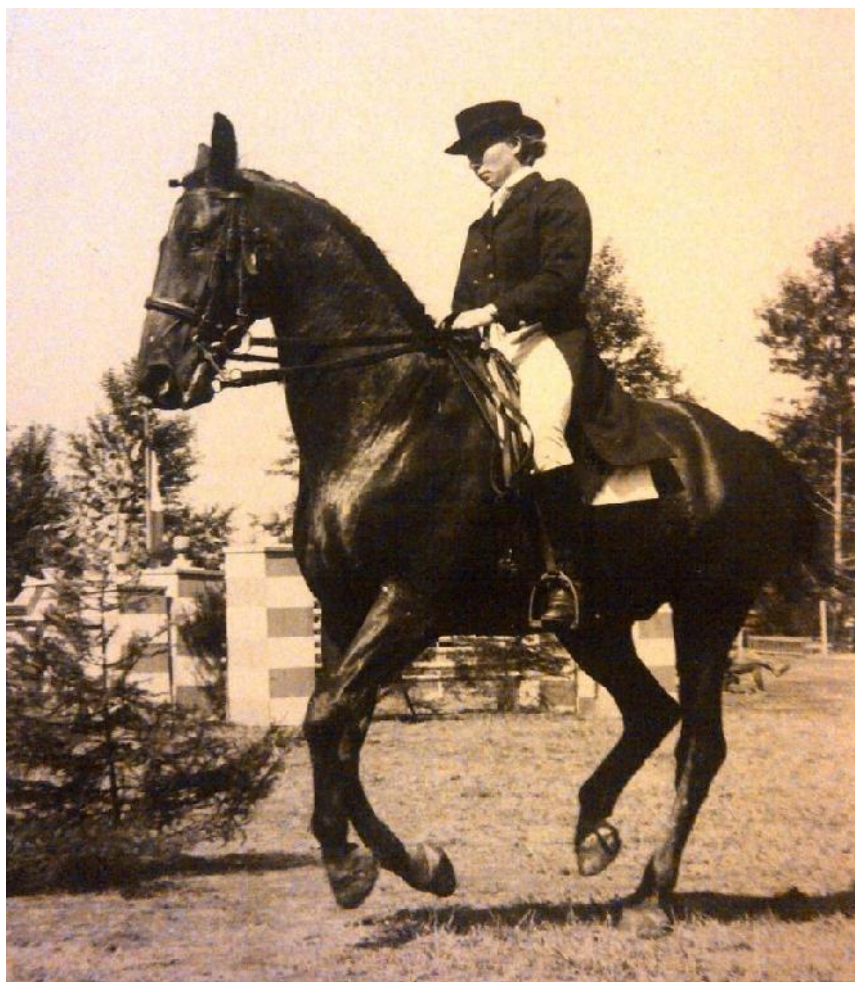


Donizetti i Adam Olender przed stajnią przy ul. Niezapominajek. Po prawej w kapeluszu widoczny Andrzej Gołda (30b)

W roku 1977 zakupiono 3 /a dzierżawiono 5/ konie ze SK Moszna /Oktawia, Symbol, Nertus, Dziobak, Werset, Dunaj/. Kupowano i dzierżawiono konie również ze SK Pruchna i SK Udórz /Mika, Arkon/ oraz ze SO w Klikowej /Pasternak/. Konie pozyskiwano również od Okręgowego Związku Jeździeckiego (9bv), lecz niektóre dzierżawy trwały krótko, jak 3-letnich koni pełnej krwi po próbach na torach wyścigowych; Olimpijczyka, Europa i Junaka, które były w klubie tylko przez pół roku. Z kolei inne konie klub wykupywał na stałe.

W 1980 roku klub posiadał 10 koni sportowych, a grupa zawodników składała się z 8 osób, w tym 6 juniorów (9at). W latach 80. startowano m.in. na następujących koniach: Jar, Litus, Gajus, Inwit, Denat, Manton, Priam, Chlor, Prut, Groszówka, Cekop, Tampere, Karnisz,

Blekot, Andrus, Windsor, Haris, Sierpiec, Symbol, Poker. Jednocześnie kupowano kolejne konie, jak: Lagos, Cekop, Harnasz, Miaranda oraz Zermet (9bc; 23aa; 30a; 37a; 48). Litus, a szczególnie Jar okazały się końmi wszechstronnymi. Oba zostały zakupione do skoków, a później użytkowano je w konkursach ujeżdżenia, w których doszły do najwyższych klas w tej dyscyplinie. Jar brał udział w WKKW. Niestety padł podczas spartakiady młodzieży w Poznaniu, a Litus został sprzedany, przez co ekipa ujeżdzeniowa klubu została bez koni (4g; 37a).



Ewa Szlązak na Jarze podczas memoriału im. mjr Królikiewicza na hipodromie KKJK, 3.08.1985 r. (37b)

Prut i Chlor były starszymi, doświadczonymi końmi i pracowały przy szkoleniu z początkującymi jeźdźcami. KKJK nadal posiadał Futora, wtedy już 24-letniego, najstarszego czynnego konia sportowego w Polsce (9bc; 30a). Krakowski Klub Jazdy Konnej dysponował także dwiema parami koni zaprzęgowych, siwymi Neptunem i Trabantem oraz kasztanowatymi Normanem i Lutym. Klub posiadał również dwie piękne karety, Berlinkę z kryształowymi szybami i angielską posrebrzaną uprzężą oraz czarne Lando, którymi obsługiowano śluby i inne wydarzenia. Powożącym był Jacek Hajto (45).



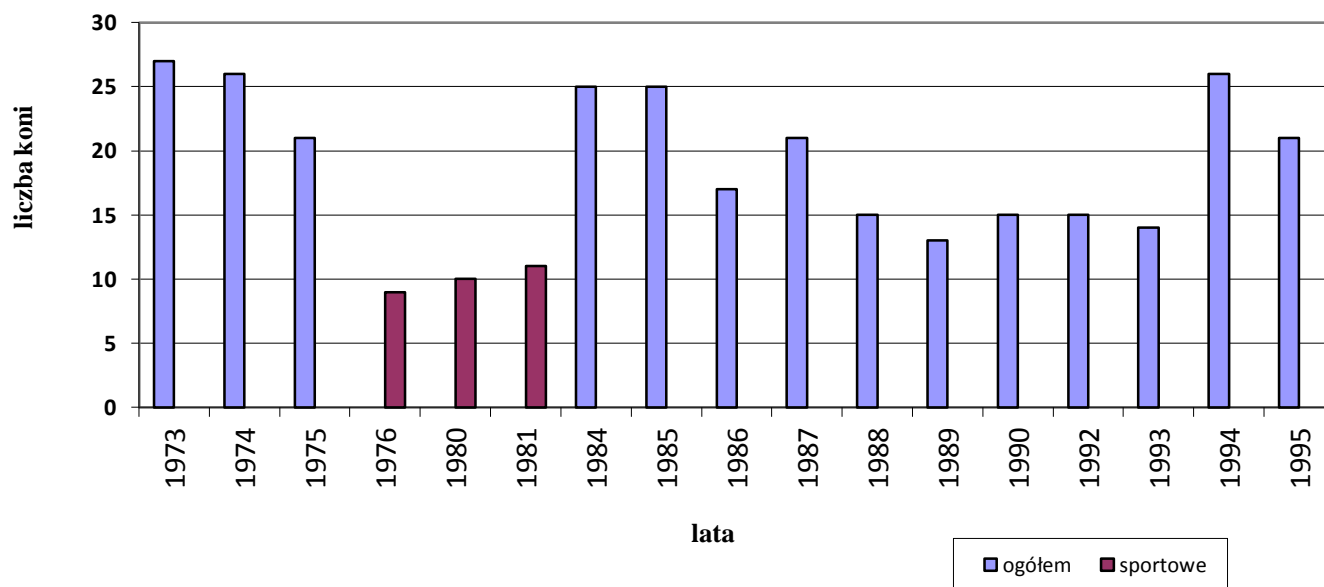
Para klubowych siwych koni. Od lewej: Neptun i Trabant w uprzęży krakowskiej (9f)

15 kwietnia 1985 roku, KKJK zawarł porozumienie z Krajowym Zrzeszeniem Państwowych Przedsiębiorstw Hodowli i Obrotu Zwierzętami dotyczące współpracy w zakresie rozwoju sportu jeździeckiego, przy wykorzystaniu koni rasy małopolskiej /sprzedaż i dzierżawa koni dla klubu/. Dzięki temu porozumieniu Zrzeszenie umożliwiała nabywanie koni w ramach dzierżawy i kupna oraz ułatwiało zaopatrzenie w paszę i inne środki niezbędne do prowadzonej działalności. Porozumienie to miało również na celu rozbudzenie wśród młodzieży zainteresowania rolnictwem i hodowlą zwierząt (9c-d; 9cp).

Klub ciągle zajmował się kupnem i sprzedażą koni, przy czym wszystkie spędy i jarmarki organizowane były przez Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Zarodowymi. Fakt, że klub mógł kupować na nich konie był zasługą Stanisława Pisulewskiego, który wyraził na to zgodę. Sam obrót końmi mógł się wtedy odbywać tylko między rolnikami lub być prowadzony przez Przedsiębiorstwo Obrotu. Kupione na spędach od lokalnych rolników albo ze stadnin w Racocie lub Rzeczej konie trafiały do klubu.

Dużą współpracę nawiązano też ze stadninami na Ukrainie, które hodowały dobre konie dla radzieckich wojsk. W klubie konie przez rok lub dwa były podjeżdżane i przygotowywane sportowo przez zawodników KKJK, po czym skupował je Animex lub sprzedawane były z zyskiem na aukcjach lub za granicę. W latach 70. aukcje odbywały się w Książu i Koźlu, natomiast w latach 80., jeżdżono nawet do Sopotu. Przykładowo w 1985 roku na aukcji sprzedaży koni w Książu wystawiono i sprzedano konie: Zawój i Zemet (9c; 30a; 31a; 45; 54). Z kolei w 1987 roku sprzedano kolejne /Blekot i Groszówka/, a kupiono inne /Adoratorka, Abidzan, Poker i Sierpiec/ (9bq). Rok później sprzedano 9 koni, 1 padł /kary Karnisz/, kupiono kolejne, wśród nich były Lipa, Sulka, Nekaria, (9bq; 37a). Głównym kupcem koni z klubu był Włoch, Ettore Simonazzi, sprzedawano konie które nie mogły już być użytkowane w klubie ze względu na kontuzje i wiek. Najdrożej sprzedanym koniem był Lagos (37a; 48). Przez cały okres działalności klubu w tej siedzibie przez klub przewinęło się bardzo dużo koni /wyk. 1./.

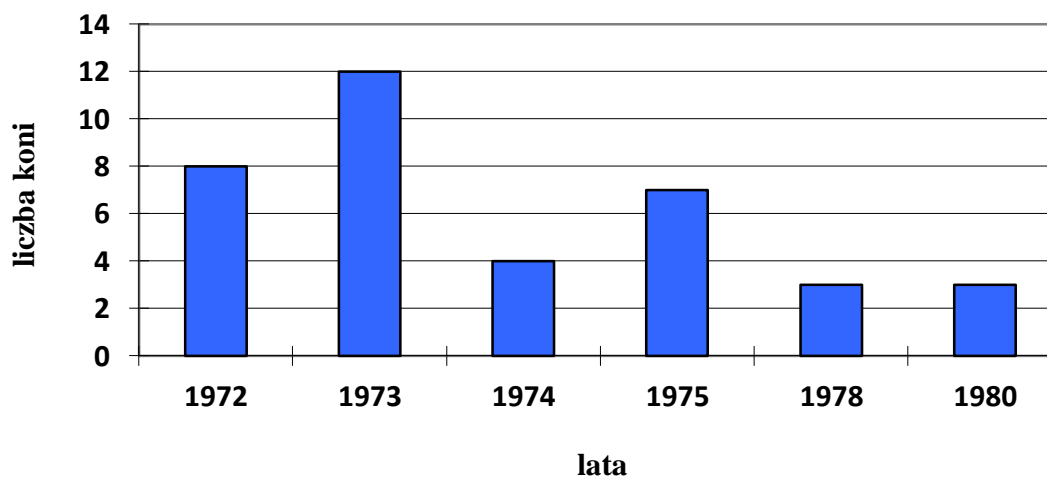
Wykres 1. Liczebność koni w klubie w poszczególnych latach z uwzględnieniem sposobu użytkowania



Klub w dalszym ciągu udostępniał swoje konie, do zajęć ze studentami Akademii Rolniczej w Krakowie (9cu).

W kolejnej już lokalizacji klub nadal prowadził pracę związaną z ujeżdżaniem koni własnych i stanowiących własność stadnin państwowych przeznaczonych do sprzedaży na eksport. W wyniku tej działalności w 1973 roku udało sprzedać się poza innymi jednego konia za kwotę 1600 dolarów, a klub za przygotowanie tego konia otrzymał wyróżnienie Ministerstwa Rolnictwa (18af). W latach późniejszych liczba sprzedawanych koni malała przez kryzys ekonomiczny powodujący zmniejszenie na nie zapotrzebowania /wyk. 2./. Po 1980 roku klub sprzedawał średnio 4 konie rocznie (9br; 9bt; 9bx), natomiast pod koniec lat 80. zajeżdżaniem kupowanych młodych koni zajmowali się głównie zawodnicy klubu – członkowie grupy sportowej (30a; 47).

Wykres 2. Liczba koni przygotowywanych w klubie i sprzedanych na eksport w poszczególnych latach



Prowadzenie działalności importowo-eksportowej koni wpisano 19 marca 1991 roku do ewidencji działalności gospodarczej pod numerem I/3596/91 (9dy).

Klub przeprowadzał systematyczne remonty pomieszczeń dzierżawionych od Akademii Rolniczej, a fundusze oraz niezbędne materiały w części dostarczał Wydział Czynów Społecznych przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków Krowodrza. Były to wszelkiego rodzaju materiały, jak: cement, drewno, blacha, łopaty, natomiast członkowie klubu zapewniali robociznę.

Wiele korzyści przynosiła pomoc rodziców jeźdźców, którzy pomagali w ramach czynów społecznych jak również w ramach darowizn zaopatrywali klub w niezbędne materiały. Klub przeprowadził kapitalny remont stajni, przebudowę hipodromu oraz wybudował stajnię letnią. Dzięki tym pracom obiekt klubu został uznany przez władze PZJ jako spełniający wszelkie wymogi i przyznano mu od 1985 roku organizację zawodów najwyższej rangi krajowej, czyli ogólnokrajowych oficjalnych. Na podobnej zasadzie - dzięki pomocy władz dzielnicy - udało się zainstalować całe oświetlenie na ujeżdżalni oraz pozyskać kiosk ruchu, który został przerobiony i podniesiony na palach, stając się znakomitą budką sędziowską przy hipodromie KKJK.



Anna Pachla na tle budki sędziowskiej przy parkurze klubu (31b)

W latach 80. /dzięki OZJ i panu Jerzemu Guzikowi/, klub zakupił od upadłego przedsiębiorstwa elementy wiaty metalowej, które miały posłużyć do budowy krytej ujeżdżalni. Niestety, klub nie uzyskał pozwolenia Akademii Rolniczej na budowę hali, a same przęsła długo leżały w klubie, po czym zostały sprzedane (Brzeski, 1987; 9aq; 9bt; 23aa; 27a; 30a; 45; 48).

W dniu 8 marca 1986 roku, w stajni Akademickiego Klubu Jeździeckiego wybuchł pożar, który zniszczył dawną stodołę o drewnianej konstrukcji, zaadaptowaną na stajnię. Budynek był w złym stanie technicznym, a na jego poddaszu magazynowano siano i słomę. W trakcie dochodzenia wykluczono wady instalacji i umyślne podpalenie. Przyczyną pożaru prawdopodobnie był właśnie zły sposób składowania siana /nowe siano położono na warstwie starego/, w wyniku czego samoistnie zapaliło się. Niestety, w pożarze zginęło aż 21 koni, a 7 z nich stanowiło własność KKJK (23ah-ai; 127a; 48; 52).

IV.5.2. Działalność szkoleniowo-sportowa

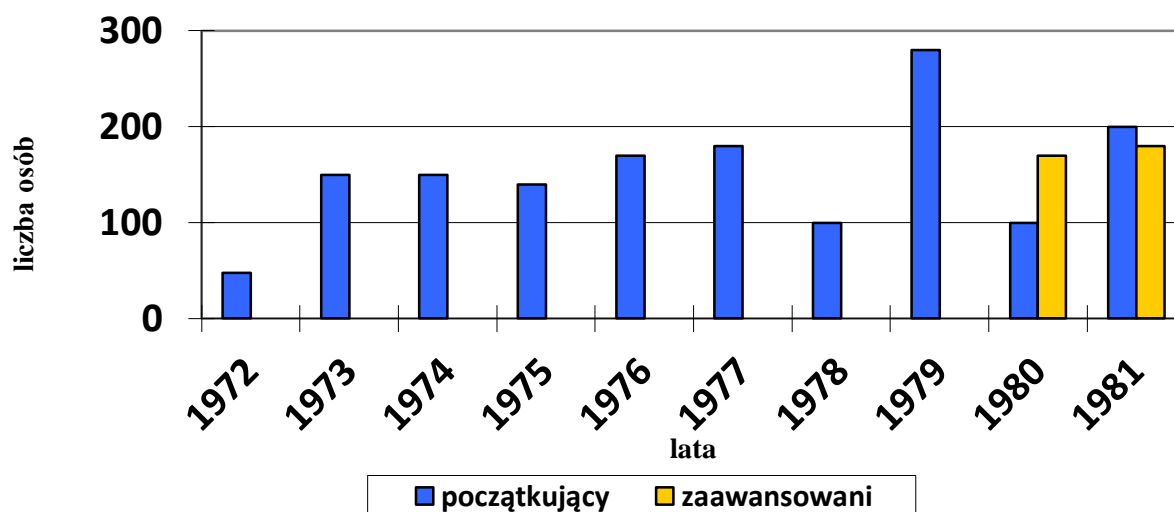
Brak stałej i właściwej lokalizacji klubu, był przyczyną strat wynikłych z kolejnych przeprowadzek, oraz powodował trudności w funkcjonowaniu klubu i rozwoju sportu jeździeckiego. Mimo to, a dzięki członkom klubu przeprowadzka w żaden sposób nie przerwała jego działalności, a wręcz przeciwnie. Kolejne lata były pasmem sukcesów sportowych KKJK, zrzeszającego coraz więcej członków i stanowiącego jednocześnie swoistą wizytówkę Krakowa. Do klubu zapisywało się coraz więcej chętnych, co spowodowane było sukcesami klubu, panującą atmosferą i bliskim dojazdem (9bo).

Już w 1972 roku /zaraz po przeprowadzce/, klub prowadził naukę jazdy konnej w okresie wakacji dla studentów różnych narodowości przebywających w ramach wymiany w Polsce. W tym przedsięwzięciu udział wzięło blisko 50 osób (18ae).

Krakowski Klub Jazdy Konnej kontynuował współpracę z Krakowskim Kuratorium Oświaty - w sprawie form współpracy z młodzieżą - zawierając stosowne porozumienie 16 kwietnia 1985 roku (9d).

Wprowadzony wcześniej podział na 3 grupy jeźdźców według zaawansowania i ich umiejętności funkcjonował również w nowej siedzibie (18ae). Nabór do klubu odbywał się w zasadzie bez przerw, przy czym klub organizował co roku podstawowy kurs jazdy konnej dla początkujących. Każdy trwał około 3 miesięcy, obejmując zajęcia teoretyczne oraz praktyczną naukę jazdy konnej. Kurs kończył się egzaminem z teorii, obejmującej wiedzę zawartą w skrypcie prof. AR Erazma Brzeskiego oraz zdobytą na wykładach w klubie, a także z części praktycznej. Zdanie egzaminu dopuszczało uczestnika do udziału w klubowym harmonogramie jazd. Powodzenie tego rodzaju działalności było z roku na rok coraz większe, jednak skromna baza klubu, niestety, nie pozwalała na jej rozszerzenie i pełne pokrycie zapotrzebowania. Mimo to udało się przeszkolić w ciągu 24 lat działalności, ponad 3500 chętnych /Wyk. 3/. Początkowo 3-miesięczne kursy dla początkujących odbywały się 2-krotnie w ciągu roku, ale pod koniec obecności klubu na tym terenie przekształcono je w kursy 2-tygodniowe, z codzienną jazdą konną. Takich kursów odbywało się nawet 9 w ciągu danego roku, a zajęcia prowadzili /społecznie/ klubowi instruktorzy rekreacji oraz zawodnicy-seniorzy wykazując się wielkim zaangażowaniem i inwencją (9ae; 9bi; 45; 48). Absolwenci tych szkoleń zasilali szeregi KKJK, w klubie bez przeszkód jeździło też wiele młodzieży niezrzeszonej, gdyż zawsze starano się, aby konie były dostępne dla każdego.

Wykres 3. Liczba przeszkolonych osób na kursach jazdy konnej KKJK w poszczególnych latach z uwzględnieniem umiejętności jeździeckich



Poza elementarnymi kursami jazdy konnej klub prowadził również skrócone kursy indywidualne realizując w ten sposób swoje zadania statutowe (9bi; 9bo).

Klub organizował jazdy konne dla średniozaawansowanych jeźdźców /na ujeżdżalni/ oraz dodatkowo jazdy terenowe. Wszystkie zajęcia odbywały się bez względu na warunki atmosferyczne, również w okresach niepogód jesiennych i zimowych. W ciągu tygodnia codziennie odbywały się 3 godziny jazdy maneżowej oraz ewentualne kursy, natomiast w soboty każdorazowo wyjeżdżano w teren na 2 godziny (18ae; 37a), a w okolicy klubu znajdowało się wiele dostępnych terenów do jazd konnych; zachodnia strona Łasku Wolskiego, polne drogi oraz wszystkie pola i łąki nad Rudawą, ciągnące się aż do lotniska (29a; 47; 48). Dzięki zamontowanemu przez zakład energetyczny /w 1977 roku/ oświetleniu na ujeżdżalni, klub mógł prowadzić zajęcia o każdej porze dnia (9au).

Klub na bieżąco wyłaniał osoby z grupy rekreacyjnej, które przechodziły do grupy sportowej z uwagi na swoje umiejętności. Przynosiło to bardzo dobre efekty, ponieważ tylko odnoszone wyniki gwarantowały przydzielenie danej osobie przez klub, konia i udział w treningach. W związku z tym każdy starał się aby w danej konkurencji wypaść jak najlepiej. System ten funkcjonował do końca lat 90., kiedy zaszły zmiany. Od tej pory, każdy kto posiadał swojego konia automatycznie wchodził do grupy sportowej i mógł uczestniczyć w treningach (29a; 37a).

Klub nadal kontynuował współpracę z Akademickim Klubem Jeździeckim, czego przykładem był fakt, że tylko w 1973 roku przeprowadził szkolenie praktyczne w jeździe konnej dla 108 studentów i członków tego klubu, który nie dysponował wtedy jeszcze końmi (18af).

Z kolei w roku następnym liczba ta zwiększyła się do 150 osób przez co KKJK w odpowiedzi na takie zainteresowanie obniżył opłatę do 10 zł za godzinę jazdy (9by; 30a). Szkolenie prowadził Andrzej Gołda - ówczesny trener klubu – a dzięki współpracy zawodnicy AKJ wyjeżdżali razem z KKJK na zawody sportowe (44; 47).

Aby zapewnić sobie zaplecze na kolejne lata, jesienią 1978 roku, w klubie utworzono szkołę jeździecką dla dzieci w wieku od 9 do 14 lat. Planowano z niej wyłonić w przyszłości nowych zawodników. W pierwszym roku grupa liczyła 15, a w 1980 roku 11 dzieci, szkoła w następnych latach była systematycznie uzupełniana nowymi chętnymi (9bt; 9cc; 22f; 30a).

W kwestii działalności sportowej klub przejawiał najbardziej ożywioną aktywność właśnie w tej lokalizacji. Przyczyniła się do tego największa jak dotąd liczba posiadanych koni, liczne wyjazdy na zawody i organizacja wielu własnych imprez (28a; 47). Juniorzy i młodzi jeźdźcy klubu brali udział w olimpiadach młodzieży i mistrzostwach Polski juniorów, gdzie odnosili największe sukcesy (28a).

Wśród zawodników KKJK z tego okresu działalności należy wymienić: Elżbietę Waligórę, Tomasza Trelę, Jacka Wisłockiego, Annę Kuligowską, Adama Olendra, Zbigniewa Turzańskiego, Andrzeja Gołdę, Józefa Skaryszewskiego, Kingę Kubicką, Elżbietę Kryzę, Piotra Rudnickiego, Elżbietę Śmiech, Danutę Lusinę, Jolantę Blicharz, Ewę Szlązak, Edytę Wnętkowską, Renatę Łyszczarczyk, Joannę Mandecką, Agnieszkę Kudełko, Tatianę Pętlak, Annę Pachlę, Paulinę Filas, Tomasza Włodarskiego, Macieja Pestkę, Emilię Bożańską, Małgorzatę Melon, Barbarę Smajdek, Bernarda Voighta, Annę Wierzbę, Annę Salwę, Romualda Pióro, Magdalenę Grell, Michała Krzemienia, Annę Schoen, Magdalenę Ślusarską, Joannę Lusinę, Izabelę Kamską, Anetę Kuźniak, Joannę Kosmałą i wielu innych (9ae; 27a; 37a; 44; 48).

Tuż po przeprowadzce, /czyli w 1973 roku/ zawodnicy klubu wzięli udział w zawodach jeździeckich w Zakopanem, Poznaniu, Racocie, Książu, Krakowie i Udorzu (18af).



Zawody ogólnokrajowe w Książu, 1973 r., Adam Olender na Futorze (30b)

Na uzyskane wyjątkowo słabsze wyniki sportowe w roku 1974 wpłynęła zbyt mała ilość startów, oraz brak odpowiednich i skocznych koni, a także wycofanie się dwóch doświadczonych zawodników z powodu choroby i kontuzji. Ograniczona liczba startów wynikała również z braku własnego samochodu do transportu koni, co pociągało za sobą nie tylko niekorzystny wpływ na uzyskiwane wyniki, ale także utrudniało prowadzenie szkoleń. Problem ten został rozwiązany pod koniec 1978 roku, w którym zakupiono dwa samochody ciężarowe, które po przejściu remontów i zaadoptowaniu ich do przewozu koni pozwoliły zmniejszyć koszty transportu na zawody jak i zwiększyć częstotliwość startów ekipy klubu (9bi; 9bt).

Mimo niepowodzeń w 1974 roku, zdarzały się również sukcesy, do których należał start Adama Olendra /na Donizetti/ w mistrzostwach Polski w Łącku. Dzięki uzyskanemu wynikowi zawodnik klubu wszedł do reprezentacji juniorów na mistrzostwa Europy na 1975 rok (30a).

Kolejnym krokiem w rozwoju sportu w następnych latach była wymiana części koni i dokupienie kilku innych, co przyniosło szybko efekty, w postaci dobrych wyników uzyskiwanych przez jeźdźców KKJK (9bx-by). W 1975 roku szkoleniem zawodniczym objęto 10 jeźdźców /4 seniorów i 6 juniorów/ oraz 13 koni (9bn), którzy zdobyli ponad 50 miejsc punktowanych startując tylko w 10 zawodach od lipca do listopada (9bx). KKJK znalazł się dzięki temu na 33. miejscu w ogólnokrajowej klasyfikacji klubów jeździeckich (22h; 23ae).

W celu właściwego technicznego przygotowania zawodników i koni do zbliżających się sezonów, w latach 1976 i 1977 zorganizowano dwutygodniowe obozy halowe w Stadzie Ogierów w Książu. Również w roku 1977 odbyło się letnie zgrupowanie w SK Pruchna - Ochaby. Podczas zimowego zgrupowania przygotowywało się 8 zawodników, natomiast w letnim 7. Zgrupowania okazywały się bardzo przydatne, ponieważ wyraźnie wpłynęły na formę tak jeźdźców jak i koni (9bu; 9bw). Wobec powyższego i równoczesnego braku własnego krytego obiektu umożliwiającego systematyczne ćwiczenia również zimą, w następnych latach /dla nabrania jeszcze lepszej formy i praktyki dla kadry klubowej/ organizowano zgrupowania zimowe w krytej hali w Ochabach oraz letnie zgrupowania dla juniorów w POHZ w Zawadzie lub Zabajce. Odbywały się one corocznie (37a; 48), a podczas nich obowiązywały także programy obozów oraz szczegółowe plany dnia. Treningi odbywały się 3 razy dziennie, natomiast wieczorami /po kolacji/ miały miejsce zajęcia teoretyczne, podczas których omawiano przebieg treningu i studiowano literaturę fachową. Konie i jeźdźcy często mieli możliwość szybkiego sprawdzenia swoich postępów i potwierdzenia celowości organizowania podobnych treningów, podczas organizowanych na miejscu konkursów na

których nie rzadko zajmowali wysokie lokaty (23aj-am; 23ap). Przykładowo w zimowym obozie, zorganizowanym w 1978 roku /w Ochabach/ wzięło udział 26 zawodników i 3-osobowa kadra szkoleniowa.

Zgrupowanie odbyło się w dwóch 2-tygodniowych turnusach (23aq). Młodzieżowo-jeździeckie obozy odbywały się także później np. w 1985 roku w Ochabach /dla 15 uczestników/ (9h), czy w 1995 roku w Łącku i Bogusławicach (9a; 30a). Od 1996 roku zaczęto organizować 3-tygodniowe obozy letnie w Borkowie u państwa Holzów. Organizatorem i osobą prowadzącą była Małgorzata Melon, a każdy dzień zaczynał i kończył się obowiązkową gimnastyką. Z kolei po śniadaniu odbywały się jazdy na położonej w środku lasu – ujeżdżalni, natomiast po południu wyjeżdżano na jazdy terenowe nad pobliskie jezioro i do lasu (29a).

W 1976 roku zawodnicy klubu wzięli udział w 11 zawodach sportowych, uzyskując dobre rezultaty (9bw), tylko do połowy 1977 zawodnicy klubu wystartowali w 7 zawodach w Klikowej, Udorzu, Przemysłu, Jaśle, Pińczowie, Pruchnej i Rybniku. Juniorzy klubu nawiązywali wówczas równorzędną walkę z jeźdźcami innych sekcji dysponującymi przeważnie lepszymi końmi i o wiele lepszymi warunkami treningu. Dużym utrudnieniem we właściwym prowadzeniu szkolenia był brak kompletu przeszkód i brak funduszy na zakup nowych koni (9bu).



Zawody konne w Klikowej, Adam Olender i Dyngus (30b)

Na początku 1978 roku klub został włączony w skład Wojewódzkiej Federacji Sportu, przy czym uchwalono też nowy statut klubu, co wytyczyło zasadnicze cele i formy działania. Położono więc znaczny nacisk na rozwój sportu wyczynowego i zapewnienie mu najlepszych warunków. Kadra zawodnicza, która składała się w większości z juniorów, otrzymała do treningu 15 koni i wzięła udział w 16 zawodach jeździeckich odnosząc wiele sukcesów. Sportowcy uzyskali 9 klas sportowych, zajmując 14 pierwszych miejsc, 14 drugich i 13 trzecich (9au; 9bt). W następnym roku /1980/ zawodnicy KKJK zdobyli 11 klas sportowych w tym cztery razy drugą klasę, raz złotą oraz po trzy razy srebrną i brązową klasę młodzieżową. Klub zajął w ogólnopolskiej klasyfikacji 20. miejsce na ponad 100 możliwych oraz 2. miejsce w klasyfikacji okręgu krakowskiego (9cf).

W 1978 roku jeźdźcy i konie klubu wzięli udział w 17 zawodach jeździeckich różnej rangi odnosząc wiele zwycięstw. Startowali prawie we wszystkich konkurencjach jeździeckich /w skokach, ujeżdżeniu oraz WKKW/, zdobywając łącznie 9 klas sportowych. Andrzej Gołda został sklasyfikowany na 3. miejscu w okręgu na liście skoczków, lecz największy sukces odniósł jednak 15-letni wówczas Tomasz Trela, który startując w mistrzostwach Polski Południowej w konkurencji ujeżdżenia zdobył brązowy medal w rywalizacji z seniorami. Klubowi juniorzy startujący w WKKW

zdobyli w nim dwie klasy sportowe. O postępach w szkoleniu w tym okresie świadczy fakt wejścia 3 zawodników KKJK na 6 możliwych miejsc/ w skład reprezentacji okręgu krakowskiego na finał Pucharu Polski Juniorów (22f).

W 1979 roku - w rozgrywanych po raz pierwszych mistrzostwach okręgu krakowskiego - zawodnicy KKJK zdobyli 3 złote medale, 1 srebrny i 2 brązowe. Specjalnością klubu była konkurencja ujeżdżenia. W klasyfikacji za rok 1979 – klub został sklasyfikowany na 5. miejscu w Polsce w tej konkurencji. W tym samym roku Ewa Szlązak zdobyła nagrodę dla najlepszej amazonki w Polsce na mistrzostwach Polski juniorów w skokach (9cb).

W roku 1981 KKJK znalazł się w III kategorii klubów na 13. miejscu w Polsce. O podziale decydowało kilka kryteriów, jak rodzaj prowadzonego szkolenia, klasy sportowe oraz poziom sportowy. Klub prowadził w tym czasie ukierunkowane i podstawowe szkolenie, zorganizowany nabór młodzieży oraz posiadał głównie klasę II i młodzieżową. Zajmował się też przygotowaniem spartakiad /od eliminacji strefowych/. Młodszy zawodnicy klubu brali udział w rozgrywkach okręgowych i wojewódzkich, a seniorzy posiadali II klasę sportową (9ax).

W 1982 roku jeździectwo weszło - jako nowa dyscyplina - do ogólnopolskiej spartakiady młodzieży /OSM/. W ramach której rozgrywano zawody w WKKW, lecz ze względu na brak tradycji rozgrywania WKKW w okręgu krakowskim, wypadł on jednak niekorzystnie w porównaniu z innymi okręgami od lat uprawiającymi tę konkurencję. W 1982 roku na OSM, Kraków reprezentowała zawodniczka KKJK Tatiana Pętłak, a w roku następnym w eliminacjach brało udział już 8 juniorów z KKJK. Do startu w finale OSM zakwalifikowała się jednak tylko Edyta Wnętkowska /KKJK/ i 2 osoby z innych klubów. Trenerem ekipy z ramienia KKJK był Andrzej Gołda. Edyta Wnętkowska zajęła 16. miejsce, a pozostali jeźdźcy 27. i 39. Biorąc pod uwagę skromne możliwości treningowe, owe wyniki należało uznać za zadowalające. Start krakowskich jeźdźców został pozytywnie oceniony przez PZJ i wszyscy zostali powołani na zgrupowanie juniorów młodszych do Dżonkowa /5-25 sierpnia 1983 r./ jako przyszli kandydaci na mistrzostwa Europy juniorów w WKKW w latach następnych (23d-f).

W latach 1984 – 1986 barwy klubu - w kategorii młodych jeźdźców - reprezentowali Ewa Szlązak oraz Tomasz Trela. Grupa juniorów była jak zwykle najliczniejsza i składała się z takich zawodników jak: Romuald Pióro, Anna Wierzba, Tatiana Pętłak, Renata Łyszczarczyk, Edyta Wnętkowska, Magdalena Grell, Barbara Smajek oraz Dariusz Świtek i Anna Gołdynia.

Istniała również 12-osobowa grupa /wiek 11-15 lat/ objęta szkoleniem podstawowym, z której 4 osoby /Agnieszka Kudełko, Joanna Mandecka, Anna Pachla/ mogły startować w eliminacjach do OSM (3u; 9e; 9bc).



Romuald Pióro na Litusie w konkursie ujeżdżenia (29b)

Do największych osiągnięć sportowych klubu w tym okresie zaliczyć można:

- marzec 1972 r., zawody pod Krokwią w Zakopanem; zdobyte miejsca: 1., 3. oraz 5. przez Adama Olendra, Andrzeja Gołdę i Józefa Skaryszewskiego,
- maj 1972 r., zawody w Książu; A. Olender na Futorze oraz A. Gołda na Mantonie zdobyli dwa razy 3. miejsce oraz 4. i 7. (18ae; 30a),
- 1974 r., mistrzostwa Polski juniorów w Łącku; 6. m. w ujeżdżeniu i 7. m. w skokach, zdobyte przez Adama Olendra (9by; 30a),
- 16 września 1977 r., Zawada; w konkurs kl. N, 1. m. A. Gołdy na Algierze (23ao),
- 14 kwietnia 1978 r., międzyokręgowe zawody konne w ujeżdżeniu w Zawadzie; 1. m. Tomasza Treli na Futorze,
- 23-24 września 1978 r., międzyokręgowe zawody konne w skokach przez przeszkody w Krakowie; dwukrotne 1. m. Andrzeja Gołdy na Dolniku (23s),
- 27-28 października 1979 r., mistrzostwa okręgu krakowskiego w Zawadzie; w konkurencji ujeżdżenia złoto zdobyli Elżbieta Waligóra /senior/, Tomasz Treła /junior starszy/ oraz Ewa Szlązak /jun. młodszy/, natomiast w skokach srebro zdobyła Ewa Szlązak jun. starszy/ (9cf; 23i),
- 15-17 czerwca 1979 r., ZOO juniorów w Ochabach; ujeżdżenie w kl. C m. 2., a w kl. C-1 m. 3. Tomasza Treli na Futorze, (3q; 23h),
- 31.08. – 2.09.1979 r., puchar Polski juniorów /finał/ Kwidzyn; ujeżdżenie kl. N: m. 3. Elżbieta Waligóra na Futorze z 27 pkt. (7q). Klubowy Puchar Polski juniorów m. 7. KKJK z 83 pkt. (3r),
- 1980 r., mistrzostwa Polski juniorów ujeżdżeniu; 7. miejsce Tomasza Treli,
- 1980 r., międzynarodowe zawody w Preszowie /Słowacja/; jedno pierwsze i dwa razy drugie miejsce Adama Olendra na Wersecie, (9at; 38b),
- 1981 r., mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu; 5. m. Tomasza Treli,
- 1981 r., mistrzostwa okręgu krakowskiego w ujeżdżeniu; 1. m. E. Szlązak w juniorach oraz 1. m. T. Treli w seniorach (23aa),
- 21-23 sierpnia 1981 r., mistrzostwa okręgu krakowskiego seniorów w skokach przez przeszkody; wicemistrzostwo A. Olendra na Wersecie (9as; 23g),
- 4-6 czerwca 1982 r., ZOO w skokach przez przeszkody w Pępowie; konk. kl. C /zw./ m. 2. Ewa Szlązak na Jarze,
- 6-8 sierpnia 1982 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach przez przeszkody w Poznaniu; m. 14. Ewy Szlązak z 83,5 pkt. (3v),
- 1982 r., mistrzostwa Polski Południowej; 1. m. Ewy Szlązak /juniorzy/ w skokach oraz 3. m. Anny Wierzy /seniorzy/ w ujeżdżeniu (23aa),
- 27-29 maja 1983 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach przez przeszkody w Warszawie; m. 13. E. Szlązak z 20 pkt. na Jarze (3w),
- 1983 r., mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu w Bogusławicach; 8. m. Ewy Szlązak (23d),
- 16-18 września 1983 r., międzystrefowe zawody połączone z mistrzostwami Polski Południowej w Ochabach; konkurs kl. C /Puchar Arleta/ m. 4. Ewy Szlązak (23c),
- 18-20 maja 1984 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach przez przeszkody w Łącku; m. 20. E. Szlązak na Jarze (3x),
- 9-12 sierpnia 1984 r., ogólnopolska spartakiada młodzieży w Poznaniu; m. 10. Joanna Mandecka na Cekopie (23k),
- 16-18 sierpnia 1985 r., mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu w Walewicach; m. 9. Magdalena Grell na Jarze, m. 19. Tatiana Pętlak na Cekopie (3z)
- 13-15 września 1985 r., mistrzostwa Polski seniorów w ujeżdżeniu we Wrocławiu; m. 9. Ewa Szlązak na Jarze oraz m. 14. Romuald Pióro na Litusie (23ac),



Mistrzostwa Polski seniorów w ujeżdżeniu, 13-15.09.1985 r., Wrocław, od lewej: Ewa Brzezowska-Maciągiewicz, Romuald Pióro na Litusie, Józef Skaryszewski z koleżanką, Ewa Szlązak na Jarze, Helena Russocka, Andrzej Gołda (37b)

- 1985 r., mistrzostwa Polski LZS seniorów w skokach przez przeszkody w Kwidzynie; srebrny medal Ewy Szlązak (23ac),
- 18-20 października 1985 r., ZOO w ujeżdżeniu seniorów w Starej Miłosnej; konk. kl. C-1, m. 2. Ewy Szlązak na Jarze (23m),
- 18-20 lipca 1986 r., mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu w Lublinie; m. 8. Magdalena Grell na Litusie i Jarze (3aa; 23ac),
- 29-31 maja 1987 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach przez przeszkody w Mosznej; 9. m. Edyty Wnętkowskiej na Cekopie (23ac),
- 5-7 czerwca 1987 r., mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody w Książu; m. 21. Edyta Wnętkowska na Cekopie - jedyna amazonka w finale (3ac),
- 4-6 sierpnia 1987 r., zawody o Puchar PZJ w Zabajce; WKKW, wicemistrzostwo Michała Krzemienia na Chlorze (23o; 23ac),
- 14-15 maja 1988 r., międzystrefowe zawody jeździeckie z udziałem ekipy słowackiej w Krakowie, konkurs kl. C; m. 2. Ewa Szlązak na Tampere (9ew),
- 15-17 lipca 1988 r., mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu w Lublinie; m. 12. Agnieszka Kudelko na Jarze (3af),
- 1989 r., mistrzostwa Polski LZS; 10. m. E. Szlązak w skokach przez przeszkody (23ab),
- 12-13 maja 1990 r., międzystrefowe zawody konne w Klikowej; dwukrotnie 1. m. w kl. N oraz 4. m. w kl. CC /dokł./ Ewy Szlązak na koniach Sierpiec i Tampere (23a),
- 1990 r., mistrzostwa Polski Południowej; 2. m. E. Bożańskiej w klasie seniorów (23ab),
- 11-12 sierpnia 1990 r., międzynarodowe zawody konne na Słowacji; m. 2. i 3. Ewy Szlązak /na Tampere/ (23b),
- 1991 r., mistrzostwa Polski juniorów w skokach, brąz Michała Krzemienia (9bj),

- 13-15 września 1991 r., mistrzostwa Polski Południowej w Ochabach, 4. m. Ewy Szlązak /seniorzy/,
- 1992 r., mistrzostwa Polski jun. młodszych, 9. m. Aleksandry Lusiny (9gu; 23z),
- 7-8 sierpnia 1993 r., międzystrefowe zawody konne w skokach przez przeszkody w Krakowie; 1. m. Anny Pachli w konkursie kl. N (23t),
- 29-30 lipca 1995 r., strefowe zawody konne w skokach przez przeszkody w Krakowie; kl. C, 3. m. Elżbiety Śmiech na Cassino (23w),
- 3-5 maja 1996 r., międzynarodowe zawody konne CSN w Klikowej; Grand Prix m. 3. Emilia Bożańska na Kodeinie (3as),
- 9-11 sierpnia 1996 r., ogólnopolska olimpiada młodzieży w Bydgoszczy; skoki przez przeszkody: m. 15. Tomasza Włodarskiego (4l).

W okresie 1972-1996 klub również osiągał znaczące sukcesy, lecz prawdopodobnie brak większej liczby dobrych koni nie pozwalał na szerszy udział zawodników KKJK w zawodach wyższej rangi. Oprócz uczestnictwa w zawodach krajowych, zawodnicy klubu startowali również w zawodach międzynarodowych. Poza konkurencją skoków przez przeszkody zawodnicy klubu reprezentowali wysoki poziom w konkurencji ujeżdżenia, o czym świadczą wyniki i uczestnictwo Agnieszki Kudelko, w międzynarodowych zawodach w ujeżdżeniu w Drzonkowie /1988 r./ Jeźdźcy klubu wyróżniali się na tle okręgu krakowskiego, a czołowymi zawodniczkami w tej konkurencji były Ewa Szlązak i Magdalena Grell. Jako nieliczny klub, mimo braku odpowiedniego terenu do treningu KKJK brał udział również w zawodach WKKW, odnosząc bardzo dobre rezultaty. Świadczą o tym wyniki OSM, na które złożyły się osiągnięcia licznej grupy klubowych amazonek. Przez długi czas klub był praktycznie jedynym reprezentantem okręgu krakowskiego w tej dyscyplinie (23af).

W 1984 roku klub uzyskał 11. miejsce na liście 68 sklasyfikowanych klubów w Polsce (22b). Według danych Polskiego Związku Jeździeckiego końcem 1987 roku w Polsce istniało 170 klubów i sekcji jeździeckich. Nie wszystkie jednak spełniały zasady nowej klasyfikacji koni sportowych i tym samym nie podległy ocenie PZJ. W poszczególnych konkurencjach sportowych, ocenie poddano tylko te kluby i sekcje, które w ciągu dwóch lat miały 3 lub więcej sklasyfikowanych koni sportowych. W konkurencji ujeżdżenia Krakowski Klub Jazdy Konnej mieścił się na 7. miejscu z 4 końmi i 146 punktami spośród 50 analizowanych jednostek. Znalazł się on również w czołówce klasyfikacji konkursów skoków przez przeszkody zajmując 16. pozycję z 9 końmi i 97 punktami (3ae).

W roku 1985 do finału kolejnej już OSM zakwalifikowały się aż 3 amazonki z KKJK, były to: Agnieszka Kudelko, Anna Pachla i Anna Piwowarczyk (23n; 23af). Była to ostatnia spartakiada tego typu /WKKW/, w roku następnym była rozgrywana już w 3 konkurencjach /ujeżdżenie, skoki przez przeszkody i WKKW/ oddzielnie. W 1986 roku Okręgowy Związek Jeździecki wyraził swoje pisemne uznanie dla klubu za zajęcie przez jego zawodników w eliminacjach strefowych Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży odbytych w Zabajce 10-13 lipca 1986, trzech z sześciu miejsc premiowanych udziałem w finale /Agnieszka Kudelko, Joanna Mandecka i Anna Pachla/ (9dh; 37a; 48). Bardzo dobrze wypadła zawodniczka J. Mandecka, ponieważ w konkurencji ujeżdżenia zajęła 4., a w WKKW 11. miejsce (23ac). W lipcu 1987 roku - w finale Spartakiady Młodzieży w Ochabach - w kategorii ujeżdżenia Agnieszka Kudelko na koniu Jar zdobyła złoty medal, natomiast w WKKW zajęła 9. miejsce. Sukces odniosła również Anna Pachla zajmując 8. m. w ujeżdżeniu. KKJK w ogólnej klasyfikacji klubowej uzyskał 2. miejsce, a start w XIV OSM potwierdził bardzo dobre przygotowanie klubowych zawodników i koni (4ai; 23r; 23ag; 23ac). W 1988 roku - podczas kolejnej OSM, KKJK także odniósł sukces, mimo nietypowego zdarzenia jakie miało miejsce, a mianowicie padnięcia konia Jar, z powodu skrętu jelit. W konkurencji ujeżdżenia w duecie z Anną Pachlą zastąpił go zupełnie nieprzygotowany koń Inwit /trenowany do skoków/. Para uzyskała wysoki jak na tą sytuację wynik zajmując 6. miejsce (23ac; 31a; 44).



Anna Pachla na Inwicie podczas ogólnopolskiej spartakiady młodzieży w 1988 r. (31b)

Wg opinii szkoleniowców PZJ z lat 80., juniorzy KKJK byli zawsze bardzo dobrze wyszkoleni, nie dysponowali jednak odpowiednio klasowymi końmi sportowymi, przegrywając nieraz ze znacznie słabszymi zawodnikami innych klubów i sekcji. Sam klub - z uwagi na jego działalność o wymiarze nie tylko lokalnym - nazywano *...fabryką dobrych juniorów zasilających także inne kluby i sekcje jeździeckie...* (23an).

W latach 1991-1994 w barwach klubu startowało już 18 jeźdźców /z 24 szkolonych/, a 15 z nich zdobyło licencje uprawniające do startów w zawodach ogólnokrajowych. Klub utrzymywał drugą pozycję w okręgu wg punktacji OZJ. W ciągu 4 lat klub zorganizował 61 wyjazdów na zawody jeździeckie dla swoich zawodników (9bh-bi). W samym 1994 roku sekcja KKJK liczyła 96 osób /w tym 58 juniorów/, stanowiła tym samym najliczniejszą w całym województwie krakowskim (23u).

W rankingu PZJ - za rok 1996 w kategorii skoków przez przeszkody - spośród 148 sklasyfikowanych zawodników miejsce 43/45. zajęła Emilia Bożańska z 18 punktami, a 51/53. pozycję zajął Tomasz Włodarski z 14 punktami. W klasie juniorów miejsce 17/18. zajął Tomasz Włodarski z 14 punktami spośród 79 wszystkich zawodników. Z kolei w klubowym rankingu skoków KKJK uplasował się na 21. miejscu z 36 pkt. (4n).

Nierozzerwalną częścią treningów grupy sportowej były organizowane przez Andrzeja Gołdę zbiórki, czyli godzinne wykłady na temat teorii jeździeckiej. Odbywające się regularnie raz w tygodniu obowiązkowe spotkania wspomniane są dziś bardzo miło. *Już samym hasłem „zbiórka” wszyscy byliśmy podekscytowani... Przed lub po treningu zbieraliśmy się w gabinecie Trenera, pomieszczenie 5 x 5m z jednym oknem i piecem kaflowym, zajmowaliśmy dogodne miejsce, zazwyczaj naprzeciwko biurka naszego guru... Zanim wszyscy stawili się o właściwej porze mijano trochę czasu, bo ten jeszcze zdejmował ochraniacze, tamten zgubił siodło, trzeciej koń, gdzieś sobie uciekł i go goni po placu, albo jeszcze trzeba coś zrobić nie cierpiącego zwłoki... trochę to trwało... Ale jak w końcu wszyscy dotarli i przyjęli pozycje... Trener wyciągał papierosa i zaczynało się uzdrawianie polskiego jeździectwa i wbijanie nam do głów podstaw tej jakże arcytrudnej dyscypliny sportu. Asia Kulawik, nasza kronikarka skrzętnie zapisywała prawie każde wypowiedziane przez A. Gołdę zdanie... a każde zdanie było na wagę złota... rzadko kiedy się powtarzało i rzadko kto mógł zrozumieć jego sens... Oczywiście kontekst był dla nas zrozumiały, w końcu wychowaliśmy się na*

podwórku KKJK przy Niezapominajek... „jeden koń na ujeżdżalni, wjedzie w barierkę, stuknie kopytem i dwie podkowy odpadną”. Posiedzenia takie zazwyczaj trwały godzinami... wspominam to niezwykle miło... jako okres „niezapominajkowy” właśnie KKJ-tu w Chełmie (29a).

Podczas działalności w tej siedzibie klub organizował zawody wszelkiego stopnia; od rejonowych, przez okręgowe po ogólnopolskie i międzynarodowe z kalendarza FEI. Organizowano je na hipodromie w Chełmie, na krakowskich Błoniach oraz na stadionie Juvenii. Urządzano również zawody w innych miejscowościach poza Krakowem /okręgowe/ np. w Nowym Sączu (9av; 38a). Zawody odbywały się już krótko po przeprowadzce – jak np. 1-3 sierpnia 1975 r. ogólnokrajowe oficjalne zawody w skokach przez przeszkody (3o). Organizacje zawodów w dużym stopniu ułatwiały otrzymywane dotacje z Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego, aby je dostać klub musiał przedstawić szczegółowy plan realizacji danego przedsięwzięcia, a później całą dotację należało rozliczyć (39).



Adam Olender na Trzosie podczas zawodów konnych KKJK na Błoniach miejskich w Krakowie, 1975 r. (30b)

Z roku na rok odbywało się ich coraz więcej, aby w 1994 roku na klubowym terenie zorganizować je 5 razy (9bh). Większość kalendarzy imprez klubu otwierały wewnętrzne zawody konne (9h; 9m), a ich odmianą były urządzane dwukrotnie w ciągu roku w KKJK zawody o tytuł „mistrza rekreacji i sprawności jeździeckiej” w której uczestniczyło gros członków klubu. Jesienny turniej w 1982 roku cieszył się uczestnictwem 35 zawodników i dużą, bo ponad 1000-osobową frekwencją publiczności. Z kolei 2 października 1982 r. odbył się konkurs sprawności jeździeckiej, a 3 października konkurs ujeżdżenia i skoków przez przeszkody, w ramach „mistrzostw rekreacji”. Uroczystego wręczenia nagród dokonano na ognisku kończącym imprezę (9j; 9n; 9ao; 9aq; 22b). Klub współpracował również z innymi ośrodkami, przykładowo wspólnie z Ośrodkiem Jazdy Konnej „Pegaz” /założonym przez byłego członka i wiceprezesa KKJK Bogdana Germana/ i Harcerskim Klubem Turystyki Konnej zorganizował 28 i 29 września 1985 roku na Błoniach mistrzostwa miasta Krakowa, w jeździectwie rekreacyjnym (9e). Wyjątkową atrakcją były urządzone przez klub w styczniu 1987 roku mistrzostwa KKJK, a w lutym mistrzostwa Krakowa w skijoeringu (9j).

Klub organizował wiele /po kilka w ciągu roku/ zawodów regionalnych, zarówno w skokach przez przeszkody jak i ujeżdżeniu, trwających zwykle 2-3 dni (3d; 4b; 4h-i; 4k; 4m).

W dniach 6-8 października 1995 r. /podobnie jak w roku 1980/ w KKJK odbyły się mistrzostwa okręgu krakowskiego w skokach przez przeszkody (4d; 9br), w których rozegrano 15 konkursów w z udziałem 33 zawodników z 7 klubów na 38 koniach. Poza konkursami mistrzowskimi urządzono 9 konkursów otwartych w klasach L, P i N. Zarówno wśród juniorów jak i seniorów zwyciężyła ta sama zawodniczka – Aleksandra Lusina z WLKS Krakus (4e; 9at). Zawody tego typu odbywały się wielokrotnie każdego roku (9h; 9n).

KKJK zajmował się również przeprowadzaniem zawodów wyższych rang jak okręgowe i ogólnopolskie (9h; 9j-k). 21-22 lipca 1981 roku na hipodromie KKJK odbyły się zawody okręgowe w skokach przez przeszkody, których program zawodów został zrealizowany zgodnie z propozycjami z wyjątkiem dwóch konkursów na które nie było zapisów. Sędzią głównym był Jan Kolanowski, a gospodarzem toru oczywiście Zbigniew Turzański. Ogólna organizacja zawodów została oceniona na bardzo sprawną, a spośród zawodników klubu udział w nich wzięło 2 seniorów i 2 juniorów oraz 5 koni (4x).

Oprócz wymienionych imprez klub organizował kursy szkoleniowe, jak np. w roku 1980 kiedy zorganizowano kurs dla sędziów oraz instruktorów jeździectwa w SK Pruchnej (9cc). Z kolei 3-10 czerwca 1985 roku w Zbrosławicach odbył się pierwszy etap trzyetapowego kursu instruktorów rekreacji dla 12 członków klubu. Prawdopodobnie kolejnym jego etapem było szkolenie instruktorów zorganizowane 16-17 listopada 1985 roku w Swoszowicach, które prowadził Andrzej Gołda wspólnie z Krzysztofem Koziarowskim (9d; 9dk).

Po 1990 roku działalność klubu była coraz bardziej utrudniona ze względu na zmieniające się warunki ekonomiczne, wprowadzenie zasad gospodarki rynkowej i związane z tym problemy finansowe oraz zmieniające się przepisy PZJ, dotyczące sposobu uzyskiwania klas sportowych oraz warunków startów w zawodach ogólnokrajowych. W związku z tym w następnych latach klub skupił swoją działalność na zdobywaniu licencji uprawniających do startów w zawodach ogólnokrajowych, jak i do startów w wyższych konkursach na zawodach okręgowych (9bi).

Systematycznie wzrastał również zakres współpracy z dziećmi i młodzieżą, zainteresowaną startami w zawodach jeździeckich, często na własnych koniach. W okresie lat 1991-1994 szkolenie przybrało nową postać, dostosowaną do zmieniających się realiów. Zawodnicy KKJK startowali w zawodach na koniach klubowych, własnych lub prywatnych, udostępnianych nieodpłatnie, głównie przez firmę Trans-Tour. Wobec tego, że klub miał zawsze trudności z zakupem wartościowych - drogich koni sportowych ta nowa forma dostępu do koni wydała się umożliwiać zdobycie znaczących wyników w najbliższych sezonach (9bh). Zmiany warunków uprawiania jeździectwa w Polsce wpłynęły również na konieczność zmian w samym klubie. Wzrosło zaangażowanie prywatnych właścicieli koni w sporcie i rekreacji. Zarząd klubu rozwijając sport i rekreację oparte na klubowych koniach, popierał i zachęcał oraz udzielał pomocy przy nabywaniu koni przez członków klubu, pomagano także podczas treningu koni (9bi).

IV.5.3. Inne formy działalności klubu

Klub w tej lokalizacji postawił na wszechstronność w swojej działalności, więc poza działalnością sportową i rekreacyjną, prowadził także inne formy pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi, pozostając propagatorem krzewienia kultury jeździeckiej i w tym celu organizując imprezy jeździeckie o masowym charakterze.

Rozpoczęta współpraca z Domem Kultury w Chełmie była utrzymywana, co owocowało organizacją licznych imprez dla własnych członków klubu, mieszkańców i okolicznych wsi (18af). Do działań tych zaliczały się częste pokazy konne urządzane na krakowskich Błoniach i w Parku Jordana z okazji Dni Krakowa oraz zawody wewnątrzklubowe organizowane corocznie z okazji 1. Maja, w których grupa zawodników klubu brała udział (9cf). Dla uczczenia 30-lecia PRL w 1974 roku zaawansowani jeźdźcy wzięli udział w 10 imprezach, organizowanych w różnych miejscowościach województwa krakowskiego. Również z okazji tych obchodów KKJK urządził na krakowskich Błoniach pokazy konne 22 lipca (18af).

Kolejnym sposobem na zainteresowanie społeczeństwa klubem i jeździectwem były organizowane co niedzielę tzw. godziny otwarte /od 10 – 12/. Zapraszani na nie byli wszyscy

mieszkańcy Krakowa, ale szczególnie dzieci, osoby początkujące w jeździectwie i młodzież, w celu obycia z końmi i skorzystania z nieodpłatnej możliwości jazdy na nich. Oferowano również przejażdżki powozami konnymi na Błoniach, a owe pokazy cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem (6aa; 9bu; 9gu). W tej samej intencji urządzano często dni otwarte KKJK. W lipcu 1985 roku klub brał udział w dniach otwartych Akademii Rolniczej, urządząc darmowe przejażdżki konne w siodle i powozami dla chętnych w Balicach i na Błoniach w Krakowie (9e). Ciekawą formą „obcowania z koniem” były też z pewnością organizowane przez KKJK liczne kuligi /w okresie zimowym/ w różnych miejscach /Poronin, Lasek Wolski/, które były dostępne również dla chętnych mieszkańców Krakowa (9i; 37a; 48).

KKJK włączał się również w organizację imprez innych stowarzyszeń kulturalnych czy sportowych oraz imprez patronackich Urzędu Miasta Krakowa. Najlepszym przykładem tego był udział wszystkich klubowych koni wraz z jeźdźcami, w inscenizacji bitwy pod Wiedniem z okazji obchodów 300-lecia Odsieczy Wiedeńskiej w 1983 roku. Próby rozpoczęły się już 3 dni wcześniej na Błoniach, a w głównej inscenizacji wzięło udział blisko 200 koni oraz wiele osób; aktorów i statystów (30a; 37a). Klubowa banderia konna brała udział także w paradzie Europejskiego Festiwalu Wojskowych Orkiestr Dętych, na stadionie WKS Wawel w 1993 roku (9bh-bi).

W szczególnie miły sposób został przyjęty udział konnej banderii klubu w I Światowym Zlocie Odrodzonego Sokola /27.08 – 3.09.94 r./ i pokaz jazdy konnej na stadionie Juwenii, z okazji 100-lecia Towarzystwa Gimnastycznego Sokół (9bg-bh), a w 1993 roku klub włączył się w Savionalia, organizowane przez Ojców Salezjanów (9bi; 9gu).

Klub brał także udział w akcjach charytatywnych - na rzecz dzieci i młodzieży - niepełnosprawnych - takich, jak impreza dobroczynna na Dębnikach dla dzieci niewidomych w 1993 roku oraz coroczne obchody Dnia Dziecka, organizowane zazwyczaj na krakowskich Błoniach z udziałem 10-15 klubowych koni, w których urządzano liczne pokazy oraz oprowadzanie dzieci na koniach (9bi; 37a; 48).

W latach 90. klub - w celu propagowania jeździectwa - organizował płatne pokazy konne /kadryl, skok na wysokość/ na krakowskich Błoniach oraz stadionie Juwenii, w Wieliczce, w Krzeszowicach, w Myślenicach oraz Pcimiu. Pokazy te jak zwykle spotykały się z aplauzem widowni i jej dużym zainteresowaniem (9bh; 30a). Podobne pokazy corocznie urządzano podczas dożynek w wielu podkrakowskich miejscowościach oraz hubertusów. Brały w nich udział grupy sportowa oraz rekreacyjna klubu, co dawało możliwość rekreantom zaprezentowania się i pokazania swoich umiejętności, które musiały być wysokie, z uwagi na trudność wykonania „zgranego” kadryla z udziałem np. 20 koni (31a; 37a; 57).

Mieszkańcom miasta i miłośnikom koni klub oferował coroczne tradycyjne biegi myśliwskie organizowane na okolicznych łąkach i stadionie klubu lub na krakowskich Błoniach. Przy pięknej pogodzie gromadziły one liczną publiczność i stały się ważnymi jeździeckimi imprezami masowymi, szczególnie dzięki udziałowi w nich większości krakowskich klubów (9bh; 31a; 57). Każdorazowo przebiegały w sportowej atmosferze, a dla gromadzących się widzów była to okazja uczestniczenia w niecodziennym spektaklu na łonie natury. Emocje jeźdźców udzielały się widzom, którzy zagrzewali „lisa” do ucieczki, a „myśliwych” do pogoni. Po wszystkim zawsze był czas na wymianę wrażeń, degustowanie pyszności i rozkoszowanie się ostatnimi promieniami jesiennego słońca. Często cała impreza kończyła się wieczorkiem tanecznym, w osiedlowym Domu Kultury (9cd).

W listopadzie 1972 roku KKJK obchodził 15-lecie swojego istnienia. W związku z tym zorganizowano jubileuszowy bieg myśliwski, na który przybyło około 100 zaproszonych osób, w tym przewodniczący Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciele wyższych uczelni, instytucji hodowlanych i sportowych (18ae). Pięć lat później /1977 rok/ znów odbył się kolejny jubileuszowy hubertus, bo połączony z uroczystościami z okazji 20-lecia klubu. Z rąk naczelnika Dzielnicy KKJK otrzymał dyplom uznania za dotychczasową działalność, a całe obchody uświetnił występ kapeli góralskiej. Podczas biegu „lisem” był zwycięzca z poprzedniego roku Adam Olender, a z kolei prowadzenie biegu myśliwskiego, - zawsze należące do najbardziej doświadczonych jeźdźców w klubie - przypało Andrzejowi Gołdzie na Dolniku (9au; 9dl).



Bieg myśliwski na hipodromie KKJK, listopad 1976 (9f)



Ewa Szlązak na Gurcie podczas klubowego biegu myśliwskiego tuż po złapaniu „lisa”, ~1979 r. (37b)

W biegu myśliwskim organizowanym na zakończenie sezonu jeździeckiego w 1980 roku zwyciężyła Danuta Lusina na koniu Szpak doganiając „lisa” Ewę Szlązak na Priamie. Rok później lisią kitę udało się zerwać Tatianie Pętlak na klaczy Huta i została tym samym „lisem” na następny rok. W hubertusie urządzonym w 1982 roku udział wzięło 32 zawodników przy dopingu 700-osobowej publiczności, a zwyciężył Jerzy Rojkowicz na Litusie (9ap; 9cd-ce). W latach 80. i 90. klub organizował swoje hubertusy na krakowskich Błoniach zapraszając zawodników z innych

klubów, w dniu 3 listopada 1991 roku odbył się klubowy hubertus, a tydzień później, na Błoniach zorganizowano - kolejny ogólny i otwarty dla wszystkich klubów. Wzięły w nim udział wszystkie krakowskie kluby jeździeckie, w tym również prywatne. Później, niestety pomysł organizacji takich ogólnokrakowskich hubertusów "podkradł" OZJ. W związku z tym, impreza KKJK zorganizowana w roku następnym w oparciu o bazę lokalową KS Juwenia w zachodniej części krakowskich Błoni odbyła się już pod patronatem Krakowskiego Okręgowego Związku Jeździeckiego. W ramach tych obchodów amazonki KKJK zaprezentowały pięknego kadryła, rozegrano konkurs potęgi skoku /wygrany przez amazonkę klubu Kingę Jop/ oraz tradycyjnie odbył się bieg myśliwski z udziałem ponad 40 jeźdźców z krakowskich klubów. Taka wspólna działalność rekreacyjna krakowskich klubów, będąca bazą dla jeździeckiego sportu wyczynowego przyczyniała się w dużym stopniu do integracji osób uprawiających jeździectwo (9gu; 23ab; 44; 48).



Ogólnokrakowski bieg Św. Huberta zorganizowany przez KKJK (9f)

Najatrakcyjniejszą formą rekreacji konnej były obozy letnie, czyli „wakacje w siodle”, które weszły na stałe do programu działalności KKJK. W ich przebiegu starano się łączyć walory turystyczne, poznawcze i jeździeckie odwiedzanych okolic. Organizowane przez klub wakacyjne wyjazdy spopularyzowały sport i turystykę konną na wsiach, były to pożyteczne akcje, których motywem było zachowanie wzorów kulturowych wśród społeczeństwa.

Jednocześnie wycieczki te stawały się łącznikiem wsi z miastem, zbliżając z jednej strony ludność miejską do natury, a z drugiej wieś do miasta. Niemalą atrakcją takich wyjazdów były improwizowane zawody w skokach, czy próby terenowe. Wczas w siodle organizowano przy współpracy z biurami turystycznymi w Poroninie, Siarach, Gdowie, Augustowie, Tokarni i wielu innych miejscowościach (9aq). Podzielone na 2-tygodniowe turnusy trwały całe wakacje. Wyjeżdżały na nie konie rekreacyjne, natomiast pozostałe w klubie konie sportowe regularnie startowały w konkursach (48).

Od 1976 roku rozpoczęto współpracę z Nowosądeckim Przedsiębiorstwem Turystycznym „Poprad” w celu organizacji wczasów w siodle oraz nawiązano współpracę z Biurem Podróży „Orbis”, któremu wynajmowano konie do jazdy dla cudzoziemców (9bx). Wspólnie z „Popradem” udało się urządzić na terenie SK Siary koło Gorlic wczas, z których skorzystało w 1976 roku około 240 osób z całej Polski (9ar; 9bw). Trwały one 3 miesiące, licząc od połowy czerwca, przy czym szczególnie dużo pracy instruktorskiej w prowadzone zajęcia włożyły Ewa Brzezowska, Krystyna

Zielińska oraz Danuta Lusina. Zajmowały się one nie tylko instruktażem, ale również sprawami gospodarczymi m.in. zapewnieniem paszy dla koni (9bk).

Od 1 do 29 sierpnia 1977 roku wspólnie z „Wawel-Tourist” uruchomiono kolejne wczasy w siodle, tym razem w Gdowie. Odbyły się one w dwóch turnusach. Przy czym pierwszy odbył się z udziałem 13 wczasowiczów i 8 koni /Wizja, Mohort, Trabant, Dragon, Echo, Dexi, Luty/, a drugi, niestety, z powodu niezbyt udanej pogody cieszył się małą frekwencją, bo tylko 6-osobową (9cg).

W latach 1979-1980 wyjazdy wakacyjne zorganizowano wspólnie z „Wawel-Tourist” w Siarach, Augustowie /150 osób/ i dwa razy w Tokarni. Urządzone w 1980 roku 5 turnusów, /we wsi Tokarnia, położonej w urozmaiconym podgórskim terenie koło Jordanowa/ cieszyło się w sumie frekwencją 150 osób, jak zwykle w każdym z turnusów brało udział wielu członków klubu i miłośników jeździectwa (9br). Odbyły się one pod tytułem wczasów „w siodle i na koźle”. Rozpoczynały się kolacją w pierwszym dniu pobytu, a kończyły obiadem w ostatnim. Uczestnicy mieli zapewnione szkolenie teoretyczne w zakresie jazdy konnej oraz 14 godzin szkolenia praktycznego na ujeżdżalni i w terenie. Dodatkową atrakcją wczasów „na koźle” były przejażdżki brekiem myśliwskim wraz z nauką powożenia. Pobytu obejmowały również imprezy regionalne, spotkania przy ogniskach i inne atrakcje. Wczasowicze od rana do wieczora żyli sprawami koni, pomagali przy ich karmieniu i czyszczeniu (9b). W latach 1981-1984 wczasów nie organizowano ze względu na specyficzną sytuację w kraju /stan wojenny/ (9aq).

Dopiero po czteroletniej przerwie i pokonaniu wielu trudności organizacyjnych następne wczasy jeździeckie udało się zorganizować w 1985 roku. Tym razem odbyły się one w najpiękniejszej miejscowości Beskidu Niskiego w Krempej. Wczasowiczom zaoferowano cztery 14-dniowe turnusy; po dwa w lipcu i sierpniu, oraz zapewniono zakwaterowanie i pełne wyżywienie. Naukę jazdy konnej i terenowe jazdy dla zaawansowanych prowadził i w całości koordynował KKJK (9d-e).

W 1987 roku wczasy w siodle odbyły się w Kokotku, zaś w 1989 roku, zorganizowano wakacje dla Towarzystwa „Polonia”. Rok później urządzono wakacyjny obóz jeździecki, prowadzony przez instruktora Edwarda Kaczmarza dla 12 dzieci (9bq). W lipcu 1991 roku KKJK zorganizował letni obóz jeździecki w Nielepicach. Do dyspozycji uczestników przeznaczono gospodarstwo wiejskie zlokalizowane na terenie Tenczyńskiego Parku Krajobrazowego. Ponownie przewidywano dwa turnusy 14-dniowe, w których planowano codzienne jazdy konne manewrowe i terenowe oraz wycieczki krajoznawcze do zamku Tenczyńskiego w Rudnie itp. (9p; 9gu).

Kolejną formą działalności klubu były rajdy konne - o charakterze turystycznym i propagandowym - organizowane na terenie województwa krakowskiego. Organizatorką tych rajdów była Krystyna Juras, a wyjeżdżano wówczas konno do różnych miejscowości: Tokarni, Kielc, Żywca, Dobzyc czy do Poronina szlakami Lenina oraz w inne miejsca (9m-n; 52). Uczestnicy opłacali tylko utrzymanie koni, co znacznie odciążało klub. Początkowo rajdy trwały nawet tydzień i dłużej, ale w latach 80. skróciły się do 2-3 dni. Odbywały się one zazwyczaj w dwóch turnusach z udziałem ok. 12 koni. W 1976 roku celem uczczenia pamięci oddziału partyzanckiego „Jędrusie” i jego pierwszego dowódcy Krakowski Klub Jazdy Konnej zorganizował rajd konny „Szlakiem Jędrusiów”. Odbył się on od 15 do 23 maja z udziałem 10 jeźdźców i 10 koni klubu. Ów rajd prowadził doc. dr Stanisław Kwiatkowski. Trasa przebiegała kolejno z Krakowa do Proszowic, Wiślicy i Katuszowa, gdzie nastąpiła całonocna przerwa i odpoczynek. Kolejnego dnia, 19 maja w Katuszowie w rejonie Świniej Krzywdy i Ujazdu nastąpiło spotkanie z przedstawicielami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a później udano się w drogę powrotną przez Tursk i Sichów do Wiślicy i dalej jak poprzednio. Do rajdu mogli przyłączyć się inni chętni jeźdźcy z okolicznych klubów i sekcji (9o; 52), a cieszyły się one dużym powodzeniem i odbywały się nawet 4-5rotnie w ciągu roku (22f). Tylko w 1978 roku zorganizowano wspólnie z przedsiębiorstwem Wawel-Tourist 5 czternastodniowych turnusów w Tokarni, na których korzystano z jazdy konnej i przejażdżek powozem myśliwskim.

Z kolei między 30.05, a 2.06.1985 odbył się rajd konny jedynie dla członków klubu do Doliny Będkowskiej, przygotowany przez Janinę Pętlak i Edwarda Kaczmarza. Niestety, nie dopisała pogoda, /ciągle padało/. Rajdową grupę prowadzili Danuta Lusina i Jerzy Rojkowicz (9d-e). Poza nim w tym samym roku odbyły się jeszcze 4 inne rajdy do Pissar, Polanki czy do Częstochowy - Szlakiem Orlich Gniazd (9d; 9i). KKJK uczestniczył również w imprezach masowych sekcji

turystyczno-rajdowej Rady Wojewódzkiej LZS, a 10-11 maja 1985 roku w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej odbył się właśnie taki rajd-zlot, którego zakończenie klub uświetniał własnymi pokazami (9c).

Krakowski Klub Jazdy Konnej prowadził również szeroką rekreację konną dla zakładów pracy, propagując w ten sposób sport jeździecki wśród społeczeństwa. Nawiązana została stała współpraca z Krakowską Fabryką Aparatów Pomiarowych, Zakładem Sprzętu i Transportu Maszyn Drogowych, Izbą Rzemieślniczą oraz Państwowym Domem Dziecka, których pracownicy i wychowankowie mogli uczyć się jazdy konnej i doskonalić swoje umiejętności w tym zakresie (9cc). Szczególnie długotrwała współpraca prowadzona była z Fabryką Aparatów Pomiarowych, która wykupowała jazdy konne dla swoich pracowników, a na zajęciach zawsze był komplet osób, nikt się nawet nie spóźniał (9aq).

Oprócz działalności podstawowej, czyli rekreacyjno-szkoleniowo-sportowej - klub prowadził również działalność usługową, polegającą na wynajmowaniu koni do filmów. Udział koni w filmach był wbrew pozorom bardzo ciężką i ryzykowną pracą, niemniej przynosił spore dochody dla klubu, co liczyło się szczególnie w nawet półrocznych okresach zimowego spadku aktywności. Dla sprostania wymaganiom poszczególnych kierowników produkcji filmowych /odpowiednie maści, typy, wzrost koni/ KKJK podpisał w 1981 roku umowę na dzierżawę koni z Zespołem Górali z Poronina. W latach 1972-1996, przy udziale koni i jeźdźców z Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, zrealizowano blisko 35 większych i mniejszych produkcji filmowych, jak:

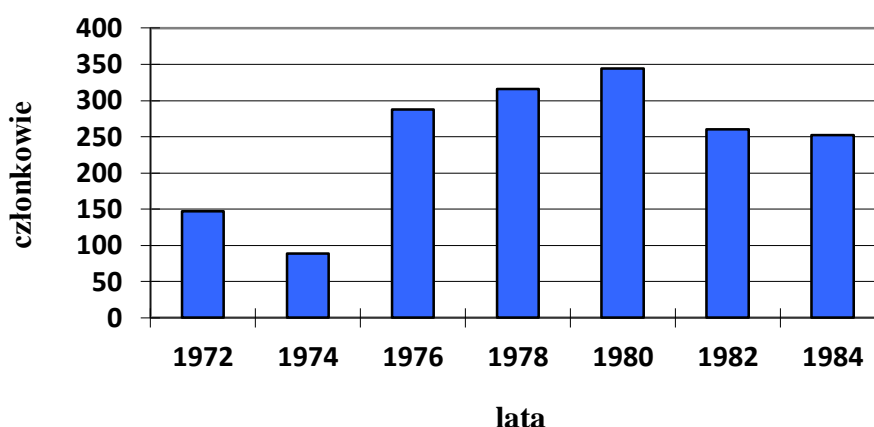
- *Przeprowadzka*, 1972 r.
- *Sanatorium pod Klepsydrą*, 1973 r.
- *Potop*, 1974 r.
- *Polskie drogi*, 1975 r.
- *Noce i dnie*, 1975 r.
- *Droga na front*, 1975 r., 12 koni
- *Oko Proroka*, 1983 r., 25 koni
- *Ognisty Anioł*, 1984 r., 30 koni
- *Rajska Jabłoń*, 1984 r., 12 koni
- *Dziewczęta z Nowolipek*, 1984 r., 12 koni
- *Pierścień i Róża*, 1985 r., 3 konie.

Klubowe konie brały również udział przy produkcji seriali *Janosik* /w 1973 r./, *Z biegiem lat, z biegiem dni...* /od 1980 r./, *Przyłbice i kaptury* w 1984 r. oraz w widowisku estradowo-kabaretowym *Spotkanie z balladą* w 1977 roku dla Telewizji Polskiej. Wyjątkową atrakcją była obecność konia Neptuna na deskach Teatru Starego w Krakowie w spektaklu *Opera za trzy grosze* w czerwcu 1977 roku oraz w późniejszej operze *Borys Godunow* w 1984 roku, podczas której brało udział 12 innych koni (9r; 9bk; 9bx; 9da; 37a; 38c; 52). Poza końmi, w filmach jako statyści brali udział również członkowie klubu. Z uwagi na realizowane produkcje filmowe i wypożyczanie koni, klub prowadził indywidualne nauki jazdy konnej dla aktorów, którzy musieli przygotować się do granych ról. Jazdy które prowadzili zawodnicy klubu, pobierali m.in. Anna Dymna, Jerzy Radziwiłowicz, Anna Radwan, Jerzy Grałek, Andrzej Buszewicz, Jerzy Bińczycki, Dorota Pomykała i wielu innych (37a; 45; 48).

Zarządy klubu zawsze dbały o integrację wśród członków KKJK, organizując tradycyjne spotkania świąteczne, oraz rozwijały formy działania wewnątrzklubowego poprzez urządzenie licznych ognisk, urodzin i wieczorów sylwestrowych, skupiających i integrujących różne pokolenia klubowiczów oraz ludzi spoza klubu (9bg; 48). Liczne grono członków z czasem zaczęło tworzyć zwarty zespół, co można było zaobserwować podczas wykonywania przez nich różnorodnych prac społecznych na rzecz klubu. Poświęcali oni na tą działalność zawsze dużo swojego czasu zmniejszając tym samym dość wysokie klubowe wydatki z tego tytułu (9ca). Członkowie klubu chętnie pomagali przy wieczornych karmieniach koni i utrzymywaniu porządku w obiekcie (9bv;

37a). *Ludzie byli bardzo ze sobą związani, wszyscy żyli tym klubem* (39). Wykazywali się ogromnym zaangażowaniem w sprawy klubowe odpowiadając na wszystkie apele zarządów. Widać to było wyraźnie np. w 1975 roku, gdy udało się uzyskać klubowi do dyspozycji dodatkowe pomieszczenia, co pozwoliło na urządzenie biura i świetlicy oraz siodlarni. Adaptacja ta nastąpiła w dużej mierze dzięki zaangażowaniu członków klubu oraz ich pracy społecznej (9bn). Ponadto organizowano co roku Bal Koniarza. Klubowe bale odbywały się w okresie stycznia - lutego w różnych miejscach np. w wynajętej sali w Pałacu Krzysztofory w Krakowie. Bawiło się na nich bardzo dużo osób; byłych i ówczesnych klubowiczów oraz innych ludzi związanych z końmi (30a; 37a).

Wykres 4. Liczba członków KKJK w latach 1972-1984



Opracowanie własne na podstawie: 9u-v; 9aą; 9bk; 9by; 9ca; 9cc; 18ae; 23ae; 23aw.

Większość członków KKJK stanowiła młodzież /nawet 80%/. W 1980 roku klub miał już 5 członków honorowych, a w 1988 roku 276 członków zwyczajnych (23ad) /Wyk. 4/. Przy klubie nadal funkcjonowało czynne koło Związku Młodzieży Socjalistycznej, liczące 22 członków w 1972 r. (18ae).

Aktualizacja statutu klubu po uwzględnieniu zmian w związku z wytycznymi LZS została zatwierdzona 1 września 1978 roku przez Wydział Spraw Wewnętrznych UMK (9au; 9ca; 9cc). Nowy statut rozszerzył teren działania klubu – z miasta Krakowa na obszar całego województwa miejskiego /§2 statutu/ (9cf). Kolejna zmiana statutu nastąpiła w marcu 1988 roku i zatwierdzono go wówczas na nowo. Wg nowego statutu głównym celem KKJK było krzewienie, rozwój i popularyzacja sportu jeździeckiego na terenie województwa krakowskiego (9al). Później /w 1994 roku/ poprawiono ten zapis, dodając do celów działalności jeszcze rekreację i rehabilitację ruchową (9an).

Polskie jeździectwo na progu 1990 roku znalazło się w bardzo trudnej sytuacji ze względu na zmiany w realiach ekonomicznych kraju co skutkowało zmianami w organizacji sportu. PZJ dysponował bardzo okrojonymi funduszami na działalność biura, w związku z czym został zmuszony zmienić charakter swojej działalności na usługowy w stosunku do klubów. Dlatego główny ciężar utrzymania jeździectwa spadł na kluby, które aby działać musiały szukać sponsorów. Wcześniej ta powinność spoczywała w dużej mierze na państwowych stadach ogierów i stadninach koni, które utrzymując kluby sportowe też znalazły się w trudnej sytuacji. Zaczęto więc walczyć by odtworzone z takim trudem po II wojnie światowej jeździectwo mogło dalej istnieć. Dodatkowo ustały całkowicie dotacje ze strony władz miast i innych sponsorów. W tej sytuacji KKJK musiał stać się samowystarczalnym finansowo i pomimo tych trudności nie zadłużył się. Klub przetrwał ten okres tylko dzięki temu, że środki potrzebne do istnienia wypracowywał we własnym zakresie. Były to pieniądze uzyskane z jazd, organizowanych kursów, ze składek członkowskich, z rotacji koni, reklam i opłat za hotelowanie koni. Powyższe realia egzystencji klubu, rzutowały na jego

działalność. Konieczność poszukiwania środków finansowych i nowych rozwiązań znacznie utrudniało klubowi działalność sportową. Pomimo tego udało się osiągnąć znaczące wyniki i znaleźć się w rankingach PZJ (9bg; 9cs; 9gu).

Wielokrotnie przedłużana umowa dzierżawy z Akademią Rolniczą wygasła 31 grudnia 1990 roku. Władze Uczelni nie wyraziły zgody na zawarcie kolejnej długoletniej umowy. W tej sytuacji klub, nie mając własnego gruntu znowu zaczął borykać się z problemem braku stałej lokalizacji i ciągłym stanem „tymczasowości”, przez co nie mógł prawidłowo się rozwijać i prowadzić statutowej działalności (9ai; 9cs-ct). Klub zwrócił się do władz miasta Krakowa, ale otrzymywał tylko wielorazowe przyrzeczenia na stałą lokalizację, które nie były realizowane. Następnie KKJK skierował się do Urzędu Rejonowego w Krakowie z prośbą o przekazanie mu w wieczyste użytkowanie ok. 2-3 ha terenu, który można by było przeznaczyć na siedzibę klubu (9ai). 22 stycznia 1993 roku odbyło się w w/w Urzędzie spotkanie z przedstawicielami AR i KKJK, w wyniku którego przeprowadzono szereg rozmów z reprezentantami władz AR w sprawie zawarcia dalszej umowy. W niedługim czasie AR miała przedstawić klubowi wynegocjowane warunki nowego kontraktu. Po czasie okazało się, że Akademia nie wyraża chęci na dalszą dzierżawę, wzywając jednocześnie 21 października 1993 roku klub do opuszczenia nieruchomości i obiektów oraz zapłacenia wysokiego odszkodowania za bezumowne korzystanie z gruntu i budynków (9aj; 9cz). Żądana kwota odszkodowania była wg klubu bezzasadna, ponieważ przekazywał on nadal corocznie na konto AR czynsz dzierżawny wg wysokości określonej ostatnią umową, a AR te czynsze przyjmowała (9ai; 9cs).

KKJK 24 stycznia 1994 roku na zebraniu zarządu wytypował komisję lokalowo-terenową klubu w następującym składzie: Bogdan German, Andrzej Komornicki, Witold Nowak i Zbigniew Taborowski. Przedstawiła ona opinie i sugestie /oparte o sprawdzone w Urzędzie Geodezyjnym dane/ odnoszące się do poszukiwanej nowej lokalizacji klubu. Wśród nich znalazły się: obiekty po tuczarniach w Krzyszkowicach, przy ulicy Kobierzyńskiej w Krakowie, w Pleszowie, teren przy ulicy Ks. Józefa w Krakowie, tereny klubów sportowych Bronowianki i Dąbskiego czy fort w Mydlnikach (9cn). Wstępnie został wybrany obszar wraz z zabudowaniami przy ulicy Kobierzyńskiej.

Tymczasem sprawa opuszczenia dotychczasowej siedziby coraz bardziej się zaogniała i trafiła w końcu do sądu. Klub nie chciał wyprowadzać się z terenu który był przygotowany i odpowiednio wyposażony do prowadzenia jego działalności w sporcie jeździeckim. Z kolei rektor Akademii Rolniczej prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz chciał jak najszybciej zakończyć tę sprawę, gdyż zależało mu na rychłym sprzedaniu terenów. Zamierzenie to powiodło się, niestety niszcząc przy okazji Akademicki Klub Jeździecki, działający w tym samym miejscu. Krakowski Klub Jazdy Konnej podpisał 30 lipca 1996 roku ugodę z AR na mocy której został zobowiązany do 31 października 1997 roku do rozbiórki stajni oraz całkowitego uprzątnięcia działki. W ramach pomocy Akademia Rolnicza zapewniła samochody półciężarowe do przewozu zdemontowanych elementów (9cr; 9cy; 9ee-eh; 47).

Klub w tej lokalizacji w którą jednostronnie inwestował, funkcjonował dokładnie 24 lata i 4 miesiące, a zatem zabrakło mu dosłownie 8 miesięcy do zasiedzenia /25 lat/ (9dt; 47). Pozostałe tereny po KKJK i AKJ zostały zabudowane komercyjnym osiedlem mieszkaniowym, a obecnie prace budowlane rozpoczynają się także na terenie dawnego hipodromu. W ten sposób zakończyła się „legenda” lansowana przez byłego rektora AR prof. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza, że tereny te są niezbędne do powołania Katedry Hodowli Koni, Hipologii i Hipoterapii (47).

IV.6. Lokalizacja klubu - po 1996 roku do czasów obecnych - przy ul. Kobierzyńskiej 175a

Po kolejnej, trzeciej już przeprowadzce Krakowski Klub Jazdy Konnej odnalazł w końcu swoje miejsce w malowniczej lokalizacji przy ul. Kobierzyńskiej 175. Podczas wielu lat pertraktacji i procesów z Akademią Rolniczą w Krakowie o użytkowanie jej terenów i wobec groźby likwidacji klubu, zarząd długo starał się o znalezienie odpowiedniego obiektu i przyznanie go klubowi (9bf; 9bo; 44).

Starania te zakończyły się sukcesem, dzięki wielkim zasługom głównego architekta miasta Krakowa Tadeusza Altendorfa oraz ogromnej determinacji Andrzeja Gołdy i innych członków zarządu. Uzyskano do dyspozycji około 8-hektarowy teren wraz z zabudowaniami po Tuczarni Trzody Chlewnej Krakowskich Zakładów Mięsnych, który na podstawie umowy dzierżawy zawartej 7 marca 1995 roku z Urzędem Rejonowym w Krakowie, objęto w użytkowanie od 1 lutego 1995 na okres 10 lat (9bf; 9cj; 9cl; 9dt; 9dp; 31a).

KKJK w 1994 roku zaktualizował swój statut, wg którego jego celem stało się *krzewienie, rozwój i popularyzacja sportu jeździeckiego oraz rekreacja i rehabilitacja ruchowa*. Wobec powyższego klub znów poszerzył swój zakres działalności i kontynuował pracę w nowym miejscu (9an). Nie było to takie proste, ponieważ w objętym obiekcie poza zdewastowanymi budynkami znajdowała się jeszcze czynna składnica złomu firmy „Kama”. Cały teren był ogromnie zaniedbany i przypominał ...*krajobraz Marsa. Za bramą po lewej stronie był złom i makulatura, po prawej szkło, a głębiej żelazo. Wielkie hałdy...* Początkowo wydało się nierealne, żeby klub mógł się przeprowadzić w takie miejsce. Jednak ogromny wysiłek Andrzeja Gołdy i zatrudnienie przez niego ekipy budowlanej doprowadziło do ostatecznej decyzji i adaptacji pierwszej stajni. Przenosiny trwały stopniowo, klub funkcjonował przez chwilę równocześnie w obydwu miejscach. W związku z tym, że wokół budowało się kilka osiedli, Anna Pachla porozumiała się z dwoma kierownikami budów, aby mogli oni wysypywać ziemię na terenie klubu oraz wyrównywać ją. Dzięki temu udało się zniwelować wszelkie dziury i doły na powierzchni terenu. W zamian za możliwość pozbycia się nadmiaru ziemi ekipy wykonały wylewki w kolejnych stajniach oraz pomogły wybudować boksy dla koni. Dzięki temu i wielkiemu prywatnemu wysiłkowi finansowemu, bez dotacji na ten cel, we wrześniu 1996 roku rozpoczęła adaptacja pierwszej chlewni na stajnię boksową i wstępne uporządkowanie terenu powiodły się. W pierwszym budynku wybudowano 32 boksy oraz osobną paszarnię i siodlarnię. 6 grudnia 1996 roku nastąpiła przeprowadzka pierwszych koni, która poszła bardzo sprawnie, w końcu klub nabrał już w tej kwestii wprawy na przestrzeni lat.

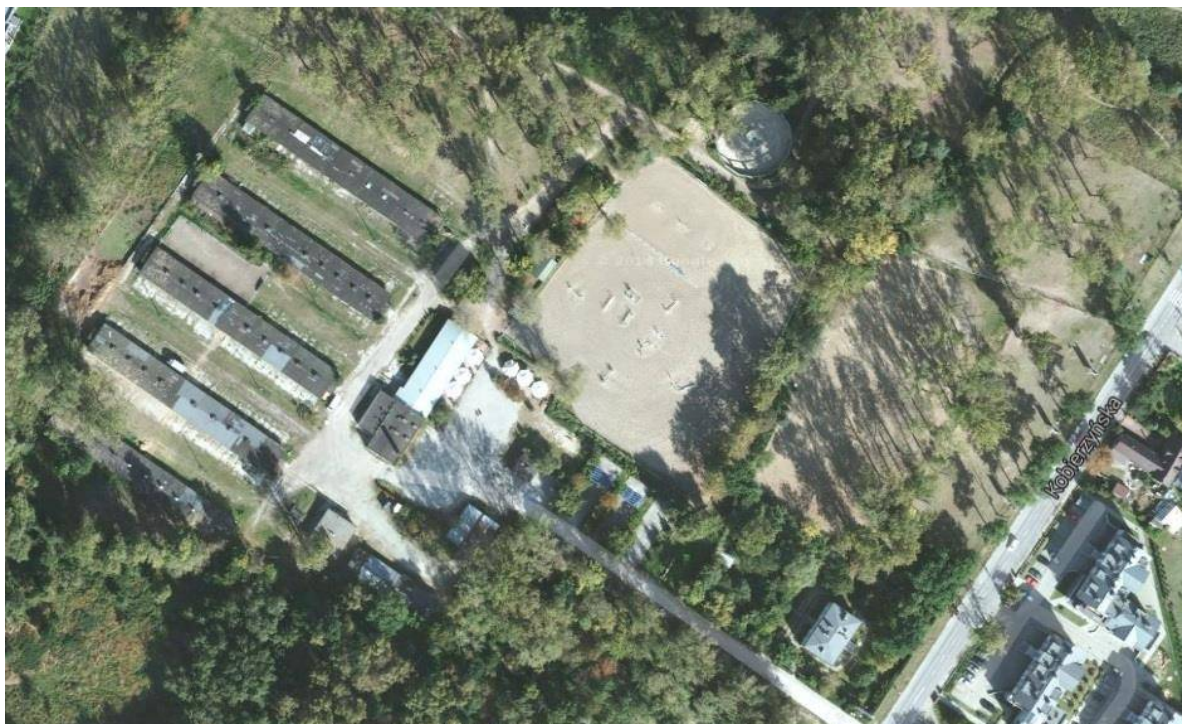
Od razu starano się wznowić działalność statutową klubu. Pierwsze jazdy odbywały się na małym placu powstałym po wycięciu kilku drzew na zarośniętym terenie dzisiejszego hipodromu. Powoli, dzięki ogromnej pracy i zaangażowaniu działaczy, trenerów i zawodników oraz nowych sympatyków klubu rozpoczęto budowę ujeżdżalni i rozprężalni dla koni oraz z czasem dokończono przebudowę wewnątrz kolejnej chlewni na boksy. Dało to w rezultacie 62 boksy dla koni w dwóch stajniach.

W 1998 roku po usilnych zabiegach wyprowadziła się firma „Kama” z terenów klubu, zostawiając po sobie zdewastowany plac, który oczyszczono i uporządkowano. Zajęto się też terenami zadrzewionymi oraz ich melioracją. Oгородzono ujeżdżalnię oraz teren i ustawiono oświetlenie ujeżdżalni umożliwiając jazdy po zmroku. Wiele prac nie wymagających specjalnych kwalifikacji i sprzętu zostało wykonane przez członków klubu. W związku z awarią wodociągu i brakiem wody na terenie obiektu klub zmuszony był przeprowadzić generalny i kosztowny remont instalacji wodnej w 1997 r. (9bb; 9bf; 9ci; 9dq-ds; 9dt; 9eu-ev; 31a; 54).

W 1998 roku na podstawie umowy użyczenia zawartej z Urzędem Rejonowym w Krakowie, teren KKJK powiększył się o powierzchnię dwóch działek sąsiadujących bezpośrednio z już wcześniej wydzierżawioną. Umowa użyczała klubowi działki o łącznej powierzchni 5,87 ha, nieodpłatnie na okres 3 lat od 1 grudnia 1998 r. (9cm; 9es). Obydwie umowy pozwoliły klubowi na zaangażowanie się w prace adaptacyjne na terenie obiektu i szybsze wznowienie działalności sportowej. Jednak już w 1999 roku, w obawie przed zbliżającym się końcem okresy dzierżawy, zarząd klubu rozpoczął starania o uzyskanie decyzji pozwalających na dalsze długotrwałe umiejscowienie klubu na dzierżawionych terenach. W obliczu możliwej kolejnej utraty lokalizacji,

zarząd klubu bał się inwestować ponownie ogromne środki finansowe w budowanie ośrodka od podstaw w niepewnym miejscu (9cq; 9eo-ep).

Starania te zakończyły się sukcesem i 1 czerwca 2004 roku podpisano nową umowę na 10-cio letnią dzierżawę terenów i obiektów licząc od 1 stycznia 2003 roku, a klub mógł dalej inwestować (9be; 9ch). Do 2005 roku udało się ostatecznie zaadaptować na stajnie pozostałe chlewnie co w rezultacie dało 127 boksów i miejsce na stanowiska dla koni. Dzięki pomocy i ofiarności członków oraz sympatyków klubu wybudowano i ogrodzono plac do jeźdźnictwa rekreacyjnych. Dawny magazyn pasz został przebudowany i przekształcony w świetlicę klubową z węzłem sanitarnym i biurem zawodów (9be). W tym samym roku w związku z opracowywaniem planu zagospodarowania Miasta Krakowa, KKJK zgłosił wniosek /plan/ do zagospodarowania terenu przez niego dzierżawionego jako terenu rekreacyjno-sportowego. Plan ten został wstępnie zaakceptowany przez prezydenta miasta Krakowa i przekazany do merytorycznych rozpatrzeń. Równocześnie podjęto starania o przekazanie terenu w wieczyste użytkowanie (9bd). W trakcie załatwiania wszelkich potrzebnych postanowień i przygotowywania projektów architektonicznych zagospodarowania terenu okazało się, że w 2007 roku powstała spółka Zakłady Ceramiczne Kobierzyn w Krakowie, podająca się za spadkobiercę przedwojennego właściciela tego terenu Ceramiki Kraków, dlatego też spółka ta złożyła wniosek o cofnięcie decyzji wydanej w latach 50. o nacjonalizacji tego terenu i przekazaniu go pod tuczarnie trzody chlewnej. Pozytywne rozpatrzenie tego wniosku miałyby złe skutki dla klubu. W odpowiedzi na wniosek powstały dwie decyzje Ministerstwa Infrastruktury przyznające spółce rację, czyli decyzje niekorzystne dla Skarbu Państwa przekazujące ten teren poprzednim właścicielom. Te postanowienia zostały zaskarżone przez Prezydenta miasta Krakowa, jako starostę grodzkiego, a więc człowieka odpowiedzialnego za mienie Skarbu Państwa. W obawie przed próbami przejęcia terenów KKJK rozpoczął szerokie działania zapobiegawcze (9cm; 9dx; 9du-dv; 42).



Obecne tereny KKJK przy ul. Kobierzyńskiej 175a (58d)

Klubowi wyjątkowo przysłużył się architekt Wiesław Socha, który sponsorował budowę wspomnianej ujeżdżalni, co było kluczowym momentem dla rozwoju klubu. W zarośniętym krzakami i nierównym terenie przez ponad 2 tygodnie pracowały koparki spychając ziemię. Szczęśliwym zrzędzeniem losu okazało się, że w części ujeżdżalni było zagłębienie piasku, który wydobyły pracujące tam maszyny. W dużej mierze uratowało to klub, ponieważ na piasek

musiałyby wydać spore środki finansowe. Cały ciężki sprzęt niezbędny do prac zapewnił Paweł Piechnik, właściciel „Inkoku”.

Charakterystyczny hipodrom jest dziś dumą KKJK i jak na warunki miejskie jest wyjątkowo duży, bowiem obejmuje powierzchnię ok. 0,52 ha. Sprzyja to urozmaiceniu programu jazdy, obejmujących ogół ćwiczeń na koniu, elementy ujeżdżenia i skoków przez przeszkody, co umożliwia jeźdźcom udział w różnych zawodach na terenie całej Polski. Hipodrom jest zawsze podziwiany przez zawodników z innych klubów, ma specyficzny kształt, który z jednej strony daje możliwości ciekawego ułożenia toru, a z drugiej stwarza fantastyczną atmosferę bliskości pomiędzy publicznością, a wydarzeniami na parkurze (3bd; 9cf; 9fo; 9fu; 30a; 31a; 44).



Hipodrom KKJK podczas ogólnopolskich zawodów o memoriał majora Królikiewicza, 2001 r. (9f)

Obok hipodromu znajduje się piaszczysta rozprężalnia, powiększona w ciągu ostatnich paru lat do wymiarów 40 x 80 m (57). W pobliżu, wśród starych drzew znajdują się jeszcze mniejsza piaszczysta ujeżdżalnia, na której odbywają się zajęcia grupy rekreacyjnej podczas zawodów konnych na głównym hipodromie (53). Ponadto klub dysponuje 7 trawiastymi padokami.

Do listopada 1996 roku prezesem klubu pozostawał Janusz Bieniarz. Natomiast po jego rezygnacji, stanowisko to objął Andrzej Gołda. W tym samym roku, 2 stycznia KKJK wpisano do Rejestru Stowarzyszeń Kultury Fizycznej pod numerem 23 (9am; 9bd-bf; 9bp; 9db).

W kolejnych zarządach KKJK pracowało bardzo dużo osób, a wiele z nich tworzy klub nadal. W ciągu ostatnich 19 lat działalności w zarządzie klubu znaleźli się m.in.: Jan Skąpski, Robert Kuzianik, Wiesław Socha, Adam Roliński, Krzysztof Bochenek, Marek Szwarczyński jako wiceprezesa, Andrzej Komornicki, Wojciech Mikulski, Aleksandra Światłoch, Andrzej Młynarczyk jako sekretarze, Witold Nowak, Anna Musiał, Jerzy Szumilas jako członkowie Komisji Rewizyjnej, Anna Pachla, Inga Bartosz, Joanna Różańska jako skarbnicy, oraz członkowie Zbigniew Taborowski, Włodzimierz Brodecki, Marta Mazurek, Karolina Pindur-Antosz, Kinga Podolska, Anna Socha, Magdalena Ślusarska-Bator i inni (9ea-ec; 9fh; 9fk-fn).

IV.6.1. Działalność gospodarza

Podczas przeprowadzki wiele osób opuściło klub, ale pozostało też sporo mocno zżytych i związanych z nim ludzi. Wśród tych ostatnich znalazły się m.in. Elżbieta Śmiech-Zalas, /pracująca jeszcze przez krótki czas jako gospodarz obiektu/, Włodzimierz Brodecki, Romuald Pióro, Anna Pachla i inni. Treningi z grupą najbardziej zaawansowaną, czyli sportową prowadził trener Andrzej Gołda, a grupami na niższym stopniu zaawansowania oraz rekreacją zajmowała się społecznie instruktorka sportu jeździeckiego Anna Pachla. *Była jednocześnie prawą ręką Andrzeja Gołdy, bardzo dużo robiła w klubie i dla klubu. Pełniła funkcję skarbnika, a jednocześnie prowadziła częściowo księgowość, dostawy i mnóstwo innych rzeczy* (6a1; 9bf; 9ge; 29a; 31a; 39).



Andrzej Gołda i Anna Pachla, KKJK, ok. 2000 r. (31b)

Działającymi równocześnie instruktorkami - odpowiedzialnymi za szkolenie grupy początkującej - były Małgorzata Melon i Paulina Filas. Małgorzata Melon znana jako *...bardzo sympatyczna osoba, do której chętnie zapisywały się na jazdy wszystkie dzieci...* pracowała w klubie do 2000 roku (6a1; 31a; 39; 57). Po odejściu Elżbiety Śmiech-Zalas jej obowiązki przejęła *...obecna zawsze w klubie...* Paulina Filas.

Około 2001 roku w klubie na stanowisku instruktora jazdy konnej zatrudniono Annę Żakowską. Dodatkowo działali także Małgorzata Lenard i Piotr Semkowicz (9fo; 9gt; 31a; 57). Cztery lata później, około 2005 roku /po odejściu Anny Żakowskiej/ w klubie pojawiła się na pewien czas Małgorzata Bajak zajmująca się grupą rekreacyjną, następnie Dorota Piorun *mająca świetny kontakt z dziećmi* oraz także na krótko Anna Niedziółka (41). Po odejściu Anny Pachli /w 2008 roku/ stanowisko instruktora jazdy konnej przejściowo objęła Karolina Pindur-Antosz, natomiast od 2009 roku prowadzeniem grup rekreacyjnych zajmuje się Beata Motyl, a szkoleniem podstawowym i przygotowaniem /m.in. do odznak jeździeckich/ Magdalena Motyl (6bd; 55).

Kolejnym gospodarzem obiektu przez krótki czas był Piotr Semkowicz, a po nim Zbigniew Seibt. Obecnie sprawami należącymi do kierownika, którego funkcja w klubie generalnie nie istnieje, zajmuje się Dorota Bochenek. Prowadzi ona wszelkie sprawy rozliczeniowe, związane z organizacją zawodów oraz innych imprez klubowych, których jest główną kreatorką. Ponadto odpowiada za kwestie profilaktyki weterynaryjnej koni. W dużej mierze wszystkie czynności wykonuje społecznie.

Trenerem grupy sportowej pozostał Andrzej Gołda, zajmując się społecznie treningiem grupy sportowej, a jednocześnie będąc prezesem prowadził cały klub i pełnił obowiązki gospodarza obiektu. *... Zależy mu przede wszystkim, żeby w klubie było jak najwięcej startujących zawodników, ponieważ dzięki ich osiągnięciom i prezentowanemu przez nich zachowaniu klub będzie dobrze postrzegany...* Pochłonięty klubem bez reszty spędza w nim całe dni. *Jak się pojawi i wyjdzie z pieczary /biura/ to się pojawił i wtedy wszyscy chwytają sprzęt i lecą się siodłać, bo Pan Andrzej wyszedł z pieczary...* W ostatnich latach w szkoleniu sportowym pomaga mu Berenika Pawlik (53; 55; 57).

Osobą, bardzo przychylną klubowi - która *dużo dla niego robiła* i nie porzuciła w trakcie przeprowadzki była *przyjaciółka klubu* i jego księgową - Anna Baster. Stanowisko to obecnie zajmuje Bożena Bosiacka. Poza zarządem i zatrudnionymi osobami klub składa się z rzeszy zawsze

chętnie pomagających osób. Wiele osób działa społecznie od lat i *każdy zawsze wie co ma robić w klubie i wykonuje to najlepiej jak potrafi* (29a; 31a; 41; 54).

Wśród pierwszych koni, które przeprowadzono do stajni przy ul. Kobierzyńskiej były m.in.: Chlor, Tampere, Hurma, Abidżan, Inka. W miarę adaptowania kolejnych stajni przybywało coraz więcej koni (31a). Z końcem lat 90. coraz więcej koni przechodziło w ręce prywatne, a więc i w klubie było ich coraz więcej. W 2003 roku w stajniach klubu znajdowało się już 25 koni prywatnych i 22 klubowe (9em; 37a), natomiast rok później koni pensjonatowych było już 36 (9q). Ogólnie razem z końmi prywatnymi, których liczba stale się zwiększała, pod opieką klubu znajdowało się średnio od 30 do 42 koni (9bf; 9fp; 9fu; 9fy). W 2005 roku w stajniach KKJK było już ogółem 70 koni, w tym 5 źrebiąt z własnej hodowli.



Abidżan i Anna Pachla podczas wewnętrznych klubowych zawodów konnych w 1988 r. (31b)

Niedługo po przeprowadzce klub zaangażował się w hodowlę koni. Stało się tak dzięki pomysłowi i chęciom Anny Pachli i Pauliny Filas, aby wykorzystać stacjonujące w klubie prywatne wielkopolskie ogiery Wiesława Sochy /Nippona i Galeona/ do pokrycia klubowych klaczy. Córki z tych kojarzeń kryto następnie ogierem Roberta Kuzianika – siwym Leandro. Cała hodowla była prowadzona we współpracy z prof. Adamem Okólskim i dr Markiem Tischnerem z ówczesnej Akademii Rolniczej w Krakowie. Były to głównie konsultacje i doradztwo, stanowiące nie małą przysługę dla klubu (9df; 57). Profesor Okólski – jako lekarz weterynarii pomagał najczęściej przy problemach z zażrebianiem klaczy. Wielkim sukcesem było udane zażrebianie Chinatty, która została sprzedana ze stadniny koni do klubu właśnie z powodu problemów z zapłodnieniem. *Była nie do zażrebiania, a Okólski dał radę. Tak się o nim mówiło, że Okólski nawet deskę zażrebi i zażrebił nawet Chinattę* (31a). Prowadzona hodowla dała klubowi wiele koni, które do dziś w nim stacjonują i uczestniczą chociażby w jazdach rekreacyjnych. Są to przykładowo: Duma, Honor, Harmonia, Helios, Chaldejka czy Hara. Dzięki koniom z własnej hodowli KKJK nie musiał kupować nowych, a więc mógł inwestować w zawodników. Niestety hodowla zamarła z chwilą opuszczenia klubu przez Annę Pachlę i Paulinę Filas (41; 53).



Ogier Nippon i Anna Pachla, 2000 r. (31b)

Przez cały okres ówczesnej działalności klubu przyjmował on prywatne konie na szkolenia użytkowe. W ramach umowy zapewniał boks dla konia, dostęp do ujeżdżalni, karmienie oraz opiekę lekarską (9ek). Do tej pory przez klub przewinęło się mnóstwo takich koni, a były to m.in.: Gafon, Aga, Atlanta, Dama, Babicz, Bach, Cykuta, Cassino, Wirr, Dragomir, Całka, Diagram, Zino, Denebola, Drop, Emen, Galeon, Gamma, Hejzag, Landro, Legro, Lerman, Melodia, Monza, Nefryd, Niki, Nippon, Ormus, Oskar, Papaj, Piegus, Przekrój, Samba, Sekta, Wakat, Wers i wiele innych.

Z kolei wśród koni będących własnością klubu należy wymienić: Amok, Abidzan, Bagieta, Gaf, Chere, Chinatta, Felek, Clock Work II, Darcus, Dryblas, Fikus, Hurma, Żar, Mayflower, Folsz, Fuks, Hera, Inka, Kuba, Hańba, Oczko, Pejzaż, Potencjał, Tampere i inne (9q; 9ft; 53).

Po przeprowadzce kupno koni i handel z ukraińskimi klubami całkowicie zamarł. Dopiero po odbudowie klub zaczął pomagać swoim członkom w zakupie koni. W tej kwestii wielką pomocą służył prezes krakowskiego OZJ Jerzy Guzik (44; 54). Rozpoczęto także udaną współpracę z SO w Klikowej skąd klub dzierżawił bardzo dużo koni. Porozumienie zawarte między KKJK, a dyrektorem Andrzejem Gorausem polegało na udostępnianiu koni dla klubowych zawodników, którzy je zajeżdżali i przygotowywali do sprzedaży oraz jeździli na nich na zawody, tym samym prezentując je szerszemu gronu ewentualnych kupców. Klub nie płacił za dzierżawę, tylko szkolił i prezentował konie, zaś po sprzedaży koni następował podział zysków. Podobna umowa została zawarta ze stadniną koni w Kalnikowie, gdzie w zamian za wyszkolenie i pokazywanie koni, KKJK wysyłał młode konie z własnej hodowli do Kalnikowa na okres roku na wypas na łąkach (31a).

Klub dysponuje 127 boksami dla koni w 4 stajniach. Od wielu lat znacząco przeważa liczba koni prywatnych nad klubowymi, gdyż w klubie przebywa 15 koni klubowych i około 35 prywatnych, co łącznie daje 50 koni. Liczba ta jest jednak bardzo zmienna, ze względu na zmieniającą się liczbę koni pensjonatowych (55). Do dyspozycji nauki jazdy przeznaczone jest 8 koni rekreacyjnych /3 duże, 2 średnie i 3 kuce/, są to: Harmonia, Don Paco, Hańba, Fuks – będące własnością klubu, oraz dzierżawione Vini i Viva, a także prywatne Kira i Kadi (53). Wśród pozostałych klubowych koni należy wymienić: Honor, Cheri, Hara, Duma, Hermiona, Helios, Chaldejka, Gratka oraz najstarsza 29-letnia Hurma (53; 55).



Klacz Hurma, lata 80. (31b)

Pozyskiwane środki na działalność i remonty w obecnym miejscu klubu pochodziły i pochodzą głównie z opłat za prowadzone kursy jazdy konnej, szkolenia prywatnych koni, wynajmowania powierzchni reklamowych oraz dotacji z Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego, przy czym zdarzają się też prywatni sponsorzy. Duża część prac w obiekcie została wykonana i jest nadal wykonywana przez samych działaczy i zawodników w czynnie społecznym. Budżet klubu ciągle był i jest napięty, ze względu na konieczność stałego prowadzenia remontów w obiekcie po tuczarni. Przyznawane dotacje znacząco wpływają na zmniejszenie kosztów utrzymania koni, które klub ponosi bez względu na liczbę i osiągnięcia zawodników. Warto również zaznaczyć, że klub nigdy nie pobierał opłat wstępu na organizowane zawody, dzięki czemu zawody jeździeckie były prezentowane szerokiej publiczności bez ograniczeń, co wpływa na popularyzację jeździectwa wśród dzieci, młodzieży oraz dorosłych (6au; 9ei; 9el; 9eu; 9q-r; 57).

IV.6.2. Działalność szkoleniowo-sportowa

Po przeprowadzce działalność klubu była bardzo utrudniona. Ze względu na brak hipodromu, zalegający złom oraz zaniedbane budynki przez co obiekt wymagał generalnego remontu. Do wszystkich problemów doszła jeszcze wspomniana awaria wodociągu, która „pograżała” finansowo klub. Skutkiem tego była mała liczba startów i słabe wyniki sportowe, które zapewniałyby sponsorów. Z czasem KKJK wypracował stabilizację i mógł się koncentrować na zadaniach statutowych (9eq).

...Na Kobierzyńskiej było już inaczej... miejsko i obco... długo to trwało, zanim przyzwyczailiśmy się do nowej i bardzo niechcianej lokalizacji... to wówczas zaczęła się kolejna epoka KKJK... inni ludzie... i wszystko się zmieniło... zbiórki umarły śmiercią naturalną... (29a).

Mimo wszystkich utrudnień po kolejnej przeprowadzce niezwłocznie wznowiono prowadzenie jazd rekreacyjnych i uruchomiono kursy dla nowych członków (9bf). Oferta zajęć z jazdy konnej prowadzonych w klubie zawsze była przygotowana dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz szkolnym, studentów i osób pracujących, jak oraz emerytów. Pozwalało to i nadal pozwala na spędzenie wolnego czasu w aktywny sposób wszystkim chętnym osobom w każdym wieku. Korzystać z niej mogą zarówno członkowie klubu jak i mieszkańcy całego Krakowa. Organizowane w KKJK jazdy rekreacyjne zapewniają integrację społeczną, ogólny rozwój fizyczny uczestników oraz promują jeździectwo jako zdrowy tryb życia.

Klubowa rekreacja cieszy się wyjątkowym powodzeniem i gromadzi codziennie rzesze miłośników jeździectwa, przybywającą całymi rodzinami. Co roku przez klub przewija się nawet 200 początkujących osób. Ta forma działalności klubu stwarza mieszkańcom Krakowa atrakcyjną formę wypoczynku (6ah; 9fa; 53). Prowadzone przez cały rok jazdy rekreacyjne, służą nie tylko dobrej zabawie, ale też wyławianiu talentów, które klub pozyskuje do dalszego szkolenia sportowego.

Jazdy rekreacyjne prowadzone są przez cały tydzień od poniedziałku do niedzieli. W początkowym okresie ówczesnej działalności jazdy odbywały się w godzinach od 9 do 12 i od 17 do 19, później od 16 do 19 oraz w weekendy od 11 do 14, bez względu na pogodę, a w przypadku ulewnego deszczu lub dużego mrozu zajęcia przenoszone są do „okrągłaka” lub odwoływane. Podczas gdy zajęcia rekreacyjne odbywają się na mniejszej ujeżdżalni, obok na głównej, często trenuje grupa sportowa, co stanowi duży plus, ponieważ jeźdźcy szkolenia podstawowego mają możliwość podglądania sportowców i widzieć do czego mają dążyć (53; 55; 59). Pojedyncza jazda trwa około jednej godziny i rozpoczyna się zawsze od czyszczenia i siodłania konia. W okresie letnim, gdy jest więcej chętnych jazdy rekreacyjne kończą się nawet o godzinie 21 (9gt). Zajęcia obejmują naukę klasycznej jazdy konnej. Niestety, nie zawierają elementów woltyżerki, ani ćwiczeń wojskowych /jak kiedyś/, głównie z uwagi na dość trudne warunki do prowadzenia tego typu szkolenia. Hipodrom na którym odbywają się zajęcia otoczony jest przez park po którym spaceruje wielu okolicznych mieszkańców z małymi dziećmi, psami oraz przejeżdżają rowerzyści. Te liczne niespodziewane bodźce zewnętrzne płoszą konie, co nie pozwala na wprowadzenie dodatkowych elementów jazdy konnej dla początkujących (53).

Cennik jazd w roku 2014 był następujący:

- Jazda w karnecie /50-60 min/ – 30 zł
- Karnet /5 jazd/ - 150 zł
- Jazda bez karnetu /50-60 min/ - 36 zł
- Jazda na lonży /30 min/ - 36 zł
- Oprowadzanie /30 min/ - 36 zł
- Nauka jazdy /30 min/ - 36 zł
- Składka klubowa /1 miesiąc/ - 10 zł (9gb).

Od 6 lat instruktor rekreacji Beata Motyl organizuje na wzór zawodów regionalnych wewnątrz klubowe zawody tylko dla jeźdźców rekreacji. Odbywają się one dwukrotnie w ciągu roku w czerwcu i w październiku. Dają one uczestnikom, możliwość spróbowania swoich sił, zaprezentowania się i uczestnictwa we wspaniałej zabawie z końmi. Składają się na nie liczne konkursy, jak np. konkurs na lonży, w którym dziecko, nie jeżdżące samodzielnie ma za zadanie przejechać konno przez drągi oraz samo kierując koniem wykonać slalom. Przez cały czas jest asekurowane przy pomocy lonży przez wykwalifikowaną instruktorkę. Innym konkursem, jest konkurs tatarski, na który składają się różne elementy, jak: wykonanie wolty, przejazd przez drągi, slalom, przejazd przez dwa stojaki oraz mostek /ścieżka pomiędzy dwoma drągami/, który został wymyślony specjalnie dla jeźdźców jeszcze nie galopujących, do pokonania stępem lub klusem. Ostatnią konkurencją jest konkurs skoków, a całe zawody odbywają się z udziałem klubowych koni rekreacyjnych. Podobnie jak na klasycznych zawodach wymagany jest od jeźdźców strój galowy. Zawody te cieszą się ogromnym zainteresowaniem i licznym uczestnictwem, bo nawet 40-osobowym. Na zakończenie odbywa się grill z kiełbaskami oraz wręczenie nagród dla każdego uczestnika. W celu obniżenia kosztów wpisowego, a tym samym by móc kupić więcej nagród dla dzieci, zawody sędziują klubowi członkowie, mający uprawnienia sędziowskie /Jerzy Szumilas, Małgorzata Melon, Magdalena Motyl/ (53).

Oprócz jazd rekreacyjnych Krakowski Klub Jazdy Konnej włącza się co roku w akcję „Ferie w mieście,” zapraszając dzieci od lat 7 i chętną młodzież do udziału w zajęciach jeździeckich (9be, 58a).

Realizowane w klubie szkolenie podstawowe - przygotowujące do egzaminów na odznaki jeździeckie i pierwszych małych startów w zawodach – prowadzone są przez Magdalenę Motyl, a godziny treningów ustalane są indywidualnie z prowadzącą (55).

Równie szybko jak szkolenie podstawowe wznowiono treningi sportowe. W 1998 roku położono nacisk na jak największą liczbę startów w jak największej liczbie zawodów wszystkich szczebli. Agnieszka Proń i Tomasz Włodarski uzyskali drugą klasę sportową, a juniorki młodsze Joanna Socha, Urszula i Iwona Feliksiewicz trzecią. Zawodnicy wzięli udział w 20 zawodach w sezonie (9fv).

Nie zaprzestano organizowania corocznych obozów treningowych, a główną ich inicjatorką i kierowniczką była Anna Pachla. Kontynuowała współpracę z ośrodkami urządzając obozy /letnie i zimowe/ w Borkowie, Bogusławicach, Łukowem i Okołach. Ośrodki te dysponowały krytymi halami jeździeckimi, co pozwalało na prowadzenie zajęć bez względu na pogodę (9be-bf; 31d). Obozy były w dużej mierze dofinansowywane przez bardzo pomocny dla klubu Małopolski Związek Stowarzyszeń Kultury Fizycznej w Krakowie. Jego prezes Jerzy Janczy pomagał ponadto w finansowaniu także eliminacji do olimpiad młodzieży wyświadczając tym samym dużą przysługę dla klubu (57).

Wszystkie starania szybko przyniosły efekty, przez co już w 2000 roku klub miał 24 zawodników, z których 6 posiadało II klasę sportową, a 12 trzecią. Pierwszym obozem w tej lokalizacji klubu był obóz w Bogusławicach w 1998 roku. Obozy urządzone zawsze z własnymi klubowymi końmi, dawały i dają możliwość integrowania się. Do 2008 roku corocznie organizowano takie 3-tygodniowe zgrupowania, letnie w Borkowie i zimowe w Bogusławicach, przy czym zimowe było zgrupowaniem bardziej sportowym, natomiast letnie mieszane z grupą rekreacyjną i sportową (31a). Program dla jeźdźców zaawansowanych obejmował doskonalenie umiejętności jeździeckich, przygotowanie do udziału w zawodach oraz zajęcia teoretyczne dotyczące teorii sportu, weterynarii, przepisów jeździeckich, a także konsultacje odnośnie treningu na podstawie nakręconych filmów. Z kolei program grupy początkującej zawierał również szkolenie praktyczne /pierwszy kontakt z koniem, opieka nad nim i zajęcia z jazdy na lonży/ oraz teoretyczne. Obie grupy jeźdźców łączyły zajęcia ogólne, jakimi były gimnastyka korekcyjna na koniach, elementy wołyżerki oraz gry i inne zabawy konne, a także jogging i codzienna gimnastyka poranna, ścieżki zdrowia, wycieczki krajoznawcze, dyskoteki i ogniska (31e).

Borków ...położony niedaleko Kielc, w lesie mieszanym z piaskowym, fantastycznym dla końskich nóg i kopyt podłożu, nad jeziorem, wydawał się swego czasu najlepszym miejscem na ziemi na tego rodzaju imprezy. Na zgrupowanie wyjeżdżał cały klub – sport i rekreacja. Treningi dwa razy dziennie: po śniadaniu praca na ujeżdżalni, a popołudniu niesamowity teren i galopy na naszej ukochanej tzw. Wielkiej Borkowskiej – kapitalna do osiągnięcia prędkości światła długa prosta: po lewej las po prawej las... Wieczorem ogniska i tańce. Od 1996r. prowadziłam też (Małgorzata Melon) zgrupowania dla rekreacji: rano gimnastyka poranna, śniadanie, jazdy, odpoczynek, obiad, leżakowanie nad jeziorem i rolki, jazdy w teren i wieczorny fitness. Pod koniec wyjazdu naprawdę wszyscy byliśmy w doskonałej kondycji fizycznej... byliśmy w stanie przebiec cały borkowski las. Na początku, to co wydawało się być absolutnym hardcorem, stało się dla nas czystą przyjemnością i niezwykle miło wspominamy to do dziś. Na zakończenie takiego zgrupowania zawsze odbywały się zawody, jako uwieńczenie naszych starań i wysiłku (29a).



Uczestnicy trening rekreacyjnego w Borkowie (29b)

Obozy szkoleniowo-sportowe, które odbyły się w klubie po ostatniej przeprowadzce:

- 1998 r.: 31 stycznia-15 lutego w PSO w Bogusławicach z udziałem 20 osób (9fy),
1-19 lipca w Borkowie (9fw)
- 1999 r.: 1 – 16 lutego w Bogusławicach,
26 czerwca – 26 lipca w Borkowie, z udziałem 15 koni i 10 juniorów
młodszych oraz 2 trenerów (9fq; 31i)
- 2001 r.: 3 – 18 lutego w Bogusławicach (31f),
- 2002 r.: 21 stycznia – 3 lutego w Bogusławicach (33 osoby) (31h),
24 czerwca – 14 lipca w Łukowem (30 osób) (31g),
- 2003 r.: 19 stycznia – 3 lutego w Bogusławicach,
30 czerwca – 20 lipca w Łukowem (9fa),
- 2006 r.: 11-15 lutego w Okołach (9fq),
- 2007 r.: obóz letni w Borkowie,
- 2008 r.: 26 stycznia – 10 lutego dla 25 osób z 38 końmi w Zbrosławicach (9gr),
+ dwa obozy letnie w Borkowie i Łukowem /sport/
- 2009 r.: letni obóz w Zbrosławicach,
- 2010 r.: 17-31 stycznia w Zbrosławicach z udziałem 17 osób i 20 koni (9gg),
w maju w Borkowie
- 2011 r.: 15-28 lutego w Borkowie,
4-17 lipca w Borkowie dla 11 osób (9go),
- 2012 r.: 9-23 lipca w Borkowie (9gn), zima w Zbrosławicach (58a)
- 2013 r.: 4-17 lipca w Borkowie.

Później wyglądały one podobnie, a ich organizacją dla grup rekreacyjnych zajmowała się Magdalena Motyl, a dla sportowych Andrzej Gołda. Jedyną zmianą jest lokalizacja zimowych obozów dla grupy sportowej w Zbrosławicach oraz możliwość zabrania prywatnych koni. Nowością od 2 lat są dodatkowe zimowe obozy w OJK Bór w Toporzysku, gdzie wyjeżdża grupa rekreacyjna z instruktorką Magdaleną Motyl (53).



Obóz szkoleniowy w Borkowie, 2008 r., zastęp prowadzi Andrzej Gołda (58a)

Treningi grup sportowych /skoki przez przeszkody, ujeżdżenie i WKKW/ odbywały i odbywają się przez cały tydzień, od poniedziałku do niedzieli. W latach początkowych miały miejsce w godzinach od 10 do 13 oraz od 14 do 18, obecnie terminy treningów ustalane są indywidualnie z każdym jeźdźcem. Odbywają się one praktycznie bez względu na pogodę cały rok. W związku z bardzo pracowitym przygotowaniem tras przebiegu parcoursu i związanego z tym ustawianiem przeszkód, co tydzień ustalało się aktualny termin treningów poszczególnych zawodników, a często także skład grup sportowych. Praktycznie przez cały rok, co tydzień sekcje sportowe wyjeżdżały na zawody (9gt; 55).

Wśród ówczesnych jeźdźców klubu należy wymienić Agnieszkę Kudełko, Agnieszkę Proń, Ewę Starzyk, Emilię Bożańską, Weronikę Kontykiewicz-Biel, Annę Pachlę, Paulinę Filas, Iwonę i Urszulę Feliksiewicz, Julię Śliwę, Tomasza Włodarskiego, Joannę Sochę, Romę Kulę, Piotra Semkowicza, Annę i Aleksandrę Szary, rodzeństwo Annę i Piotra Bosiackich, Julię Bochenek, Joannę Mazurek, Grażynę Milewską, Berenikę Pawlik, Karolinę Pindur-Antosz, Klaudię Weber, Agnieszkę Machałę, Julię Różańska, Żanetę Franik, Patrycję Żachowską, Zuzannę Seibt, Aleksandrę Zygulę, Paulę Kaczmarczyk, Andrzeja i Martę Młynarczyków, Konrada Pelczyka i Włodzimierza Brodeckiego jr (6bd; 9ei; 9gr; 55).

Mimo budowania ośrodka od podstaw i skrajnie trudnych warunków materialnych, klub mógł się poszczycić liczącymi się w kraju wynikami sportowymi, uzyskanymi przez swoich młodych jeźdźców (9eq). Zawodnicy klubu zawsze aktywnie uczestniczyli i uczestniczą w treningach jazdy konnej, doskonaląc umiejętności jeździeckie. Miernikiem intensywności treningów i efektywnego szkolenia są dobre i bardzo dobre lokaty zdobyte w wielu zawodach regionalnych i ogólnopolskich (9ei).

Pierwsze w nowym miejscu pobytu klubu i kolejne najważniejsze osiągnięcia:

- 22 marca 1997 r., międzystrefowe zawody konne w skokach przez przeszkody w Zbrosławicach; 1. m. Agnieszki Kudełko na Zagradzie spośród 58 koni (23v),
- 11-12 października 1997 r., mistrzostwa LZS juniorów w Ochabach; m. 6. Tomasza Włodarskiego na Evianie (4q),

- 6-8 marca 1998 r., halowe ZOO w skokach przez przeszkody w Zbrosławicach, dwukrotne 3. m. Tomasza Włodarskiego na Evianie w konkursach kl. N (4r),
- 11-13 września 1998 r., mistrzostwa juniorów Polski Południowej w skokach w Ochabach; srebrny medal Tomasza Włodarskiego na Evianie (9eu; 23y)
- 1999 r., mistrzostwa Polski LZS juniorów młodszych; złoty medal Iwony Feliksiewicz na Diagramie (4t),
- 3-5 września 1999 r., ZO-CSN w KKJK, konk. Grand Prix, 3. m. Tomasza Włodarskiego na Evianie (3az),
- 23-24 października 1999 r., mistrzostwa okręgu Małopolskiego w Krakowie;
 - srebrny medal Pauliny Filas na Clockwork II w kat. młodych jeźdźców, brązowy medal Iwony Feliksiewicz na Modenie w kat. juniorów młodszych,
 - brązowy medal Anny Pachli na Nipponie w kat. seniorów,
- 1999 r., halowe mistrzostwa Polski młodych jeźdźców, 9. m. Pauliny Filas na Clock Work II (4u),



Wałach Clock Work II, ok. 2003 r. (60)

- 25-26 marca 2000 r., halowe zawody konne w Ochabach, dwukrotne 2. m. Pauliny Filas na Deneboli w konkursie kl. C oraz 2. m. Emilii Bożańskiej na Kodeinie w konk. kl. N (4v),
- 30 września – 1 października 2000 r., mistrzostwa Małopolski w skokach przez przeszkody w Swoszowicach; 1. m. Iwony Feliksiewicz i 2. m. Joanny Sochy w kategorii juniorów (23x),
- 8-10 października 2000 r., mistrzostwa Polski Południowej w Ochabach; srebrny medal Iwony Feliksiewicz na Diagramie w kat. juniorów (4y),
- 24-26 listopada 2000 r., ZO w skokach przez przeszkody w Zbrosławicach; kl. C – 2. m. Pauliny Filas na Clock Work II (4z),
- 16-18 marca 2001 r., halowe ZOO w Zbrosławicach; 3. m. w konk. kl. C z Jockerem i 4. m. w konk. kl. CC-1 Anny Pachli na Nipponie (4ac),

- 10-12 lipca 2003 r., ogólnopolska olimpiada młodzieży w Sopocie; m. 7. Julii Śliwy z 43 startujących koni /skoki/ (4ak),
- 10-12 października 2003 r., mistrzostwa Małopolski w Krakowie; 1. m. Weroniki Kontykiewicz-Biel w kat. juniorów młodszych (4a1),
- 19-24 lipca 2005 r., ogólnopolska olimpiada młodzieży w Warszawie; m. 9. z 40 startujących Aleksandry Szary /na Lissime – skoki/ (3bk),
- 18-19 lipca 2006 r., ogólnopolska olimpiada młodzieży w Walewicach; 5. m. Joanny Mazurek /na Granicie – skoki/ (3bl),
- 22-24 września 2006 r., ZO w skokach – CSN, Kraków Swoszowice, konk. nr 12, kl. CC1 Grand Prix, 10. m. Emilii Bożańskiej na Lion B,
- 25-27 września 2009 r., mistrzostwa Małopolski w skokach – juniorzy, Kraków, 2. m. Bereniki Pawlik,
- 18-19 września 2010 r., mistrzostwa LZS w jeździectwie w skokach – juniorzy, Kraków, 1. m. Julii Bochenek,
- 19 lipca 2011 r., ogólnopolska olimpiada młodzieży w Warszawie; 5. m. Julii Bochenek /na Atlancie – skoki/ (58c),
- 2011 r., halowy Puchar Polski Południowej w skokach /kuce/, 1. m. Aleksandry Tatko na Emparadorze,
- 10-11 września 2011 r., mistrzostwa Małopolski, WKKW, Paula Kaczmarczyk 2. m. w kategorii P seniorów na Lordzie,
- 23-25 września 2011 r., mistrzostwa Małopolski w skokach przez przeszkody w kat. kuce, Aleksandra Zyguła na Emperadorze – 3. miejsce,
- 1-2 października 2011 r., mistrzostwa Małopolski w ujeżdżeniu w Michałowicach; 1. m. Berenika Pawlik na Hekatombie (9ei; 9gl),
- 1-2 września 2012 r., mistrzostwa LZS w skokach przez przeszkody, Kraków; 1. m. Julii Bochenek w kat. juniorów oraz 1. m. Aleksandry Zyguły w kat. juniorów młodszych,
- 21-22 września 2013 r., mistrzostwa Małopolski w skokach, Kraków, 1. m. Marii Przepióry w kat. młodzików oraz 1. m. Julii Różańskiej w kat. juniorów młodszych (58c),
- 29.05-1.06.2014 r., mistrzostwa Polski AZS w Drzonkowie, skoki przez przeszkody, wicemistrzostwo Bereniki Pawlik (58a)



Paula Kaczmarczyk i Lord podczas mistrzostw Małopolski w WKKW, 2011 r. (58a)



Berenika Pawlik na Hekatombie podczas mistrzostw Małopolski w ujeżdżeniu, Michałowice 2011 r. (58a)

W klubie zawsze przeważała młodzież, w tej kategorii wiekowej klub nadal osiąga najwięcej sukcesów. Krótco po przeprowadzce klubowicze zaczęli odnosić pierwsze znaczące osiągnięcia. Już w 1998 roku do finału ogólnopolskiej olimpiady młodzieży zakwalifikowały się Iwona /skoki przez przeszkody/ i Urszula /ujeżdżenie/ Feliksiewicz /powtórzyły to w roku następnym/ (9fg; 9fw). W tym samym roku /1998/ na liście rankingowej polskich jeźdźców spośród 50. nazwisk Tomasz Włodarski startujący na jednym koniu zajął 25. miejsce, przed Bogdanem Sas-Jaworskim (9fu).

Końcem lat 90. realia sportu jeździeckiego zmieniły się, w efekcie przejścia większości koni sportowych w ręce prywatne, co utrudniało długoterminowe plany treningów i startów. Wobec rosnącej liczby członków, posiadających własne konie, KKJK przewartościował swój sposób szkolenia sportowego. Sytuacja ta miała umożliwiać osiągnięcie dobrych efektów (9bf; 38a). Jednak, niestety, nie zawsze tak było. Fakt dostępności koni przez każdego zawodnika zdawał się obniżyć ich poziom umiejętności jeździeckich. *Nie musieli już tak starać się i ćwiczyć by dostać konia jak w latach np. 80., gdzie właśnie tylko osiągnięcia zapewniały przyznanie konia* (29a). Obniżenie poziomu sportu dało się zauważyć w następnych latach. Przyczyną były najpewniej wspomniane przemiany jakie zaszły i fakt, że warunki dyktowali sponsorzy, czyli rodzice jeżdżących małych dzieci, a więc był to sport na poziomie najniższym.

Z kolei w rankingu PZJ za rok 1998 w kategorii skoków przez przeszkody spośród 50 sklasyfikowanych zawodników zajął 29. miejsce z 37 punktami (4s). W 2000 roku z ponad 200 zawodników amazonki klubu zajęły następujące miejsca; E. Bożańska 79. m., I. Feliksiewicz 81. m. i A. Pachla 85. m. (4aa). Natomiast sam KKJK w rankingu klubów /skoki przez przeszkody/ za ten sam rok usytuował się na 42. miejscu spośród 97 sklasyfikowanych klubów (4ab). Zawodnicy szybko zdobywali licencje jeździeckie PZJ oraz liczne klasy sportowe (9fz). W 2002 roku podczas

OOM Ewa Socha zajęła ósme miejsce (6al). Ogólnie jeźdźcy KKJK startując w początkowych latach po przeprowadzce w zawodach strefowych, ogólnokrajowych, międzynarodowych, odnieśli nie małe sukcesy. Zdobyli m.in. złoty medal w mistrzostwach Polski LZS juniorów młodszych, wicemistrzostwo seniorów okręgu Małopolski, mistrzostwo młodych jeźdźców okręgu krakowskiego, brązowy medal w kategorii juniorów na igrzyskach LZS oraz srebro w kategorii juniorów na mistrzostwach Polski południowej LZS i wiele innych (9bf). KKJK w rankingu za rok 2003 uplasował się na 69. m. spośród 131 polskich klubów (4am). W 2004 roku klub zajął 2. miejsce w mistrzostwach zrzeszenia LZS w skokach przez przeszkody w klasyfikacji klubowej (9gs). W 2005 roku w rankingu klubowym zajął 60. miejsce (4as).

Zawodnicy klubu, dużo lepiej prezentowali się na tle swojego województwa. W podsumowaniu 2005 roku MZJ wymienił najlepszych spośród startujących w Pucharze Małopolski /w skokach/ 118 zawodników. Z najlepszych 52 seniorów 2. m. zajęła Emilia Bożańska, a z 16 juniorów 3. i 4. miejsce należały do Ewy Sochy i Anny Szary. Klubowa zawodniczka Aleksandra Szary była najlepszą juniorką młodszą. W innym rankingu uwzględniającym również starty w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych w kategorii seniorów najlepsza była Emilia Bożańska, natomiast w juniorach młodszych drugie miejsce zajęła Aleksandra Szary (4at). W latach 2004-2005 klub znalazł się w pierwszej 15 w ogólnopolskim rankingu klubów jeździeckich (9gx).

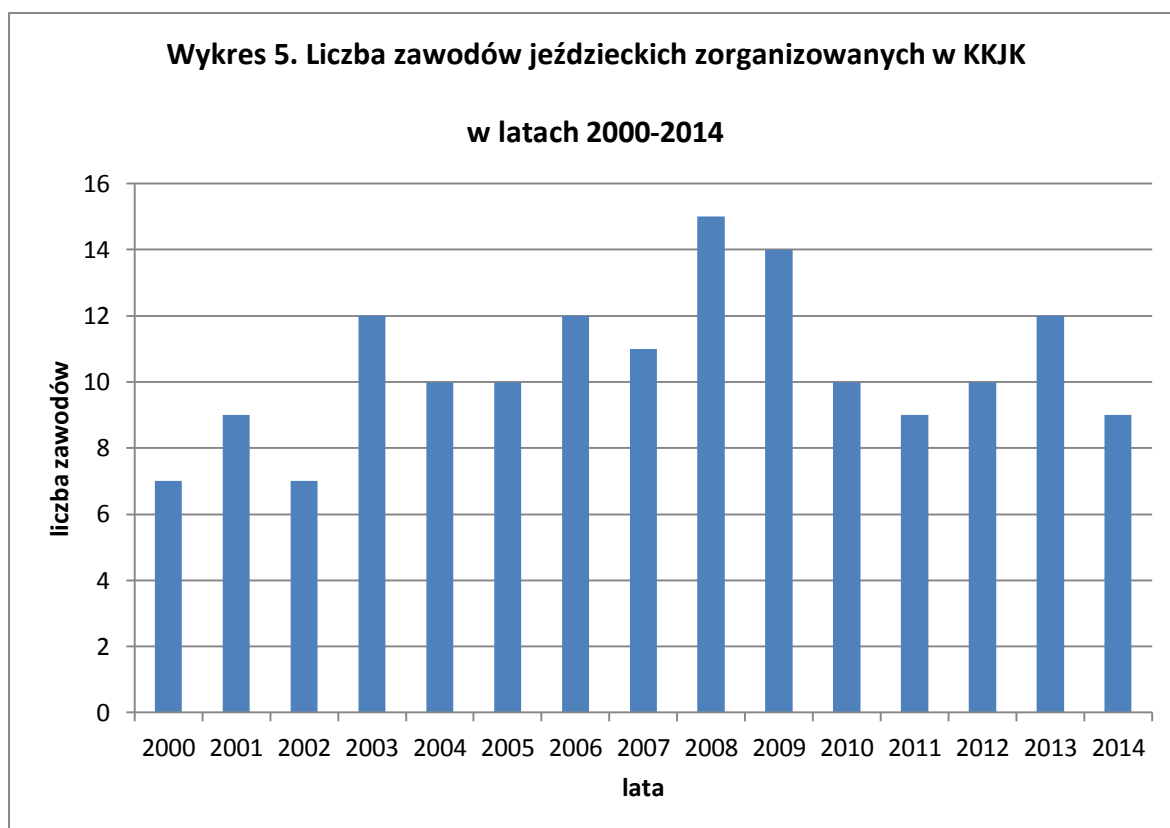
Obecnie mimo skromnych możliwości klubu zawodnicy cały czas startują, odnosząc liczne sukcesy w kategorii L i P, a także próbują swoich sił w zawodach ogólnopolskich i ogólnopolskich olimpiadach młodzieży, często z powodzeniem (42).

Codziennosc - wśród zwałów złomu i makulatury - nie pozwalała nawet myśleć o organizacji zawodów, jednak już wiosną 1997 roku przystąpiono do realizacji planu przeprowadzenia olimpiady młodzieży w jeździectwie i innych imprez, które miały wiązać się z rozwojem ośrodka jeździeckiego jakim jest KKJK. Organizację zawodów przyznał klubowi Polski Związek Jeździecki, jednak po dokonaniu oględzin miejsca odstąpił od decyzji z powodu *...rażącego wysypiska odpadków* przedsiębiorstwa Kama, składowanych na terenie dzierzawionym przez klub. Warunki higieniczno-sanitarne sąsiedztwa pozbawiły klub możliwości organizacji zawodów oraz środków na ten cel (9dt). Z tego powodu jeszcze w 1997 roku klub urządzał zawody nadal przy ulicy Niezapominajek, skąd powoli się usuwał, a równocześnie tworzył ośrodek przy ulicy Kobierzyńskiej (4o-p).

Po uporaniu się z tymi problemami klub szybko zaczął organizować zawody konne w nowej lokalizacji, przez co działalność sportowa klubu zaczęła rozwijać się dynamicznie. Jednymi z pierwszych zawodów zorganizowanych przy ulicy Kobierzyńskiej były zawody ogólnopolskie w skokach, zawody regionalne z mistrzostwami okręgu krakowskiego oraz planowane mistrzostwa Polski kuców w skokach. Tak więc zaczynając od około 5 zawodów w 1999 roku, obecnie klub corocznie organizuje ich już 10-12 w sezonie /Wyk. 5/.

Klub organizuje zawody różnej rangi, poczynając od zawodów regionalnych, poprzez eliminacje ogólnopolskiej olimpiady młodzieży, mistrzostwa Małopolski, eliminacje mistrzostw młodych koni, mistrzostwa Polski LZS, po oficjalne ogólnopolskie zawody konne (3az; 3be; 3bm; 4u; 4ao; 4av; 9be-bf; 9ei; 9gn; 9gl; 58c).

Regionalne zawody konne były i są rozgrywane kilkakrotnie w ciągu każdego roku. Zawsze bierze w nich udział wiele osób, głównie z terenu Małopolski i mają one ogromne znaczenie szczególnie dla juniorów młodszych, juniorów i młodych jeźdźców, cieszą się one także dużym powodzeniem wśród społeczności Krakowa (3bj; 3bn; 4af; 4ah; 4ap; 4ax; 9ez; 58c), przez co w konkursach organizowanych przez klub biorą udział zawodnicy klubu i innych klubów jeździeckich z województwa małopolskiego, śląskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego. W przypadku zawodów ogólnopolskich są to reprezentanci klubów z całej Polski, a także z Czech i Słowacji, więc dzięki temu zawodnicy KKJK mają możliwość zdobywać doświadczenie i konfrontować swoje umiejętności z innymi jeźdźcami na wysokim, bo ogólnopolskim poziomie.



Wykres 5. Opracowanie własne na podstawie: 3ba-bd; 3bf-bi; 3bo-bq; 3bs; 4x; 4ag; 4al; 4ao; 4ar; 4au-aw; 4ay; 6am-an; 6at-aw; 6az; 6bb; 6bf; 9az; 58a; 58c. Liczba zorganizowanych zawodów mogła być wyższa.

Dużą prestiżową imprezą wymagająca od klubu odpowiedniej oprawy są zawsze eliminacje Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (9gl). Zorganizowane po raz pierwszy w 2000 roku, urządzane są co roku, mobilizując wszystkich członków do działania i przygotowania obiektu. Wszyscy jeźdźcy i nie tylko aktywizują się i pomagają w przygotowaniach, poprzez malowanie stajni, sprzątanie teren, odświeżanie drógów i masę innych spraw. Oczywiście wszystkie czynności wykonywane są społecznie i najlepiej jak tylko każdy potrafi (4w; 55).

Środki finansowe na organizację zawodów początkowo pochodziły głównie z ogólnych dotacji od miasta Krakowa, a obecnie z dofinansowań na imprezy celowe i całoroczną działalność sportowo-rekreacyjną KKJK w ramach konkursów grantowych /realizacja zadania publicznego/ (9ej; 9fb; 9fh). Aby przyznano klubowi grant, musi on wcześniej przygotować szczegółowy plan zawodów i na co konkretnie pieniądze zostaną przeznaczone, natomiast po zakończonych zawodach zobligowany jest stworzyć dokładne rozliczenie grantu. Podobne wsparcie klub otrzymuje od Urzędu Marszałkowskiego w ramach cyklu imprez związanych z szeroko rozumianą hodowlą konia małopolskiego (9be), a znaczna część pieniędzy płynie także od prywatnych sponsorów.

Podczas imponującego jubileuszu 45-lecia powojennej działalności KKJK zorganizowano oficjalne ogólnokrajowe zawody konne w skokach przez przeszkody. 20-22 września 2002 roku odbyło się 12 konkursów o różnym stopniu trudności. Ostatni i najtrudniejszy konkurs Grand Prix klasy CC-1 wygrał Mateusz Mrugała /na koniu Wega/ z LKJ Moszna (4ai).



Awers i rewers pamiątkowego medalu wręczanego zasłużonym dla klubu członkom z okazji jubileuszu jego reaktywowania (35b)

IV.6.3. Inne formy działalności klubu

Krakowski Klub Jazdy Konnej - poza realizacją głównych kierunków działalności, czyli sportu, szkolenia i rekreacji - wypełniał również pośrednio pozostałe wymogi statutu, jak: wychowanie członków i ich integracja, współpraca z władzami samorządowymi i organizacjami społecznymi oraz prowadzenie działalności gospodarczej (9an; 9be).

Z myślą o przyszłości koni i jeździectwa Krakowski Klub Jazdy Konnej chętnie uczestniczył we wszelkiego rodzaju akcjach na rzecz miasta. Jako partner Dzielnicy VIII Krakowa KKJK wziął udział w festynie na osiedlu Kliny w Krakowie, 25 maja 2002 roku. Klub został poproszony o uczestnictwo w tej zabawie z koniem i trenerem w celu umożliwienia dzieciom jazdy konnej (9en), a członkowie klubu z wielkim zaangażowaniem nadal biorą udział w takich i podobnych imprezach lokalnych.

Inną imprezą o charakterze rekreacyjnym-integracyjnym skierowaną do mieszkańców Krakowa i gości klubu jest coroczny Dzień Dziecka, połączony z dniem otwartym KKJK. Całą organizacją zajmują się główni inicjatorzy tego przedsięwzięcia państwo Dorota i Krzysztof Bochenkowie. Program zaczyna się od specjalnie przygotowanego kabaretu lub teatryku dla dzieci. Wśród następnych atrakcji należy wymienić oprowadzanie dzieci na kucykach, zwiedzanie stajni i boksów, rodzinne gry i zabawy z nagrodami oraz gwóźdź programu, czyli karmienie koni marchewkami, a także wiele innych. W czasie trwania imprezy instruktorzy i trenerzy klubu udzielają informacji i porad w zakresie jeździectwa. Wstęp zawsze jest bezpłatny (9fi; 9gl; 42).

KKJK to jedyny klub jeździecki w mieście, który organizuje dla mieszkańców Krakowa cykliczne imprezy artystyczne mające za zadanie integrację lokalnej społeczności. Klub rozwija także różne formy działalności towarzysko-klubowej, organizując spotkania wielkanocne, ogniska, urodziny integrujące klubowiczów, koncerty muzyczne i zabawy taneczne, jak bal koniarza, bal karnawałowy, czy „Andrzejki”, których głównym solenizantem był prezes KKJK Andrzej Gołda (9bf). Jak w prawie każdym klubie jeździeckim, tak i w KKJK dochodzi do świątecznych spotkań i wspólnego dzielenia się opłatkiem. Co roku przed 24 grudnia w klubie organizowana jest tradycyjna wigilia, na której spotykają się jeźdźcy, trenerzy, działacze, zaprzyjaźnieni goście oraz sponsorzy. Wszyscy wcześniej dostają imienne zaproszenia z odrobiną pachnącego siana. Wigilia Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej jest wyjątkowa i jedyna, ze względu na obecność na niej samych

koni. Do pomieszczenia, gdzie odbędzie się świąteczne spotkanie wprowadzane są dwa rumaki. Przez długi czas były to zasłużone konie klubu Abidżan i Tampere, zaś w ostatnich latach udział w spotkaniach biorą 2 kuce Viva i Vini. Konie zawsze stoją w specjalnie wybudowanym na tą okazję boksie i spożywając przysmaki towarzyszą zebranim. Integralną częścią wigilii od wielu lat są „jasełka” przygotowane specjalnie przez zawodników klubu i ich rodziny, we współpracy z aktorami scen krakowskich i muzykami. Po nich przychodzi czas na opłatek i życzenia. Pierwszy opłatek z rąk prezesa Andrzeja Gołdy dostają oczywiście konie. Przy długich stołach żadne miejsce nie zostaje wolne, a goście spożywając tradycyjne wigilijne potrawy, wspólnie śpiewają kolędy (6ad; 6ah; 6al; 6ap; 9gl).



Prezes klubu Andrzej Gołda, łamiący się opłatkiem z końmi podczas klubowej wigilii (58a)

Co roku w klubie organizowana jest tradycyjna impreza kończąca letni sezon jeździecki jaką jest hubertus. W programie zawsze przewidziane są zawody integracyjne dla jeźdźców i ich rodzin oraz bieg św. Huberta, czyli pogoń za lisem. Każdy hubertus rozpoczyna się od gier i zabaw dla dzieci z grupy rekreacyjnej oraz mieszkańców okolicznych osiedli. Ich ilość i rodzaj ogranicza tylko wyobraźnia organizatorów, a są to m.in. konkursy sprawnościowe, tatarskie czy crossowe. Konkurs dla rodziców i dzieci, polega na tym, aby niejeżdżący rodzic dosiadł konia, którego prowadzi mu w ręce jego dziecko. W tym czasie rodzic ma za zadanie wykonać różne ćwiczenia gimnastyczne, trafić jabłkiem do wiaderka itp. Innym rodzajem zabawy jest gonitwa dla najmniejszych uczestników na drewnianych konikach po parku na terenie klubu.

Organizatorzy wymyślają również inne atrakcje jak quiz, w którym dzieci szukają ukrytych na terenie klubu cukierków, a z nimi specjalnie przygotowanych pytań. Quiz składa się z różnorodnych pytań, najczęściej „końskich”, przykładowo: jakiej rasy jest któryś z klubowych koni, ile śrubek ma klamka w drzwiach do biura prezesa lub ile lat ma jeden z koni, który akurat nie ma tabliczki nad boksem, więc dzieci muszą dowiedzieć się tego skądś indziej. Na koniec organizatorzy skrupulatnie liczą punkty i przedstawiają wyniki oraz zwycięzcę. Konkurencjami dla bardziej zaawansowanych, /jeżdżących konno/ są konkursy - tatarski i crossowy, czy mini zawody z niskimi przeszkodami. W trakcie zakończenia sezonu jeździeckiego 9 listopada 2014 roku odbyło się aż 6 różnych konkursów. W konkursie crossowym 1. miejsce zajęła Paula Kaczmarczyk na Lordzie. Zwycięzcą konkursu tatarskiego została Majka Przepióra na Judy. Po tych rozgrywkach przychodzi czas na ogłoszenie wyników przynoszącego sporo emocji, konkursu na najlepsze przebranie jeźdźcy i konia. Ostatnim razem 1. m. zdobyła Magda Kowalska na Orliku. Następnie przychodzi czas na konkurencje potęgi skoku. Odbywa się ona osobno dla kucy oraz dla dużych koni. W 2013 roku padł

duży rekord klubowej pary jeździeckiej, której nie było widać zza przeszkody, ale udało się jej pokonać 90 cm. Był to Fuks i Marysia Dziedzic. W roku 2014 w potędze skoku kuców, wygrała Zofia Jachimowicz na Koral, natomiast w potędze dużych koni niepokonany okazał się Włodzimierz Brodecki jr. na klaczy Aravella.

W końcu przychodzi czas na główny bieg św. Huberta. W pierwszych latach po przeprowadzce do odbywał się on na okolicznych łąkach otaczających klub, podobnie jak klubowe jazdy terenowe. Wyjazdy rozpoczynały i kończyły się na terenie klubu, a odbywały się głównie na dużym obszarze łąk rozciągających się od ulicy Grota Roweckiego, aż do Skalek Twardowskiego. Jazdy terenowe odbywały się do chwili zabudowania okolicy osiedlami mieszkalnymi. Z biegiem czasu i w miarę zabudowywania przestrzeni licznymi osiedlami stało się to nie możliwe. Obecnie pogonie za lisem odbywają się na hipodromie klubu, być może są mniej widowiskowe, jednak równie atrakcyjne i przynoszące wielkie emocje (9gt; 53; 55). Zawsze odbywają się dwie gonitwy z podziałem na kuce i duże konie. Rozpoczynają się uroczystą prezentacją zawodników, a całość prowadzi Włodzimierz „Wowa” Brodecki. Jako master biegu zgłasza gotowość do startów, zarządza, pilnuje i daje sygnały do rozpoczęcia gonitwy lub na przerwę, gdy „lis” schowa się do „nory”. Podczas hubertusa w 2014 roku w gonitwie 1 stopnia, a więc kucy, w lisa zmieniła się tradycyjnie zeszłoroczna zwyciężczyni Wiktoria Lubieńska na Vivian, a kitę złapała Zosia Jachimowicz na Koralu. Puchar zwyciężczyni wręczył Przewodniczący Rady Dzielnicy VIII Arkadiusz Puszkarcz. W gonitwie dużych koni uciekającym lisem była Julia Różańska na Harze, schwytała przez Berenikę Pawlik na Albatrosie. Nagrodę zwycięzcy wręczyła reprezentująca Małopolską Radę Olimpijską - Barbara Ślizowska – medalistka olimpijska z Melbourne. Udział w pogoni za lisem jest zawsze otwarty dla chętnych z innych klubów jeździeckich.

Po zakończeniu klubowicze udają się na ciepły posiłek, przygotowany przez członka klubu Jerzego Żarnowskiego, kontynuując zabawę przy bigosie, zupie gulaszowej, grillowanych kiełbaskach i napojach „chłodząco-grzejących” (9gl; 53; 55; 57).



Pogoń za lisem, 2010 r. (58a)

Chcąc uatrakcyjnić działalność KKJK poprzez poszerzenie działalności służącej jej członkom i sympetykom, dzięki inicjatywie Wiesława Sochy oraz Roberta Kuzianika w 2002 roku uruchomiono w budynku zaplecza klubu „ Bar Jeździecki Stare Konie”. Lokal został wynajęty spółce Country & Western i oprócz prowadzonej w nim działalności gastronomicznej, stał się miejscem aktywności koleżeńskiej i towarzyskiej członków KKJK. W 2012 roku po rozwiązaniu przez spółkę umowy i rezygnacji z prowadzenia działalności zmienił się najemca baru. Nowym

wynajmującym został Paweł Mołoń i prowadzi pod zmienioną nazwą w tym samym miejscu „Pub Rancho Texas” (9gh-gi). Nie zmienił się jednak sposób prowadzenia baru i działalności. Bar mieszczący się w dawnej klubowej świetlicy, nadal spełnia jej rolę i jest dostępny dla wszystkich. Poza bankietami i przyjęciami odbywają się w nim coroczne bale koniarza, klubowe Andrzejki i Wigilie. Podczas organizowania zawodów konnych na terenie klubu bar zawsze brał w nich czynny udział, udostępniając nagłośnienie oraz sponsorując i przygotowując obiady dla sędziów i obsługi imprezy (6al; 9ck; 9dz; 9ed). W samym 2009 roku w barze „Stare Konie” odbyło się 14 koncertów, łącznie z Bluesową Orkiestrą Świątecznej Pomocy w ramach XVII finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (9gj). KKJK od wielu lat pomaga WOŚP, uczestnicząc co roku w imprezie przy ul. Kolnej, oprowadzanie dzieci na koniach, a także zbierając pieniądze z licytacji na specjalnym balu charytatywnym w klubowym barze (53; 59).

W 2003 roku Krakowski Klub Jazdy Konnej otrzymał bezpłatnie od Opery Krakowskiej elementy konstrukcyjne budynku dawnej krytej ujeżdżalni /maneżu/, będący jednym z obiektów dawnych austriackich koszar wojskowych /przy ul. Lubicz/ potocznie zwany „okrągłakiem”. Musiał on zostać zburzony, gdyż kolidował z nowymi projektami. Z propozycją przeniesienia i odbudowy obiektu na terenie KKJK wystąpił marszałek województwa Janusz Sepioł. Po odtworzeniu budynku w klubie, pełni on funkcję użytkową, pomagającą realizować cele statutowe, czyli szkolenie jeździeckie. (9be; 9dw; 9gk; 44).

Chcąc przyczynić się do rozwoju hipoterapii w Krakowie, KKJK podjął współpracę z Fundacją Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych z którą podpisał umowę /1 czerwca 2011 roku/ na dzierżawę wspomnianej krytej ujeżdżalni. W związku z niedokończoną jeszcze budową „okrągłaka” Fundacja zobowiązała się ponieść koszty jego zadaszenia i dokończenia. Zajęcia z hipoterapii prowadzone są 6 dni w tygodniu wg wcześniej ustalonego harmonogramu. Odbywają się one na koniach będących własnością Fundacji, którym klub zapewnia opiekę. W razie potrzeby udostępniane są klubowe konie w celu prowadzenia zajęć (9fc-fd).

Podopiecznym fundacji sprzyja otoczenie klubu, pełne dzieci i zieleni. Ma to dla nich pozytywny psychologiczny wpływ, ponieważ *cieszą się z otoczenia drzew, spokoju oraz przechodzących licznych ludzi, którzy widzą, że oni są na koniu, są dumne z tego*. Dzięki możliwości prowadzenia jeździeckich jazd na zewnątrz jak i wewnątrz „okrągłaka” fundacja ma zapewniony bardzo duży komfort pracy. W 2012 roku dzięki pracy działaczy klubu i pomocy sponsora udało się zorganizować wspaniałą dzień dziecka dla Polskiego Związku Niewidomych /oddział Małopolska/ (59).

Zarówno konie jak i jeźdźcy KKJK biorą w miarę możliwości udział we wszystkich wydarzeniach historycznych, wojskowych, teatralnych i kulturalnych organizowanych na terenie miasta Krakowa. Klub chętnie podejmuje współpracę z Wojskiem Polskim i Policją konną, chociażby udostępniając swoje stajnie i hipodrom do ćwiczeń oraz jako bazę postojową podczas odbywającego się w Krakowie co roku Festiwalu Orkiestr Wojskowych (9be-bf; 43). 10 listopada 1998 roku przy Grobie Nieznanego Żołnierza klub uczestniczył w obchodach 80-lecia Odzyskania Niepodległości. W uroczystym Apelu Poległych udział wzięło trzech jeźdźców w mundurach kawalerii z 1939 roku oraz trzy amazonki w mundurach kawalerii Księstwa Warszawskiego, reprezentując KKJK. Szwadronem dowodził i był odpowiedzialny za całość członek klubu Włodzimierz Brodecki. Z kolei 11 listopada odbył się przemarsz spod Krzyża Katyńskiego na Wawelu do Rynku Głównego. Włodzimierz Brodecki ubrany w mundur majora kawalerii jednokonno prowadził Orkiestrę Wojskową (9fs-fu). Włodzimierz „Wowa” Brodecki jest wyjątkową osobą, skromną i życzliwą. Znany szczególnie ze swoich samotnych konnych rajdów, gdzie jadąc szlakami bojowymi odwiedzał miejsca w których walczyli polscy kawalerzyści, by oddać im hołd. Były to szlaki walk I Wołyńskiej Brygady Kawalerii, I Dywizji Pancernej, wyprawa na Monte Cassino, na Westerplatte i inne, w sumie ponad 20 takich wypraw. Dzięki tym wymownym i wyjątkowym „pielgrzymkom” oraz corocznemu uczestnictwu w obchodach Święta Niepodległości 11 listopada podczas których osobiście prowadzi całą konną defiladę, stał się ikoną dawnej kawalerii polskiej i KKJK.



Włodzimierz Brodecki z kłaczą Kameą, oddający hołd poległym polskim żołnierzom na cmentarzu na Monte Cassino. Samotny rajd konny Kraków – Monte Cassino, 1.09.1984 r. (43)

Podczas powodzi - mającej miejsce w maju 2010 roku - KKJK czasowo gościł w swoich stajniach ewakuowane psy z krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. W obawie przed następnymi klęskami żywiołowymi zostało zawarte porozumienie klubu z Krakowskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami, którego przedmiotem jest udostępnienie pomieszczeń klubu dla zwierząt w razie ewakuacji (9fe-fg; 59).

18 sierpnia 2013 roku w KKJK odbyła się inauguracja wakacyjnej imprezy dla dzieci pod nazwą „Czytanie z kucykiem”. Inicjatywa ta była wspólnym przedsięwzięciem Rady Dzielnicy VIII, Pubu Rancho Texas i KKJK. W każdą niedzielę /oprócz tych, w które organizowane były zawody/ odbywały się godzinne czytania z podziałem na role fragmentów najpiękniejszych książek dla dzieci. Podczas całego cyklu czytano m.in.: „Dzieci z Bullerbyn”, „Pippi Langstrumpf”, „Karlszona z Dachy”, „Mio, mój Mio” i „Braci Lwie serce” oraz wiersze Ewy Szelburg–Zarembiny. Książki i wiersze czytali aktorzy scen krakowskich, będący równocześnie członkami klubu. Po skończeniu czytania dzieci udawały się na 15-minutowe zwiedzanie stajni, a następnie klubowe instruktorki oprowadzały je na kucykach. Całe przedsięwzięcie było oczywiście bezpłatne, a stanowiło dobrą alternatywę dla spędzenia wolnej niedzieli (58a). Podczas pierwszego zebrania udział wzięło 15 dzieci, natomiast w kolejnych od 30 do 35 osób. W sumie w 2013 roku odbyło się 5 spotkań i niestety cały zamysł państwa Bochenków upadł z powodu braku dofinansowania. Obecnie planowana jest reaktywacja tego projektu.

Zawodnicy i inni członkowie klubu są związani z nim „na dobre i złe”, przez co starają się godnie reprezentować i kontynuować tradycje najstarszego klubu jeździeckiego w Polsce. W klubie panuje *bardzo rodzinna atmosfera, rodzice jeźdźców bardzo angażują się w sprawy organizacyjne zawodów i całej działalności tego klubu, a każdy czuje się tu jak u siebie w domu* (59). Mimo, że następuje duża rotacja ludzi to jednak tworzą oni jedną wielką wspólnotę w klubie. Każdy dokłada jakąś swoją „cegielkę” do rozwoju klubu.

Klub zapewnia także możliwość odbycia praktyk zawodowych uczniom szkół średnich oraz studentom wyższych uczelni o profilach przyrodniczych i rolniczych.

W 2014 roku odbyła się rozprawa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym dotycząca zaskarżenia decyzji ministerialnej odnośnie przyznania terenów, zajmowanych przez klub, Zakładom Ceramiki. W związku z wyrokiem uwzględniającym odwołanie się, sprawa powróciła do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, a klub uzyskał dzierżawę terenu tylko na 3 lata. W związku z kończącym się okresem dzierżawy oraz w obawie przed kolejną utratą lokalizacji KKJK kontynuuje szerokie działania sportowo-rekreacyjnego sposobu wykorzystywania gruntów i utrzymania się w dotychczasowej siedzibie. Czekając na rozstrzygnięcie i przyznanie /bądź nie/ tego terenu do dzierżawy klub próbuje uniemożliwić przejęcie go przez prywatnego inwestora, który chciałby w tym miejscu wybudować bloki mieszkalne. KKJK stara się, aby w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego umieszczono ten obszar jako teren zielony, z funkcją usługi sportu i rekreacji z przeznaczeniem na obiekty klubu, jednak z możliwością jego rozbudowy (9cm; 9cq; 42; 44).

Mimo ciągle ograniczonych perspektyw rozwoju głównie z uwagi na dzierżawę terenu zawierane na czas określony i trudności finansowe klub cały czas synonim dąży do tego, aby gromadzić jak najwięcej społeczeństwa prowadząc bogatą, wielokierunkową działalność i z ufnością wkracza w następne lata działalności.

IV.6.4. Plany na najbliższe lata

KKJK, przeprowadzając się w obecne miejsce, podjął ogromny wysiłek inwestycyjny, remontując stajnie, budując hipodrom, ujeżdżalnię i całą infrastrukturę potrzebną do prowadzenia działalności rekreacyjnej i sportowej. Działalność ta pozwala uzyskiwać środki na pokrycie bieżących potrzeb jednak nie są one wystarczające do zapewnienia rozwoju klubu. Dodatkowym problemem są ograniczenia terenowe. Klub ma nadzieję, że pozostanie na zajmowanym terenie i uzyska możliwość rozbudowywania swojej infrastruktury. W związku z tym jest w stałych konsultacjach z prezydentem miasta Krakowa oraz przewodniczącym Rady Miasta Krakowa.

Na dzień dzisiejszy natychmiastowej wymiany wymaga dach na budynku biura oraz na stajniach (41; 42). W marcu 2015 roku rozpoczęto wymianę starej nawierzchni głównego hipodromu klubu. Próbnny fragment został wykonany za darmo prywatnymi rękoma przez firmę budowlaną Emila Mołonia. Gdy wymieniana część spełni oczekiwania to planowana jest wymiana całej powierzchni. Do zbliżającego się w 2016 roku XLIII Memoriału mjr Królikiewicza przewidywana była wymiana 2/3 powierzchni hipodromu oraz części rozprężalni, w celu rozegrania tych zawodów jeździeckich i sprawdzenia jakości zastosowanej mieszanki. Nowe podłoże składające się z piasku z geowłókniną i flizeliną będzie odpowiednio zdrenowane. Stare natomiast zostanie wykorzystane do wysypania w celu odnowienia padoków dla koni (41; 43; 55; 57).

Kolejne inwestycje jakie klub chciałby poczynić w najbliższej przyszłości to przede wszystkim dalsza modernizacja obiektu obejmująca: remonty stajni, budowę krytej ujeżdżalni, budowę hipodromu trawiastego wraz z trybunami, wytyczenie ścieżek do spacerów pieszych, konnych i rowerowych oraz zakup koni przeznaczonych do rekreacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Realizacja tych inwestycji pozwoliłaby KKJK zająć czołowe miejsce wśród organizacji tego typu w kraju, a także stać się centrum rekreacyjno-sportowym w Krakowie (9df). Realnym i bardzo potrzebnym zamierzeniem jest budowa hali, lecz planowana inwestycja wymaga odpowiedniego miejsca, /którym klub dysponuje/ jak również dużych nakładów finansowych, czego klub nie jest w stanie zapewnić. Kryta ujeżdżalnia zapewniłaby możliwość organizacji zawodów na

wysokim poziomie z udziałem jeźdźców z całej Polski południowej. Pozwoliłaby także KKJK zrównać się z innymi klubami w jego najbliższym otoczeniu oraz zapewnić zawodnikom klubu należycie miejsce do treningów w okresie zimowym (43).

KKJK jako miejski klub powinien otrzymywać dotacje od miasta na rozwój, niestety przez to, że zajmowany teren nie jest jego własnością ani nawet nie obejmuje go wieczysta dzierżawa, dotacji tych nie dostaje wcale lub bardzo niewielkie. W tej chwili wszystkie poważniejsze kluby jeździeckie są w prywatnych rękach. Wybudowane od nowa z nowoczesnymi rozwiązaniami skupiają 3/4 zawodników. W porównaniu z nimi, inne kluby podobne do KKJK, są skazane na vegetację. Jediną szansą jest pojawienie się sponsora, który chciałby dofinansować i zainwestować w taki ośrodek. Niestety, fakt ograniczonego czasu dzierżawy terenu i ogólnych problemów terenowych blokuje klub przed rozbudowywaniem się. Trudno inwestować ogromne pieniądze w budowę czegokolwiek, jeśli warunki i możliwości działania na danym terenie są tak nie pewne.

Wiele pomocy do rozwoju ośrodka wnoszą jego członkowie, wykonując wiele prac zupełnie dobrowolnie i w czynie społecznym. W ubiegłym 2014 roku Włodzimierz Brodecki na wolnym terenie wśród drzew, niedaleko hipodromu wyodrębnił okrągły plac. Został on wydzielony prowizorycznym ogrodzeniem drewnianym, wokół którego sukcesywnie ten długoletni członek klubu dosadza własnoręcznie liguster i graby /z własnej hodowli/. W podobny sposób kilkanaście lat temu obsadził cały hipodrom, zapewniając w ten sposób dużo zieleni w klubie. Gdy „żywy płot” wokół placu zageści się i podrośnie „Wowa” Brodecki planuje zlikwidować drewniane elementy pozostawiając naturalne ogrodzenie tego wybiegu mającego spełniać w przyszłości funkcję lonżownika (31a; 43).

Istniejące projekty rozbudowy klubu obejmują rewitalizację wszystkich zabudowań. Zgodnie z aktualną infrastrukturą klubu planuje się je zmodernizować i wybudować nowe obiekty m.in. krytą halę. Koncepcja zawiera także przebudowę padoków oraz ujeżdżalni, a ponadto lepsze urządzenie szlaków komunikacyjnych.



Koncepcja rozbudowy Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej (9g)



Projekt rozwoju KKJK (9g)



Projekt rozwoju KKJK (9g)

V. Patron KKJK – Major Adam Łukasz Królikiewicz

Adam Łukasz Królikiewicz - major Wojska Polskiego, wybitny kawalerzysta i jeden z najzdolniejszych jeźdźców, twórca polskiego systemu szkolenia jeździeckiego oraz polski brązowy medalista olimpijski w konkursie skoków przez przeszkody, w Paryżu w 1924 roku.



Podporucznik Adam Królikiewicz (6bh)

Urodził się 9 grudnia 1894 we Lwowie, w wielodzietnej rodzinie mieszczańskiej. Po zdaniu matury wyjechał i rozpoczął studia na Wydziale Elektrycznym Wyższej Szkoły Technicznej w Mittweidzie /Niemcy/. Podczas wakacji w domu dowiedział się o wojnie, porzucił naukę i zaciągnął się do wojska. 2 sierpnia 1914 roku wstąpił do Związku Strzeleckiego we Lwowie. Później los rzucił go do kawalerii, a konkretnie konnego oddziału „Sokoła” i tym samym do Pierwszej Kompanii Kadrowej, utworzonej 3 sierpnia w Krakowie. 6 sierpnia Kompania wymaszerowała pieszo w kierunku Miechowa, aby 13 sierpnia dotrzeć do frontu rosyjsko-austriackiego w okolicie Kielc. To tam wyrosła jego największa miłość – która przetrwała wszystko, ale niestety później doprowadziła też do jego przedwczesnej śmierci – miłość do koni. W hałasie wystrzałów podczas potyczki pod Kielcami Królikiewicz zgubił swoich kolegów, zostając sam w lesie. Nieoczekiwanie przebiegał tamtędy osiodłany kozacki koń, którego złapał i dosiadł. Dzięki temu udało mu się uciec przez Rosjanami oraz ostrzec innych, gdy z trudem dojechał na galopującym koniu na Chęciński rynek.

Później oddział Sokoła został połączony ze słynną „siódmką” Beliny Prażmowskiego w całość i tworzył 1. Pułk Ułanów w składzie I Brygady Legionów Polskich. Adam Królikiewicz podczas trzyletniej służby nie tylko nauczył się jeździć konno, ale dosłużył się stopnia kaprała. Za udział w bitwie o wieś Kunice pod Sandomierzem /23 czerwca 1915 roku/ odznaczony został orderem Virtuti Militari 5. klasy. Rok później został mianowany kapralem. Podczas postoju 1. Pułku Ułanów w Ostrołęce, /w 1917 roku/ ukończył kurs Oficerskiej Szkoły Jazdy.

Po rocznej przerwie spowodowanej rozwiązaniem Legionów i ucieczce z więzienia dla legionistów w Przemyślu, /w którym został osadzony we wrześniu 1917 roku/ 10 grudnia 1918 roku przeznaczenie zdecydowało o ponownej, zawodowej już służbie A. Królikiewicza w 1. Pułku Szwoleżerów Wojska Polskiego. Kształcił się dalej w Oficerskiej Szkole Jazdy w Starej Wsi pod Warszawą /1919-1920/, gdzie otrzymał solidne podstawy jazdy konnej pod okiem rotmistrza Władysława Bzowskiego oraz ogólne wiadomości o sporcie jeździeckim, które przekazał mjr Karol Römmel. W 1919 roku awansował na podporucznika, a rok później na porucznika. Każdą wolną

chwile poświęcał na pogłębienie swoich umiejętności jeździeckich i doskonalenie metod w szkoleniu oficerów. Spośród dostępnych koni, wybrał dla siebie gniadego - pochodzenia węgierskiego i nazwał go Jasiek. Okazało się, że koń potrafił i chętnie skakał, dlatego podporucznik chciał się tego też nauczyć. W tym celu podglądał codziennie jeźdźców /m.in. mjr Karola Rómmla/ trenujących skoki na warszawskiej Agrykoli, a później próbował i powtarzał to z Jaśkiem.

W 1920 roku, kiedy planowano wysłać po raz pierwszy drużynę pod polską flagą na igrzyska olimpijskie do Antwerpii. W celu zebrania funduszy na ten wyjazd zorganizowano zawody konne z totalizatorem. Wystartował w nich nikomu nie znany porucznik Królikiewicz na Jaśku, który nieoczekiwanie /po pierwszym miejscu majora Karola Rómmla na Huraganie/, zajął drugie miejsce również z jedną zrzutką. W odpowiedzi na ten sukces został zaproszony przez majora Rómmla do wspólnych treningów przygotowujących do igrzysk olimpijskich. Do startu na igrzyskach nie doszło z powodu wojny z Rosją bolszewicką, w której Adam Królikiewicz brał udział w obronie Lwowa.

Dopiero po pokonaniu bolszewików Polska mogła rozpocząć starty, a do kadry reprezentującej polskie barwy w międzynarodowych spotkaniach, dołączono porucznika A. Królikiewicza. Przepustkę do reprezentacji dał mu start w Wielkim Konkursie Myśliwskim o Nagrodę Naczelnego Wodza w Warszawie w 1921 roku, gdzie zdobył 2. miejsce. Startowano w Nicei (1923), gdzie przegrano tylko w Włochami, w Rzymie, Lucernie (1924), Londynie, Nowym Jorku (1926), Mediolanie, Brukseli, Budapeszcie. Adam Królikiewicz przysłużył się do sukcesów polskiej reprezentacji, a Polacy odzyskali dawną sławę i często pojawiali się wśród ówczesnych elit jeździeckich. Porucznik Królikiewicz zasłynął jako trener polskiej reprezentacji w skokach przez przeszkody na Igrzyska XI Olimpiady w 1936 roku w Berlinie.

Drugim szczególnie wyróżniającym się koniem porucznika A. Królikiewicza był Maciek, któremu zmieniono imię na Picador. Sprowadzony z Francji na przegląd koni w Warszawie niezbyt piękny i kurtyzowany mustang z amerykańskiego demobilu od razu wpadł w oko Królikiewiczowi. Koń okazał się świetnym skoczkiem, choć leniwym. Nie bardzo chciał skakać przez przeszkody po wojennych trudach i pewnie nic by z tego nie było, gdyby nie trafił na jeźdźcę z takim *żelaznym* charakterem. Porucznik Królikiewicz nie ugiął się przed przeciwnościami i uparcie dążył do celu.



Rotmistrz Adam Królikiewicz i Picador (3s)

W roku 1924 wyjechał na Igrzyska VIII Olimpiady do Paryża. W ostatnim dniu igrzysk 27 lipca podczas ostatniej konkurencji - jaką był konkurs skoków przez przeszkody - zdobył właśnie na Pikadorze pierwszy dla Polski medal olimpijski /brązowy/, co uczyniło go *najlepszą szpicrutą starego kontynentu*. Był to konkurs skoków indywidualnych na stadionie głównym Colombes - w którym zajął 3. miejsce spośród 43 startujących jeźdźców z 15 krajów. Parkur był trudny, składał się z 16 przeszkód, których wysokość dochodziła do 140 cm, a szerokość do 4 m. Tor został posypany grubą warstwą piasku, co sprawiało koniom trudności w odbijaniu się. Nikt nie przejechał parkuru bezbłędnie. Porucznik Adam Królikiewicz miał zrzutkę na dziewiątej, dwunastej i trzynastej przeszkodzie, kończąc z wynikiem 10 pkt. karnych i plasując się na 3. miejscu po Szwajcarze por. A. Gemuseusie i Włochu por. T. Lequio. Jak sam wspominał po latach w swojej książce „Jasiek, Picador i ja” tak naprawdę należał mu się srebrny medal. Podczas swojego przejazdu Włoch prawie spadł z konia, ale dzięki pomocy i podparciu przez stojącego na torze fotografa utrzymał się w siodle. Według regulaminu było to niedopuszczalne, jednak jurorzy „niczego nie zauważyli”, a polska ekipa nie złożyła żadnego oficjalnego protestu.

Podczas tych samych igrzysk, w konkursie skoków drużynowych, Polska ekipa uplasowała się na 6. miejscu na 11 startujących drużyn. Partnerami A. Królikiewicza byli: Zdzisław Dziadulski, Karol Rómmel i Kazimierz Szosland. Po tym sukcesie mjr Rómmel był dumny ze swojego ucznia i był przekonany, że nadchodzą dobre czasy dla polskiego jeździectwa. Nie mylił się, w ciągu tych kilku następnych lat Adam Królikiewicz wygrał wiele prestiżowych konkursów m.in. dwukrotnie Grand Prix Nicei /1924 rok na Jaśku i 1925 rok na Pikadorze/, Nagrodę Księżnej Aosta, konkurs potęgi skoku /220 cm/, Nagrodę Sztandarów, II serię konkursu o Nagrodę Monaco /1925 oraz Grand Prix Rzymu w 1926 roku na Pikadorze. W kraju zdobył brązowy medal na pierwszych mistrzostwach Polski w skokach przez przeszkody w 1931 roku /na wałachu Mylord/ i tytuł Mistrza Polski w WKKW za zajęcie 1. miejsca na II mistrzostwach Polski w 1932 roku na klaczy Syrena. W konkursach o Puchar Narodów startował 18 razy /1923-1933/, zwyciężając 4-krotnie: dwukrotnie w Nicei /w 1925 roku na Picadorze i w 1928 na Readgleadt/, w Nowym Jorku w 1926 roku na Jacku oraz w Warszawie w 1927 na Dream wraz ze S. Starnawskim i K. Szoslandem.



Adam Królikiewicz na koniu Dream, zawody w warszawskich Łazienkach, 1927 r. (4br)

W latach dwudziestych biorąc udział w 94 konkursach zdobył 81 nagród, w tym 24. pierwsze miejsca w konkursach międzynarodowych.

Za sukcesami sportowymi podążały zawodowe awanse, 1 grudnia 1924 roku A. Królikiewicz, awansował do stopnia rotmistrza ze starszeństwem z 15 sierpnia 1924 r. i 61 lokatą w korpusie oficerów kawalerii, a 12 marca 1933 r. awansował do stopnia majora 1. Pułku Szwoleżerów ze starszeństwem z 1 stycznia 1933 r. i 9 lokatą w Korpusie Oficerów Kawalerii. W 1934 roku ukończył kursy w słynnych Wojskowych Szkołach Jazdy w Pinerolo i Tor di Quinto we Włoszech, a następnie w Saumur we Francji, co dało mu czołową pozycję w świecie instruktorskim naszego przedwojennego jeździectwa i wyniosło go na wysokie stanowisko Komendanta Szkoły Jazdy i Szefa Ekwitacji w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu /1935-1939/. Skutecznie pracował nad zaadoptowaniem „włoskiej szkoły naturalnej” w Polsce. Ostatecznie powstał oryginalny polski system szkolenia jeździeckiego, który Królikiewicz przedstawił w pracy pod tytułem: "Jeździec i koń w terenie i w skoku. Metody przygotowania i zaprawy" /Warszawa 1936, 1958/. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że szkolił również przyszłego gen. Władysław Andersa (Klimek, 2008; Królikiewicz, 1958; Królikiewicz, 1992; 3b; 3br; 3r; 4j; 6j; 6bg; 9c; 22j; 58b).

Po wybuchu II wojny światowej Adam Królikiewicz został skierowany do Ośrodka Zapasowego w Garwolinie. Po wkroczeniu wojsk sowieckich na teren Polski, zgodnie z dyrektywami wyjechał na południe, gdzie wpadł razem z rodziną w ręce Armii Czerwonej. Szczęśliwie cudem udało się im stamtąd wydostać. Po Wojnie Obronnej we wrześniu 1939 roku, której był uczestnikiem, stał się „żołnierzem” konspiracyjnym i zamieszkał w Krakowie. Jeszcze przed wojną kupił przy ul. Praskiej ziemię i wybudował na niej dom. Przez cały czas okupacji niemieckiej musiał ukrywać się ze swoją wojskową przeszłością. Zajmując się tkaniem dywanów i zamieszkując częściowo w mieście, częściowo na wsi, udało mu się przetrwać do końca wojny.

Jak wspomina Krystyna Królikiewicz-Harasimowicz – córka majora - jej ojciec przez wiele lat po zakończeniu wojny z rozgoryczeniem myślał, że polskie jeździectwo już przepadło i nie powróci na sportowe areny. Były to czasy, kiedy władze niechętnie spoglądały na sport - szczególnie jeździecki, przez co pozostawał w niełasce. Tak więc, gdy w 1956 roku doszło do politycznych zmian w naszym Państwie, nie zabrakło majora A. Królikiewicza wśród twórców pierwszych załączków sportu konnego. Pracując jako wiceprezes OZJ i przewodniczący Rady Trenerów PZJ, pomagał nieoficjalnie w reaktywacji Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej (6ag; 6ax; 23az; 38a). Włączył się aktywnie w jego działalność, jako trener oraz wychowawca dzieci i młodzieży, na którą w szczególny sposób zwrócił swoją uwagę, ponieważ był przekonany, że to ona osiągnie sukces w jeździectwie. Za całą pracę i zasługi został uznany i wybrany na patrona klubu (27o; 38a; 44).

W powołanej 7 stycznia 1955 r. sekcji jeździeckiej V okręgu przy Radzie Wojewódzkiej LZS mjr Królikiewicz pracował jako wiceprzewodniczący /ds. technicznych/. Pracował również w krakowskim OZJ, w którym w latach 1957-60 był wiceprzewodniczącym (23p). Oprócz tego w 1957 roku był trenerem polskiej reprezentacji w skokach przez przeszkody na pierwszym po wojnie wyjeździe Polaków na zawody do Rzymu (9c).



Hubertus KKJK, 1959 r., od lewej: dwie osoby nieznane, Krystyna Zielińska /na Depozytorze – siwy/, Andrzej Gołda /na Salto/, Jerzy Nowacki /na Edypie/, Jerzy Gaszyński /na Śniegu/, Barbara Meissner, Kamiński, Falkowski oraz na środku major Królikiewicz /na Gramatyce/ (28b)

Prowadzone w KKJK przez Adama Królikiewicza treningi i zwykłe jazdy konne zapadły wszystkim uczestnikom w pamięć jako *wielka przygoda*, a sam major Królikiewicz, jako *szalona indywidualność*. Nazywano go *człowiekiem żelaznego charakteru*, był *wyjątkowo odpowiedzialny*, na którego zawsze można było liczyć, był *naszym przyjacielem*. Major Królikiewicz ...*był bardzo wyrazistą postacią*. Na koniu traktował nas *po wojskowemu*. Trzymał krótko i pilnował dyscypliny, nie było mowy, żeby mu się nie podporządkować. Był bardzo wymagający i złościł się gdy ktoś coś nie wychodziło. Wtedy wsiadał na konia i pokazywał, jak należy to wykonać. Dopiero, gdy schodzono z koni, major się zmieniał, był przyjazny i serdeczny, zabierał nas do kawiarni na Plantach, gdzie snuł opowieści o swym dawnych występach na całym świecie.

Major Królikiewicz przede wszystkim był dżentelmenem, który zawsze ...*podawał rękę, choć byli i tacy /niektóre panie/ którzy uważali go za zbyt bez obcesowego w wyrażaniu się*. Kiedy Major Królikiewicz „zagalopował się” i zorientował, że jego lekcjom przysłuchują się osoby postronne zwykł mawiać: ...*to nie salon proszę państwa, to nie salon, ale ujeżdżalnia dla koni....*

Major był *bardzo ostry* podczas jazd nawet w stosunku do swojej rodziny, dlatego żona i córka jeździły u innych oficerów. Niektórym dodawało to energii. Potrafił również zdopingować na treningach. Jak wspomina Barbara Gaszyńska podczas jednego z nich, ...*w dniu przed zawodami, major ustawił mi takie przeszkody, że co drugą zrzucałam*. Byłam załamana. Ale major powiedział: „*pani Basiu niech się Pani nie martwi zawody będą dużo łatwiejsze, ja specjalnie tak dałem żeby się koń podbarował*”. Trener Królikiewicz bardzo lubił jazdy w terenie i często je prowadził. Gdy w lokalizacji przy ul. Dzierżyńskiego *po deszczach zrobiło się bajoro na ujeżdżalni, wypatrzył gdzieś jakieś opuszczone boisko do jazd*. Jak major szedł piechotą tam to myśmy kłusowali na koniach. Tak pędził, i jeszcze się oglądał czy nadążamy. *Niepowtarzalna postać* (Komornicki, 2013; 4aq; 6bd; 6bg; 25a; 26a; 35a; 44; 47).

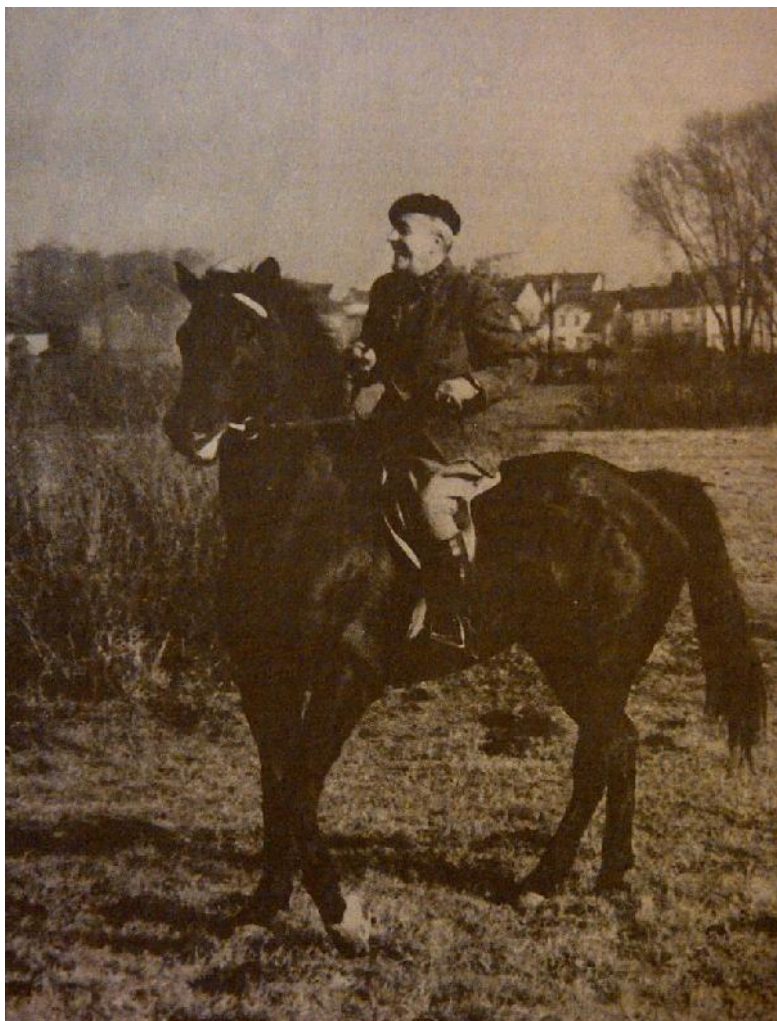
W roku 1964 major Królikiewicz przyjął propozycję Andrzeja Wajdy objęcia funkcji konsultanta do spraw konnych przy realizacji filmu „Popioły” według powieści Stefana Żeromskiego. Jednocześnie obiecał żonie, że nie wsiądzie na konia.



Andrzej Wajda i Adam Królikiewicz na planie „Popiołów”, 1964 r. (Królikiewicz, 1992)

Major, liczący już wtedy prawie 70 lat, nie ograniczał się do wykonywania swej funkcji konsultanta, ale z pasją brał udział w scenach Somosierry, grając rolę starego wachmistrza szwoleżerów; szczęśliwy, że jeszcze raz w swoim życiu może dosiadać konia w mundurze pułku, do którego tradycji nawiązywał jego macierzysty /1. Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego/, mimo że było to tylko przebranie do filmu. Według wspomnień Barbary Gaszyńskiej w zdjęciach szarży szwoleżerów Koziatulskiego brało udział wiele koni z KKJK oraz klubowicze, którzy podczas kolejnych ujęć *jechali beznadziejnie* – co denerwowało majora. *Tymczasem jak przyszedł Nowicki w czerwonych cholewach, to myślałam, że Królikiewicza szlag trafi. Jeden po drugim dublerzy nie mogli zrobić tej szarży.* Major nie wytrzymał i swoim zwyczajem wsiadł na konia, żeby pokazać jak to się robi. Niestety, koń na którym siedział, w pełnym galopie natrafił na „wilczy dół” – zamaskowany i źle /płytko/ zasypany, przygotowany dzień wcześniej do realistycznych scen wywrotek, specjalnie, aby część z koni tam się powywracała, a jeźdźcy spadli. Przygotowanie takich dziur i innych przeszkód było zresztą pomysłem samego majora Królikiewicza. *Królikiewicz nie spadł z konia tylko runął razem z nim.* Wypadek skończył się tragicznie – złamaniem kręgosłupa w kilku miejscach. Ani operacja, ani wielomiesięczne leczenie nie mogło zmienić faktu, że major Królikiewicz już nigdy nie mógł chodzić. Leżał bardzo długo w szpitalu, gdzie wszyscy go odwiedzali. Zdawał sobie sprawę, że kontuzja jest bardzo poważna, jednak mimo cierpienia witał gości słowami: *Widzisz, niektórzy w moim wieku umierają na katar. Ja przynajmniej z szablą u boku.* Cały czas miał jednak nadzieję, że i tym razem jak wiele razy - wstanie. Dopiero wiadomość, że już nigdy nie odzyska władzy w nogach, całkowicie Go załamała. Jak mówiła córka majora: *...zobaczyłam w jego oczach łzy, to było wstrząsające... Zobaczyłam powalonego herosa...* Natomiast lekarz, gdy stwierdził, że poznał strukturę psychiczną majora, powiedział, że *...zaczął mu życzyć śmierci.*

Adam Królikiewicz zmarł w Konstancinie koło Warszawy, 4 maja 1966 roku, a pochowany został na cichym Salwatorskim cmentarzu w Krakowie. Pogrzeb odbył się ze starym rycerskim zwyczajem, za trumną prowadzono osiodłanego konia z KKJK, tego samego którego major dosiadał w biegu św. Huberta w 1964 roku. Za koniem szli koledzy, współpracownicy i uczniowie majora w czerwonych jeździeckich frakach i ostatni żyjący towarzysz międzynarodowej chwały mjr Michał Toczek. Pogrzeb odbył się w przeddzień premiery „Popiołów” w Cannes (Królikiewicz-Harasimowicz, 1992; 3b; 3br; 4j; 6o; 9c; 25a; 26a; 44; 52).



Ostatni klubowy bieg myśliwski św. Huberta prowadzony przez majora Królikiewicza, 8.11.1964 r. (9f)

Majora Królikiewicza odznaczano wiele razy, obok orderu *Virtutti Militari* 5. klasy, posiadał Gwiazdę Rumunii, *Corona d'Italia*, Legię Honorową, szwedzki Krzyż Królewski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Walecznych z Mieczami /dwukrotnie/, Krzyż Niepodległości, Honorową i Wielką Złotą Polską Odznakę Jeździecką oraz tytuł Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Adam Królikiewicz był żonaty z Tomisławą, z którą miał córkę Krystynę - aktorkę teatrów warszawskich, uczestniczkę Powstania Warszawskiego. Wnukiem majora Królikiewicza, jest scenarzysta Cezary Harasimowicz.

Nie ma wątpliwości, że brązowy medal majora Królikiewicza, był pierwszym w historii, zdobytym indywidualnym medalem olimpijskim dla Polski. Jednak on sam wg wspomnień córki majora, przepadł na wojnie. W sierpniu 1939 roku tuż przed najazdem niemieckim, major Królikiewicz zapakował cały swój majątek oraz pamiątki sportowe i medale i wysłał je transportem wojskowym. Niestety, wojskowy transport był celem niemieckich samolotów, które ostrzelały wagony w Garwolinie. Wszystkie trofea i spreparowana głowa konia Jaśka przepadły. Ocalało tylko kilka pamiątek, które były spakowane osobno do kufra. Zachowały się tylko: *srebrna papierośnica – nagroda od Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, portret Marszałka Józefa Piłsudskiego z dedykacją „Majorowi Królikiewiczowi, sławie pułku szwoleżerów Józef Piłsudski”, ostrogi, szablą, buty kawaleryjskie, świadectwa szkolne i trochę dokumentów*. Najważniejszą pozostałością jest jednak czako ułańskie w którym major miał tragiczny wypadek. Dziś jest rodzinną relikwią (6ag; 6bh).

V.1. Memoriały im. Majora Adama Królikiewicza

Dla upamiętnienia czolowego jeźdźca świata, polskiego medalisty olimpijskiego, wspaniałego sportowca i zasłużonego wychowawcy młodego pokolenia jeździeckiego władze sportowe miasta Krakowa wraz z działaczami Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej organizują corocznie zawody konne o Memoriał mjr Adama Królikiewicza. Są to najstarsze małopolskie zawody jeździeckie o zasięgu ogólnopolskim i weszły one na stałe do programu imprez sportowych Krakowa. Zawody te, oddają cześć majorowi Królikiewiczowi i jego pokoleniu, dają radość nie tylko rywalizacji sportowej, ale i czerpania z tradycji jeździeckiej, ze wspólnego dziedzictwa. Młodzi miłośnicy koni i jeździectwa otrzymują dzięki nim dobrą szkołę charakteru. Klub będąc reaktywowanym dzięki mjr Królikiewiczowi, czuje się zaszczycony, mogąc odwołać się do pamięci o nim i przywołać wartości, które były mu bliskie (27q). Organizacja tych zawodów jest wypełnieniem statutowego obowiązku propagowania i rozwijania jeździectwa na terenie miasta Krakowa, a także i przede wszystkim realizacją duchowego testamentu patrona klubu majora Adama Królikiewicza.

Pierwszy Memoriał odbył się w dwa lata po śmierci majora Królikiewicza, na krakowskich Błoniach, które dawniej tętniły pod kopytami rycerskich rumaków, a na których później odbywały się wyścigi konne i konkursy hipiczne Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów. Między innymi w ten sposób KKJK kontynuuje tradycje GKJP. Memoriał ten odbył się 6-8 września 1968 r., dzięki grupie inicjatywnej krakowskiego OZJ w składzie: mjr Aleksander Kireczyński, mjr Tadeusz Tetmajer, kpt. Jerzy Turaszewski, płk Zygmunt Szydek oraz płk Włodzimierz Rytarowski, którzy wystąpili do PZJ z projektem włączenia corocznych zawodów ogólnopolskich o Memoriał mjr Królikiewicza do kalendarza sportowego. Wiele starań w organizację włożył także przyjaciel majora Królikiewicza - inż. Antoni Hartrampf.

Według zachowanego programu zawodów wyglądały one następująco:

- dzień pierwszy
 - konk. nr 1. kl. L – dokładności o nagrodę Związku Hodowców Koni w Krakowie /12-14 przeszkód o wysokości ok. 110 cm, szybkość 350m/min/,
 - konk. nr 2. kl. N – szczęścia o nagrodę Spółdzielni Pracy Rymarzy w Krakowie /wysokość przeszkód ok. 120 cm/, czas trwania jazdy 90 sek.
- dzień drugi
 - konk. nr 3. kl. P – dokładności o nagrodę Państwową Zakładu Ubezpieczeń /14-16 przeszkód o wysokości ok. 110 cm, szybkość 375m/min/
 - konk. nr 4. – sztafeta amerykańska o nagrodę „Dziennika Polskiego” /14-16 przeszkód o wysokości ok. 120 cm/,
- dzień trzeci
 - konk. nr 5. kl. C zwykły – im. mjr Adama Królikiewicza o nagrodę Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki /12-14 przeszkód o wysokości ok. 130 cm, szybkość 400m/min, przejazd dwukrotny/,
 - konk. nr 6. kl. N – szybkości o nagrodę miasta Krakowa /12-14 przeszkód wysokości ok. 120 cm/ (27b).



Występ czikosy z okazji Memoriału im. majora Adama Królikiewicza na krakowskich Błoniach (32b)

Poza konkursami w piątek i sobotę odbyły się ciekawe występy węgierskich „czikosów”, pokazy poczty węgierskiej, czy prezentacja eleganckich kadryli konnych, na siwych lub karych koniach. W pokazach kadryli uczestniczyli jeźdźcy i konie ze stad ogierów w Klikowej i Bogusławicach (6j; 32g).

Zwycięzcą głównego konkursu podczas pierwszego Memoriału został Mirosław Szefer na koniu Jurgis /WKS Podhalanin/. Wystartowało w nim 18 zawodników i koni. KKJK reprezentowali Andrzej Gołda i koń Krokosz, Zbigniew Turzański na Kawiorze oraz Maurycy Merunowicz i koń Inuit. Podczas Memoriału zorganizowanego dwa lata później odbyło się już 8 konkursów, na które składały się: konkurs juniorów, dokładności, sztafeta amerykańska, potęgi skoku, specjalny z wyboru, memoriałowy, czy pożegnania (27d).

Głównym punktem zawodów jeździeckich o Memoriał zawsze był ciężki Konkurs Memoriałowy w którym podczas pierwszych Memoriałów pierwszą nagrodę stanowił puchar przechodni, ufundowany przez przewodniczącego KKFiT. Warunkiem uzyskania pucharu na stałe było trzykrotne zdobycie pierwszego miejsca w głównym konkursie. Pierwszym trzykrotnym zwycięzcą został Jan Wołowicz z LKJ Jaroszkówka. Udało mu się tego dokonać 3 razy z rzędu i na tym samym koniu Palermo /1976-1978/. Sukces ten powtórzył Jarosław Płatos, wygrywając główne konkursy w 1984, 1988 oraz 1992 roku na różnych koniach oraz Grzegorz Kubiak /lata 1994, 2002 i 2013/.



Jan Wołowiec na Palermo, podczas konkursu memoriałowego, 16.10.1977 r. (24)

Drugą nagrodą przechodnią wprowadzoną od drugich zawodów /1969 r./ była plakietka z płaskorzeźbą jeźdźca w skoku, ufundowana przez Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” dla zwycięzców konkursu potęgi skoku. Nagrodę tę w 1969 roku zdobył Wiesław Dziadczyk na klaczy Via Vitae, a w 1970 r. Stanisław Kumorek. W 1971 roku konkurs potęgi skoku nie był rozgrywany, natomiast w 1972 r. nagrodę tę wygrał Henryk Hucz na klaczy Chrosna (27d-f; 27m).



Wiesław Dziadczyk (na Via Vitae) podczas konkursu memoriałowego (32b)

W początkowych latach organizacją Memoriału im. mjr Królikiewicza zajmował się krakowski OZJ. Jednocześnie w dużym stopniu udzielali się członkowie KKJK jak: Z. Stolzman, J. Turaszewski, J. Wisłocki, A. Gołda, J. Kolanowski i inni. Od 1976 roku organizację zawodów przejął Krakowski Klub Jazdy Konnej, wkładając w nią ogromne zaangażowanie i wkład pracy, zyskując jednocześnie opinię dobrego organizatora. Jednak w dalszym ciągu OZJ pomagał w urządzaniu tych zawodów (18j; 27b-h; 38a-b). IX ogólnokrajowe zawody konne o Memoriał odbyły się 8-10 października 1976 roku na stadionie KKJK przy ul. Niezapominajek 1. Program składał się z 10 konkursów rozegranych w ciągu trzech dni. Wystartowało w nich 68 zawodników na 104 koniach z 14 klubów jeździeckich /łącznie z gospodarzem/ (9bk; 9bw; 9dn; 27h). Trzeci i ostatni dzień zawodów, a zarazem najważniejszy rozpoczął się od wjazdu na stadion pięknej XIX-wiecznej karety zaprzężonej w parę siwych klubowych koni /Neptun i Trabant/ oraz tuż za nią rycerza na koniu z chorągwią Ziemi Krakowskiej z okresu bitwy pod Grunwaldem. Chorągiew była wykonana przez Muzeum Historyczne m. Krakowa i stanowiła nagrodę dla najlepszej ekipy jeźdźców. Następnie tradycyjnie zaprezentowano poszczególne drużyny.



Kareta /w złym stanie/ – własność KKJK, wrzesień 2001 r. (9f)

W głównym konkursie memoriałowym najlepszy okazał się Jan Wołowicz na Palermo przejeżdżając parcours bez punktów karnych. Zdobyty puchar przechodni wręczyła mu Tomisława Królikiewicz /wdowa po zmarłym majorze Królikiewiczu/. Wspomnianą chorągiew Ziemi Krakowskiej otrzymała ekipa z LKJ Kozienice, zwyciężając zespołowo we wszystkich konkurencjach Memoriału (6n). Cała organizacja Memoriału przebiegła sprawnie i bez większych problemów, dlatego też od tego momentu stał się on sztandarową imprezą sportową KKJK.

W roku następnym /1977/, w którym klub obchodził swoje 20-lecie istnienia po reaktywacji, niedzielny konkurs memoriałowy rozpoczęto od uroczystego wjazdu ułana z chorągwią 3. p.uł. Księstwa Warszawskiego na ujeżdżalnię KKJK na czele blisko stu jeźdźców. Kopię chorągwi tego pułku, który odznaczył się m.in. w bitwie pod Raszynem wykonali pracownicy Muzeum Historycznego m. Krakowa i przekazali KKJK (6p).

XII Memoriał pokazał świetne efekty szkolenia sportowego KKJK. W najważniejszym konkursie o Memoriał majora Królikiewicza do rywalizacji stanęło 15 jeźdźców. Pierwszy przejazd bez punktów karnych uzyskał tylko zwycięzca Memoriału z poprzedniego roku /1978/, Jan Wołowicz i ówczesny członek kadry narodowej Bohdan Sas-Jaworski. Bezpośrednio za nimi z jedną zrzutką uplasowała się 15-letnia Ewa Szlązak z KKJK na Gurcie. Amazonka klubu po raz pierwszy startująca w Memoriale nawiązała równorzędną walkę z jeździecką czołówką kraju. Po drugim

nawrocie Ewa Szlązak znalazła się na 4. miejscu również z tylko jedną zrzutką, odnosząc wielki sukces (6r).



Ekipa KKJK na jednym z memoriałów, od lewej: Ewa Szlązak na Nertusie, Tatiana Pętlak na Gajusie, Joanna Mandecka na Prucie, Edyta Wnętkowska na Lagosie oraz Agnieszka Kudelko na Chlorze (37b)

Memoriały organizowane w latach 70. i 80. były najbardziej lukratywne pod względem nagród. Minimum 4-krotnie nagrodą główną były samochody, a sporą atrakcją była organizowana loteria, w której publiczność wygrywała konia, krowę, kurę lub sprzęt jeździecki (45).

28-30 września 1984 roku po 2-letniej przerwie - spowodowanej generalnym remontem klubowej stajni i hipodromu - urządzono po raz 15 zawody o Memoriał majora Królikiewicza. W konkursach rozegranych na przebudowanym hipodromie KKJK wystartowało 20 jeźdźców z 29 końmi. Poza częścią sportową zapewniono wiele innych atrakcji, jak pokazy jeźdźców w strojach historycznych, występy kapeli góralskiej oraz loterię. Główną nagrodę loterii stanowił żrebak, wychowanek KKJK.

W trakcie trzydniowych zawodów odbyła się ważna uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej wcześniej w ścianę domu przy ulicy Praskiej 6, w którym mieszkał mjr Królikiewicz. Stało się to dzięki inicjatywie działaczy OZJ w Krakowie, a samego odsłonięcia dokonała wiceprezydent Krakowa Barbara Guzik w towarzystwie sekretarza generalnego PZJ Eryka Brabeca, który przypomniał zgromadzonym sylwetkę i działalność majora (Królikiewicz-Harasimowicz, 1992; 3y; 231; 23au-av). Na wspomnianej tablicy widnieją słowa:

„Tu mieszkał major
Adam Królikiewicz
9 XII 1894 5 V 1966
Wybitny jeździec
i wychowawca młodzieży
zdobywca pierwszego medalu
olimpijskiego dla Polski
w 1924 roku w Paryżu”

W 1988 roku ranga zawodów wzrosła, ponieważ po raz pierwszy w historii jeździectwa krakowskiego Memoriał rozgrywany był w ramach mistrzostw Polski Ludowych Zespołów Sportowych. XVIII Memoriał odbył się 16-18 września 1988 roku pod patronatem prezydenta miasta Krakowa Tadeusza Salwy. W komitecie honorowym zawodów znalazło się 56 osób ze środowiska polityki, kultury, oraz gospodarki (27m). Zwycięzcy głównego konkursu memoriałowego przypadła jednocześnie tytuł mistrzowski. Godne rangi zawodów parkury stawiał Adam Olender, na które, niestety, narzekała część uczestników jako zbyt trudne. Trudności te jednak spowodowała deszczowa pogoda, która towarzyszyła imprezie przez cały czas. Niewielki stadion KKJK w Chełmie położony na stoku wzgórza stracił zupełnie swój urok, a teren zamienił się w śliskie bagno. Na starcie stanęła prawie cała czołówka kraju – 70 jeźdźców i 115 koni reprezentujących 28 ekip (3ad; 3ag; 23j).

Od roku 1992 - dzięki dobrym ocenom Memoriałów przez władze PZJ - klub otrzymał po raz pierwszy prawo organizowania ich w randze CSI, czyli międzynarodowych zawodów konnych w skokach przez przeszkody, wpisanych do oficjalnego kalendarza FEI. Zawody w 1992 roku odbyły się 26-28 czerwca na użyczonym stadionie KS Juwenii na krakowskich Błoniach, a w latach następnych już na hipodromie KKJK. Zawody te zawsze były przeprowadzane w terminie czerwcowym, aby połączyć je z imprezami tradycyjnie organizowanymi w Krakowie w tym czasie jak m.in.: Miesiąc Kultury Europejskiej, Światowy Festiwal Orkiestr Dętych czy spotkania Honorowych Obywateli miasta Krakowa. Niestety, na inauguracji tych międzynarodowych zawodów w Krakowie, nie posiadających jeszcze tradycji, udział ekip zagranicznych był skromny. Zaprezentowała się ekipa z Ukrainy i Szwajcarii. Na szczęście w kolejnych memoriałowych zawodach konnych każdorazowo brała już udział czołówka polskich jeźdźców oraz jeźdźcy zagraniczni z Niemiec, Luksemburga, Szwajcarii, Czech, Litwy, Węgier, Łotwy i Ukrainy (3aj; 4c; 4ae; 9bi; 9dc; 27n-p). Podczas 5-krotnie organizowanego Memoriału w randze zawodów międzynarodowych tylko raz udało się wygrać reprezentantowi zagranicznemu. Był nim Gunter Orschel na koniu Boomerang, który w 1993 roku wygrał nagrodę główną, jaką był samochód fiat cinquecento (6w; 9gp).



Konkurs memoriałowy i Adam Olender na Wersecie, ul. Niezapominajek (30b)

W 1994 roku przypadła 70. rocznica zdobycia przez majora Adama Królikiewicza brązowego medalu olimpijskiego. Dzięki temu, KKJK mógł gościć u siebie w czasie międzynarodowych zawodów CSI prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Szalewicza. Gośćmi zawodów byli również wybitni przedstawiciele władz sportowych i administracyjnych: Jan Krzysztof Bielecki, prezydent Krakowa Józef Lassota, wojewodowie, minister sportu i turystyki, ambasadorzy i konsulowie (3an; 6x; 9bh).

Memoriał urządzany w roku następnym - 1995 miał specjalną oprawę z racji, iż był jubileuszowy, bo dwudziesty piąty. Na stadionie w Chełmie międzynarodowe zawody konne otworzył występ orkiestry reprezentacyjnej Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Oprócz tego wystawiona była warta honorowa w krypcie marszałka Piłsudskiego, gdzie delegacja sportowców złożyła kwiaty. Ponadto dowódca okręgu generał Zenon Bryk ufundował nagrodę specjalną dla najlepszego jeźdźcy zawodów (6z).

Od 1996 roku po problemach organizacyjnych klubu zakończonych utratą prawa dzierżawy gruntów AR przy ul. Niezapominajek 1, choć zakończonych szczęśliwie znalezieniem nowej lokalizacji utracono możliwość organizacji memoriałów. Przyczyną tego była przedłużająca się obecność na dzierżawionym terenie firmy, prowadzącej skup surowców wtórnych. Codziennosc wśród hałd złomu i szkła oraz zwalów odpadków nie pozwalała nawet myśleć o organizacji zawodów, a przede wszystkim Memoriału.

Powróciły one po czteroletniej przerwie w 2000 roku na doskonały, nowy, piaskowy hipodrom, otoczony starymi drzewami przy ul. Kobierzyńskiej 175, w randze ogólnopolskich oficjalnych zawodów /ZOO/. Nowi sponsorzy i hipodrom pozwoliły na organizację podczas memoriałów coraz ciekawszych konkursów jak np. „koń-samochód”. Polegał on na pokonaniu przez zawodnika 5 przeszkód na koniu, a następnie pobiegnięciu do samochodu i przejechaniu nim kolejnych 6 specjalnie do tego przygotowanych /przejazdowe bramki/. Liczyła się szybkość i dokładność (6ae; 9bf; 9dt; 9er).

Podczas następnego jubileuszowego, już XXX Memoriału zorganizowanego w 2003 roku padł rekord frekwencji. Na zawody przybyło 80 jeźdźców z 110 końmi z 36 klubów. Puchary na zawody ufundowali m.in. prezydent miasta Krakowa, Małopolska Rada Olimpijska oraz „Dziennik Polski” (6am). Rok później kolejny XXXI Memoriał miał wyjątkową oprawę, ponieważ obchodzono 80. rocznicę zdobycia przez majora w Paryżu 1924 r. medalu olimpijskiego dla Polski. Podczas oficjalnej prezentacji jeźdźców zabrzmiał nie tylko hejnał mariacki, ale też „Mazurek Dąbrowskiego”. Na zawodach pojawił się wnuk majora Cezary Harasimowicz (6ar; 9cf).



Amazonka KKJK Joanna Mazurek na Granicie podczas XXXVI Memoriału im. majora Adama Królikiewicza (6bb)

Na 2014 rok przypadła 90. rocznica zdobycia przez majora Królikiewicza pierwszego medalu olimpijskiego dla Polski. Z tej okazji udało się pozyskać do Komitetu Honorowego Memoriału legendę polskiego sportu, multimedalistkę olimpijską – członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego – Irenę Szewińską oraz Mariana Kozickiego – srebrnego medalistę z Moskwy, który nie tylko reprezentował ruch olimpijski, ale startował również w zawodach memoriałowych. Podczas trzech dni zawodów dopisali nie tylko jeźdźcy z Polski, ale też ze Słowacji i z Ukrainy. Finał Dużej Rundy XLI Memoriału Adama Królikiewicza miał jak zwykle bardzo uroczystą oprawę.

W namiocie VIP pojawili się goście honorowi:

- Prezydenta miasta Krakowa reprezentowała - wiceprezydent Magdalena Sroka,
- Ministra obrony narodowej reprezentował gen. bryg. Andrzej Knap, Szef Sztabu II Korpusu Zmechanizowanego – Komponentu Lądowego, który oprócz pucharu MON wręczył zwycięzcy replikę szabli paradnej z 1932 roku,
- Senator Bogdan Klich, były minister obrony narodowej, ufundował swój puchar dla zwycięzcy Memoriału,
- Polski Komitet Olimpijski reprezentował prof. Józef Lipiec, prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej, członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz wieloletni przyjaciel klubu,
- Polski Związek Jeździecki reprezentowali Łukasz Abgarowicz, prezes PZJ oraz Andrzej Sałacki, przewodniczący Rady PZJ,
- Wojewodę Małopolskiego reprezentował Andrzej Harężlak wicewojewoda Małopolski,
- Radę Miasta Krakowa reprezentował jej przewodniczący, Bogusław Kośmider,
- Wiceprzewodniczący Sejmiku Małopolskiego Jacek Soska ufundował swój puchar, a także specjalną nagrodę dla najlepszego konia rasy małopolskiej,
- Zarząd Dzielnicy VIII miasta Krakowa reprezentowała Iga Lipiec, wiceprzewodnicząca Zarządu Dzielnicy VIII Miasta Krakowa,
- Małopolski Związek Jeździecki reprezentował prezes Marek Kaźmierczak,
- Nie zabrakło rodziny majora Królikiewicza, reprezentował ją - Cezary Harasimowicz - wnuk majora Królikiewicza,
- Gościem Memoriału była również Marta Tarabuła, wnuczka pierwszego prezesa KKJK, generała Zygmunta Piaseckiego.

Przed rozpoczęciem dużej rundy odbyła się miła uroczystość. Prezes KKJK Andrzej Gołda odebrał z rąk swojego wychowanka Andrzeja Sałackiego - honorowy dyplom za zasługi dla sportu jeździeckiego oraz pamiątkowy obraz – Lewadę.

Po odegraniu Hejnału Mariackiego i Hymnu Państwowego przez orkiestrę wojskową złożono dwa meldunki o gotowości jeźdźców do startu. Pierwszy – z okazji 90-lecia zdobycia pierwszego medalu olimpijskiego przez mjr Adama Królikiewicza – złożył srebrny medalista olimpijski z Moskwy Marian Kozicki. Drugi meldunek złożył ubiegłoroczny zwycięzca Memoriału, uczestnik igrzysk w Atenach Grzegorz Kubiak.

W ciągu trzech dni przeprowadzono 16 konkursów. Pula nagród wyniosła 40 tys. złotych. Główny konkurs memoriałowy wygrał Hubert Kostrzewski /na Premier Choix/, który poza nagrodą główną otrzymał jeszcze tradycyjnie dołączaną do niej replikę szabli paradnej z 1921 roku jako symbol oręza polskiego (6bj).



Meldunek Mariana Kozickiego o gotowości jeźdźców do startu, 11.05.2014 r. (58a)

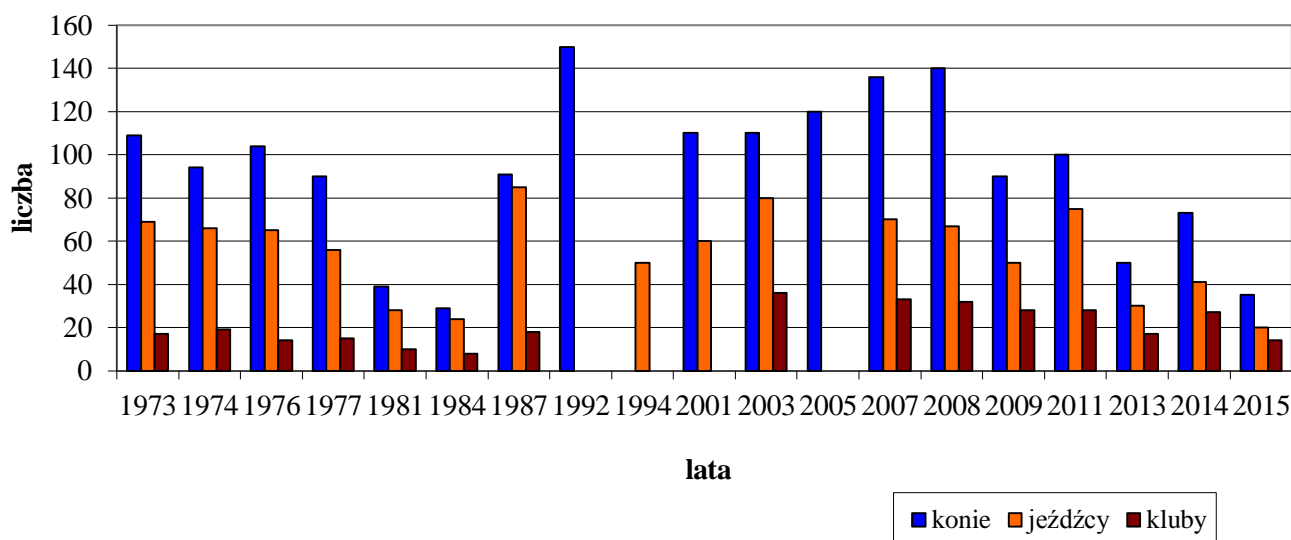


Andrzej Głoskowski /na Top Gun/ z repliką szabli w dłoni, 13 maj 2001 r. (9f)

Najbardziej znane w Polsce - zawody konne w skokach przez przeszkody o Memoriał im. mjr Adama Królikiewicza, w randze ogólnopolskich oficjalnych zawodów rozgrywane są do dziś. Co roku w przeddzień rozpoczęcia zawodów na cmentarzu Salwatorskim odbywa się tradycyjna uroczystość złożenia kwiatów na grobie majora A. Królikiewicza, a reprezentacja jeźdźców KKJK na czele z Włodzimierzem „Wową” Brodeckim oddaje hołd Jego pamięci.

Za każdym razem honorowy patronat nad zawodami obejmuje prezydent miasta Krakowa, natomiast patronem medialnym jest „Dziennik Polski”. Zawody zawsze były i są prawidłowo przeprowadzane, zgodnie z przepisami FEI, bez jakichkolwiek zastrzeżeń merytorycznych przedstawicieli tej organizacji, Komisji Sędziowskiej czy Komisji Odwoławczej i pozytywnie opiniowane przez władze PZJ, a także odpowiednio zabezpieczone (9l; 9et). Memoriał stał się wizytówką KKJK i realnym dowodem pracy klubu, jego możliwości organizacyjnych i technicznych (3ag; 9ay).

Wykres 6. Liczba koni, jeźdźców i klubów biorących udział w Memoriałach im. mjr Królikiewicza w poszczególnych latach



Opracowanie własne na podstawie: 6af; 6ao; 9ei; 9gd; 9gn; 23l; 27g-i; 45; 58c.

Pozyskiwaniem środków finansowych zajmował się zawsze Komitet Organizacyjny. Były one wypracowywane wielomiesięcznymi staraniami. Pochodziły m.in. ze sponsoringu i dofinansowania ze strony Urzędu Miasta Krakowa. Należy wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu i mobilizacji znacznej części klubowiczów, którzy aktywnie włączają się od lat we wszelkie prace organizacyjne Memoriałów, począwszy od służenia informacją, poprzez malowanie drągów, a skończywszy na wolontariacie w trakcie samych zawodów. Podkreślając to oddanie dla klubu zarząd przygotowuje specjalnie dla nich imienne listy z podziękowaniami (9fj).

Memoriały im. majora Królikiewicza wrosły na stałe w tradycje sportowe Krakowa, wzbudzając przez cały ten czas duże zainteresowanie. Zawody odbywają się zawsze w duchu rywalizacji sportowej, przy dbałości o dobro koni. *Miłość do konia, która znaczyła całą karierę jeździecką ojca, dla której oddał życie, trwa i ożywa co roku na krakowskim hipodromie. Przejmuje sportowym, szlachetnym duchem jeźdźców, adeptów, młodzież i rzesze zasiadającej na trybunach publiczności* (Królikiewicz-Harasimowicz, 1992). Dla rodziny każdy Memoriał jest wielkim świętem. 28 czerwca 1992 roku Krystyna Królikiewicz-Harasimowicz powiedziała *Moja mama mieszka obecnie w Warszawie, nie mogła – z uwagi na stan zdrowia – przyjechać do Krakowa. Ogromnie przeżywa te zawody. Będę musiała jej wszystko dokładnie opowiedzieć. Uważam,*

że Memoriał jest kontynuacją chwały polskiej kawalerii. Jestem wzruszona, że pamięć mojego ojca nadal trwa i inspiruje, żeby ten sport propagować... (9dm).

Wśród zwycięzców memoriałowych zawodów w Krakowie byli sławni jeźdźcy, np. medaliści olimpijscy złoty i srebrny z Moskwy z 1980 roku: Jan Kowalczyk i Marian Kozicki oraz uczestnik tych igrzysk Bohdan Sas-Jaworski. Trzykrotnie konkurs memoriałowy wygrał wielokrotny medalista mistrzostw Polski w skokach Grzegorz Kubiak.

Poniższa tabela szczegółowo prezentuje wszystkich dotychczasowych zwycięzców głównych konkursów memoriałowych z dokładnymi datami i miejscem organizacji zawodów.



Uczestnicy XXVIII memoriału mjr. Adama Królikiewicza w Krakowie, 2001 r. (9f)

V.1.1. Lista Memoriałów im. majora Adama Królikiewicza

Nr Memoriału	Data	Ranga zawodów	Miejsce	Zwycięzca konkursu memorialowego
I	6-8. 09. 1968 r.	Ogólnokrajowe	krakowskie Błonia	Miroslaw Szafer i Jurgis, WKS Podhalanin
II	5-7. 09. 1969 r.	Ogólnokrajowe	krakowskie Błonia	Wiesław Dziadczyk i Via Vitae, LZS Kozienice
III	9-11. 10. 1970 r.	Ogólnokrajowe	krakowskie Błonia	K. Andrzejewski i Aquedukt, BKJ Bogusławice
IV	27-29. 08. 1971 r.	Ogólnokrajowe	krakowskie Błonia	Franciszek Niedziela i Strzyga, LZS Moszna
V	6-9. 07. 1972 r.	Ogólnokrajowe	krakowskie Błonia	Stefan Stanisławiak i Geneza, LZS Racot
VI	24-26. 08. 1973 r.	Ogólnokrajowe	Boisko przy stadionie lekkoatletycznym "Cracovia"	Henryk Hucz i Bertyn, LZS Rzezczna
VII	23-25. 08. 1974 r.	Ogólnokrajowe	Stadion lekkoatlet. „Cracovia”	K. Andrzejewski i August, BKJ Bogusławice
VIII	3-5. 10. 1975 r.	Ogólnokrajowe	Stadion Zwierzynieckiego KS	Rudolf Mrugała i Farsa, LZS Moszna
IX	8-10. 10. 1976 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1 /Chelm/	Jan Wołowicz i Palermo, LKJ Jarosłówka

X	14-16. 10. 1977 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Jan Wołowiec i Palermo, LKJ Jaroszkówka
XI	8-10. 09. 1978 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1 oraz Błonia	Jan Wołowiec i Palermo, LKJ Jaroszkówka
XII	17-19. 08. 1979 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1 oraz krak. Błonia	B. Sas-Jaworski i Bremen,
XIII	29-31. 08. 1980 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Hubert Szaszkievicz i Rozmaryn, LKJ Moszna
XIV	10-12. 07. 1981 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Rudolf Mrugała i Start, LZS Moszna
XV	28-30. 09. 1984 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Jarosław Platos, LZS Kozienice
XVI	2-4. 08. 1985 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Wiesław Narloch i Dymitr, CWKS Legia
XVII	21-23. 08. 1987 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Marian Kozicki i Festyn, Legia
XVIII	16-18. 09. 1988 r.	Mistrzostwa Zrzeszenia LZS	ul. Niezapominajek 1	Jarosław Platos i Viaczyk, LZS Kozienice
XIX	18-20. 08. 1989 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Jan Kowalczyk i Systyn, Legia
XX	31.08-2.09. 1990 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Krzysztof Koziankowski i Madelon, WLKS Swoszowice

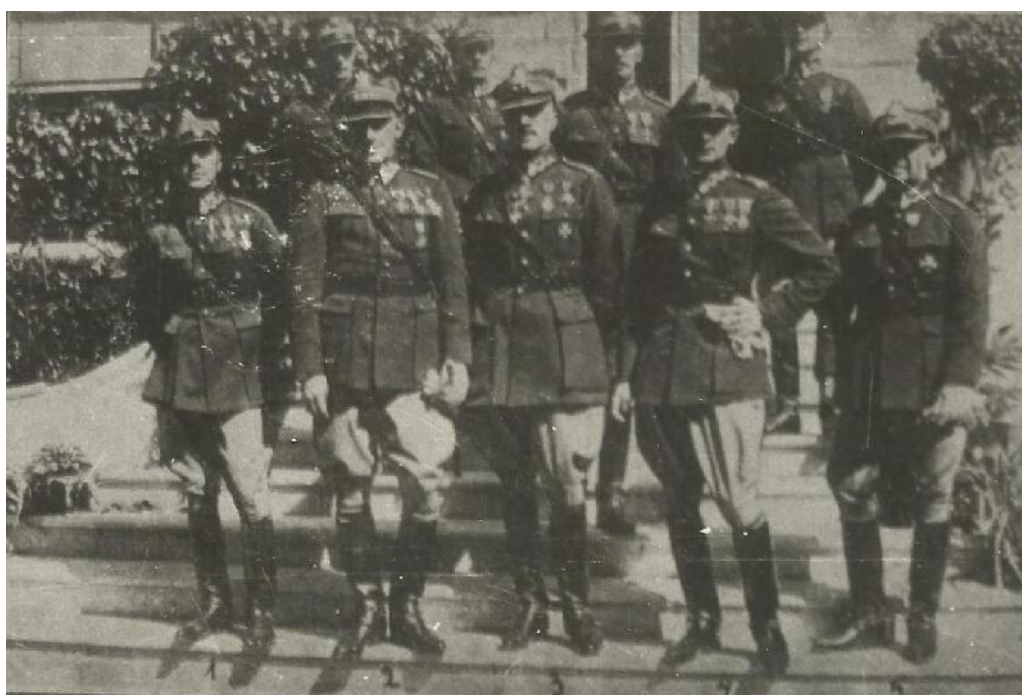
XXI	6-8. 09. 1991 r.	Ogólnokrajowe	ul. Niezapominajek 1	Krzysztof Koziański i Madelon, WLKS Swoszowice
XXII	26-28. 06. 1992 r.	Międzynarodowe	Stadion "Juwenii"	Jarosław Platos i Don Jugg,
XXIII	25-27. 06. 1993 r.	Międzynarodowe	ul. Niezapominajek 1	Gunter Orschel i Boomerang, Niemcy
XXIV	10-12. 06. 1994 r.	Międzynarodowe	ul. Niezapominajek 1	Grzegorz Kubiak i Karys Kodeina, Bogusławice
XXV	16-18. 06. 1995 r.	Międzynarodowe	ul. Niezapominajek 1	Tomasz Klein i Witra,
XXVI	14-16. 06. 1996 r.	Międzynarodowe	ul. Niezapominajek 1	Jacek Tokarski i Efendi, KJ Bachmat Wrocław
XXVII	5-7. 05. 2000 r.	Ogólnopolskie	ul. Kobierzyńska 175	Grzegorz Psiuk i Cordzial, KJS Starogard Gdański
XXVIII	11-13. 05. 2001 r.	Ogólnopolskie	ul. Kobierzyńska 175	Andrzej Głoskowski i Top Gun, BKJ Bogusławice
XXIX	10-12. 05. 2002 r.	Ogólnopolskie	ul. Kobierzyńska 175	Grzegorz Kubiak i Checker, Garo Warszawa
XXX	9-11. 05. 2003 r.	Ogólnopolskie	ul. Kobierzyńska 175	Małgorzata Giza i Fabius, WLKS Krakus Swoszowice
XXXI	7-9. 05. 2004 r.	Ogólnopolskie	ul. Kobierzyńska 175	Piotr Morszyn i Bretania, WKS Śląsk Wrocław

VI. Sylwetki zasłużonych dla klubu osób

VI.1. Podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski

Wybitny dowódca, sportowiec i trener młodzieży. Niesłusznie pomijany w historii klubu, ale na pewno niezapomniany i równie mocno zasłużony trener KKJK jak i przez krótki czas jego prezes.

Urodził się 23 września 1891 roku w Karpowcach, na terenie ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego. Ukończył studia rolnicze w Czechach i w chwili wybuchu I wojny światowej został wcielony do 13. Pułku Piechoty Armii Austro-węgierskiej, z którym wyruszył na wojnę. W 1915 roku po ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy, dowodząc plutonem, a później kompanią, walczył wielokrotnie na froncie, gdzie został ciężko ranny /przestrzał płuca/. Służbę w armii zakończył w 1918 roku w stopniu porucznika z wieloma odznaczeniami. Po przedostaniu się na teren Polski, 1 listopada 1918 roku objął służbę w Wojsku Polskim. Rok później na własną prośbę został przeniesiony z korpusu piechoty do kawalerii, na stanowisko oficera szwadronu zapasowego 6. p.uł., gdzie z przerwami służył do 1930 roku i awansował do stopnia majora.



Polska drużyna w Nicei, 1924 r., w dolnym rzędzie od lewej: por. A. Królikiewicz, rtm. Daszewski, płk. Przeździecki, ppłk K. Römmel, rtm. K. Rostwo-Suski. W górnym rzędzie od lewej: por. Dziadulski, por. Brzeziński, mjr Głogowski i por. Skupiński (33b)

Rotmistrz Suski był wszechstronnym sportowcem i zdobył wiele nagród w konkursach krajowych oraz zagranicznych. W 1924 roku reprezentował Polskę na międzynarodowych zawodach hipicznych w Nicei oraz na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, gdzie w WKKW zajął 25. miejsce na klaczy Lady /drużynowo 7. Lokata/.

Po roku 1927 zrezygnował z czynnego uprawiania sportu i poświęcił się służbie wojskowej. W 1931 roku major otrzymał przydział na kwatermistrza do 6. Pułku Strzelców Konnych, stacjonującego w Żółkwi, skąd 29 października 1936 roku przeniósł się do Równego, gdzie objął stanowisko zastępcy d-cy 21. p.uł. Tam rok później awansował na podpułkownika, a w roku 1939 po ukończeniu kursu dowódców i rozkazie mobilizacyjnym został dowódcą 21. p.uł. i walczył z nim pod Mokrą, Ostrowami, Żerominem, Kruszowem i Wolą Cyrusową. 1 września 1939 roku w pobliżu wsi Mokra, w nierównym boju 21. pułkowi udało się znacznie pomieszać szyki i opóźnić wejście niemieckich oddziałów pancernych oraz całkowicie zahamować hitlerowską piechotę.

Później 13 września podpułkownik walczył jeszcze pod Mińskiem Mazowieckim, ale walka we wrześniu 1939 r. zakończyła się dla niego dnia następnego, gdzie w kontrataku nad rzeką Świder został ciężko ranny i przewieziony do szpitala w Warszawie.

W czasie okupacji przeszedł do podziemia i pod pseudonimem „Rewera” walczył w Armii Krajowej /okręg warszawski/. Podpułkownik Suski brał udział w akcji „Burza”, wspierał działania wojsk sowieckich pod Warszawą. Po rozbiciu ujawnionych oddziałów AK, Kazimierzowi Suskiemu udawało się pozostać na wolności do 1944 roku, kiedy został aresztowany przez kapitana UB Józefa Świątlę. W trakcie przesłuchiwań i pomimo okrutnego bicia przez oficerów sowieckich utrzymywał, że nie wie o co chodzi. W końcu w stanie skrajnego wyczerpania umieszczono go w szpitalu w Warszawie, gdzie przedstawiono go jako niemieckiego konfidenta. Dzięki działaniom konspiracyjnym personel zorientował się z kim ma do czynienia i po krótkim leczeniu zorganizował mu ucieczkę. Ppłk K. Rostwo-Suski, ukrywał się początkowo pod Hrubieszowem, skąd w 1945 roku znalazł się pod Radomskiem, gdzie udało mu się odnaleźć w majątkach rodzinnych żonę i dzieci. Potem pod zmienionym nazwiskiem i bez kontaktów z rodziną ukrywał się w Krakowie. Po ogłoszeniu „amnestii” dla żołnierzy AK i ich ujawnieniu trafił do rezerwy Wojska Polskiego, nie występował pod podwójnym nazwiskiem (33a).

Po wyzwoleniu pracował w wielu jednostkach administracyjnych oraz w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Podpułkownik Kazimierz Suski brał nieoficjalny udział w powojennej reaktywacji Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. W latach 1957-1962 był prezesem krakowskiego OZJ, a po przejściu na emeryturę w 1962 roku pracował w sporcie konnym jako trener m.in. w Stadninie Koni w Mosznej, czy Chyszowie. W KKJK był działaczem oraz trenerem młodzieży. Początkowo robił to społecznie, a po tragicznej śmierci swojego kolegi majora A. Królikiewicza został zatrudniony w klubie.

Wg wspomnień wychowanków, był *bardzo spokojnym i wysokiej kultury osobistej* człowiekiem. Dostąpienie jego towarzystwa było czymś wielkim dla jeźdźców, niemniej podpułkownik nie wywyższał się, lecz *...był normalny, można było z nim rozmawiać*. Podczas prowadzonych jazd konnych *...wydawał dyspozycję i obserwował. Zawsze po zajęciach brał zawodników i wszystko spokojnie omawiał. Jak skakaliśmy to podnosił nogę...* (23p; 26a; 33a; 44).



Podpułkownik Kazimierz Rostwo-Suski w barwach 21 p.uł., ~1937-1939 r. (33b)

Za męstwo w czasie stoczonych wojen i bitew został odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasłużonych, Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari. Ostatnie odznaczenie zostało również nadane Sztandarowi Pułku, którym dowodził w bitwie pod Mokrą.

Zmarł 9 marca 1974 roku w Krakowie. Pochowany został w Kwaterze Wojskowej na Cmentarzu Rakowickim (33a).

VI. 2. Andrzej Gołda

Wychowanek i najzdolniejszy uczeń majora A. Królikiewicza, niezmordowany, wieloletni działacz i wybitny szkoleniowiec. Dusza Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej.



Andrzej Gołda prezes Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, Klikowa 2005 r. (58a)

Jego nierozzerwalna więź z klubem rozpoczęła się w 1959 roku, a więc prawie od początków jego istnienia. Jako 16-latek zaczął przychodzić na ulicę Kopernika i obserwować jak inni jeżdżą na koniach. *Major Królikiewicz zauważył go i w przerwach między treningami, brał i sadzał na konia.* Trenowany indywidualnie przez majora, Andrzej Gołda bardzo szybko pojął podstawy jazdy. Niestety Jego mama nie popierała konnych zainteresowań i nie wyrażała zgody na jazdy. Sprawę tą załatwił sam major A. Królikiewicz, kierując do niej osobiste pisemne prośby o pozwolenie dla syna na jazdy konne i treningi. W związku z tym, że A. Gołda jako dziecko nie miał pieniędzy, aby opłacić jazdy, a majorowi bardzo zależało, by jeździł powiedział: *...Gołda nie płaci i koniec. Żądam, żeby jeździł.* Andrzej Gołda bardzo szybko stał się ulubieńcem majora Królikiewicza głównie z uwagi na talent, a także dokładne wykonywanie jego poleceń (6ay; 44; 47; 52).

Niebawem zaczął swoje pierwsze starty i odniósł pierwsze sukcesy. Jako jeździec miał *wielkie wyczucie i niesamowitą rękę do koni, do każdego konia, co o nim mówił zresztą i Bucholc i Królikiewicz.* Głównie z tego powodu jeździł na Inuicie – najsilniejszym koniu, ponieważ nikt inny nie mógł go opanować, tylko Gołda. *Każdego konia, najtrudniejszego zrobił łagodnością, nie używał pejcza, ostróg. Miał rękę do koni, on się z nimi rozumiał.* Dlatego też często przygotowywał je zawodnikom.

W 1967 roku odbył kurs instruktorski w Poznaniu, a 18 marca 1968 uzyskał uprawnienia instruktora PZJ – od tego roku rozpoczęła się jego praca w klubie jako społecznego instruktora, prowadzącego jazdy. Od 1970 roku został zatrudniony w klubie jako instruktor i trenował grupę zawodników sportowych. W tym samym roku odniósł swój pierwszy sukces trenerski – jego wychowanek Andrzej Sałacki - zdobył brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorów w ujeżdżeniu i 6. miejsce w konkurencji skoków co dało mu szansę reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy w Szwajcarii. Andrzej Sałacki zdobył później w swojej karierze 12 medali mistrzostw Polski w ujeżdżeniu oraz był pierwszym Polakiem, który zakwalifikował się do finału Pucharu Świata /1996 r./. Stał się wybitnym trenerem oraz działaczem jeździeckim (9gv-gx; 34a).

W 1974 roku Andrzej Gołda ukończył doszkalający kurs instruktorów jeździectwa w SK Racot (23q). W 1977 roku zdobył I klasę sportową w kategorii skoków przez przeszkody (9ae; 9bv-bw; 30a; 52) i pozostawał do 1979 roku zawodnikiem czynnie uprawiającym sport jeździecki. *...Kiedy już nie jeździł, to wsiadał na konia tylko gdy chciał coś komuś pokazać* (52). Również w 1979 roku został skierowany przez OZJ, na 2-tygodniowy staż instruktorski i przeszkolenie u trenera kadry olimpijskiej w WKKW Andrzeja Orłosa w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Sopocie (23ax-ay).

Przez wszystkie lata działalności w klubie pełnił różne funkcje: instruktora, zastępcy członka Komisji Rewizyjnej, opiekuna młodzieży, kierownika obiektu, wiceprezesa, a w końcu prezesa. Jego liczne zasługi i działania na rzecz klubu odzwierciedlają udane starania innych członków KKJK o nadanie mu tytułów Przyjaciela Sportu, Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej, Złotego i Srebrnego Krzyża Zasługi za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej oraz inne uznania i dyplomy za wyniki w pracy szkoleniowej (9gc).



Legitymacja nr 212-2009-98 nadana przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejowi Gołdzie 21 lipca 2009 r. (60)

W 1985 roku był kandydatem do medalu 40-lecia PRL, zgłoszonym jednogłośnie przez Okręgowy Związek Jeździecki. Ponadto za swą działalność otrzymał Srebrną Honorową Odznakę PZJ (23at). Ten wieloletni zawodnik, działacz, instruktor i prezes klubu, w swej pracy społecznej kierował klubem organizując działania popularyzujące jeździectwo, jak: zawody na wszystkich szczeblach oraz liczne obozy, kursy i szkolenia. Dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu KKJK mimo wielu obiektywnych trudności finansowych i organizacyjnych przetrwał, trwa, rozwijając się nadal, co daje możliwość prowadzenia działalności rekreacyjnej, sportowej i rehabilitacyjnej na

terenie miasta Krakowa. Jego osoba była znana i uznawana w polskim świecie jeździeckim. Był członkiem rady PZJ i członkiem zarządu OZJ.

Niezwykłe miło wspomniany jako *wspaniały trener z niesamowitym darem do wylapywania talentów. Bardzo sprawiedliwy, nie krzyczał, łagodnie uspokajał jeźdźców* (52; 57). Andrzej Gołda zawsze miał swój styl trenowania, którego nie da się opisać. Miał taki język, że trudno było go zrozumieć, złapać początek i koniec jednej myśli. Niekoniecznie potrafił coś jasno przekazać. Podczas treningu jeździec musiał sam do wielu rzeczy dojść. Andrzej Gołda widział jak coś ma wyglądać, potrafił to pokazać, jednak trudno mu było wyjaśnić to słowami (29a; 30a). Opowiadał w taki sposób, że nikt inny oprócz nas go nie rozumiał. Miał podejście do młodzieży, owszem - choleryk i jak prowadził treningi i wszystko było „OK.”, to „OK.”, ale jak coś nie wychodziło, to potrafił czapkę podeptać, kurtkę ściagnąć, darł się, klął okropnie. Ale miał podejście, bo jak już się wywrzeszczał, to potem jak miał jakiś problem, zawsze do nas przychodził, brał pojedynczo i tłumaczył: o co chodzi, że to trzeba tak, a przede wszystkim, że trzeba być dobrym człowiekiem, że jak się źle zrobiło, to trzeba przeprosić i naprawdę potrafił... użerać się z nastolatkami, to trzeba mieć naprawdę odporność i potrafił sobie z nami poradzić. Każdy miał tam jakiegoś jednego konia czy dwa przydzielone. Konie były klubowe, więc kto tu miał do rządu, kto na tym koniu jeździ – trener. Ale np. jak byłam seniorem i miałam Jara na którym jeździłam konkursy seniorskie, to koń chodził 150 cm, a tu trzeba było np. dla Edyty konia na mistrzostwa juniorów. Ja mówię nie dam, bo z jakiej racji, ma swojego Gajusa, niech na nim jedzie. Gołda potrafił ze mną 3 godziny gadać, aż mnie przekonał, bo przecież mógł tupnąć nogą, a co ty masz gówniarzu do gadania, konia daje tamtej na jedne mistrzostwa i koniec – nigdy tak nie było. Przyszedł, wytłumaczył, naprawdę miał cierpliwość, aż wytłumaczył. No przecież i tak by tego konia wziął i tak, bo przecież ja nie miałam nic do gadania, czy żadna inna. Zupełnie inaczej jak w innych stadninach, gdzie trener zabierał konia i koniec i ludzie kończyli karierę, odchodzili bo się pokłócili, obrazili. A tu zawsze było polubownie załatwione. Miał do nas cierpliwość anielską, chłop do rany przyłożył (37a). Całe jeździectwo południowe - 3/4 ludzi - to on wychował, wszyscy co tu jeżdżą to musieli się przewinąć przez klub i Gołdę (29a; 30a). W swojej działalności trenerskiej wychował i wyszkolił wiele znanych zawodniczek i zawodników. Do dziś niektórzy mówią: nigdy później nie skakałem tak wysoko jak u pana Andrzeja (53). [...] Dobrze kiedyś powiedział Andrzej Orłoś, że Gołda jest prekursorem jeździectwa, że on po prostu hoduje jeźdźców. Ciężko powiedzieć, że to jest trener. Zawsze pytałam pana Andrzeja, dlaczego mamy tylko osiągnięcia do juniorów, a później nic, nie mamy seniorów. Bo on chciał to wszystko zrobić za szybko. Pan Andrzej chciał tylko, żeby to było teraz, już, żeby było na liście, żebyśmy już jechali na zawody, nie że się przygotowujemy, ale teraz. Koń zaczął skakać, już musiał jechać L, później, jak tylko się odbijał to 120 cm, potem 130 i wszystko się działo za szybko. Ale tak samo jego zasługą jest że mnóstwo ludzi porobiło drugą klasę, bo on darł z tych koni wszystko, on trenował tylko konie, on nie trenuje zawodników, on trenuje konie. Konie są niezwykle naskakane od niego, one wiedzą jak skakać, jeździec nie do końca ma pojęcie, co ma robić na tym koniu, ale koń ma pojęcie. Jego wielką zasługą było, że utrzymał KKJK i wytrenował tak wiele osób do wysokiej /drugiej klasy sportowej/ jak na polskie warunki klasy z możliwościami na więcej (31a).

Podobnie jak do ludzi, Andrzej Gołda miał świetne wyczucie do koni. *Na takie warunki jak wtedy /lata 70. i 80./, gdzie konie kupowano ze stadnin, czy od chłopów, to nie były dobre konie. Gołda z tych koni potrafił wykrzesać to wszystko, co w danym koniu drzemalo i potrafił dobrać, że na tym koniu akurat ta będzie jeździć, bo tamta sobie nie poradzi, albo ta jest za ostra do tego konia. Potrafił to wszystko tak dograć. I przez wszystkie te lata ten klub naprawdę miał wyniki na tych marnych konikach. Potrafił to wykrzesać i z koni i z jeźdźców i zdyscyplinować to jakoś i trzymać w miarę w ryzach. Nie każdy to potrafi.*

Andrzej Gołda był niezłomny i niezniszczalny. *Czy było dobrze czy źle w klubie, inny by machnął ręką zabrałby się i poszedł. No, ale co on będzie robił, przecież on by bez tego klubu nie potrafił żyć. To on nie pozwoli, żeby ten klub... (37a). Całymi dniami nie było go w domu, ponieważ siedział w klubie. A jak nie w klubie, to latał po urzędach, załatwiać pieniądze, dotacje, to jakieś zebranie gdzieś tam. Tak było do ostatnich Jego dni – klub mu wiele zawdzięcza (9fp; 30a; 37a). Gdyby nie Gołda, to by ten klub już dawno nie istniał. Jak on to robił to nie wiadomo. Miał jakieś*

podejście do tych ludzi z zarządów, urzędów, jakoś wszystko załatwi. Potrafił wybrnąć z najcięższych sytuacji, ludzie się z nim liczyli (52).

Gołda był głową tego wszystkiego, ale z jednej strony głową, która utrzymała ten KKJK, bo miał zaparcie takie, żeby utrzymać to wszystko, a z drugiej strony miał taki mankament, że on nie chciał rozwijać klubu. Klub był na jakimś poziomie, nie był coraz lepszy, ale był na poziomie dobrym. Był głową tej całej aparatury KKJK. Taki jaki jest klub, to jest wyłącznie praca, życie i serce Gołdy, i to jest jego. Całe życie Gołdy było poświęcone temu, żeby została marka KKJK i żeby ludzie jeździli tam sportowo. Jego nie interesowało rozbudowanie klubu, nie chciał inwestować w klub tylko w ludzi i sport, czyli marka i osiągnięcia. Cała hodowla, bo można było te konie sprzedawać, przyjeżdżali ludzie nawet z zagranicy, ale nie pozwalał sprzedać, bo chciał, żeby zostały w klubie, żeby klub był na listach. Jego życie i jego KKJK (31a).

Człowiek o ogromnym doświadczeniu, połączonym z szeroką wiedzą teoretyczną, pełniący w klubie do końca swego życia - społecznie - funkcje trenera. Z pełnym zaangażowaniem prowadził klub, zaniedbując przy tym własne zdrowie. Wychowankowie opisują Andrzeja Gołdę jako człowieka pełnego zaufania, traktującego jeźdźców z ogromnym poświęceniem i tworzącego ten niesamowity klimat w klubie (34a). Silna osobowość, niezwykła postać (52).

20 grudnia 2015 roku, po długich problemach zdrowotnych zmarł przewodnik i mentor KKJK, Człowiek – instytucja – który nadał specyficzny i niepowtarzalny charakter temu klubowi, zostawił po sobie coś niezwykle ważnego – swoją wizję prowadzenia KKJK, jako klubu kultywującego tradycje jeździeckie Wojska Polskiego, wychowującego młodzież w duchu patriotyzmu, pozostawił jeszcze coś bezcennego – swój uśmiech.

Ze wszystkimi honorami wojskowymi został pożegnany 28 grudnia 2015 roku na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Należy pamiętać, że za plecami każdego wspaniałego jeźdźcy stoi jeszcze bardziej wspaniały trener.



Andrzej Gołda na Dyngusie podczas memoriału majora Królikiewicza, Kraków, 1977 r. (24)

VII. Podsumowanie

Sport konny w Krakowie liczy już ponad sto pięćdziesiąt lat. W połowie XIX wieku obudziło się w Galicji spore zainteresowanie hodowlą koni wyścigowych. Wartość koni demonstrowano w urządzanych pierwszych wyścigach konnych na Błoniach. Były to początkowo spotkania towarzyskie, rywalizujących ze sobą hodowców, a później gonitwy myśliwskie z przeszkodami - będące spotkaniami sportsmenów. Powstałe w 1891 roku Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych było odpowiedzią na rosnące zainteresowanie jeździectwem. Sympatia dla wyścigów wśród krakowian szybko rosła, ale z czasem stopniowo ich miejsce zajęły konkursy hipiczne. Organizacją tego rodzaju jeździectwa z powodzeniem zajmował się utworzony w 1893 roku Galicyjski Klub Jazdy Panów, który istniał do wybuchu I wojny światowej.

Zakończenie wojny i odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku stworzyło sprzyjające warunki do wznowienia sportu konnego. Początkowo organizowane były tylko wewnętrzne zawody głównie w pułkach kawalerii i dywizjonach artylerii konnej. Miały one jednak charakter sportu ekskluzywnego, dostępnego dla zamożniejszych i wojskowych. Dlatego społeczeństwo nie uprawiało tego sportu, a bardziej interesowało się piłką nożną.

Krótko po wojnie, a prawdopodobnie już w 1919 roku, dzięki zaangażowaniu dawnych działaczy i wsparciu wojska, odtworzono tradycje Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, reaktywując go pod nową nazwą Towarzystwa Miłośników Jazdy Konnej. Towarzystwo z czasem zmieniło nazwę na Krakowski Klub Jazdy Konnej. Było to pierwsze towarzystwo sportowe - po wojnie - propagujące cywilny sport jeździecki. Mimo niesprzyjających warunków i braku własnych obiektów towarzystwo kontynuowało tradycję przedwojennych mitingów i konkursów hipicznych. Urządzało je poza Krakowem w wielu podkrakowskich miejscowościach, docierając do szerszego grona społeczeństwa.

Działalność Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, jak i wszystkich stowarzyszeń, których był i jest kontynuacją, miała właśnie na celu popularyzację sportu jeździeckiego. Organizowane licznie konkursy hipiczne były najlepszą formą upowszechnienia jeździectwa. Ważną cechą tych działań było udostępnianie jak największej liczbie uczestników możliwości brania udziału w tych konkursach. W tym celu niektóre z nich były przeznaczone dla młodych i nowych koni, które jeszcze nie wygrały, a część dla doświadczonych koni i jeźdźców. Z kolei inny podział rozgrywek na cywilne i wojskowe, unaoczniał wielką przepaść między jeździectwem cywilów, posiadających własnych koni, a jeździectwem wojskowym - oficerów, posiadających wspaniałych wyszkolonych koni sportowych.

Jednakże taki sposób organizowania imprez hipicznych dawał jeźdźcom cywilnym możliwość zaprezentowania się i wybicia, pozwalał na naukę jeździectwa podpatrując najlepszych. Oficerowie kawalerzyści z racji swojego zawodu byli fachowcami w tej dziedzinie. Mieli nad sobą ciągły nadzór świetnych instruktorów, którzy ich uczyli. Natomiast jeźdźcy cywilni, przeciętni ludzie pracy nie mieli ani warunków, ani instruktorów. Częste przymusowe wyjazdy w interesach czy społeczne i rodzinne obowiązki uniemożliwiały im całkowite oddanie się ulubionemu sportowi. Dlatego rywalizacja tych dwóch grup zawodników była wprost niemożliwa.

Promując sport konny, jednocześnie w wyraźny sposób wywierano wpływ na hodowlę koni użytkowych. Rosnący poziom konkursów rodził zapotrzebowanie na coraz lepsze konie, które chętnie dostarczali hodowcy. W każdym szczególe organizowanych zawodów dało się odczuć duży profesjonalizm i zamiłowanie do sportu.

Konkursy hipiczne w całym kraju rozwijały się w latach 20. XX wieku bardzo żywiołowo. Panowała duża dowolność ich realizacji, programy zawodów opracowywały organizujące je zrzeszenia według własnego uznania. Nie było odpowiedniej kontroli nad terminami zawodów ani podstawowych zasad ich przeprowadzania i oceniania. W celu naprawy tej sytuacji utworzono Polski Związek Jeździecki, jako organ koordynujący, który ujedynolicił warunki rozgrywania zawodów i metody sędziowania.

Niestety, z końcem lat 20. /w grudniu 1929 roku/, nastąpiło zatrzymanie rozwoju sportu konnego w Polsce. Spowodowane to było między innymi podaniem się do dymisji ppłk Karola Rómmla, co przyniosło niepowetowaną szkodę dla polskiego jeździectwa. Utracono wspaniałego zawodnika i doświadczonego instruktora, który stworzył Polską - odmianę włoskiej - Szkołę Jazdy

i wyszkolił liczne grono jeźdźców. Z jego ustąpieniem polskie sukcesy na polu międzynarodowym zaczęły wyraźnie słabnąć, co spowodowało również zmniejszenie zainteresowania sportem jeździeckim wśród Polaków. Dodatkowo dawał się odczuć kryzys gospodarczy panujący w Ameryce i Europie. Z tego powodu Rząd Polski zaczął ograniczać środki na konkursy hipiczne.

Wznowienie /w 1932 roku/ działalności Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej nastąpiło w najlepszym momencie, pomogło w znacznym stopniu na odrodzenie się sportu konnego po kryzysie. Był to też ostatni czas na ratowanie jeździectwa cywilnego, które liczyło wówczas zaledwie 30 jeźdźców w całym kraju. Działalność klubu wyrażona organizowaniem konkursów, czy biegów myśliwskich wpłynęła wyraźnie na zainteresowanie sportem jeździeckim i jego rozpowszechnienie.

Działalność klubu skierowana na biegi terenowe, a zwłaszcza tradycyjne biegi myśliwskie św. Huberta, przyczyniła się do odradzania społecznej sympatii dla jeździectwa, które znów rozwijało się pomyślnie i ogarniało coraz szersze rzesze wojskowych oraz cywilnych jeźdźców, w tym także kobiet.

W końcu doby międzywojennej sport jeździecki był dobrze rozpowszechniony i szeroko uprawiany, świadczą o tym liczne sukcesy polskich jeźdźców osiągnięte w kraju jak i za granicą. W 1939 roku narastało napięcie polityczne, jednak w pierwszej połowie roku wierzono w zażegnanie konfliktu drogą dyplomatyczną. W związku z tym jeździectwo nadal żyło normalnym trybem. Niebawem jednak, bo 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa, która sparaliżowała działalność klubu. Formalnie wciąż jednak istniał.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne długo blokowały możliwości odtworzenia klubu, uważając jeździectwo za sport burżuazyjny. Podjęta w 1955 roku próba reaktywacji klubu powiodła się dopiero w listopadzie 1957 roku. KKJK nastawił się na działalność rekreacyjną, szkoleniową i szeroką popularyzację sportu jeździeckiego, co z powodzeniem czyni do dziś.

Już w 1956 roku w środowiskach ziemiańskich, a także wśród byłych żołnierzy-oficerów wojska z formacji kawaleryjskich, w samym Krakowie i jego okolicach zaczęło mówić się o możliwości przywrócenia do życia Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, który istniał przed II wojną światową, a na którego działanie bezpośrednio po jej zakończeniu nie zezwoliły władze Polski Ludowej. Kilkuletnie wysiłki działaczy, naukowców i jeźdźców sprawiły, że po latach zniewolenia i grzebania pamięci o tradycji „Husarii Skrzydlatej”, „Szwolężerów” i chlubnych kart polskiego przedwojennego jeździectwa w roku 1957 udało się reaktywować Krakowski Klub Jazdy Konnej, który do dziś szkoli nowe pokolenia jeźdźców.

Na czele Komitetu Organizacyjnego stanęło wiele sław życia kulturalno-naukowego, krakowskiej inteligencji i żołnierzy AK pragnących reanimować sport hipiczny na ziemiach dawnej Galicji. Wśród wybitnych osobowości znaleźli się m.in.: prof. Władysław Bielański, prof. Erazm Brzeski, kpt. Józef Aulich, Miron Ohar, kpt. Jerzy Turaszewski, a także w sekrecie przez Służbę Bezpieczeństwa: płk Henryk Brzezowski, mjr Adam Królikiewicz, ppłk Kazimierz Rostwo-Suski i mjr Tadeusz Tetmajer.

Mimo bardzo trudnych początków pierwszy i jedyny w powojennej Polsce klub jeździecki nie związany z ośrodkiem hodowli koni, robił wszystko, aby pozbawić jeździectwo piętna elitarności i ekskluzywności oraz jednocześnie upowszechnić je i umasowić. Dzięki umożliwianiu najszerszym kręgom społeczeństwa nauki jazdy konnej, treningów i startów, zwłaszcza dzieciom i młodzieży dał dobre podwaliny pod ponowny rozwój sportu wyczynowego. Ten swoisty „klub zapaleńców” stał się miejscem spotkań ludzi w różnym wieku, o bardzo zróżnicowanym stanie zamożności i statusie społecznym. Wszystkich jednak łączyła pasja jeździecka oraz miłość do koni, stanowiąca silną więź.

KKJK wychodząc z założenia, że „masa rodzi klasę” od początku starał się zjednoczyć jak największą liczbę członków. Dodatkowym tego ułatwieniem było funkcjonowanie klubu w centrum miasta, blisko ludzi, trudno więc było im nie interesować się końmi, właściwie mieszkając z nimi „przez ścianę”. KKJK stał się przez to „matką” dla innych klubów. Każdy, kto pojawiał się w tych rejonach Polski, musiał przejść przez KKJK, a później często wyszkoleni w nim jeźdźcy odchodzili, by w swoim miejscu zamieszkania założyć własne ośrodki jeździeckie.

W ciągu 58 lat swojej działalności klub wrósł na stałe w pejzaż Krakowa, uczestnicząc we wszystkich ważnych dla miasta rocznicach i wydarzeniach oraz stał się wylegarnią talentów wychowując rzesze młodych adeptów jeździectwa. Przez to, że KKJK dał kiedyś możliwość

„wypłynięcia” tym wszystkim zawodnikom „na szerokie wody”, osiągnęli oni sukcesy w sporcie jeździeckim i dziś pełnią wysokie stanowiska, co najlepiej potwierdzają m.in.:

- Krzysztof Koziarowski, wyśmienity trener, trener kadry narodowej juniorów w skokach w 1999 r.,
- Mikołaj Rey, właściciel ośrodka jeździeckiego Szarża w Bołęcinie,
- Andrzej Sałacki, lekarz weterynarii, szef polskiej ekipy podczas Igrzysk w Londynie /2012 r./, prezes LKJ Lewada i wybitny trener,
- Hubert Szaszkiwicz, uczestnik Pucharów Narodów, trener kadry olimpijskiej /2000 r./, wieloletni doskonały trener.

Poza wymienionymi, wielu innych wychowanków nie zerwało kontaktu z jeździectwem i tworzy dziś ośrodki jeździeckie, hoduje i trenuje konie, spełniając tym samym główną dewizę KKJK - rozwijania i wspierania sportu jeździeckiego w całej Polsce.

W innych dziedzinach życia poza jeździectwem udało się też odnieść sukcesy innym podopiecznym klubu, jak m.in.:

- Barbara Gaszyńska, mgr filologii angielskiej na AGH w Krakowie,
- Tomasz Gryglewicz, prof. UJ, historyk sztuki,
- Andrzej Komornicki, lek. med. specjalista chirurgii urazowo-ortopedycznej, doskonały praktyk oraz najstarszy i najdłużej jeżdżący jeździec klubu,
- Jan Komornicki, polityk, poseł na Sejm RP II kadencji, ambasador RP w Bratysławie,
- Maurycy Merunowicz, organista i wykładowca Akademii Muzycznej,
- Tomasz Trela, wysokiej klasy lekarz weterynarii.

Klub od początku prowadził działalność dostępną dla wszystkich zainteresowanych, począwszy od kursów nauki jazdy, poprzez rajdy wakacyjne i związane z nimi zawody propagandowe, po bale i spotkania świąteczne, integrujące społeczność. Współorganizował również z władzami miasta obchody i uroczystości historyczne oraz pokazy. Zajmował się także urządzaniem licznych imprez sportowych, w tym o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. Najważniejszą z nich był i nadal jest coroczny Memoriał imienia majora Adama Królikiewicza, pierwszego polskiego medalisty olimpijskiego w jeździectwie. Major Adam Królikiewicz jest dziś prawie zapomnianą postacią w Krakowie i w Polsce, jednak każdego roku pamięć o nim stara się przywołać KKJK. W najbliższych latach planowany jest powrót zawodów do rangi międzynarodowej.

Niestety, mimo tak bogatej historii, działalności i wielokrotnych przyrzeczeń ze strony władz miasta Krakowa, klub aż 3-krotnie - podczas 58 lat swojej nieprzerwanej działalności - był zmuszony zmieniać lokalizację. Przez cały ten okres przeżywał sukcesy i porażki, wzloty i upadki, ale dzięki związanym z nim wyjątkowym osobom, trwał i szkolił kolejne pokolenia jeźdźców. Większość problemów, z jakimi klub się borykał, wynikała z przyczyn od niego niezależnych; transformacji ustrojowej, związanych z nią zmianach własności i przerwaniem dofinansowania ze strony władz. Głównym utrapieniem klubu była jednak zawsze niewystarczająca liczba pieniędzy, a właśnie od niej zależała liczba startów zawodników i koni. Niestety, mimo najlepszych chęci, najprecyzyjniej ułożone założenia okazywały się z gruntu nierealnymi przy braku funduszy. Z czasem zdobywanie młodych koni pochodzeniowo i pokrojowo dobrze rokujących, a tak potrzebnych klubowi zaczęło być coraz trudniejsze, a możliwości wyboru i zakupu mały. Klub skazany był na kupno tylko tych koni, które chciano mu sprzedać, a nie tych, które wybrał. Przez to zawsze dysponował za małą ich liczbą w stosunku do liczby jeźdźców jaką zrzeszał. Nie pozwalało to niestety, na wyodrębnienie ścisłej czołówki koni, które mogłyby pod tymi samymi jeźdźcami trenować codziennie. Dałoby to możliwość osiągnięcia poważniejszych sukcesów. Koń musi ufać jeźdźcowi i odwrotnie, jeździec musi znać i umieć prowadzić konia, żeby osiągnąć sukces. Tymczasem gdy w klubie na jednym koniu jeździło po kilka osób, a każda prowadziła go inaczej, nie można było wymagać, aby był on w wysokiej formie.

Za ogromny sukces działaczy należy uznać, że KKJK przetrwał okres największego kryzysu gospodarczego, a nawet poprawił swoją bazę i zaczął dynamiczniej podnosić poziom sportowy. Ówczesne warunki w jakich działał, m.in. zmiany siedzib, walące się stajnie, brak odpowiednich hipodromów i krytej ujeżdżalni nakazują patrzyć z podziwem na uzyskiwane mimo to, w tym czasie wyniki sportowe. Jeśli dodać do tego chroniczny brak środków finansowych i związane z tym trudności w uzyskaniu dobrych koni, to wszystkie medale zdobywane na mistrzostwach Polski

i szereg innych zwycięstw na zawodach należy uznać na wielkie sukcesy. Klub działający w mieście nie miał tego naturalnego zaplecza, jakie posiadały inne kluby przy stadninach koni i innych ośrodkach hodowlanych, gdzie najlepsze konie i pasza były za darmo, natomiast stadnie i hipodromy budowane i utrzymywane ze środków z Ministerstwa Rolnictwa. Porównując więc warunki działania i możliwości krakowskiego klubu z innymi, będącymi wtedy potęgami, należy docenić wszelkie nawet najmniejsze osiągnięcia klubu.

Zawodnicy klubu zdobywali czołowe miejsca w Polsce głównie w kategorii juniorów młodszych i juniorów. Liczne medale ze Spartakiad Młodzieży /później Ogólnopolskich Olimpiad Młodzieży/ były uzupełnieniem dla takich osiągnięć jak: 6 medali zdobytych na mistrzostwach Polski oraz ponad 20 dalszych lokat /w pierwszych 15/ zdobytych zarówno w kategorii skoków jak i ujeżdżenia.

Jeździectwo to nie tylko sport i międzynarodowe sukcesy, to także rekreacja i forma wypoczynku, wspaniałe przeżycia i bezpośredni kontakt z przyrodą. KKJK postawił w dużej mierze właśnie na działalność rekreacyjną. Z czasem, gdy w każdym ośrodku postawiono na rozwój sportu, już nigdzie nie mówiło się o wynikach rekreacji w których KKJK był i jest najlepszy. Wszędzie liczyły się jedynie wyniki sportowe. Klub musiałby postawić na szkolenie trenerów i sędziów wysokiej klasy, bo tylko to wraz z wynikami sportowymi mogłoby doprowadzić do tego, że o klubie zaczęłoby się ponownie mówić. Niestety, rzeczywistość w klubie wyglądała tak, że musiał realizować ambicje sportowe młodzieży i jej rodziców, ponieważ takie były oczekiwania ich jako sponsorów klubu – zatem był to sport na określonym z góry poziomie.

Świat, od 1939 roku bardzo się zmienił, dlatego ważne jest by ocalić wartości przekazane przez tych, którzy odeszli. Również KKJK na przestrzeni tych prawie 60 lat działalności zmieniał się i dostosowywał do przemian i potrzeb ludzi, ale przez cały ten czas nie zmieniał zasad moralnych wpajanych młodym ludziom, wychowując ich na osoby z ukształtowanymi charakterami.

Współczesna cywilizacja nie tylko niszczy naturalne środowisko, ale też zatruwa nasze organizmy oraz rozleniwia ludzi, zwłaszcza młodych. Coraz częściej słychać głosy lekarzy o tragicznym stanie zdrowia dzieci i młodzieży, tak fizycznego jak i psychicznego. Równocześnie można zauważyć przerażający brak wzajemnego poszanowania ludzi. Jednym z czynników przeciwstawiającym się tym negatywnym zjawiskom jest obcowanie ze zwierzętami. Oferowane przez klub od kilkudziesięciu lat spędzanie wolnego czasu z koniem nie oznacza tylko jazdy konnej. Daje możliwość podjęcia próby ich zrozumienia i spostrzegania ich zachowań. Wiedza i umiejętności, jakie trzeba posiadać, aby prawidłowo obchodzić się z koniem sprawiają, że zainteresowanie to obejmuje wiele dziedzin. Jeździectwo zawiera cały szereg elementów wychowawczych, kształtujących postawy i charaktery ludzkie. Jest to również szkoła charakteru i pracy nad sobą, wokół siebie i przy koniu, wymagająca ogromnego zdyscyplinowania i odpowiedzialności. Te właśnie pozytywne aspekty jeździectwa są elementem wychowawczym wykorzystywanym w klubie.

Dziś Krakowski Klub Jazdy Konnej to najstarszy klub jeździecki w Polsce, mogący pochwalić się wielkimi zasługami dla polskiego jeździectwa. Jest unikatowym przykładem połączenia historycznych tradycji z osiągnięciami sportowymi swoich wychowanków. Jako klub miejski nie mógł doczekać się od początku swojego istnienia przydzielenia własnego terenu, na którym mógłby prowadzić swoją uwarunkowaną statutem działalność rekreacyjną i sportową. Po kilku przeprowadzkach odnalazł swoje miejsce na ziemi. Niestety, obecna siedziba również sprawia wrażenie tymczasowej, co nie pozwala klubowi na dalszy spokojny rozwój. Klub znajduje się przy ul. Kobierzyńskiej 175 już 19 lat, w tym czasie praktycznie od zera stworzono ośrodek sportowy, a jednocześnie miejsce tętniące życiem, otwarte i przyjazne dla całej dzielnicy. KKJK to więcej niż klub sportowy, dzięki swojemu położeniu i otwartej formie działania stał się kultowym dla wielu mieszkańców miejscem rodzinnych spacerów i sposobem spędzania wolnego czasu.

Krakowski Klub Jazdy Konnej zawsze działał prężnie, opierając się na wspaniałych ludziach, bezinteresownych działaczach, którzy włożyli w niego wiele pracy i przeprowadzili przez wiele zawirowań, co czynią do dziś. W dobie, gdzie wiele stowarzyszeń zaniechało działalności z powodu bierności swoich członków, KKJK, którego klubowicze aktywnie włączają się we

wszelkie sprawy klubowe - nadal działa. Zapał działaczy i ich ofiarność nie może wygasnąć, działanie musi stać się efektywniejsze, a dochody wzrosnąć, by sprostać nowym realiom gospodarki rynkowej. Jednak fakt, że ten najbardziej zasłużony propagator jeździectwa, jakim jest *Krakowski Klub Jazdy Konnej* funkcjonuje w tych tak agresywnych czasach, to w największej mierze zasługa niestety nie żyjącego już - prezesa *Andrzeja Gołdy*. Na koniec pozostaje tylko jedno: życzyć klubowi dalszego rozwoju w spokoju, bez obaw o teren na którym tak aktywnie działa.

VIII. Załącznik



Znaczek KKJK w kolorystyce wzorowanej na barwach proporczyka
1. Pułku Strzelców Konnych (60)



Proporczyk KKJK /awers i rewers/ (Z. Dziedzic)

VIII.1. Lokalizacja przy ul. M. Kopernika 31



Od lewej: Andrzej Bilwin, Barbara Nowacka, Ludwik Kalemba, Ewa Brzezowska, Józef Szmíd, osoba nierozpoznana, Irena Stolzman, Zofia Pragłowska pomiędzy zabudowaniami przy ul. Kopernika (25b)



Barbara Meissner na Depozytorze (26b)



Barbara Jentys na Lalce (26b)



Klubowe konie: Śnieg i Depozytor (25b)



Hubert Szaszkievicz na Gramatycy podczas zawodów konnych na stadionie treningowym Wisły w Krakowie, 1959 r. (36b)



Od lewej na koniach: Jerzy Gaszyński, Józef Szmid, Anna Marek i Andrzej Sierakowski, dekoruje Eryk Brabec (26b)



Hubert Szaszekiewicz na Dahocentyfii podczas pochodu 1 Maja w 1959 r. (36b)

VIII.2. Lokalizacja przy ul. F. Dzierżyńskiego 248



Klubowa klacz Debata (32b)



Od prawej: prezes klubu Michał Bobrowski, Barbara Meissner, Romana Belczyk, Krystyna Zielińska (26b)



Koń Gigant na tle stajni i stodoły przy ul. Dzierżyńskiego, ok. 1967 r. (32b)



Andrzej Sałacki (34b)



Andrzej Sałacki podczas zawodów konnych na krakowskich Błoniach (34b)

VIII.3. Lokalizacja przy ul. Niezapominajek 1



Stajnia boksowa KKJK przy ul. Niezapominajek (9f)



Hipodrom KKJK przy ul. Olszanickiej (29b)



Załoga jeździecka A. Gołdy, od lewej: Joanna Mandecka, Anna Wierzba, Edyta Wnętkowska, Anna Pachła, Ewa Szlązak oraz trener Andrzej Gołda (31b)



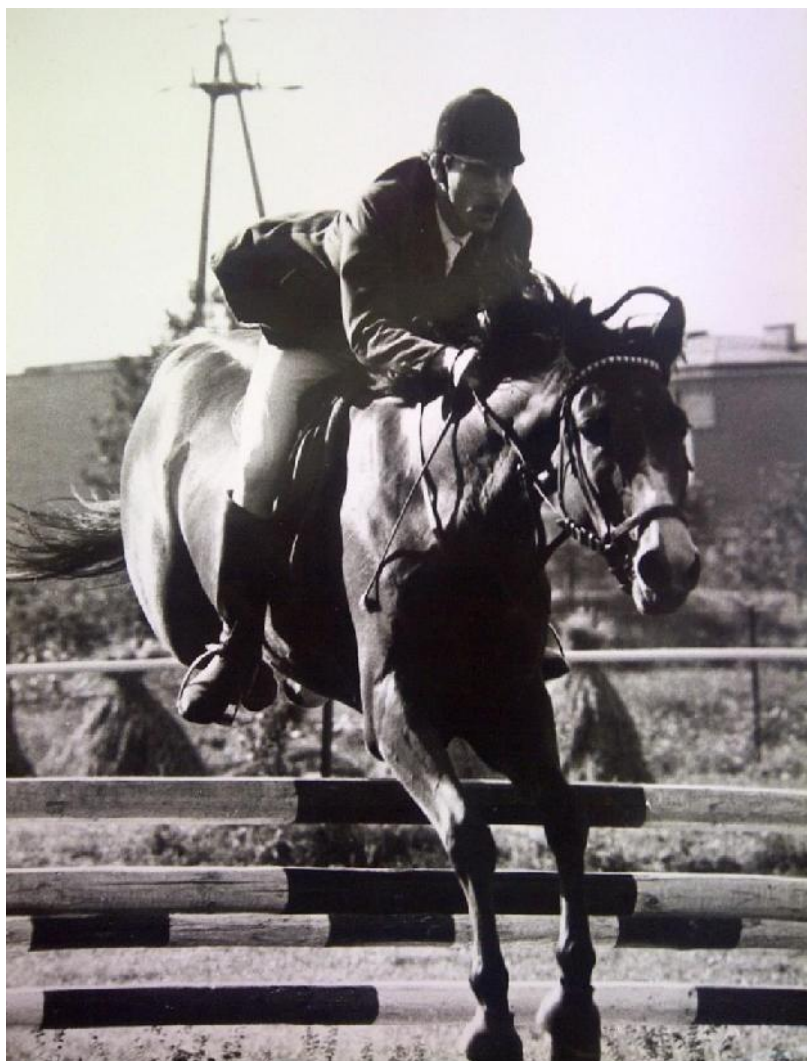
Od lewej: Jacek Wislocki, Adam Olender i Andrzej Gołda (29b)



Ewa Szlązak na Tampere podczas międzynarodowych zawodów konnych we Wrocławiu, lata 80. (37b)



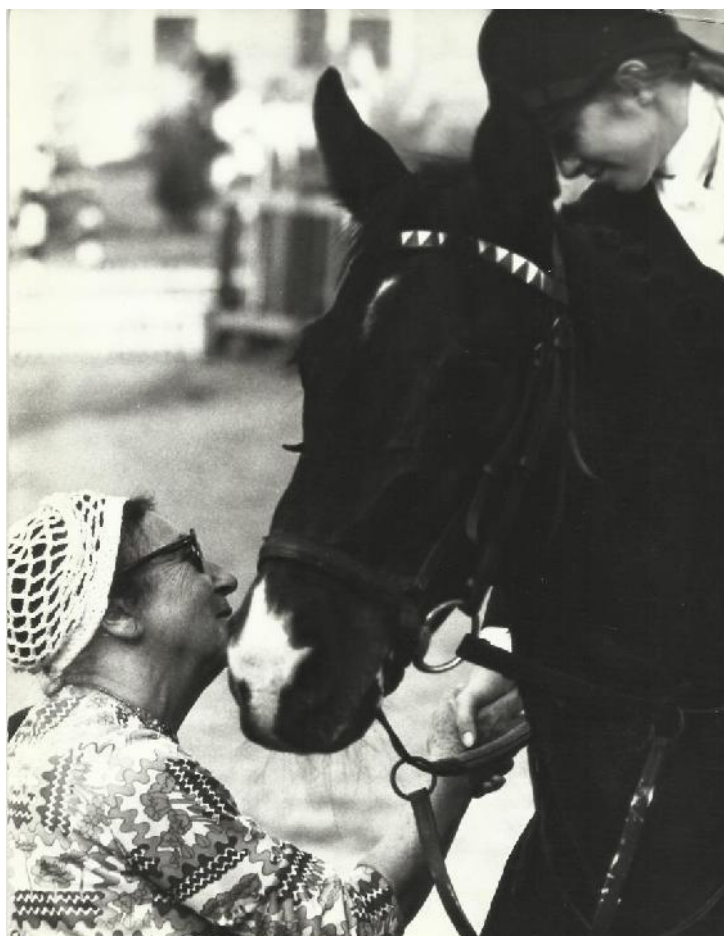
Komitet honorowy XXII Memoriału mjr. A. Królikiewicza na stadionie Juvenii w 1992 roku. Od lewej: Jacek Wislocki, osoba nierozpoznana, Władysław Byszewski, córka mjr A. Królikiewicza, Kazimierz Barczyk, Cezary Harasimowicz, Krzysztof Mańkowski, Andrzej Kita, Eryk Brabec, Andrzej Gołda (9f)



Adam Olender i Werset podczas zawodów konnych o memoriał mjr. Adama Królikiewicza, 1976 r. (30b)



Plakietka Zygmunta Stolzmana z XI memoriału mjr Królikiewicza (35b)



Tomisława Królikiewicz gratulująca amazonce sukcesu podczas Memoriału mjr Królikiewicza, 14-16.10.1977 r. (24)



Archiwalne zaproszenie na bieg myśliwski KKJK, lata 80. (58c)

VIII.4. Lokalizacja przy ul. Kobierzyńskiej 175



Jedna ze stajni KKJK przy ul. Kobierzyńskiej 175, 2015 r. (60)



Pamiątkowa złota podkova wręczana zasłużonym osobom z okazji 40-lecia KKJK (31b)



Anna Pachla i ogier Galeon (31b)



Małgorzata Melon i Maxel podczas zawodów konnych zorganizowanych na zakończenie obozu w Borkowie, ok. 1997 r. (29b)



Ogólnopolskie zawody konne o Memoriał mjr. Adama Królikiewicza, 2001 r. (9f)



Oprowadzanie dzieci na koniach podczas klubowego Dnia Dziecka, 2014 r. Konie kolejno: Viva, Vini /Śnieżka/, Kira, Harmonia (60)



WIGILIA W Krakowskim Klubie Jazdy Konnej

Krakowski Klub Jazdy konnej zaprasza na tradycyjne Spotkanie Wigilijne, które odbędzie się dnia 20.12.2014 r. o godz. 19.30 w Restauracji Rancho - Texas na terenie KKJK.


Jedyną Wigilię w Krakowie obchodzoną wspólnie z końmi.

W programie Jasełka przygotowane specjalnie na ten dzień przez członków Klubu, domowe potrawy wigilijne, dzielenie się opłatkiem (również z końmi), wspólne śpiewanie kolęd i życzenia.

Bilety w cenie 30zł i 20 zł (członkowie KKJK) do nabycia w restauracji Rancho - Texas



Plakat informujący o klubowej Wigilii (90)



Krakowski Klub Jazdy Konnej
zaprasza na tradycyjny

BAL KONIARZA

07.02.2015 r.

Restauracja Rancho - Texas
ul. Kobierzyńska 175 A


Start: godz. 19.00
Polonez - 20.30
Amaranty - 24.00

- doborowe towarzystwo
- świetna muzyka - profesjonalny DJ
- zimna płyta, ciepłe dania przygotowane przez Szeffa Kuchni
- napoje; mineralna, coś słodkiego, kawa, herbata
- alkohol do nabycia w barze, lub we własnym zakresie
- szampańska zabawa do białego rana

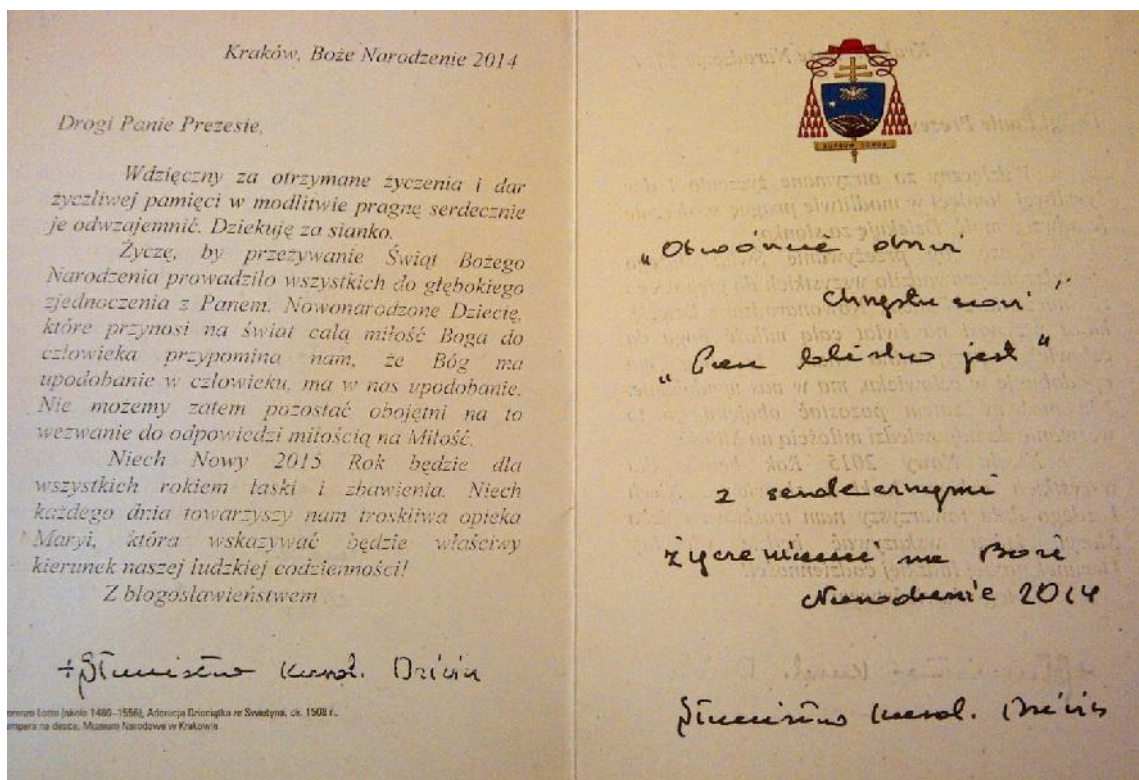
Bilety wstępu w cenie 50 zł od osoby do nabycia w Restauracji Rancho - Texas

Bilety dla członków KKJK do nabycia u pani Doroty Bochenek

Ilość miejsc ograniczona! Decyduje kolejność płatności!



Plakat anonisujący o klubowym balu koniarza (91)



Karta świąteczna dla prezesa KKJK Andrzeja Gołdy od kard. Stanisława Dziwisza (9f)



Jasełka w wykonaniu jeźdźców KKJK, Wigilia 2012 r. (58a)

IX. Literatura i źródła archiwalne:

- Brzeski Erazm, Jackowski Maciej, Rodak Jolanta (1987)**, *Dzieje sportów konnych w Krakowie*, [w:] *Zeszyt Naukowy Akademii Rolniczej w Krakowie*, nr 217. *Historia Rolnictwa* z. 8, Kraków, s. 97-117.
- Brzoza Czesław (1998)**, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918-6 IX 1939*, Towarzystwo Sympatyków Historii, Kraków.
- Domański Witold (1976)**, *Konno po medale*, [w:] J. Rajkowska, E. Tobolewska, *Igrzyska stare jak świat*, Wydawnictwo: „Sport i Turystyka”, Warszawa, s. 73-93.
- Fischer Iwona (2003)**, *O torze wyścigowym i międzynarodowych wyścigach konnych w Krakowie*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, t. 9.
- Grabowski Jan (1973)**, *Hodowla koni w Polsce w latach 1918-1971*, [w:] *Karty z dziejów zootechniki polskiej na pięćdziesięciolecie (1922-1972) Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego im. Michała Oczapowskiego*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 55-106.
- Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1895**, nakł. Drukarni „Czasu”, Kraków, 1985.
- Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1915**, nakł. Drukarni „Czasu”, Kraków, 1915.
- Kalendarz Wyścigowy za rok 1923 obejmujący wyścigi na torach: w Warszawie, Poznaniu, Piotrkowie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Sandomierzu (1924)**, Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa.
- Klimek Arkadiusz (2008)**, *Adam Królikiewicz: od Paryża po Samosierrę*, red. Fedor Dariusz, Agora, Warszawa, Biblioteka Gazety Wyborczej Słynni polscy olimpijczycy, z. 11.
- Komornicki Jan (2013)**, *Krakowski Klub Jazdy Konnej (KKJK) (wspomnienia i refleksje sprzed lat)*, Zakopane.
- Królikiewicz Adam (1958)**, *Jasiek, Picador i ja*, Wydawnictwo "Sport i Turystyka", Warszawa.
- Królikiewicz Adam (1992)**, *Olimpijska szarża*, Oficyna Wydawnicza „Ostoja”, Kraków.
- Królikiewicz-Harasimowicz Krystyna (1992)**, *Mój Ojciec*, [w:] Królikiewicz Adam, *Olimpijska Szarża*; Oficyna Wydawnicza „Ostoja”, Kraków, s. 5-22.
- Krzyżostaniak Zdzisław (2013)**, *Odzyskanie niepodległości*, Wydawca Klub Sportowy „Bór”, Kraków.
- Lis Jan (1984)**, *Romantyczne olimpiady*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa.
- Łysakowska Hanna (2000)**, *Jeźdźcy olimpijcy*, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Warszawa.
- Pruchniewicz Waclaw (2003)**, *Akademia Jeździecka*, cz. I, Warszawa.
- Pruski Witold (1975)**, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Galicji 1772-1918*, tom II, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Pruski Witold (1982)**, *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
- Pruski Witold, Grabowski Jan, Schuch Stanisław (2006)**, *Hodowla Koni*, tom 1, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Suchorski Jarosław (1977)**, *Jeździectwo*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Waligórski Dariusz (2013)**, *Rewia Kawalerii 1933-2013*, Wydawca Klub Sportowy „Bór”, Kraków.

1. Czasopismo „Jeździec i Hodowca”:

- a. nr 11 z 11.03.1922 r., Kronika, *Meeting wyścigowy*, Warszawa, s. 125
- b. nr 19 z 06.05.1922 r., Kronika, *Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie*, Warszawa, s. 221-222.
- c. nr 31 z 29.07.1922 r., *Krakowski meeting*, Warszawa, s. 347-349.
- d. nr 23 z 09.06.1923 r., Kronika, *Program wyścigów i konkursów hippicznych*, Warszawa, s. 195-196.
- e. nr 27 z 07.07.1923 r., *Wyścigi i konkursy hippiczne T.M.J.K. w Krakowie*, Warszawa, s. 231-233.
- f. nr 29,30 z 26.07.1924 r., Kronika, *Wyścigi konne w Bielsku*, Warszawa, s. 237-238.
- g. nr 11,12 z 31.03.1925 r., Hp., *Hodowla i Sport w Małopolsce*, Warszawa, s. 85-88.
- h. nr 11, 12 z 31.03.1925 r. *Hodowla i Sport w Małopolsce*, fotografia pt. Skok przez sąg drzewa, Warszawa, s. 86.
- i. nr 37,38 z 15.10.1925 r. Kronika, *Wyścigi konne w Bielsku*, Warszawa, s. 309-310.
- j. nr 14 z 04.04.1928 r., Kronika, *Polski Związek Jeździecki*, Warszawa, s. 178.
- k. nr 4 z 23.01.1929 r. Kronika, *Polski Związek Jeździecki*, Warszawa, s. 48.
- l. nr 10 z 06.03.1929 r. Karol Kwaśniewski, *Po pierwszych zimowych zawodach hippicznych w Zakopanem*, Warszawa, s. 118-121.
- m. nr 11 z 13.03.1929 r. ppłk dypl. Tadeusz Machalski, *Polski Związek Jeździecki Federation Equestre Polonaise Warszawa*, Warszawa, s. 128-131.
- n. nr 32 z 10.11.1933 r. inż. dypl. Stanisław Grabianowski, *Popularyzacja cywilnego sportu jazdy konnej*, Warszawa, s. 630 – 631.
- o. nr 33 z 20.11.1934 r., Tadeusz R., *Meetingi popularne*, Warszawa, s. 771.
- p. nr 23 z 09.06.1923 r., fotografia pt. Mjr K. Rómmel na Jacku, Warszawa, s. 191.
- q. nr 21,22 z 31.05.1924 r., fotografia pt. Nicejski tor konkursowy w dniu konkursu „Grand Prix de la Ville de Nice” wygranego przez por. Królikiewicza na Jaśku, Warszawa, s. 163.
- r. nr 12 z 20.04.1934 r., fotografia pt. Rzadkie zdjęcie, przedstawiające drużynę polską na międzynarodowych zawodach w Neapolu, 1926., Warszawa, s. 229.

2. Czasopismo „Jeździec i Myśliwy”:

- a. nr 10 z 18(31).05.1902 r. *Z Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie*, Warszawa, s. 9.
- b. nr 23 z 8(21).12.1903 r. *Rozmaitości, Wyścigi konne w Krakowie*, Warszawa, s. 6

3. Czasopismo „Koł polski”:

- a. nr 1 z 1965 r., Leon Kon, *Nie łatwy był start jeździectwa po wojnie*, W-wa, s. 26-29.
- b. nr 2 z 1966 r., Witold Domański, *Adam Królikiewicz (wspomnienie)*, W-wa, s. 27.
- c. nr 2 z 1966 r., Wyniki wiosennych zawodów konnych, *Mityng Tarnowski (23-25.IV.1966)*, W-wa, s. 28.
- d. nr 4 z 1966 r., Wyniki, *Mistrzostwa Polski*, W-wa, s. 34.
- e. nr 1 z 1967 r., Klasyfikacja jeźdźców polskich za osiągnięcia w roku 1966, *Juniorzy skoki*, W-wa, s. 28-29.
- f. nr 1 z 1968 r., Wyniki mistrzostw Polski w 1967 r., *Juniorzy*, W-wa, s. 37.
- g. nr 2 z 1968 r., Klasyfikacja jeźdźców za sezon 1967, *Juniorzy*, W-wa, s. 28.
- h. nr 3 z 1968 r., Witold Domański, Bolesław Skulicz, *Polscy jeźdźcy na olimpiadach*, W-wa, s. 29-32.
- i. nr 1 z 1969 r., *Ocena sytuacji naszego jeździectwa*, W-wa, s. 27-29.
- j. nr 2 z 1969 r., Stanisław Wadowski, *Pierwsze zawody konne w Polsce Ludowej*, W-wa, s. 27.
- k. nr 4 z 1969 r., *Sport jeździecki w 25-leciu PRL*, W-wa, s.29-33.

- l.** nr 3 z 1970 r., Wyniki zawodów jeździeckich, W-wa, s. 27.
- m.** nr 2 z 1971 r., Klasyfikacja jeźdźców i klubów za rok 1970, W-wa, s. 21.
- n.** nr 2 z 1972 r., Witold Domański, *Po 24 latach w olimpijskich szrankach*, W-wa, s. 26-29.
- o.** nr 1 z 1975 r., *Kalendarz imprez jeździeckich krajowych i międzynarodowych z udziałem polskich zawodników w roku 1975*, W-wa, s. 27.
- p.** nr 2 z 1978 r., Jerzy Chachuła, *Jeździectwo polskie w latach 1945-1978*, W-wa, s. 11-19.
- q.** nr 3 z 1979 r., Kronika zawodów ogólnokrajowych oficjalnych w I półroczu 1979 r., *ZOO juniorów w Ochabach*, W-wa, s. 31.
- r.** nr 1 z 1980 r., Kronika zawodów ogólnokrajowych oficjalnych w II półroczu 1979 r., *Puchar Polski juniorów, Kwidzyn*, W-wa, s. 27.
- s.** nr 2 z 1980 r., Antoni Święcki, *Polscy jeźdźcy na igrzyskach olimpijskich w latach 1912-1976*, W-wa, s. 21-24.
- t.** nr 1 z 1981 r., Kalendarz zawodów jeździeckich ogólnokrajowych oficjalnych i międzynarodowych na rok 1981, W-wa, s. 29.
- u.** nr 1 z 1982 r., Kronika krajowa i zagraniczna, *Wyniki rankingu PZJ*, W-wa, s. 44.
- v.** nr 3 z 1982 r., Wyniki zawodów ogólnokrajowych oficjalnych i międzynarodowych, W-wa, s. 31.
- w.** nr 3 z 1983 r., *XXXVIII Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody*, W-wa, s. 18-19.
- x.** nr 3 z 1984 r., Marek Szewczyk, *Mistrzostwa Polski w skokach, Łąck 1984*, W-wa, s. 25-27.
- y.** nr 4 z 1984 r., Kronika krajowa i zagraniczna, *Tablica pamiątkowa ku czci mjr Adama Królikiewicza*, W-wa, s. 44.
- z.** nr 6 z 1985 r., Wojciech Markowski, *Mistrzostwa Polski juniorów i seniorów w ujeżdżeniu*, W-wa, s. 21-23.
- aa.** nr 4 z 1986 r., Kronika krajowa i zagraniczna, Wojciech Markowski, *Mistrzostwa Polski juniorów w ujeżdżeniu*, W-wa, s. 36.
- ab.** nr 2 z 1987 r., Kalendarz zawodów w sezonie 1987 r., *Konkurencja skoki*, W-wa, s. 40.
- ac.** nr 4 z 1987 r., Władysław Byszewski, *XLII Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody*, W-wa, s. 17-18.
- ad.** nr 2 z 1988 r., Kalendarz zawodów w sezonie 1988 r., *Konkurencja skoki*, W-wa, s. 40.
- ae.** nr 5 z 1988 r., Jerzy Chachuła, Anna Albera, *Czołowe kluby jeździeckie z lat 1986-1987*, W-wa, s. 20-21.
- af.** nr 6 z 1988 r., Wojciech Markowski, *XIX Mistrzostwa Polski Juniorów w ujeżdżeniu*, W-wa, s. 22-23.
- ag.** nr 2 z 1989 r., Maciej Jackowski, Jacek Wisłocki, *Mistrzostwa Polski LZS w skokach przez przeszkody*, W-wa, s. 12-13.
- ah.** nr 2 z 1989 r., Kalendarz krajowych zawodów jeździeckich, *Skoki*, W-wa, s. 40.
- ai.** nr 3 z 1989 r., Stanisław Radomyski, *Pierwsze zawody hipiczne w kawalerii Ludowego Wojska Polskiego (1945 r.)*, W-wa, s. 17-18.
- aj.** nr 3 z 1992 r., rp, *XXII Memorial Majora Adama Królikiewicza CSI Kraków*, W-wa, s. 20.
- ak.** nr 1 z 1993 r., Kalendarz najważniejszych zawodów konnych w 1993 roku, *Zawody międzynarodowe*, W-wa, s. 17.
- al.** nr 4 z 1993 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (13)*, W-wa, s. 34.
- am.** nr 6 z 1993 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (15)*, W-wa, s. 26.
- an.** nr 2 z 1994 r., *Co, gdzie i kiedy...*, W-wa, s. 3.
- ao.** nr 2 z 1995 r., *Co, gdzie, kiedy? w czerwcu i lipcu 1995*, W-wa, s. 20.
- ap.** nr 3 z 1996 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (20)*, W-wa, s. 8-9.
- aq.** nr 3 z 1996 r., *Zawody międzynarodowe i mistrzostwa Polski do końca 1996*, W-wa, s. 14.
- ar.** nr 5 z 1996 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (21)*, W-wa, s. 8-9.
- as.** nr 6 z 1996 r., Anna Powiada, *Faworyci przegrali*, W-wa, s. 36.
- at.** nr 7 z 1997 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (28)*, W-wa, s. 8.
- au.** nr 11 z 1998 r., *70 lat Polskiego Związku Jeździeckiego*, W-wa, s. 26-27.
- av.** nr 12 z 1998 r., Witold Domański, *70 lat Polskiego Związku Jeździeckiego, Minęło ćwierć wieku*, W-wa, s. 14-15.
- aw.** nr 1 z 1999 r., Witold Domański, *Minęło ćwierć wieku*, W-wa, s. 36-37.

- ax.** nr 3 z 1999 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (37), Rok mistrzostw świata*, W-wa, s. 16-17.
- ay.** nr 9 z 1999 r., Witold Domański, *Historia jeździectwa (40), Sukces w Moskwie*, W-wa, s.18-20.
- az.** nr 10 z 1999 r., *ZO-CSN Kraków*, W-wa, s. 15.
- ba.** nr 6 z 2001 r., *ZOO Kraków*, W-wa, s. 25.
- bb.** nr 10 z 2001 r., *ZO-CSN Kraków*, W-wa, s. 24.
- bc.** nr 6 z 2002 r., *ZO Kraków*, W-wa, s. 29.
- bd.** nr 11 z 2002 r., *ZOO Kraków*, W-wa, s. 23.
- be.** nr 5 z 2003 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 22-23.
- bf.** nr 6 z 2003 r., *ZO Kraków*, W-wa, s. 28.
- bg.** nr 10 z 2003 r., *ZOO Kraków*, W-wa, s. 28.
- bh.** nr 11 z 2004 r., *ZOO Kraków*, W-wa, s. 71.
- bi.** nr 6 z 2005 r., *ZOO Kraków*, W-wa, s. 72.
- bj.** nr 6 z 2005 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 81.
- bk.** nr 8 z 2005 r., *Final OOM Warszawa*, W-wa, s. 72.
- bl.** nr 8 z 2006 r., *Final OOM Walewice*, W-wa, s. 77.
- bm.** nr 9 z 2006 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 85.
- bn.** nr 4 z 2007 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 84-85.
- bo.** nr 6 z 2008 r., *ZO Kraków*, W-wa, s. 75.
- bp.** nr 6 z 2008 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 81.
- bq.** nr 10 z 2008 r., *CSI** Kraków*, W-wa, s. 94.
- br.** nr 1 z 2009 r., Bohdan Tomaszewski, *Ostatni szwoleżer*, W-wa, s. 50-56.
- bs.** nr 9 z 2010 r., *Kalendarz imprez*, W-wa, s. 69.

4. Czasopismo „Konie i rumaki”:

- a.** nr 2 z 1995 r., Wykaz imprez zgłoszonych do FEI, Poznań, s. 3.
- b.** nr 9 z 1995 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s. 3.
- c.** nr 13 z 1995 r., Stanisław Helak, *Memoriał Majora Adama Królikiewicza CSI Kraków'95*, Poznań, s. 14.
- d.** nr 18 z 1995 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s. 4.
- e.** nr 22 z 1995 r., Małgorzata Kram, *Październik w Krakowie*, Poznań, s. 5 i 12.
- f.** nr 3 z 1996 r., *Wstępny kalendarz imprez PZJ skoki*, Poznań, s. 10.
- g.** nr 4 z 1996 r., Edyta Trojańska, *Czarne chmury nad krakowskim ujeżdżeniem?*, Poznań, s. 24
- h.** nr 8 z 1996 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s. 10.
- i.** nr 10 z 1996 r., *Kalendarz imprez*, Poznań, s. 10.
- j.** nr 11 z 1996 r., Lesław Kukawski, *Przedwojenni instruktorzy w powojennej Polsce*, Poznań, s. 32.
- k.** nr 13 z 1996 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s.10.
- l.** nr 17 z 1996 r., *Wyniki końcowe Olimpiady w Bydgoszczy*, Poznań, s. 11.
- m.** nr 18 z 1996 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s.10.
- n.** nr 3 z 1997 r., Stanisław Helak, *Ranking PZJ 1996*, Poznań, s. 9.
- o.** nr 3 z 1997 r., *Kalendarz Mistrzostw Polski*, Poznań, s. 11.
- p.** nr 18 z 1997 r., *Imprezy regionalne*, Poznań, s. 10.
- q.** nr 22 z 1997 r., Małgorzata Kram, *Mistrzostwa juniorów LZS*, Poznań, s.16.
- r.** nr 7 z 1998 r., Lucyna Nieużyła, *Małe kluby potęgą*, Poznań, s.26-27.
- s.** nr 2 z 1999 r., *Ranking PZJ – skoki*, Poznań, s. 11.
- t.** nr 20 z 1999 r., Lucyna Nieużyła, *Skąpani mistrzowie*, Poznań, s. 18-19.
- u.** nr 22 z 1999 r., *Zawody Regionalne w skokach przez przeszkody – Kraków*, Poznań, s. 35.

- v. nr 9 z 2000 r., Wydarzenia z regionu, Lucyna Nieużyła, *Wiosna w Ochabach*, Poznań, s. 28-29.
- w. nr 11 z 2000 r., Imprezy regionalne, Poznań, s. 10.
- x. nr 16 z 2000 r., Imprezy regionalne, Poznań, s. 10.
- y. nr 19 z 2000 r., Lucyna Nieużyła, *XXIII Mistrzostwa Polski Południowej*, Poznań, s. 44.
- z. nr 24 z 2000 r., Lucyna Nieużyła, Ogólnopolskie zawody konne w skokach przez przeszkody, Poznań, s. 22.
- aa. nr 2 z 2001 r., Ranking dyscypliny skoków – rok 2000, Poznań, s. 21.
- ab. nr 2 z 2001 r., Ranking klubów dyscypliny skoków – rok 2000, Poznań, s. 23.
- ac. nr 7 z 2001 r., Łukasz Jankowski, *Halowe ZOO - Zbrostawice*, Poznań, s. 6-8.
- ad. nr 9 z 2001 r., Kalendarz imprez, Poznań, s. 10.
- ae. nr 11 z 2001 r., Łukasz Jankowski, *Memoriały*, Poznań, s. 24-27.
- af. nr 14 z 2001 r., Kalendarz imprez, Poznań, s. 10.
- ag. nr 14 z 2002 r., Małgorzata Kram, *KKJK – klub z tradycjami*, Poznań, s. 48-49.
- ah. nr 17 z 2002 r., Kalendarium, Poznań, s. 11.
- ai. nr 20 z 2002 r., Łukasz Jankowski, *ZOO Kraków 2002*, Poznań, s. 26-27.
- aj. nr 23 z 2002 r., Michał Wierusz-Kowalski, *Wokół sportu (71)*, Poznań, s. 23-24.
- ak. nr 15 z 2003 r., *Finały IX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich-Pomorze 2003*, Poznań, s. 15.
- al. nr 22 z 2003 r., Z regionu, *Mistrzostwa Małopolski*, Poznań, s. 35.
- am. nr 2 z 2004 r., Ranking klubowy – skoki 2003, Poznań, s. 44.
- an. nr 11 z 2004 r., Łukasz Jankowski, XXXI Memoriał Adama Królikiewicza, Poznań, s. 13.
- ao. nr 11 z 2004 r., Kalendarium, Poznań, s. 15.
- ap. nr 19 z 2004 r., Kalendarium, Poznań, s. 15.
- aq. nr 12 z 2005 r., Michał Wierusz-Kowalski, *Zagubione koniarstwo*, Poznań, s. 23-25.
- ar. nr 17 z 2005 r., Kalendarium, Poznań, s. 14.
- as. nr 2 z 2006 r., Ranking – skoki za rok 2005, Poznań, s. 16.
- at. nr 4 z 2006 r., Z regionu, Małgorzata Kram, *Posumowanie sezonu*, Poznań, s. 36.
- au. nr 12 z 2006 r., Kalendarium, Poznań, s. 12.
- av. nr 11 z 2007 r., Kalendarz imprez jeździeckich, Poznań, s. 65.
- aw. nr 7 z 2009 r., Imprezy regionalne i ogólnopolskie, Poznań, s. 23.
- ax. nr 9 z 2009 r., Kalendarz jeździecki, Poznań, s. 28.
- ay. nr 9 z 2011 r., Kalendarz jeździecki, Poznań, s. 76.

5. Dziennik „Czas”:

- a. nr 96 z 26.04.1890 r., Kronika, *Wyścigi międzynarodowe w Krakowie*, s. 3.
- b. nr 218 z 23.09.1890 r., Kronika, *Wyścigi międzynarodowe w Krakowie*, s. 2.
- c. nr 123 z 03.06.1891 r., Kronika, *Wyścigi międzynarodowe w Krakowie*, s. 2.
- d. nr 142 z 23.06.1892 r., Kronika, *Corso kwiatowe*, s. 2.
- e. nr 146 z 01.07.1894 r., *Wyścigi krakowskie*, s. 3.
- f. nr 147 z 03.07.1894 r., Kronika, *Corso kwiatowe*, s. 2.
- g. nr 139 z 20.06.1895 r., Kronika, *Wyścigi konne w Krakowie*, s. 2.
- h. nr 133 z 12.06.1896 r., Kronika, *Wyścigi konne w Krakowie*, s. 2.
- i. nr 143 z 24.06.1896 r., Kronika, *Z ruchu towarzyskiego*, s. 2.
- j. nr 136 z 17.06.1897 r., *Wyścigi*, s. 2.
- k. nr 137 z 18.06.1906 r., *Wyścigi w Krakowie*, s. 3.
- l. nr 139 z 20.06.1906 r., [1], *Wyścigi*, s. 1.
- m. nr 141 z 22.06.1906 r., [1], *Wyścigi*, s. 1.
- n. nr 143 z 24.06.1906 r., *Wyścigi*, s. 1.
- o. nr 143 z 25.06.1906 r., Kronika, *Wygrany koń*, s. 2.

- p. nr 261 z 09.10.1919 r., *Towarzystwo Miłośników Jazdy Konnej*, s. 2.
- q. nr 146 z 02.07.1922 r., *Kronika sportowa*, s. 3.
- r. nr 147 z 03.07.1922 r., *Kronika sportowa*, s. 3.
- s. nr 148 z 05.07.1922 r., *Kronika sportowa*, s. 3.
- t. nr 137 z 23.06.1923 r., *Ski., Wyścigi i konkursy hipiczne w Krzeszowicach*, s. 2.
- u. nr 139 z 25.06.1923 r., *Ski., Wyścigi i konkursy hipiczne w Krzeszowicach*, s. 2.
- v. nr 140 z 27.06.1923 r., *Ski., Wyścigi i konkursy hipiczne w Krzeszowicach*, s. 3
- w. nr 254 z 05.11.1932 r., *Sport i wychowanie fizyczne, Bieg myśliwski*, s. 3
- x. nr 166 z 23.07.1933 r., *Zawody konne w Krakowie*, s. 2.
- y. nr 168 z 26.07.1933 r., *Wyścigi konne*, s. 3.

6. Dziennik „Dziennik Polski”:

- a. nr 266 z 8/9.11.1959 r., *Dziennik sportowy, Zakończenie sezonu myśliwskiego*, Kraków, s. 6.
- b. nr 135 z 8.06.1960 r., *Dziennik sportowy, Jutro zawody konne*, Kraków, s. 2.
- c. nr 136 z 9.06.1960 r., *Dziennik sportowy, r, Czołowi jeźdźcy i najlepsze konie startują dziś w Krakowie*, Kraków, s. 2.
- d. nr 137 z 10.06.1960 r., *Dziennik sportowy, r, J. Nowak na „Mitrydacie” najlepszy w konkursie dokładności*, Kraków, s. 2.
- e. nr 138 z 11.06.1960 r., *Dziennik sportowy, zim, Wieja i Tokarczyk zdobywają nagrody w konkursach skoków*, Kraków, s. 2.
- f. nr 139 z 12/13.06.1960 r., *Dziennik sportowy, zim, Dziś atrakcyjne konkursy w zawodach konnych*, Kraków, s. 8.
- g. nr 141 z 15.06.1960 r., *Dziennik sportowy, Zawody konne podobały się*, Kraków, s. 2.
- h. nr 176 z 28.07.1961 r., *Dziennik sportowy, Jeźdźcy „podbili” Nowy Targ*, Kraków, s. 2.
- i. nr 103 z 1.05.1968 r., *Dziennik sportowy, Sport w dniu 1 maja*, Kraków, s. 2.
- j. nr 214 z 8/9.09.1968 r., *r, Rotmistrz i jego „Picador”*, s. 3, oraz *Dziennik sportowy, W Memoriale A. Królikiewicza-czołowi jeźdźcy i konie*, Kraków, s. 6.
- k. nr 214 z 9.09.1969 r., *„Via Vitae” i jej pan*, Kraków, s. 2.
- l. nr 201 z 27.08.1974 r., *Dziennik sportowy, F. Niedziela zdobywa nagrodę „Dziennika Polskiego”*, Kraków, s. 4.
- m. nr 219 z 6.10.1975 r., *Dziennik sportowy, Mrugała zwycięzcą konkursu o memoriał im. Królikiewicza*, Kraków, s. 6.
- n. nr 231 z 11.10.1976 r., *Dziennik sportowy, Jan Wołowiec i drużyna z Kozienic zwycięzcami w Memoriale Królikiewicza*, Kraków, s. 6.
- o. nr 235 z 15/16.10.1977 r., *Leszek Konarski, Pierwszy medalista*, Kraków, s. 7-8.
- p. nr 236 z 17.10.1977 r., *Dziennik sportowy, ko, Wołowiec na „Palermo” zwycięża w głównym konkursie*, Kraków, s. 8.
- q. nr 206 z 11.09.1978 r., *Dziennik sportowy, ko, Zawody konne o memoriał mjr A. Królikiewicza*, Kraków, s. 8.
- r. nr 186 z 20.08.1979 r., *Dziennik sportowy, ko, Sas-Jaworski najlepszy w Memoriale*, Kraków, s. 8.
- s. nr 187 z 1.09.1980 r., *Dziennik sportowy, ko, Gertz i Szaszkievicz najlepszymi jeźdźcami*, Kraków, s. 8.
- t. nr 137 z 13.07.1981 r., *Dziennik sportowy, Rudolf Mrugała z Moszny najlepszym jeźdźcem Memoriału Królikiewicza*, Kraków, s. 6.
- u. nr 195 z 24.08.1987 r., *JeFi, Główne trofeum dla Kozickiego*, Kraków, s. 8.
- v. nr 193 z 21.08.1989 r., *JeFi, Dobra postawa krakowian*, Kraków, s. 6.

- w. nr 145 z 26-27.06.1993 r., W.B., *Skoki po cinquecento*, Kraków, s. 14.
- x. nr 132 z 10.06.1994 r., Jan Otałęga, *Na hipodromie w Chelmie*, Kraków.
- y. nr 134 z 13.06.1994 r., Wojciech Batko, *Grand Prix dla Kubiaka*, Kraków, s.16.
- z. nr 134 z 13.06.1995 r., Jan Otałęga, *Memoriał jubileuszowy*, Kraków.
- aa. nr 135 z 14.06.1995 r., Jan Otałęga, *Konno przez przeszkody*, Kraków.
- ab. nr 137 z 17-18.06.1995 r., Wojciech Batko, *Triumf rutyny*, Kraków, s. 36.
- ac. nr 138 z 19.06.1995 r., Wojciech Batko, *Minuty strachu i emocje*, Kraków, s. 40.
- ad. nr 108 z 10.05.2001 r., Jan Otałęga, *Konie w dużym mieście*, Kraków.
- ae. nr 109 z 11.05.2001 r., Jan Otałęga, *Na nowym hipodromie*, Kraków, s. 23.
- af. nr 111 z 14.05.2001 r., Jan Otałęga, 28. *Memoriał majora Adama Królikiewicza, Konno przez przeszkody*, Kraków, s. 21.
- ag. nr 112 z 15.05.2001 r., Jan Otałęga, *Wywalczony i utracony*, Kraków, s. 21.
- ah. nr 1 z 2.01.2002 r., Jan Otałęga, *Konie w mieście*, Kraków, s. 17.
- ai. nr 109 z 12.05.2002 r., Majka Lisińska-Kozioł, *Szybka Agresja Uchwata*, s. 1 oraz *Najlepsza jest Agresja*, s. 18.
- aj. nr 110 z 13.05.2002 r., Paweł Sporek, *Grand Prix dla Kubiaka*, Kraków, s. 23.
- ak. nr 250 z 25.10.2002 r., PAN, *Pod dyktando Krakusa*, Kraków.
- al. nr 297 z 22.12.2002 r., Jan Otałęga, *Jeździecka wigilia*, Kraków, s. 23.
- am. nr 108 z 10.05.2003 r., Jan Otałęga, *Rekord frekwencji*, Kraków, s.16.
- an. nr 109 z 12.05.2003 r., Majka Lisińska-Kozioł, *Godny zastępca Fabius*, K-ów.
- ao. nr 107 z 29.05.2003 r., Jan Otałęga, *Konno przez przeszkody*, Kraków.
- ap. nr 298 z 23.12.2003 r., Jan Otałęga, *Wigilia z końmi*, Kraków.
- aq. nr 106 z 7.05.2004 r., Jan Otałęga, *Emocje na hipodromie*, Kraków.
- ar. nr 108 z 10.05.2004 r., Majka Lisińska-Kozioł, *Piotr Morsztyn z pucharem oraz Hejnał na hipodromie*, Kraków, s. 19/IX.
- as. nr 107 z 9.05.2005 r., Majka Lisińska-Kozioł, *Dwudziestolatek najlepszy*, Kraków, s. 11.
- at. nr 113 z 16.05.2006 r., Jan Otałęga, *Olimpijskie marzenia*, Kraków, s. II.
- au. nr 109 z 11.05.2007 r., Jan Otałęga, *Pamięci sławnego majora*, Kraków, s. S3.
- av. nr 110 z 12.05.2007 r., Jan Otałęga, *Zacięta walka amazonek*, Kraków, s. S3.
- aw. nr 111 z 14.05.2007 r., ART., *Bezblędny Kazmierczak*, Kraków, s. S4.
- ax. nr 107 z 8.05.2008 r., Jan Otałęga, *Pamięci olimpijczyka*, Kraków, s. S3.
- ay. nr 110 z 12.05.2008 r., Jan Otałęga, *Kumorek zwycięzcą Grand Prix*, Kraków, s. S5.
- az. nr 111 z 13.05.2008 r., Jan Otałęga, *Skok do czołówki*, Kraków. s. S8.
- ba. nr 107 z 8.05.2009 r., Jan Otałęga, *Jeździeckie piękno dla widzów, hołd dla sławnego majora*, Kraków, s. D22.
- bb. nr 108 z 9.05.2009 r., Jan Otałęga, *Pan Tomasz i Sir Robin – duet bezblędny*, Kraków, s. A13.
- bc. nr 109 z 11.05.2009 r., Majka Lisińska-Kozioł, *Triumf amazonki*, K-ów, s. D18.
- bd. nr 107 z 13.05.2010 r., Jan Otałęga, *Pamięci majora – olimpijczyka*, Kraków.
- be. nr 109 z 15.05.2010 r., Jan Otałęga, *Z deszczem wygrali*, Kraków.
- bf. nr 111 z 17.05.2010 r., Jan Otałęga, *Wyszkolenie i odwaga*, Kraków.
- bg. nr 114 z 17.05.2013 r., Kronika Krakowska, Paulina Polak, *Rozmowa Kroniki*, Kraków, s. 2.
- bh. nr 115 z 18-19.05.2013 r., Kronika Krakowska, Paulina Polak, *Major Królikiewicz: jeździec olimpijski, ulubieniec Piłsudskiego*, s. 5.
- bi. nr 117 z 21.05.2013 r., Kronika Krakowska, Paweł Panuś, *Wysoka forma Kubiaka*, Kraków, s. 12B.
- bj. nr 108 z 12.05.2014 r., Paweł Panuś, *Grand Prix Krakowa dla Kostrzewskiego*, Kraków, s. B12.

7. Dziennik „Echo Krakowa”:

- a. nr 131 z 5.06.1957 r., Echo sportowe, *Międzywojewódzkie zawody konne na stadionie CWKS*, Kraków.
- b. nr 29 z 5.02.1958 r., Echo sportowe, *Rozpoczynają się pierwsze lekcje konnej jazdy*, Kraków.

- c. nr 34 z 11.02.1958 r., Echo sportowe, *Bal nad bale!*, Kraków.
- d. nr 90 z 18.04.1958 r., Echo sportowe, W klubie jazdy konnej, *Dziś odczyt pt. „Sporty konne”*, Kraków.
- e. nr 100 z 30.04/1.05.1958 r., Maciej Rudziński, *Na koń! Na koń!*, Kraków, s. 5.
- f. nr 147 z 26.06.1958 r., Echo sportowe, *Chcesz jeździć konno?*, Kraków.
- g. nr 174 z 29.07.1958 r., Echo sportowe, *Wakacyjne kursy jazdy konnej*, Kraków.
- h. nr 90 z 18/19.04.1959 r., Echo sportowe, Ian, *Krakowskim jeźdźcom trzeba pomóc*, Kraków.
- i. nr 101 z 1/2.05.1959 r., Jacek Adolf, *1 Maja w Krakowie* oraz Józef Lewicki, fotografie, Kraków, s.1.
- j. nr 148 z 27/28.06.1959 r., Echo Krakowa, *Kursy jazdy konnej*, Kraków.
- k. nr 219 z 21.09.1959 r., jł, *Znak zapytania nad istnieniem Krak. Klubu Jazdy Konnej*, Kraków, s.4.
- l. nr 260 z 7/8.11.1959 r., Echo sportowe, *Ciekawy bieg myśliwski z udziałem najlepszych jeźdźców*, Kraków.

8. Wydawnictwo prasowe „Ilustrowany Kurier Codzienny”:

- a. nr 184 z 4.07.1936 r. *Wystawa koni w Krakowie*, s. 12

9. Materiały z archiwum KKJK:

- a. Informacja o organizacji obozu młodzieżowo-jeździeckiego w Łącku lub w Bogusławicach ze wzorem karty zgłoszenia.
- b. Broszura *Wczasy w siodle i na koźle w Tokarni*.
- c. Biuletyn KKJK nr 1, kwiecień-maj-czerwiec 1985 r.
- d. Biuletyn KKJK nr 2, lipiec-sierpień-wrzesień 1985 r.
- e. Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1985.
- f. Fotografie (wiele).
- g. Plan zagospodarowania terenu i rozbudowy obiektów KKJK przy ul. Kobierzyńskiej 175 w Krakowie.
- h. Kalendarz imprez KKJK na rok 1985 – działalność sportowa.
- i. Kalendarz imprez KKJK na rok 1985 – działalność masowa i rekreacyjna.
- j. Plan imprez organizowanych w KKJK od 10.1986 do 12.1987 r.
- k. Pismo KKJK do Urzędu Dzielnicowego Kraków-Krowodrza, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki z kalendarzem imprez sportowych na 1978 rok z dn. 22.11.1977 r.
- l. Pismo KKJK do kpt. Jana Nowaka Komendanta Dzielnicowego Milicji Obywatelskiej w Krakowie z dn. 31.08.1978 r.
- m. Kalendarz imprez KKJK na rok 1979.
- n. Kalendarz imprez KKJK na rok 1981.
- o. Program rajdu konnego KKJK „Szlakiem Jędrusiów” w dniach 15-23.05.1976 r.
- p. Informacja na temat jeździeckiego obozu letniego w Nielepicach w lipcu 1991 r.
- q. Wykaz koni stacjonujących w KKJK na dzień 31.12.2004 r.
- r. Rachunki za wypożyczenie koni do filmów i ich szczegółowe wykazy (wiele).
- s. Lista członków zwyczajnych KKJK z 4.09.2001 r.
- t. Poczet prezesów i vice prezesów KKJK od roku 1957.
- u. Lista członków zwyczajnych KKJK 1994-1998.
- v. Listy członków zwyczajnych KKJK, 1985 i 1986 r.
- w. Wykaz władz KKJK na 11.05.1982 r.
- x. Wykaz nowych władz KKJK ukonstytuowanych 2.06.1981 r.

- y. Wykaz nowych władz KKJK ukonstytuowanych 18.04.1977 r.
- z. Wykaz władz KKJK wybranych na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 26.05.1981 r.
- aa. Lista członków zwyczajnych KKJK na dzień 24.09.2001 r.
- ab. Oświadczenie Zbigniewa Turzańskiego.
- ac. Lista członków zwyczajnych, 2005 r.
- ad. Protokół nr 1/91 z posiedzenia Komisji Rewizyjnej KKJK w dniu 28.01.1991 r.
- ae. Pismo KKJK do Wydziału Kultury Fiz. i Turystyki Urzędu Dzielnicowego Krowodrza w Krakowie z dn. 29.12.1976 r.
- af. Pismo KKJK do Urzędu Miasta Krakowa Wydz. Kultury Fiz. i Turystyki z dn. 20.09.1975 r.
- ag. Pismo Miejskiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku w Krakowie do KKJK z dn.18.10.1975 r.
- ah. Pismo Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z dn. 12.01.1972 r.
- ai. Pismo KKJK do Urzędu Rejonowego w Krakowie, oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami z dn. 12.02.1993 r.
- aj. Pismo KKJK do Urzędu Rejonowego w Krakowie, oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami z dn. 22.02.1993 r.
- ak. Pismo Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa do KKJK z dn. 27.08.1963 r.
- al. Statut KKJK z 1988 roku.
- am. Wyciąg z rejestru stowarzyszeń kultury fizycznej z dn. 12.04.2001 r.
- an. Statut KKJK z 1994 roku.
- ao. Protokół z odbytych zawodów konnych w dniach 2 i 3.10.1982 z dn. 3.09.1982 r.
- ap. Protokół z biegu myśliwskiego zorganizowanego 6.11.1982 r.
- aq. Sprawozdanie opisowo-analityczne, 1982 r.
- ar. Protokół z kontroli działalności statutowej KKJK w czasie 1.01.1977-31.01.1978 r. z dn. 27.02.1978 r.
- as. Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1981.
- at. Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1980.
- au. Sprawozdanie z działalności KKJK za okres od 15.04.1977 do 28.02.1978 r.
- av. Sprawozdanie sędziego głównego z zawodów okręgowych zorganizowanych przez KKJK w dniach 21-22.07.1981 r.
- aw. Pismo PZJ do KKJK z dn. 24.06.1981 r.
- ax. Podział klubów sportowych na kategorie, 1981 r.
- ay. Sprawozdanie sędziego gł. z ogólnokrajowych zawodów o XIII Memoriał mjr Królikiewicza zorganizowanych 29-31.08.1980 r.
- az. Propozycje ZOO w skokach organizowanych przez KKJK w dniach 11-13.05.2001 r.
- ba. Notatka służbowa spisana 11.01.1972 r. z dn. 13.01.1972 r.
- bb. Podstawowy plan zagospodarowania nowego terenu dla KKJK.
- bc. Plan założeń szkoleniowych i startowych dla grupy wyczynowej KKJK na lata 1984-1986.
- bd. Protokół walnego zebrania sprawozdawczo wyborczego KKJK odbytego 30.11.2005 r.
- be. Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za okres 24.09.2001–15.11.2005 r.
- bf. Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za okres 25.03.1995-30.06.2001 r.
- bg. Protokół komisji uchwał i wniosków wybranej na walnym zebraniu sprawozdawczym KKJK w dn. 28.04.1989 r.
- bh. Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za okres od 28.01.1991 do 31.12.1994 r.
- bi. Sprawozdanie z działalności KKJK za okres 1.01.1993 – 31.12.1993 r.
- bj. Protokół z walnego zebrania sprawozdawczego KKJK za okres 28.01.1991-31.12.1992 r.
- bk. Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za okres 1.02.1975–15.04.1977 r.
- bl. Wykaz nowych władz KKJK ukonstytuowanych 18.04.1977 r.
- bm. Protokół z walnego zebrania sprawozdawczo wyborczego KKJK odbytego 15.04.1977 r.

- bn.** Protokół z kontroli działalności statutowej KKJK od 1.01.1975 do 31.12.1975r.
- bo.** Protokół z częściowej kontroli działalności zarządu klubu za okres od 28.02.1978 – 15.04.1979 r.
- bp.** Uchwała zarządu KKJK z 3.10.2008 r.
- bq.** Sprawozdanie z działalności finansowej KKJK od 10.1986 do 12.1990 r.
- br.** Informacja o sytuacji KKJK w roku 1980.
- bs.** Sprawozdanie z walnego zebrania członków KKJK odbytego 26.05.1981 r.
- bt.** Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1980 r.
- bu.** Sprawozdanie z działalności KKJK w okresie I półrocza 1977 r.
- bv.** Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1977 r.
- bw.** Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1976 r.
- bx.** Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1975 r.
- by.** Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1974 r.
- bz.** Porozumienie pomiędzy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, a KKJK z dn. 2.03.1970 r.
- ca.** Pismo Wojewódzkiej Federacji Sportu do KKJK z 5.10.1978 r.
- cb.** Pismo KKJK do Wojewódzkiej Federacji Sportu z 30.04.1980 r.
- cc.** Protokół z kontroli przeprowadzonej 30.07.1980 r. w KKJK w zakresie spraw organizacyjnych.
- cd.** Sprawozdanie z Biegu Myśliwskiego zorganizowanego 7.11.1981 r. w KKJK.
- ce.** Sprawozdanie z biegu myśliwskiego zorganizowanego 16.11.1980 r. w KKJK.
- cf.** Sprawozdanie z działalności statutowej KKJK w roku 1979.
- cg.** Sprawozdanie z wczasów w siodle zorganizowanych przez KKJK w okresie 1–29.08.1977 r.
- ch.** Umowa dzierżawy nieruchomości pomiędzy Skarbem Państwa, a KKJK zawarta w dniu 1.06.2004 r.
- ci.** Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 13.03.1995 r.
- cj.** Pismo KKJK do Urzędu m. Krakowa, Wydz. Skarbu Miasta z dn. 2.12.1995 r.
- ck.** Umowa najmu pomiędzy KKJK, a Country & Western z dn. 31.10.2002 r.
- cl.** Umowa dzierżawy, pomiędzy Skarbem Państwa, a KKJK zawarta 7.03.1995 r.
- cm.** Umowa użyczenia pomiędzy Skarbem Państwa, a KKJK zawarta 1.12.1998 r.
- cn.** Pismo Komisji lokalowo-terenowej klubu do zarządu KKJK z dn. 2.06.1994 r.
- co.** Pismo KKJK do Eugeniusza Roganowicza Kierownika Urzędu Rejonowego w Krakowie z dn. 22.11.1993 r.
- cp.** Porozumienie pomiędzy Krajowym Zrzeszeniem Państwowych Przedsiębiorstw Hodowli i Obrotu Zwierzętami, a KKJK z dn. 15.04.1985 r.
- cq.** Pismo Prezydenta m. Krakowa do Jerzego Greli Radnego m. Krakowa z dn. 15.07.2002 r.
- cr.** Ugoda pomiędzy Akademią Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, a KKJK z dn. 30.07.1996 r.
- cs.** Pismo KKJK do Przewodniczącego Sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury fizycznej i Sportu Marka Wielgusa z dn. 15.11.1993 r.
- ct.** Umowa najmu pomiędzy Akademią Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, a KKJK zawarta w dn. 1.09.1988 r.
- cu.** Umowa dzierżawy pomiędzy Rolniczym Zakładem Doświadczalnym AR Mydlniki, a KKJK zawarta 17.01.1973 r.
- cv.** Umowa pomiędzy Akademią Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, a KKJK zawarta w dn.15.02.1981 r.
- cw.** Notatka służbowa z 13.11.1980 r.
- cx.** Umowa dzierżawy pomiędzy Rolniczym Zakładem Doświadczalnym AR Mydlniki, a KKJK zawarta 30.07.1974 r.
- cy.** Pismo Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie do Prezesa KKJK z 25.02.1994 r.
- cz.** Wezwanie do opuszczenia nieruchomości Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie w Krakowie-Chelmie przez KKJK z dn. 21.10.1993 r.
- da.** Notatki ręczne (wiele).

- db.** Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie o wpisie do rejestru stowarzyszeń z dn. 19.11.1997 r.
- dc.** Informacja o XXII memoriale mjr Adama Królikiewicza z dn. 6.04.1992 r.
- dd.** Decyzja Urzędu Dzielnicowego Kraków-Krowodrza zezwalająca KKJK na przeznaczenie gruntów przy ul. Ks. J. Poniatowskiego pod siedzibę i urządzenie klubu z dn. 10.07.1974 r.
- de.** Maszynopis dotyczący lokalizacji klubu w 1970 roku.
- df.** Pismo Bronisława Lubienieckiego do Kazimierza Suskiego z dn. 30.04.1960 r.
- dg.** Pismo KKJK do Jerzego Greli Przewodniczącego Rady Dzielnicy VIII z dn. 5.06.2001 r.
- dh.** Pismo Okręgowego Związku Jeździeckiego do kuratora KKJK z 14.07.1986 r.
- di.** Pismo kuratora KKJK do OZJ w Krakowie z dn. 14.07.1986 r.
- dj.** Pismo kuratora KKJK do Dyrektora Banku Spółdzielczego w Krakowie z dn. 10.07.1986 r.
- dk.** Pismo Okręgowego Związku Jeździeckiego do KKJK z dn. 9.10.1985 r.
- dl.** Wycinek z Dziennika Polskiego, L. Konarski, *Na koń, na koń!*.
- dm.** Wycinek z Echa Krakowa, nr 125 z 29.06.1992 r., *Grand Prix Krakowa dla Jarosława Platosa*, Kraków, s. 15.
- dn.** Wycinek z Echa Krakowa, nr 215 z 23.09.1976 r., KAS, *Memoriał im. A. Królikiewicza zapowiada się nader interesująco*, Kraków.
- do.** Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej KKJK za okres 1.01.1993 do 31.01.1994 r.
- dp.** Pismo Urzędu Rejonowego w Krakowie do KKJK z 13.11.1996 r.
- dq.** Maszynopis dot. nowej lokalizacji i przeniesienia klubu z 16.11.1996 r.
- dr.** Protokół zdawczo-odbiorczy z 13.03. 1995 r.
- ds.** Harmonogram prac bieżących i sposobu zagospodarowania obiektu dzierżawionego przez KKJK przy ul. Kobierzyńskiej 175.
- dt.** Pismo KKJK do Eugeniusza Roganowicza kierownika Urzędu Rejonowego w Krakowie z 29.10.1997 r.
- du.** Odpis z księgi wieczystej nr 45569.
- dv.** Pismo Urzędu Miasta Krakowa do KKJK z 22.03.2002 r.
- dw.** Pismo KKJK do Bogusława Nowaka dyrektora Opery Krakowskiej z 19.12.2003 r.
- dx.** Pismo Urzędu Miasta Krakowa do KKJK z 8.07.2002 r.
- dy.** Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej z 19.03.1991 r.
- dz.** Aneks nr 1 z 6.03.2005 r. do umowy najmu zawartej 31.10.2002 r.
- ea.** Lista członków zarządu KKJK, 5.03.2013 r.
- eb.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 4.03.2013 r.
- ec.** Postanowienie Sądu Rejonowego w Krakowie z 15.04.2013 r.
- ed.** Umowa najmu między KKJK, a Stare Konie sp. cywilną z 30.06.2009 r.
- ee.** Wniosek egzekucyjny przeciw KKJK złożony przez Akademię Rolniczą w Krakowie z 20.01.1997 r.
- ef.** Ugoda zawarta między KKJK, a Akademią Rolniczą w Krakowie z dn. 30.07.1996 r.
- eg.** Notatka sporządzona 18.11.1996 r. z odbioru od KKJK tzw. „starej stajni”.
- eh.** Pismo Akademii Rolniczej w Krakowie do KKJK z 22.09.1997 r.
- ei.** Sprawozdanie końcowe z wykonania zadania publicznego „Całoroczna działalność szkoleniowa związana z kształceniem kadry jeździeckiej sportu wyczynowego w różnych kategoriach wiekowych w okresie od 1.01.2001 do 31.12.2011 r.
- ej.** Umowa o wsparcie realizacji zadania publicznego pod nazwą „Droga do mistrzostwa” zawarta 8.06.2011 r. między Urzędem Miasta Krakowa, a KKJK.
- ek.** Umowy zawierane między KKJK, a osobami prywatnymi o przyjęcie przez klub konia prywatnego na szkolenie użytkowe /wiele/.
- el.** Protokół Krzysztofa Bęczkowskiego z 30.10.2003 r.
- em.** Spis koni stacjonujących w KKJK w 2003/2004 r.
- en.** Pismo Rady Dzielnicy X do KKJK z 29.04.2002 r.
- eo.** Pismo Urzędu Miasta Krakowa do Jerzego Greli Przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy VIII miasta Krakowa z 26.08.1999 r.
- ep.** Pismo KKJK do Dyrektora Wydziału Architektury Urzędu Miasta Krakowa z 29.09.1999 r.

- eq.** Pismo KKJK do Dyrektora Wydziału Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Krakowa z 29.09.1999 r.
- er.** Pismo KKJK do Prezydenta Miasta Krakowa z 29.09.1999 r.
- es.** Pismo KKJK do Zarządu Dzielnicy VIII Miasta Krakowa z 31.07.1999 r.
- et.** Pismo KKJK do Prezydenta Miasta Krakowa z 9.07.1999 r.
- eu.** Pismo KKJK do Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Krakowa z 27.10.1998 r.
- ev.** Pismo KKJK do Kierownika Urzędu Rejonowego w Krakowie z 12.10.1998 r.
- ew.** Wyniki międzystrefowych zawodów jeździeckich, 14-15.05.1988 r.
- ex.** Prośby członków klubu o skierowanie ich na kurs instruktorski /wiele/.
- ey.** Rozliczenie godzin pracy trenera KKJK Elżbiety Kryzy za mies. październik 1981 r.
- ez.** Sprawozdanie merytoryczne z realizacji projektu KKJK „Regionalne Zawody Jeździeckie w skokach przez przeszkody”, 18-19.10.2003 r.
- fa.** Opis projektu „Całoroczna działalność sportowo-rekreacyjna KKJK” za 2003 r.
- fb.** Umowa na realizację zgłoszonego przez KKJK projektu, między Urzędem Miasta Krakowa, a KKJK z 30.05.2003 r.
- fc.** Umowa dzierżawy zawarta 1.06.2011 r. pomiędzy KKJK, a Fundacją Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych.
- fd.** Umowa intencyjna zawarta 4.03.2011 r. między KKJK, a Fundacją Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych.
- fe.** Pismo Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami do KKJK z 3.06.2013 r.
- ff.** Porozumienie zawarte 11.03.2011 r. pomiędzy Krakowskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami, a KKJK.
- fg.** Pismo Urzędu Miasta Krakowa do KKJK z 7.10.2010 r.
- fh.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 31.08.2011 r. + lista obecności.
- fi.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 27.05.2011 r.
- fj.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 16.05.2011 r.
- fk.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 10.03.2011 r.
- fl.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 3.08.2010 r.
- fm.** Uchwała zarządu KKJK z 22.03.2006 r.
- fn.** Protokół z zebrania zwyczajnego zarządu KKJK z 21.06.2001 r.
- fo.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 31.07.1999 r.
- fp.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 29.07.1999 r.
- fq.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 22.06.1999 r.
- fr.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 28.04.1999 r.
- fs.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 24.11.1998 r.
- ft.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 9.11.1998 r.
- fu.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 2.11.1998 r.
- fv.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 12.10.1998 r.
- fw.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 22.06.1998 r.
- fx.** Lista członków wspierających i członków uczestników KKJK.
- fy.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 12.01.1998 r.
- fz.** Lista zawodników KKJK posiadających licencję PZJ.
- ga.** Protokół z zebrania zarządu KKJK z 5.01.1998 r.
- gb.** Cennikjazd od 1.04.2014 r.
- gc.** Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 21.07.2009 r. o nadaniu orderów i odznaczeń.
- gd.** Sprawozdanie z XXIV Memoriału mjr Królikiewicza z 20.06.1994 r.
- ge.** Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za okres 1.01.1995-31.12.1999 r.
- gf.** Propozycje ZOO w skokach, termin 5-7.05.2000 r.
- gg.** Lista uczestników zgrupowania sportowego w Zbrosławicach, 17-31.01.2010 r.
- gh.** Umowa najmu zawarta 1.12.2012 r. pomiędzy KKJK, a Pawłem Mołoniem.
- gi.** Wypowiedzenie umowy najmu zawartej 30.06.2009 r. z 15.05.2012 r. (494)
- gj.** Sprawozdanie merytoryczne z działalności baru jeździeckiego „Stare Konie” za rok 2009.

- gk.** Umowa zawarta 25.11.2003 r. między Operą Krakowską w Krakowie, a KKJK.
- gl.** Informacja na temat imprez sportowych i rekreacyjnych planowanych przez KKJK w 2012 roku z dn. 17.01.2012 r.
- gm.** Lista członków KKJK z 2011 r.
- gn.** Sprawozdanie końcowe z wykonania zadania publicznego Droga do Mistrzostwa w okresie 1.02.2012 do 30.11.2012 r.
- go.** Lista uczestników zgrupowania jeździeckiego w Borkowie, 4-17.07.2011 r.
- gp.** Program XXIII Memoriały mjr Adama Królikiewicza, 25-27.06.1993 r.
- gq.** Zgłoszenie uczestnictwa w obozie jeździeckim KKJK /wiele/.
- gr.** Lista uczestników zgrupowania sportowego KKJK w dniach 26.01-10.02.2008 r.
- gs.** Dyplom dla KKJK za zajęcia 2. miejsca w mistrzostwach LZS, 2004 r.
- gt.** Harmonogram treningów i zajęć jeździeckich KKJK.
- gu.** Sprawozdanie z działalności KKJK za okres 28.01.1991 do 31.12.1992 r.
- gv.** Oświadczenie Andrzeja Gołdy z 17.04.1986 r.
- gw.** Wniosek o nadanie tytułu „Przyjaciela Sportu” Andrzejowi Gołdzie z dn. 12.09.2001 r.
- gx.** Wniosek o nadanie srebrnej odznaki „Zasłużony działacz kultury fizycznej” dla A. Gołdy z 12.12.2002 r. + uzasadnienie.

10. Materiały Muzeum Historycznego Miasta Krakowa:

- a.** Fragment mapy miasta Krakowa w XIX w., sygn. 38/T/VIII a

11. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział I – Zamek Wawel; Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygnatura 29/639/0/2.51/582:

- a.** Program zawodów konnych TMJK w Bielsku z 5-9.07.1925 r.
- b.** Pismo TMJK do Jana hr. Tarnowskiego z prośbą o przyjęcie godności członka honorowego z 22.02.1920 r.
- c.** Notatka z posiedzenia wydziału TMJK z 19.03.1921 r.
- d.** Zawiadomienie o uchwaleniu przez zgromadzenie TMJK podwyższenia wkładek i wpisowego z 29.01.1923 r.
- e.** Blankiet nadawczy z wpłatą członkowską Artura Tarnowskiego na rok 1923
- f.** Blankiet nadawczy – potwierdzenie dla wpłacającego z sierpnia 1924 r.
- g.** Legitymacja członka zwyczajnego na nazwisko hr. Tarnowskiego

12. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział I – Zamek Wawel; Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygnatura 29/639/0/2.61/962:

- a.** Zaproszenia dla Jana hr. Tarnowskiego na konkursy hipiczne GKJP w Krakowie (wielokrotne)
- b.** Zaproszenia dla Jana hr. Tarnowskiego na konkursy hipiczne TMJK w Krakowie (wielokrotne)
- c.** Programy konkursów hipicznych GKJP w Krakowie
- d.** Programy konkursów hipicznych TMJK w Krakowie
- e.** Fotografia nr 562
- f.** Fotografia nr 513

13. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział I – Zamek Wawel; Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygnatura 29/639/0/2.61/964:

- a.** Prośby GKJP do hr. Tarnowskiego o sędziowanie na konkursach hipicznych organizowanych przez klub (wielokrotne)

- b. Prośby GKJP i TMWK do hr. Tarnowskiego o ofiarowanie nagród honorowych na dane konkursy hipiczne (wielokrotne)
- c. Podziękowania dla hr. Tarnowskiego za ofiarowanie nagród honorowych na dane konkursy hipiczne (wielokrotne)
- d. Propozycje XII jesiennego konkursu hipicznego GKJP w 1913 r.

14. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział II – ul. Grodzka 52; Urząd Wojewódzki Krakowski [1892] (1921-1939) sygnatura 29/206/134:

- a. Pismo dr Marceliego Gottlieba do Starostwa Grodzkiego w Krakowie, 1938 r.
- b. Pismo Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny do Stanisławy Szymberg-Szymberskiej z 5.08.1939 r.
- c. Pismo adwokata Leopolda Sprunga do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 3.08.1939 r.
- d. Pismo Starosty Grodzkiego Krakowskiego do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie z 25.05.1939 r.
- e. Pismo Starostwa Grodzkiego Krakowskiego do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie oraz do dr. Marceliego Gottieba z 18.09.1938 r.
- f. Protokół z zebrania w Starostwie Grodzkim w Krakowie z 24.09.1938 r.
- g. Pismo C.K. namiestnictwa do Dyrektora Policji w Krakowie z 21.05.1890 r.
- h. Pismo Starostwa Grodzkiego Krakowskiego do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie z 19.11.1938 r.
- i. Statut Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie, 1890 r.

15. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział II – ul. Grodzka 52; CK Dyrekcja Policji w Krakowie 1849-1919 (1926) sygnatura 29/947/176:

- a. Notatka z odbytego walnego zgromadzenia GKJP z 17.06.1899 r.
- b. Zawiadomienia do C.K. Dyrekcji Policji potwierdzające odbycie się zaplanowanych wyścigów konnych (lata 1900-1914)
- c. Zaproszenia na walne zgromadzenia GKJP (wielokrotne)
- d. Pismo prezesa Romana Potockiego do C.K. namiestnictwa o zamiarze zawiązania TMWK, 1890 r.
- e. Zatwierdzenie statutu Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych, 1890 r.
- f. Pismo Marceliego Gottieba do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie (pełnomocnictwo) z 16.08.1939 r.
- g. Pismo Stanisławy Szymberg-Szymberskiej do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie, 1939 r.
- h. Pismo Edwarda Chołoniewskiego o przystąpieniu do TMWK, 1890 r.
- i. Pozwolenia C.K. namiestnictwa na urządzenie losowań koni, (lata 1900 – 1903)
- j. Notatka z walnego zgromadzenia TMWK z 18.06.1899 r.
- k. Lista członków GKJP z 1902 r.
- l. Lista członków TMWK z 1902 r.
- m. Lista członków TMWK z 1905 r.
- n. Zezwolenie Magistratu Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa na użytkowanie części Błoń przez TMWK, z 12.05.1911 r.
- o. Informacja C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie o dozorze policyjnym nad wyścigami, z 12.05.1911 r.

- p. Lista członków TMWK z 1911 r.
- q. Pismo wiceprezesa TMWK do wiceprezydenta i delegata C.K. namiestnictwa w Krakowie z prośbą o likwidację TMWK z 12.01.1916 r.

16. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział II – ul. Grodzka 52; Starostwo Grodzkie Kraków [1854] (1919-1939) sygnatura 29/218/217:

- a. Pismo Starosty Grodzkiego Krakowskiego do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie z 25.05.1939 r.

17. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział III – ul. Sienna 16; Zbiór afiszy i plakatów:

- a. sygn. 665/2324
- b. sygn. 665/2611
- c. sygn. 665/2513

18. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział IV – ul. E. Orzeszkowej 7; Urząd Dzielnicowy Kraków – Krowodrza, Wydział Spraw Wewnętrznych, sygnatura 29/2025/1133:

- a. Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej „Grzegórzki” w Krakowie z dnia 27.06.1962 r.
- b. Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej „Grzegórzki” w Krakowie z dnia 27.06.1962 r. do Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.
- c. Statut Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej z 1962 roku.
- d. Decyzja Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa dla zarządu KKJK z dn. 30.03.1966 r.
- e. Statut Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej z 1966 roku.
- f. Pismo Michała Bobrowskiego do Prezydium DRN, Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia 10.02.1968 r.
- g. Sprawozdanie z działalności zarządu LKS KKJK w okresie od 17.12.1966 do 4.12.1967 r.
- h. Sprawozdanie z działalności KKJK za rok 1967.
- i. Sprawozdanie zarządu KKJK na walne zebranie członków klubu w dniu 12.02.1969 r.
- j. Sprawozdanie z działalności zarządu KKJK za rok 1968.
- k. Sprawozdanie KKJK z działalności za 1969 r.
- l. Sprawozdanie zarządu KKJK na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków klubu w dniu 13.12.1969 r.
- m. Maszynopis, *Informacja dotycząca KKJK w Krakowie.*
- n. Sprawozdanie KKJK z działalności za rok 1970.
- o. Spis członków KKJK uprawiających czynnie jazdę konną.
- p. Protokół z kontroli KKJK przeprowadzonej w dniach 19-26.11.1970 r.
- q. Informacja dotycząca działalności KKJK sporządzona w oparciu o wyniki z kontroli przeprowadzonej w dniach 19-26.11.1970 r.
- r. Pismo Ewy Brzezowskiej-Maciągiewicz do zarządu KKJK z dn. 1.06.1971 r.
- s. Sprawozdanie KKJK z działalności w roku 1971.
- t. Pismo mgr Wirginusza Lachowolskiego do zarządu KKJK z dn. 19.02.1972 r.
- u. Pismo Andrzeja Zaborskiego do Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie z dn. 24.03.1972 r.

- v. Pismo KKJK wyjaśniające w sprawie zarzutów postawionych przez W. Lachowolskiego z dn. 12.03.1972 r.
- w. Notatka ze spotkania przewodniczącego KKKFiT w dniu 1.03.1972 r. z przedstawicielami KKJK.
- x. Pismo Prezydium DRN w Krakowie do Inspektoratu kontrolno-rewizyjnego w Krakowie z dn. 6.04.1972 r.
- y. Pismo KKKFiT do Prezydium DRN, Wydziału Spraw Wewn. z dn. 9.03.1972 r.
- z. Pismo Wirginusza Lachowolskiego do KKKFiT w Krakowie z 12.03.1972 r.
- aa. Pismo KKKFiT do KKJK z dn. 5.04.1972 r.
- ab. Pismo KKJK do Prezydium DRN, Wydziału Spraw Wewn. w Krakowie z dn. 25.04.1972 r.
- ac. Pismo KKJK do Prezydium DRN, Wydziału Spraw Wewn. w Krakowie z dn. 8.06.1972 r.
- ad. Protokół z kontroli przeprowadzonej w KKJK w dniu 4.05.1972 r.
- ae. Sprawozdanie KKJK z działalności w roku 1972 r.
- af. Sprawozdanie KKJK z działalności w roku 1973 r.

19. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział V – ul. Lubicz 25b; Zbiór kartograficzny:

- a. sygnatura I-22

20. Narodowe Archiwum Cyfrowe; fotografie:

- a. sygnatura: 1-S-410-4
- b. sygnatura: 1-S-461-1
- c. sygnatura: 1-W-1444-178
- d. sygnatura: 1-W-1444-196

21. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Oddziałowe Biuro Archiwizacji Dokumentów – pl. M. Skulimowskiego 1, Wieliczka:

- a. sygnatura Kr 009/1145; k. 4, 14.
- b. sygnatura Kr 010/1568; k. 24, 26.

22. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Archiwum Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, akc. 2013:

- a. Pismo prezesa KKJK do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec w Krakowie, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z 12.02.1971 r.
- b. Informacja o Krakowskim Klubie Jazdy Konnej.
- c. Maszynopis z informacjami na temat klubu.
- d. Notatka na temat klubu.
- e. Maszynopis, *Krakowski Klub Jazdy Konnej*.
- f. Maszynopis, *Informacja o działalności Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej w r. 1978*, z dn. 14.11.1978 r.
- g. Notatka rękopisowa.
- h. Notatka dot. osiągnięć sportowych przed 1976 rokiem.
- i. Spis członków honorowych KKJK od 1957 roku do 25.04.2002 r.
- j. Wycinek z Kuriera Podwawelskiego z artykułem pt. *Krakowski Klub Jazdy Konnej*, s. 5 i 8.
- k. Lista /niepełna/ memoriałów mjr Królikiewicza wg. wydrukowanych zaproszeń i dokumentów księgowych.
- l. Ulotka informująca o organizacji kolejnego memoriału.

- m. Lista członków założycieli KKJK.
- n. Lech Mastalski, *Noty biograficzne oficerów KKJK z akt personalnych Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie*, Częstochowa, 2012 r.
- o. Kalendarium KKJK
- p. Strona tytułowa statutu GKJP z 1893 r.
- q. Fotografie
- r. Protokół z zawodów konnych z 23.07.1933 r.
- s. Program zawodów konnych na 25.11.1934 r.
- t. Protokół z prób o Polską Odznakę Jeździecką, z 20 i 21.06.1936 r.
- u. Pismo gen. Norbutta-Łuczyńskiego do KKJK, 1937 r.
- v. Pismo PZJ do KKJK z 28.03.1938 r.
- w. Pismo KKJK do PZJ z 2.04.1938 r.
- x. Protokół z walnego zebrania KKJK w 1939 r.
- y. Projekty odznak KKJK wykonane przez studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie
- z. Program z zawodów konnych KKJK z 3 i 4.04.1939 r.
- aa. Meldunek konia 1936-1937 r.
- ab. Pismo Ministerstwa Rolnictwa Departament Chowu Koni do KKJK z 28.04.1932 r.
- ac. Informacja o zwołaniu walnym zgromadzeniu z 24.05.1939 r.
- ad. Protokół 4/39 z walnego zgromadzenia z 30.05.1939 r.
- ae. Protokół 2/39 z zebrania zarządu KKJK z 4.05.1939 r.
- af. Protokół 1/38 z posiedzenia zarządu z 12.04.1938 r.
- ag. Protokół 1/38 z 2.04.1938 r.
- ah. Protokół 1/37 z 16.04.1937 r.
- ai. Pismo KKJK do prezydenta Krakowa z 20.12.1933 r.
- aj. Protokół 3/36 z 21.10.1936 r.

23. Archiwum Małopolskiego Związku Jeździeckiego, ul. Na Błonie 15d, Kraków:

- a. Wyniki międzystrefowych zawodów konnych, Klikowa, 12-13.05.1990 r.
- b. Wyniki zawodów konnych na Słowacji 11-12.08.1990 r.
- c. Sprawozdanie sędziego głównego z międzystrefowych zawodów konnych połączonych z VII mistrzostwami Polski Południowej w skokach, Ochaby, 16-18.09.1983 r.
- d. Sprawozdanie z ogólnopolskiej spartakiady młodzieży i mistrzostw Polski juniorów w jeździectwie, Zabajka, 1-3.07.1983 r.
- e. Ocena startu reprezentacji Krakowa w jeździectwie w OSM w roku 1983.
- f. Sprawozdanie z finału OSM we Wrocławiu rozegranej 21-26.07.1983 r.
- g. Sprawozdanie sędziego głównego z zawodów międzyokręgowych i mistrzostw okręgu krakowskiego seniorów i juniorów w skokach, Kraków, 21-23.08.1981 r.
- h. Wyniki ogólnokrajowych oficjalnych zawodów konnych juniorów, Ochaby, 15-17.06.1979 r.
- i. Sprawozdanie sędziego gł. z mistrzostw krakowskiego OZJ w Zawadzie, 27-28.10.1979 r.
- j. Propozycje mistrzostw Zrzeszenia LZS, XVIII Memoriału im. mjr A. Królikiewicza, Kraków, 16-18.09.1988 r.
- k. Wyniki OSM, Poznań, 9-12.08.1984 r.
- l. Sprawozdanie sędziego gł. z międzystrefowych zawodów konnych w skokach (XV Memoriał im. mjr Królikiewicza), Kraków, 28-30.09.1984 r.
- m. Wyniki ZOO w ujeżdżeniu seniorów i juniorów w Starej Miłosnej, 18-20.10.1985 r.
- n. Sprawozdanie sędziego gł. z eliminacji strefowych do XI OSM, Zawada, 12-14.07.1985 r.
- o. Wyniki WKKW (Puchar PZJ), Zabajka, 4-6.08.1987 r.
- p. *Działalność Okręgowego Związku Jeździeckiego w latach 1957-1981.*

- q.** Karta ewidencyjna trenera-instruktora Andrzeja Gołdy.
- r.** Wykaz zawodników spełniających warunki kwalifikujące do uzyskania klasy sportowej, ujeżdżenie, 1987 r.
- s.** Komunikat OZJ WFS Kraków w sprawie nadania klas sportowych za rok 1978.
- t.** Wyniki międzystrefowych zaw. konnych w skokach, Kraków, 7-8.08.1993 r.
- u.** Sprawozdanie merytoryczne za 1994 r. krakowskiego OZJ dla Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 6.01.1994 r.
- v.** Wyniki międzystrefowych zawodów konnych w skokach w Zbrośławicach, 22.03.1997 r.
- w.** Wyniki strefowych zaw. konnych w skokach w Krakowie, 29-30.07.1995 r.
- x.** Wyniki mistrzostw Małopolski w skokach, Kraków-Swoszowice, 30.09-1.10.2000 r.
- y.** Wyniki XI mistrzostw Polski Południowej w skokach, Ochaby, 11-13.09.1998 r.
- z.** Wyniki XIV MPP w skokach, Ochaby, 13-15.09.1991 r.
- aa.** Sprawozdanie z działalności OZJ w Krakowie za okres od 1.12.1980 do 26.01.1985 r.
- ab.** Sprawozdanie z działalności OZJ w Krakowie za okres od 14.11.1988 do 11.01.1993 r.
- ac.** Sprawozdanie z działalności OZJ w Krakowie za okres od 26.01.1985 do 14.11.1988 r.
- ad.** Pismo KKJK do OZJ w Krakowie z 8.10.1988 r.
- ae.** Sprawozdanie OZJ w Krakowie z działalności sportowej za okres od 29.09.1973 do 31.10.1976 r.
- af.** Sprawozdanie z działalności sportowej klubów i sekcji zrzeszonych w OZJ w Krakowie w roku 1985 oraz wytyczne na rok 1986.
- ag.** Ocena startu reprezentantów województwa krakowskiego na XIV OSM oraz w mistrzostwach Polski juniorów, Kraków, 11.08.1987 r.
- ah.** Wycinek z Dziennika Polskiego, AT, *Samozapalenie siana przyczyną „końskiego pożaru”*, 9.04.1986 r.
- ai.** Wycinek z Gazety Krakowskiej, Magdalena Link, *Trwa śledztwo w sprawie pożaru w Akademickim Klubie Jeździeckim*.
- aj.** Sprawozdanie ze zgrupowania sportowego organizowanego w SK Ochaby – Pruchna w dn. 4-18.02.1979 r.
- ak.** Sprawozdanie ze zgrupowania sportowego juniorów KKJK w Ochabach w terminie 21.01-4.02.1979 r.
- al.** Program obozu, Ochaby, 22.01-31.01.1979 r.
- am.** Program dnia obozu w Ochabach, 22.01-31.01.1979 r.
- an.** Raport o stanie sportu jeździeckiego w województwie krakowskim w 1985 r.
- ao.** Wyniki zawodów konnych w Zawadzie, 16.09.1977 r.
- ap.** Program obozu, Ochaby, 24.01.-5.02.1978 r.
- aq.** Wykaz uczestników obozu przygotowawczego w Ochabach, 24.01.-5.02.1978 r.
- ar.** Pismo członków KKJK do zarządu klubu z 22.09.1967 r.
- as.** Protokół z walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego KKJK z 17.12.1966 r.
- at.** Pismo Krzysztofa Mańkowskiego przewodniczącego OZJ do Krakowskiej Federacji Sportu z 5.02.1985 r.
- au.** Wycinek z gazety, I, *Odnowiony hipodrom i... żrebak do wygrania*.
- av.** Wycinek z gazety, lang, *Zacięta rywalizacja o zwycięstwo w XV Memoriale mjr. A. Królikiewicza*.
- aw.** Pismo KKJK do krakowskiego OZJ z 7.01.1985 r.
- ax.** Pismo OZJ w Krakowie do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Sopocie z 15.01.1979 r.
- ay.** Pismo OZJ w Krakowie do Andrzeja Orłosa /Ośrodek Przygotowań Olimpijskich/ z 6.04.1979 r.
- az.** *Powstanie i pierwsze lata działania OZJ Kraków*.
- ba.** *Polski Związek Jeździecki /1957-1980/*.
- bb.** Sprawozdanie zarządu OZJ w Krakowie na walne zebranie delegatów, 30.05.1970 r.

24. Materiały z archiwum własnego fot. Witolda Rogoża – fotografie (wiele).

25. Materiały z archiwum własnego Jerzego Dąbkowskiego:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

26. Materiały z archiwum własnego Barbary Gaszyńskiej:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

27. Materiały z archiwum własnego Bogdana Germana:

- a. Informacje ustne.
- b. Program ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 6-8.09.1968 r.
- c. Program II ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 5-7.09.1969 r.
- d. Program III ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 9-11.10.1970 r.
- e. Program IV ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 27-29.08.1971 r.
- f. Program VI ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 24-26.08.1973 r.
- g. Program VII ogólnokrajowych zawodów jeździeckich o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 23-25.08.1974 r.
- h. Program IX zawodów konnych o memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 8-10.10.1976 r.
- i. Program X zawodów konnych o memoriał mjr Adama Królikiewicza, 14-16.20.1977 r.
- j. Program ogólnopolskich oficjalnych zawodów konnych w skokach o XVI memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 2-4.08.1985 r.
- k. Broszurka z wynikami ogólnopolskich oficjalnych zawodów konnych w skokach o XVI memoriał mjr Adama Królikiewicza odbytych w Krakowie w dniach 2-4.08.1985 r.
- l. Program ogólnopolskich oficjalnych zawodów konnych w skokach o XVII memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 21-23.08.1987 r.
- m. Program mistrzostw Polski Zrzeszenia LZS o XVIII memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 16-18.09.1988 r.
- n. Program międzynarodowych zawodów w skokach przez przeszkody i XXIV memoriał mjr Adama Królikiewicza, 10-12.06.1994 r.
- o. Program międzynarodowych zawodów w skokach przez przeszkody i XXV memoriał mjr Adama Królikiewicza, 16-18.06.1995 r.
- p. Broszurka informująca o międzynarodowych zawodach konnych i XXV memoriale mjr Adama Królikiewicza planowanych na 16-18.06.1995 r.
- q. Broszurka z programem zawodów konnych o XXIX memoriał mjr Adama Królikiewicza w Krakowie, 10-12.05.2002 r.

28. Materiały z archiwum własnego Krzysztofa Koziarowskiego:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

29. Materiały z archiwum własnego Małgorzaty Melon:

- a. Informacje ustne i pisemne.

- b. Fotografie /wiele/.

30. Materiały z archiwum własnego Adama Olendra:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

31. Materiały z archiwum własnego Anny Pachli:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.
- c. Pismo KKJK do Resortowego Centrum Szkolenia w Warszawie z dn. 30.12.1993 r.
- d. Pismo KKJK do pełnomocnika Prezydenta ds. działań pozarządowych z dn. 15.01.1998 r.
- e. Ramowy program obozu sportowo-rekreacyjnego w Bogusławicach w terminie 31.01-15.02.1998 r.
- f. Lista uczestników obozu jeździeckiego w Bogusławicach w 2001 roku.
- g. Lista uczestników obozu sportowo-rekreacyjnego w Łukowym w 2002 r.
- h. Potwierdzenie korzystania z zakwaterowania na zgrupowaniu w Bogusławicach w 2002 r.
- i. Sprawozdanie z obozu jeździeckiego KKJK w Borkowie w 1999 r.

32. Materiały z archiwum własnego Moniki Rausz:

- a. Informacje ustne i pisemne.
- b. Fotografie /wiele/.
- c. Opracowanie własne, *Błonia krakowskie*
- d. Opracowanie własne, *Wyścigi konne w Krakowie*
- e. Opracowanie własne, bez tytułu
- f. Opracowanie własne, *Galicyski Klub Jazdy Panów w Krakowie*
- g. Opracowanie własne, *Konkursy hipiczne w Krakowie* (z Jackiem Wisłockim).
- h. Bilet na XII konkurs hipiczny GKJP w Krakowie, 1913 r.
- i. Opracowanie własne, *Towarzystwo Międzynarodowych Wyścigów Konnych*
- j. Notatki własne
- k. Opracowanie własne, *Lata 1918-1939*
- l. Pismo pułkownika Piaseckiego do V DOK
- m. Protokół nr 2/34 z walnego zgromadzenia członków KKJK, z 25.02.1934 r.

33. Materiały z archiwum własnego Teresy Rostwo-Suski:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

34. Materiały z archiwum własnego Andrzeja Sałackiego:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

35. Materiały z archiwum własnego Ireny Stolzman:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie i plakietki /wiele/.

36. Materiały z archiwum własnego Huberta Szaszkiwicza:

- a. Informacje ustne i pisemne.

b. Fotografie /wiele/.

37. Materiały z archiwum własnego Ewy Szlązak:

- a. Informacje ustne.
- b. Fotografie /wiele/.

38. Materiały z archiwum własnego Jacka Wisłockiego:

- a. Informacje ustne.
- b. Tekst dot. założenia klubu, pierwszych osiągnięć oraz początków działalności.
- c. Wycinek z „Dziennika Polskiego” z artykułem *Konno w zakolu Wisły*, nr. 59, s. 9.
- d. Wycinek z gazety pt. *W Klubie Jazdy Konnej – sport i turystyka*.
- e. Wycinek z gazety, Jan Kałkowski, *Pożegnanie z koniem*, s. 8-9.

39. Wywiad ustny z Anną Baster – była księgową KKJK.

40. Wywiad ustny z Tytusem Bispingiem – byłym jeźdźcem KKJK.

41. Wywiad ustny z Dorotą Bochenek – członkiem KKJK.

42. Wywiad ustny z Krzysztofem Bochenkiem – aktualnym wiceprezesem KKJK.

43. Wywiad ustny z Włodzimierzem Brodeckim – członkiem KKJK.

44. Wywiad ustny z Andrzejem Gołą – byłym prezesem KKJK.

45. Wywiad ustny z Jackiem Hajto - byłym członkiem i sekretarzem KKJK.

46. Wywiad ustny z Janem Kolanowskim – byłym działaczem KKJK.

47. Wywiad ustny z Andrzejem Komornickim - jednym z pierwszych jeźdźców KKJK.

48. Wywiad ustny z Edytą Kostrzewską – była amazonką KKJK.

49. Wywiad ustny z Wandą Kram – była amazonką KKJK.

50. Wywiad ustny z Anną Łodzińską – jedną z pierwszych amazoнок KKJK.

51. Wywiad ustny z Maurycym Meurynowiczem – byłym jeźdźcem KKJK.

52. Wywiad ustny z Anną Morańską – byłym członkiem Komisji Rewizyjnej KKJK.

53. Wywiad ustny z Beatą Motyl – obecną instruktorką jazdy konnej w KKJK.

54. Wywiad ustny z Krzysztofem Pachłą – byłym członkiem KKJK.

55. Wywiad ustny z Bereniką Pawlik – obecną amazonką KKJK.

56. Wywiad ustny z Adamem Rolińskim – członkiem KKJK.

57. Wywiad ustny z Jerzym Szumilasem – członkiem KKJK.

58. Strony internetowe:

- a. kkjk.pl
- b. pkol.pl
- c. mzj.pl
- d. maps.google.pl
- e. akj-krakow.pl

59. Filip Bochenek, film promujący klub, *Krakowski Klub Jazdy Konnej – byliśmy – jesteśmy – będziemy*, 2012 r.

60. Materiały z archiwum własnego autorki pracy.

Wszystkie prawa zastrzeżone.